

Paweł Malendowicz

POLONIA AMERYKAŃSKA
Współczesność determinowana politycznością
ZBIÓR STUDIÓW

**POLONIA AMERYKAŃSKA
WSPÓŁCZESNOŚĆ DETERMINOWANA
POLITYCZNOŚCIĄ
ZBIÓR STUDIÓW**

*W setną rocznicę odzyskania niepodległości przez Polskę
Autor książkę tę dedykuje Polakom z Ameryki*

CENTRUM BADAŃ SFERY PUBLICZNEJ



Paweł Malendowicz

Polonia amerykańska
Współczesność determinowana politycznością
Zbiór studiów

Przedmowa
Izabela Kapsa

Wprowadzenie
Greg Dziedzic

Bydgoszcz – Chicago
2018

Komitet redakcyjny
Izabela Kapsa, Alina Kaszkur, Wojciech Trempała

Recenzent
Adam Sudół

Redakcja tekstu
Wiesław Wojtczak

Projekt okładki
Iwona Kłosowicz

© Copyright by *Paweł Malendowicz*

ISBN 978 83 7826 118 6

Publikacja dofinansowana przez
Przyjaciół Górali z Grudziądza

Skład, druk i oprawa
Wąbrzeskie Zakłady Graficzne Sp. z o.o.
ul. Mickiewicza 15, 87-200 Wąbrzeźno

Spis treści

Przedmowa, <i>Izabela Kapsa</i>	7
Wprowadzenie, <i>Greg Dziedzic</i>	9
Wstęp	15
Wartości i historia	
I Uniformizacja kulturowa i konsumpcjonizm a wartości narodowe i katolickie współczesnej społeczności polonijnej w USA – na przykładzie Chicago	19
II Polityczność Polonii amerykańskiej a społeczeństwo obywatelskie. Analiza w oparciu o system aksjologiczny i wyniki wyborów parlamentarnych lat 2007-2015	47
III Polityka historyczna prasy polonijnej w USA	73
Prasa i postawy polityczne	
IV Stanowisko Polonii amerykańskiej w wyborach prezydenckich w Polsce w 2015 roku w świetle publikacji prasowych.....	93
V Wybory parlamentarne w Polsce w 2015 roku jako przedmiot publikacji prasy polonijnej	111
VI Polonia amerykańska wobec kandydatury Donalda Trumpa w wyborach prezydenckich w USA w 2016 roku.....	129
Polonia „polityczna” o Polsce i o sobie	
VII Wojciech Białasiewicz o Polsce, o Polonii i o sobie.....	153
VIII Marcy Kaptur – kongresmenka o polskich korzeniach.....	167
IX Jacek Hilgier – Polska i Polonia z perspektywy młodej emigracji..	171
Spis schematów.....	175
Spis tabel.....	175

Przedmowa

Izabela Kapsa

Trudno dziś znaleźć miejsce na ziemi, gdzie nie dotarliby Polacy. Obecność Polaków w różnych częściach świata wynika nie tylko z ciekawości poznawczej, bo motywacja turystyczna to raczej dorobek współczesności, częściej zaś decyzje o wyjeździe za granicę mają podłoże ekonomiczne, a w przeszłości także miały motywacje polityczne. Jedną z najstarszych destynacji Polaków były Stany Zjednoczone, dlatego dziś możemy mówić o Polonii zamieszkującej to państwo – Polonii rozumianej jako polska diaspora, obejmującej wszystkich Polaków i osoby polskiego pochodzenia, a żyjących na stałe poza granicami Polski. Mimo wspólnego pochodzenia, rodacy w kraju i za granicą wiedzą o sobie niewiele. Wiedza Polaków o Polonii amerykańskiej pochodzi głównie z mediów masowych czy produkcji filmowych, przez co jedynie utrwalają się stereotypy, a nie rzeczywisty obraz Polonii i Polaków żyjących poza krajem ojczystym. Niniejsza książka odpowiada na potrzebę dostarczenia rzetelnej wiedzy na ten temat. Autor przedstawia bowiem Polonię amerykańską nie tylko z perspektywy grupy społecznej jako takiej, ale i jej miejsca w rzeczywistości instytucjonalnie i kulturowo odmiennej od tej, z której się wywodzi. Profesor Paweł Malendowicz prezentuje portret Polonii w momencie jej przechodzenia ze zorganizowanej i przywiązanej do polskich korzeni do rozproszonej i coraz bardziej zasymilowanej z kulturą, w której żyje, kładąc szczególny nacisk na polityczny wymiar jej aktywności. Zarówno z perspektywy badawczej, jak i czysto „ludzkiej” to ciekawa lektura, która trafia do rąk Czytelników.

Książka ta to pierwsza monografia opublikowana pod auspicjami stowarzyszenia Centrum Badań Sfery Publicznej. Powstało ono w 2015 roku, przy współudziale autora książki – profesora Pawła Malendowicza. Podstawowym celem stowarzyszenia jest prowadzenie badań nad sferą publiczną, wspieranie, propagowanie i upowszechnianie zasad efektywnego zarządzania sferą publiczną oraz dobrej administracji, jak również podnoszenie jakości funkcjonowania instytucji publicznych w Polsce (w tym szkół i uczelni). Członkami stowarzyszenia są badacze sfery publicznej, pracownicy naukowo-dydaktyczni, wysoko wykwalifikowani specjaliści o dużym doświadczeniu naukowym i praktycznym z zakresu edukacji, prowadzenia badań i upowszechniania wiedzy. W dotychczasowej działalności CBSP zrealizowane zostały m.in. szkolenia z zakresu komunikowania społecznego,

warsztaty z edukacji kulturowej, badania postaw społecznych, projekt kampanii społecznej. Stowarzyszenie było także współorganizatorem konferencji naukowej. Publikacja niniejszej monografii to kolejny efekt działania Centrum, będący wyrazem zainteresowania samego autora Polonią amerykańską i jego długoletniej pracy badawczej nad Polonią, jednocześnie zaś wpisujący się w obszar działalności analityczno-rozwojowej i popularyzacji wiedzy członków Centrum Badań Sfery Publicznej.

Izabela Kapsa
Bydgoszcz, 23 stycznia 2018 roku

Wprowadzenie

Greg Dziedzic

Zacofana, politycznie ultrakonserwatywna, światopoglądowo reakcyjna, obsesyjnie przywiązana do tradycji i religii – to tylko kilka określeń, niemalże synonimów, które pierwsze pchają się, gdy przeciętnemu Polakowi przychodzi opisać chicagowską Polonię. Jeszcze – Jackowo, Ponglish z ikoniczną już „karą na kornerze”, wspomnienia kolorowych i pachnących paczek z Ameryki słanych do szarego PRL-u oraz swojsko-śmieszni Kargule i Pawlaki z filmu Kochaj albo rzuć. Ale to nie koniec stereotypów, bo nie sposób nie wspomnieć o zaradności, legendarnej pracowitości i solidności Polonusów oraz efektach tych pożądaných w Ameryce cech – dobrobycie i obłąkańczemu parciu Polonii ku spełnieniu własnego „amerykańskiego snu”, choćby miały być kupiony na kredyt.

W każdym stereotypie jest ziarno prawdy. Może nawet więcej niż jedno, jest tych ziaren w odniesieniu do Polonii kilka solidnych łopat. Jednocześnie postrzeganie chicagowskiej Polonii poprzez soczewkę narodowo-katolickiego fundamentalizmu jest, mówiąc delikatnie – nieuprawnione i świadczy o niezajomości tematu. Polonia w Chicago jest społecznością niejednorodną i nieoczywistą, a dzięki obecności w Wietrznym Mieście prawie od początku jego istnienia, jest osadzona mocno w historii i społecznym krajobrazie miasta.

Na chicagowskim lotnisku O'Hare po raz pierwszy wylądowałem w lipcu 1999 roku, a w grudniu roku 2000 zamieszkałem w Chicago na stałe. Nie wiedziałem jeszcze wtedy, że lada chwila Unia Europejska otworzy swoje drzwi dla Polski, a Polacy masowo zaludnią najbardziej atrakcyjne pod względem warunków pracy kraje Europy. To głównie przyjęcie Polski do Unii Europejskiej spowodowało, że jestem przedstawicielem ostatniej, jak do tej pory, fali emigracyjnej. Nie nazwałbym jej masową, jak fale poprzednie. Próżno też przypisywać nam, Polakom, którzy przybyliśmy do Chicago na przełomie tysiącleci, górnolotnych motywacji i emigracyjnych dramatów, z jakimi borykały się poprzednie pokolenia imigrantów. My przylecieliśmy do Chicago w poszukiwaniu ekonomicznej godności, zmęczeni i sfrustrowani brakiem wymiernych owoców ustrojowej transformacji w Polsce. Wyemigrowaliśmy żeby zarobić i godnie żyć.

Dziś z pełną świadomością mówię o sobie najpierw jako o przedstawicielu Polonii, następnie jako o Polaku, a dopiero daleko dalej – jako o obywatelu Stanów Zjednoczonych o polskich korzeniach. Przeszedłem

na emigracji długą i niełatwą drogę, zarówno osobistą, jak zawodową. Zaczynałem jak wielu moich emigracyjnych współbraci, od łóżka w piwnicy w domu krewnych i niskiej stawki godzinowej jako pomocnik na budowie. Pracowałem, a jakże – u Polaka, który po kilku tygodniach, a jakże – oszukał mnie przy wypłacie. Dziś wspominam te czasy z rozrzewnieniem, jako ważne i bardzo potrzebne życiowe lekcje. Ameryki trzeba się nauczyć, a nauka kosztuje. Moje doświadczenie Polonii to proces, w którym zacząłem od wygodnych ale wyświechtanych mentalnych kalek i stereotypów. Żeby się z Polonią utożsamić i Polonię zrozumieć, potrzebowałem w Chicago osiąść. Dopiero, kiedy po kilku latach na dobre rozpakowałem walizki i podjąłem decyzję o pozostaniu na emigracji, byłem w stanie utożsamić się z grupą, do której w sposób naturalny przynależę – chicagowską Polonią.

Parafrazując słowa Dominika Pacygi, chicagowskiego historyka i eksperta w dziedzinie historii chicagowskiej Polonii, jej kolejne generacje przypominają węża, który zrzuca starą złuszczoną skórę, by odrodzić się w nowej formie. Począwszy od pierwszych fal emigracji „za chlebem” z przełomu XIX i XX wieku, przez falę po drugiej wojnie światowej, „solidarnościową” z lat osiemdziesiątych XX wieku i ostatnią, do której sam należę, chicagowska Polonia miała i ma kilka punktów wspólnych. Pierwszy jest tożsamy z charakterystyką Polaków w kraju – potrafimy jednoczyć się, ale tylko w obliczu wspólnego wroga – zaborcy, okupanta lub komunisty. Działać dla wspólnego dobra w czasach pokoju – już mniej. Jeszcze dziesięć lat temu prawdziwe było stwierdzenie, że jako Polonii najlepiej wychodzi nam paradowanie oraz wewnętrzne walki i konflikty. Dziś największa polonijna parada, towarzysząca obchodom Święta 3 Maja, to zaledwie cień dawnych marszów. Jedyne, co nas jeszcze łączy, to wciąż podtrzymywana tożsamość, choć głównie w sferze symbolicznej i wewnątrzpolonijne skłócenie.

Chicagowska Polonia kłóciła się i walczyła w swoim gronie od zawsze. W czasach, gdy polonijnymi ojczyznami w skali mikro były parafie, jej członkowie tworzyli swoiste plemiona, zantagonizowane z członkami parafii sąsiednich. Najlepiej konflikt ten ilustruje rywalizacja pomiędzy dwiema najstarszymi chicagowskimi polonijnymi parafiami – św. Stanisława Kostki i św. Trójcy. Do pierwszej należeli członkowie najstarszej polonijnej bratniackiej organizacji, Zjednoczenia Polskiego Rzymsko-Katolickiego. „Trójcowo” było parafią związkową – zrzeszało członków konkurencyjnej organizacji, Związku Narodowego Polskiego. Konflikt

pomiędzy związkowcami a unionistami przybierał różne formy, od ideologicznego i medialnego, poprzez polityczny, aż po walki ulicznych „parafialnych” gangów.

Kolejną osią konfliktu była przynależność do poszczególnych fal emigracyjnych, zazębiająca się z aspektami światopoglądowymi i ekonomicznymi. Na przełomie XIX i XX wieku przybywający do Chicago polscy socjaliści byli przez „starą Polonię” odsądzani od czci i wiary, a księża grzmieli z ambon, aby nie wynajmować im pokoiów i w żadnym wypadku nie pomagać w znalezieniu pracy. Polonusi przybyli z zaboru rosyjskiego, a zwłaszcza pruskiego, z wyższością traktowali ubogich i niewykształconych „galicjanów”. Kością niezgody były sposoby walki o niepodległą Polskę oraz wsparcie udzielane konkurującym siłom politycznym w ojczyźnie. Po II wojnie światowej „stara Polonia” z niechęcią patrzyła na przedstawicieli kolejnej fali, czyli Polaków wybierających emigrację, a nie powrót do komunistycznej Polski. Ci z kolei, po latach, już jako kolejna „stara Polonia” skonfliktowali się z falą solidarnościową, czyli emigrantami przybywającymi do Chicago w latach osiemdziesiątych XX wieku. Historia powtórzyła się na przełomie mileniów. „Solidarnościowcy” często traktowali imigrantów ekonomicznych z wyższością i pewną dozą pogardy, nie rozumiejąc, jak można wyjechać było z wolnej, rozwijającej się społecznie i gospodarczo Polski, o którą przecież walczyli. Do tego wachlarza antagonizmów dołożyć należy oskarżenia o współpracę lub sympatyzowanie z komunistami, o agenturę i rozliczne przypadki wykorzystywania górnolotnych patriotycznych idei i projektów do dbania o własne interesy. Lista polonijnych swad i sporów jest długa.

Chicagowska Polonia, wbrew jej własnym obiegowym opiniom, nigdy nie była w Stanach Zjednoczonych wpływową politycznie grupą etniczną, choć miała swoich przedstawicieli w Kongresie i Senacie Stanów Zjednoczonych oraz w legislaturze stanu Illinois i w lokalnych władzach Chicago. Jednak dzięki liczebności i centralizacji Polonia stanowiła istotny elektorat, o którego głosy zabiegali lokalni politycy. Zabiegali dopóki Polonia głosowała, a przestali kiedy głosować przestała. W lokalnych wyborach samorządowych, wiosną 2017 roku Polonusi nie zdecydowali się nawet na poparcie kilku polonijnych kandydatów startujących na stanowiska burmistrzów podmiejskich miejscowości i radnych. Niezbyt wnikliwy obserwator mógłby ulec wrażeniu, że Polonia nie jest zainteresowana lokalną amerykańską polityką, a ponad nią przedkłada politykę polską. Nic bardziej mylnego, w ostatnich polskich wyborach parlamentarnych

i prezydenckich głosowała za ledwie garstką Polonusów. Znalezienie przyczyn tej nikłej aktywności wyborczej chicagowskiej Polonii wymagałoby kompleksowych badań nad zjawiskiem, natomiast śmiało stwierdzić można, że Polonia jest co najwyżej rozpolitykowana, ale nie zaangażowana politycznie. Choć i ta teza dotyczy w głównym stopniu Polonii starszej, wywodzącej się z poprzednich fal emigracyjnych.

Przedstawiciele ostatniej fali emigracyjnej, czyli mieszkający w obrębie aglomeracji chicagowskiej Polacy, którzy przybyli do Chicago na przełomie tysiącleci, to najczęściej ludzie zorientowani na materialny sukces, zdeterminowani osiągnąć go swoją pracą. Większość nie zamierza wracać do Polski, a przyszłość swoją i swoich dzieci wiąże wyłącznie z nową ojczyzną. Do Amerykanów zbliża ich społeczny indywidualizm. Kolektywizm, z którego słynęły poprzednie pokolenia Polonusów obecnie ma wymiar coraz bardziej symboliczny. Polonijne parafie wciąż istnieją, ale parafialna lojalność i sztywna przynależność to już historia.

Kiedy przyleciałem do Chicago w 1999 roku, polonijna część dzielnicy Avondale wciąż jeszcze tętniła życiem. Na ulicach język polski był dominujący, a mieszkańcy żyli otoczeni i wtopieni w atrybuty polskości. Polskie były sklepy, restauracje i bary, apteki, punkty usługowe, przychodnie i biura podróży. Wiele z nich już nie istnieje, a pozostałe zmuszone są zatrudniać od kilku lat hiszpańskojęzyczny personel. Miejsce Polaków zajmują Latynosi, zawsze skorzy do osiedlenia się w dawnych polskich dzielnicach z powodu istnienia w nich katolickich kościołów. Ich miejsce zajmą zapewne młodzi biali Amerykanie. Tak właśnie stało się w dzielnicy Bucktown, czyli w historycznym „polskim śródmieściu”, w okolicy ulic Milwaukee Avenue, Ashland i Division. Kiedyś określana Polonijnym Trójkątem, następnie opanowana przez Afroamerykanów i Latynosów, a obecnie to tętniąca życiem jedna z najmodniejszych i najdroższych dzielnic Wietrznego Miasta. Gentryfikacja w zawrotnym tempie postępuje także na Jackowie, a deweloperzy już okrzyknęli Avondale najgorętszą dzielnicą miasta. Co jednak stało się z mieszkającymi tam Polakami? Część na Jackowie została, nie wyobrażając sobie życia poza etniczną enklawą. Ale większość, szczególnie młodsza i z racji tej bardziej mobilna, zrobiła to, co z reguły robią w Chicago biali, gdy w sąsiedztwie pojawiają się sąsiedzi o odmiennym kolorze skóry – przeprowadzili się na „białe” przedmieścia. W ostatnich dwóch dekadach chicagowska Polonia rozproszyła się zamieszkując w spokojnych satelitarnych miasteczkach. Polacy wtapiają się w życie tych miejscowości i harmonijnie koegzystują z ich mieszkańcami. Ich dzieci

uczęszczają w ciągu tygodnia do amerykańskich szkół, a w soboty do polskich, posyłane bardziej z poczucia obowiązku i zapewnienia pociechom premiiowanej na rynku pracy dwujęzyczności niż z rzeczywistej, płynącej z serca potrzeby zachowania kulturowej, narodowej i religijnej tożsamości. Polacy przejmują normy zachowań i kulturowe zwyczaje Amerykanów, adaptują amerykańskie święta i zwyczaje, wciąż jeszcze kultywując polskie. Polonijne dzieci, urodzone już w Stanach Zjednoczonych czują się przynależne do dwóch światów, polskiego i amerykańskiego, ale naturalna anglojęzyczność i pełna asymilacja w amerykańskie środowisko sprawia, że z reguły najpierw czują się Amerykanami, a dopiero potem Polakami. Szanują swoje pochodzenie, tradycje i zwyczaje, ale ich mentalność jest tożsama z amerykańską, a zainteresowanie sprawami polskimi, a tym bardziej polskimi i polonijnymi sporami, jest u tego pokolenia żadne.

Książka profesora Pawła Malendowicza jest zatem próbą ujęcia zjawiska, które na naszych oczach niknie, przynajmniej na poziomie kolektywnym. Rozproszona coraz bardziej Polonia w ciągu kolejnych dekad zasymiluje się w chicagowski tygłu kultur i narodowości. Z Polonii staniemy się Amerykanami polskiego pochodzenia, owszem dumnymi ze swojego pochodzenia i dziedzictwa, ale całkowicie zanurzeni w amerykańskiej kulturze i rzeczywistości. Nim to się stanie, cieszy przybierająca na sile swoista „moda na Polonię”. Polacy w Chicago stają się obiektem zainteresowania polskich instytucji i polityków, ale też naukowców potrafiących dostrzec i docenić unikalność tej niezwykle ciekawej i specyficznej grupy. Sama Polonia raczej nie lubi, gdy stawia się przed nią zwierciadło lub wtłacza w pojęciowe szuflady, choć przecież stanowi odbicie tych cech, które w nas – Polakach – są najlepsze oraz tych, których zauważać nie chcemy.

*Grzegorz Dziejcz
Chicago, 7 stycznia 2018 roku*

Wstęp

Wiedza Polaków o Polonii amerykańskiej jest kształtowana przez przekaz środków masowego komunikowania, które uaktywniają się w tym zakresie szczególnie w okresie wyborów parlamentarnych i prezydenckich w Polsce lub innych doniosłych wydarzeń politycznych, sportowych, kulturowych czy też związanych z celebrowaniem rocznic historycznych. Jest to wiedza ograniczona i niepełna. Publikacje naukowe tylko bowiem w ograniczonym stopniu docierają do tych, którzy mogliby Polonią zainteresować się. Wyniki badań potwierdzają, że wiedza Polaków o Polonii amerykańskiej jest zdawkowa, a obywatele polskich mieszkających w USA Polacy kojarzą ze wsparciem dla partii Prawo i Sprawiedliwość oraz republikanów, a to za sprawą tych, którzy aktywnie uczestniczą w wyborach na terenie Stanów Zjednoczonych¹.

Tymczasem, według danych za 2014 rok, do polskiego pochodzenia przyznawało się prawie 9 i ćwierć mln mieszkańców USA (ok. 3% populacji amerykańskiej), z tego mniej niż pół miliona urodzonych w Polsce. Status materialny rodzin polonijnych sytuował je w gronie zamożniejszych grup etnicznych. Przeciętny mieszkaniec USA będący członkiem polskiej grupy etnicznej miał roczne przychody o ponad 30% większe od przeciętnego Amerykanina. Większość mieszkała też we własnym domu, a młodzi ludzie o polskim pochodzeniu chętnie inwestowali w swoje wykształcenie².

Powyższe dane statystyczne stanowią wprowadzenie do analizy aktywności Polonii amerykańskiej, ze szczególnym uwzględnieniem jej polityczności, a więc także systemu wartości, religijności, obyczajowości, problemów materialnych, historii, uwarunkowań kulturowych i ekspresji kulturowej, organizacji i procesów instytucjonalizacyjnych oraz otoczenia społecznego. Polityczność jest bowiem cechą kontekstową. Obejmuje nie tylko potrzeby i interesy wielkich grup społecznych, ale też wymaga analizy tego, co polityczne i niepolityczne zarazem (pod względem skutków i źródeł)³.

¹ Na podstawie badań przeprowadzonych przez autora w ramach ankiety audytoryjnej na początku 2017 roku na próbie losowo wybranych osób w różnym wieku, zamieszkałych, pracujących lub studiujących na terenie Kujaw i Pomorza oraz Wielkopolski.

² B. Puksza, *Polska grupa etniczna w USA. Nowe statystyki*, 10.07.2016,

<http://dziennikzwiazkowy.com/pacc/polska-grupa-etniczna-w-usa-nowe-statystyki/> (2.12.2017).

³ Zob.: M. Karwat, *Polityczność i upolitycznienie. Metodologiczne ramy analizy*, „Studia Politologiczne” 2010, vol. 17, s. 63-88; F. Pierzchalski, *Polityczność polskiej muzyki feministycznej*, [w:] F. Pierzchalski, K. Smyczyńska, M. E. Szatlach, K. Gębarowska, *Feminizm po polsku*, Dom Wydawniczy Elipsa, Warszawa 2011, s. 19-20; M. Karwat, *O karykaturze polityki*, Warszawskie Wydawnictwo Literackie, Muza S.A., Warszawa 2012.

Eksplanacja polityczności Polonii amerykańskiej na początku XXI stulecia jest celem książki.

Tom, który trafia do rąk Czytelników jest wynikiem dekady badań nad Polonią amerykańską, prowadzonych zarówno na terenie kraju, jak i w Stanach Zjednoczonych. Na badania te składały się kwerendy w bibliotekach na terenie Stanów Zjednoczonych, w tym przede wszystkim w bibliotece Muzeum Polskiego w Ameryce w Chicago w latach 2008 i 2017. Dlatego też podstawowym źródłem formułowanych w książce wniosków była analiza zawartości treści gazet, czasopism i innych wytworów aktywności społeczności polonijnej. Analizy i ukształtowane na ich bazie konkluzje nie byłyby jednak zgodne z zasadą badań holistycznych, pozostając zaledwie fragmentarycznymi, gdyby nie techniki uzupełniające stosowane metody. Były nimi przede wszystkim wywiady pisemne i osobiste oraz – co istotne – obserwacja bezpośrednia.

Książka składa się z dziewięciu rozdziałów podzielonych na trzy grupy przedmiotowe. Pierwsze trzy teksty (w innej – pierwotnej wersji) zostały opublikowane wcześniej w niskonakładowych i wielotematycznych opracowaniach zbiorowych. Są wynikiem badań z końca pierwszej dekady XXI wieku, poprawionym i uzupełnionym o nowe dane. Ich źródła pierwotnej publikacji zostały wskazane w przypisach. Trzy następne rozdziały to efekt kwerendy bibliotecznej z roku 2017. Ich treścią jest analiza stosunku najstarszej i poczytnej gazety polonijnej – „Dziennika Związkowego” do kandydatów w wyborach prezydenckich i parlamentarnych w Polsce w 2015 roku oraz prezydenckich w USA w 2016 roku. Ostatnie rozdziały to trzy wywiady przeprowadzone przez autora osobiście (z Wojciechem Białasiewiczem) w 2008 roku i korespondencyjnie – elektronicznie (z Marcy Kaptur i Jackiem Hilgierem) z 2009 roku – przykładowymi osobami publicznymi lub medialnymi, uczestniczącymi w życiu społeczności Polonii amerykańskiej.

Książka ta nie powstałaby bez różnorodnego w formie wsparcia, w tym szczególnie wsparcia organizacyjnego ze strony przyjaciół z USA. Zarówno do nich, jak i do Polaków z kraju, autor kieruje ten tom. Wyrazy szacunku należą się grupie *Przyjaciół Górali z Grudziądza*, których aktywność kulturowo-turystyczna niejednokrotnie inspirowała autora do pracy badawczej.

WARTOŚCI I HISTORIA

I

Uniformizacja kulturowa i konsumpcjonizm a wartości narodowe i katolickie współczesnej społeczności polonijnej w USA – na przykładzie Chicago*

Uniformizacja kulturowa i konsumpcjonizm są procesami cechującymi społeczeństwa masowe cywilizacji zachodniej. Sprzyjają im procesy globalizacyjne we współczesnym świecie. Rodzą one jednak zjawiska przeciwstawne, albo też osłabiają lub utrwalają i wzmacniają już istniejące ruchy i systemy aksjologiczne takie, jak np. odwołujące się do wartości narodowych i religijnych. Przez uniformizację kulturową zazwyczaj rozumie się ujednolicanie lub upodabnianie się kultur lokalnych, regionalnych czy etnicznych, zaś przez konsumpcjonizm – postawy nastawione na zaspokajanie materialnych potrzeb, często wyimaginowanych i nadmiernie rozbudzonych, stawianych ponad potrzebami duchowymi. Wartości⁴ narodowe i katolickie są natomiast nośnikiem postaw konserwatywnych, które ponad jednolitość kulturową stawiają zróżnicowanie, pielęgnując szczególnie wartość pochodzenia narodu oraz wartości religijne.

Powyższe zjawiska i procesy są charakterystyczne dla tych obszarów współczesnego świata, które zostały poddane procesom globalizacyjnym o charakterze politycznym, gospodarczym i kulturowym. Wśród państw cywilizacji zachodniej szczególne miejsce w tym względzie zajmują Stany Zjednoczone, jako państwo młode, bez wielowiekowej historii, „multietniczne” i wielokulturowe, potężne ekonomicznie i politycznie, a jednocześnie tworzące swoje własne tradycje, pielęgnujące specyficzne wartości, zróżnicowane, ale i podlegające procesom uniformizacji. Istotnym miejscem w Stanach Zjednoczonych jest metropolia Chicago, w której obok pokoleń Anglosasów, żyją dziesiątki grup imigrantów i ich potomków, a wśród nich m.in. Włosi, Grecy, Litwini, Czesi, Ukraińcy, Meksykanie, Pakistańczycy, Hindusi, przedstawiciele grup z krajów Afryki, a także znacząca ilościowo grupa ludności, będąca Polakami, lub mająca polskie

* Jest to uzupełniona i poprawiona wersja publikacji: P. Malendowicz, *Uniformizacja kulturowa, wartości narodowe i katolickie współczesnej społeczności polonijnej w Chicago*, [w:] W. Hładkiewicz, M. Szczerbiński (red.), *Problemy bezpieczeństwa Polski w XXI wieku. Studia historyczne i politologiczne*, Wyższa Szkoła Ekonomiczno-Humanistyczna w Bielsku-Białej, Polskie Towarzystwo Historyczne Oddział w Gorzowie Wielkopolskim, Zielona Góra – Gorzów Wielkopolski 2009, s. 425-445.

⁴ Na temat wartości we współczesnych państwach zob. np.: L. Kacprzak, J. Knopek, D. Mierzejewski (red. nauk.), *Wartości a współczesne państwo*, Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Pile, Piła 2009.

pochozenie.

Przedmiotem poniższych rozważań jest społeczność polonijna w Chicago, pod pojęciem której kryje się szeroko ujęta zbiorowość Polaków zamieszkujących na stałe w Chicago, obywateli polskich lub amerykańskich pochodzenia polskiego przyznających się do rzeczywistych i emocjonalnych związków z Polską. Celem jest zweryfikowanie hipotezy badawczej, według której społeczność ta, rozumiana jako „niejednolita całość”, podlega procesom uniformizacji kulturowej i „amerykanizacji”, a także ulega konsumpcjonizmowi, jednocześnie jednak promuje wartości narodowe i katolickie, zarówno w głębokich, duchowych przejawach życia codziennego, jak i w sposób powierzchowny – naskórkowy. W związku z tym, w sensie koegzystencji z innymi grupami etnicznymi, czyni siebie „polonijnie” różną, a jednocześnie „amerykańsko” ujednoliconą w przestrzeni kulturowej i granicach Stanów Zjednoczonych.

Materiałem badawczym były przede wszystkim własne spostrzeżenia autora, poczynione podczas podróży do Chicago w lipcu i sierpniu 2008 roku, szczególnie podczas spotkań i dyskusji z uczestnikami społeczności polonijnej. Cenny materiał stanowiła prasa polonijna dystrybuowana w Chicago w tym czasie oraz biuletyny parafialne, broszury instytucji i organizacji polonijnych, wydawnictwa ulotne oraz bogata literatura o społeczności Polskich Amerykanów w Stanach Zjednoczonych, stanowiąca wyniki badań uczonych z USA i Polski. Analizowane niżej wnioski z badań prowadzonych w 2008 roku zostały uzupełnione konkluzjami z badań prowadzonych w USA latem 2017 roku.

Rozdział ten został podzielony na cztery części: Chicago – dzieje i ludność, historia i współczesność Polaków w Wietrznym Mieście, poczucie przynależności do narodu polskiego i religii a przejawy uniformizacji i konsumpcjonizmu, aktywność polonijna a polityczna bierność wyborcza.

Chicago – dzieje i ludność

Chicago jest miastem położonym w stanie Illinois, na południowo-zachodnim brzegu jeziora Michigan. Nie jest do końca pewne pochodzenie nazwy metropolii. Tą nazwą określano rzekę oraz Indian mieszkających na terenie dzisiejszego stanu Illinois, którego nazwa także była nazwą plemienia indiańskiego. Jeszcze pod koniec XVII i w XVIII wieku różnie ją zapisywano i na określenie innych obszarów, np. całego obszaru Illinois, rzeki Des Plaines (Desplaines), a nawet rzeki Missisipi. Wówczas stosowano nazwy: Chikagu, Chikagou, Chicago, Chicaqu,

Chicaque, Checaqua. W języku miejscowych Indian określenia che-ćau-gou używano nazywając nim dziką cebulę, która rosła nad lokalną rzeką, nazywaną „cebulową”⁵.

Dzieje najpierw osady, później fortu i współcześnie wielkiej metropolii sięgają 1673 roku, kiedy jezuita Jacques Marquett i handlarz Louis Joliet odkryli wspomnianą rzekę. Kolejne lata wiążą się z ponad stuletnim istnieniem osady na tym terenie, aktywnością misjonarską oraz działaniami podejmowanymi przez rząd Francji, gubernatora Kanady i jego przedstawicieli, a następnie Anglię (po wojnie siedmioletniej między Anglią i Francją w latach 1756-1763), a później także rząd Stanów Zjednoczonych (od 1795 roku, kiedy podpisano układ z Grenville, na podstawie którego Stany Zjednoczone otrzymały tereny dzisiejszego Chicago). W 1803 roku założono Fort Dearborn, który jednak w 1812 roku został zniszczony przez Indian, a jego załoga i mieszkańcy zamordowani. Cztery lata później fort odbudowano, a poza jego murami wyrosły drewniane chaty i szałas, które nie stanowiły atrakcyjnego łupu dla Indian. W 1837 roku Chicago liczyło 4200 mieszkańców i zyskało status miasta. Wcześniej, bo w 1818 roku Illinois został stanem. W 1856 roku Chicago stało się dużym ośrodkiem transportu kolejowego. W 1871 roku wielki pożar zniszczył miasto, pozostawiając w zgliszcach od 15 tys. do ponad 17 tys. budynków. Zginęło wówczas 300 osób, a 90 tys. straciło dach nad głową. Kolejny pożar w 1903 roku w Iroquois Theatre pochłonął ponad 600 ofiar. Niemniej jednak, już po pierwszym wielkim pożarze, Chicago rozwijało się bardzo dynamicznie. W 1856 roku w Chicago mieszkało ponad 100 tys. osób. Od 1880 roku było ono największym miastem środkowego zachodu, liczyło bowiem 500 tys. mieszkańców. Na przełomie wieków liczyło już ponad 1 mln mieszkańców, z czego 80% to imigranci lub ich dzieci. W latach dwudziestych i trzydziestych XX wieku miasto owiała zła sława. Znani gangsterzy: Al Capone, Johnny Torrio i Dion O'Banion zapanowali w nim uzyskując monopol nad nielegalną produkcją alkoholu. Rywalizacja gangów dwóch ostatnich postaci doprowadziła jednak do ich śmierci, a Capone zmarł w więzieniu skazany za niepłacenie podatków. Ale o obliczu miasta decydowali też znani artyści, jak chociażby: Benny Goodman i Louis Armstrong. To za ich sprawą Chicago stało się światowym centrum jazzu i swingu. Popularny jest także blues i rock, o czym świadczą liczne

⁵ L. Pastusiak, *Chicago. Portret miasta*, Krajowa Agencja Wydawnicza, Warszawa 1986, s. 14-15.

imprezy muzyczne⁶.

Współczesne Chicago słynie przede wszystkim z budowli, wśród których dominuje Willis Tower (wcześniej Sears Tower), licząca 442 metry wysokości⁷, i niewiele niższy John Hancock Center. To z nich rozciąga się piękny widok na całą aglomerację i jezioro Michigan. W metropolii znajdują się setki restauracji, reprezentujących kuchnie różnych stron świata, wspaniałe muzea, jak np. Museum of Science and Industry czy Field Museum of Natural History, teatry, parki, jak najbardziej znane Millennium, Washington czy Grant, przystanie, plaże i tarasy usytuowane nad jeziorem, np. Navy Pier, ogród zoologiczny, duże lotniska międzynarodowe, uniwersytety, stadiony, etniczne dzielnice, setki kościołów, w tym katolickich i reprezentujących wielość wyznań całego świata oraz wiele innych miejsc, niezwykle cennych dla turystów. Atrakcyjność miasta wzbogaca jezioro Michigan o powierzchnię blisko 58 tys. km². W samym Chicago mieszka niespełna 3 mln osób, zaś w całej aglomeracji, rozumianej jako zespół miast i osiedli – kilka milionów więcej. Chicago nazywane jest Wietrznym Miastem (*Windy City*).

Historia i współczesność Polaków w Wietrznym Mieście

Jedna z legend mówi o tym, że w 1000 roku mogło się zdarzyć, iż kilku pomorskich wojów dotarło z Grenlandii do Ameryki nazywanej Vinland wraz z norweską wyprawą Leifa Eriksona. A to za sprawą Świętosławy zwanej Storrada, która była siostrą Bolesława Chrobrego i żoną kolejno królów Szwecji, Norwegii i Danii. Inna historia mówi o pewnym żeglarczy w służbie króla duńskiego, z łaciny zwanego Johannesem Scolnusem, co tłumaczono jako Jan z Kolna, który w 1476 roku, a więc jeszcze przed Kolumbem, miał dotrzeć do ujścia rzeki Delaware. Chodziło jednak prawdopodobnie o Johanna z miasta Kolonia. Kolejna legenda dotyczy Francisco Fernandez, który był pierwszym członkiem wyprawy Kolumba, który poległ od indiańskiej strzały w Nowym Świecie. Według tej historii był to

⁶ Ibidem, s. 17; J. Kociołek, *Chicago*, Wydawnictwo Andrzej Frukacz, Ex Libris, Galeria Polskiej Książki, Warszawa 2001, s. 3; *Chicago*, Wydawnictwo „Historia i Sztuka”, Poznań 2000, s. 3; J.L. Pape, *Walking Chicago*, The Globe Pequot Press, Guilford 2001, s. 18-22.

⁷ A. Ghose (managing ed.), *USA. National parks, museums, theaters, beaches, scenic router, maps*, Dorling Kondersley Limited, London, New York, Melbourne, Munich, Delhi 2004, s. 389; F. Schulze, K. Harrington (ed.), *Chicago's Famous Buildings. A Photographic Guide to the City's Architectural Landmarks and Other Notable Buildings*, The University of Chicago Press, Chicago, London 1993, s. 106.

Polak, Franciszek Warnadzewicz. To tylko jednak romantyczne legendy⁸.

Pierwsi Polacy przybyli do Ameryki Północnej w 1608 roku na pokładzie statku „Mary and Margaret”. Osiedlili się Jamestown, w stanie Wirginia, założonym przez angielskiego kapitana Johna Smitha rok wcześniej. Niebawem przybyli kolejni Polacy, których liczba w osadzie wzrosła do 50 osób⁹. Ci rzemieślnicy przybyli tam, wedle słów Bogdana Grzelońskiego, „W rok po tych, którzy pierwsi zatknęli flagę Anglii na tej ziemi i na dwanaście lat przed tymi, których obywatele Stanów Zjednoczonych po dziś dzień uważają za *Forefathers of America* – praojców i założycieli państwa”¹⁰.

Z XVII i XVIII wieku pochodzą informacje o obecności Polaków w Nowej Holandii i Nowym Amsterdamie (dziś amerykański New York), Georgii, Karolinie Południowej i w Pensylwanii. W wojnie o niepodległość Stanów Zjednoczonych w latach 1775-1783 wzięło udział ponad 100 Polaków. Szczególne miejsce w historii USA zajmują Tadeusz Kościuszko i Kazimierz Pułaski. W Ameryce Polaków mieszkało jednak wówczas stosunkowo niewiele. Pierwsze duże grupy polskich imigrantów na kontynent stanowili weterani wojen napoleońskich i uchodźcy po upadku Powstania Listopadowego¹¹.

Nie wiadomo dokładnie kiedy pierwsi Polacy pojawili się w Chicago. Niektóre opracowania wskazują, że pierwszym osadnikiem, owianym mgłą tajemnicy jego losów, był John Napieralski, który przybył tam po Powstaniu Listopadowym, a oficjalnym osadnikiem był Louis Chlopicki¹². Mirosław Haiman uznał, że początki polskiego osadnictwa należy łączyć właśnie z emigracją popowstaniową lat trzydziestych XIX wieku. Edward N. Kantowicz doszedł do wniosku, że pierwszy stały mieszkaniec Chicago pochodzenia polskiego przybył do miasta w 1851 roku¹³. Oficjalne statystyki wskazują, że w 1860 roku w Chicago mieszkało 109 Polaków urodzonych na terenie kraju. Na przełomie wieków było to ponad

⁸ W. Fijałkowski, *Polacy i ich potomkowie w historii Stanów Zjednoczonych Ameryki*, Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa 1978, s. 7; niektóre opracowania wskazują inną pisownię wymienionych wyżej nazwisk.

⁹ Ibidem, s. 9-13.

¹⁰ B. Grzeloński, *Do New Yorku, Chicago i San Francisco. Szkice do biografii polsko-amerykańskich*, Wydawnictwo Interpress, Warszawa 1983, s. 9.

¹¹ L. Pastusiak, *op. cit.*, s. 195-196.

¹² J. Ozog, K. Rosypal (written and compiled), *Polish Settlers in Chicago*, The Polish Museum of America, Chicago 2007, s. 9 i 31.

¹³ L. Pastusiak, *op. cit.*, s. 196-197.

180 tys.¹⁴. Obecnie, na podstawie wielu danych (w tym spisu powszechnego „Census”, analiz organizacji polonijnych, literatury naukowej i obserwacji własnej) autor szacuje, iż w całych Stanach Zjednoczonych mieszka około 10 mln Polaków i Amerykanów polskiego pochodzenia (w tym w metropolii Chicago około 1 mln), łącznie z przebywającymi tam nielegalnie. Uznać można, że właśnie Chicago, Detroit, New York, Philadelphia, Buffalo (stan New York), Pittsburgh, Milwaukee, Los Angeles, Cleveland to najliczniejsze miasta i aglomeracje pod względem liczby zamieszkujących w nich Polskich Amerykanów. Potwierdzają to publikacje amerykańskie¹⁵, spisy i badania. Skutecznie w ostatnich latach wzrosła jednak w tym względzie rola Nowego Jorku.

Za główne skupiska społeczności polonijnej w Chicago uchodzą rejon ulic Milwaukee, Belmont, Cicero, Central, Diversey, Addison, Pulaski Rd., a za główne polskie dzielnice Jackowo (*Avondale*) i Trójcowa (*Bucktown*), a także Stanisławowo, Marianowo, Władysławowo i in. Nazwy polskich dzielnic w Chicago pochodzą od nazw kościołów, np. św. Trójcy czy św. Jacka (Bazylika). Obecnie w tym rejonie, będącym polskim symbolem Chicago, mieszka już coraz mniej Polaków, chociaż przybysza z kraju, Milwaukee czy Belmont mogą zaskakiwać swą „polskością”. Nadal znajdują się tam siedziby głównych organizacji polonijnych, redakcji, firm, sklepów i restauracji. Przy Milwaukee jest ich jednak coraz mniej, a jeszcze dwadzieścia lat temu stanowiła ona dużo bardziej wyraźne centrum polonijne. Ludność polska uległa stopniowemu procesowi „wypychania”. Bliższa śródmieściu (*downtown*) część ulicy, w rejonie Trójcowa, została „skolonizowana” przez czarnoskórych Amerykanów, a dalsze rejonu przez ludność latynoską. Niemniej jednak od pewnego czasu w części bliższej śródmieściu zaobserwować można powolną „odbudowę” Milwaukee. W rejonie tym budowane są nowe mieszkania (*condominiums*), które zasiedlane są przez yuppie, pracujących w drapaczach chmur w centrum miasta. Wzrosły, czasem kilkukrotnie, ich ceny. Jednak nadal raczej ubogie rejonu Belmont, choć coraz mniej, obfitują w polskie witryny sklepowe, księgarnie, fryzjerów, lekarzy, adwokatów, zielarzy, kwaciarnie itp. Coraz częściej jednak, symbolem czasu przemian stają się trójjęzyczne witryny, z napisami w językach: polskim, hiszpańskim i angielskim. Inną przyczyną powolnego zaniku polskości w centrach polonijnych jest

¹⁴ Ibidem, s. 197.t

¹⁵ A. Gabor, *Polish Americans*, Marshall Cavendish, New York, London, Toronto 1995, s. 21.

podnoszenie statusu materialnego znacznej części społeczności polonijnej i kupowanie domów w okolicznych miejscowościach. Do najczęściej zasiedlanych rejonów należą: Niles, Park Ridge, Des Planes. To typowe osiedla domków jednorodzinnych: spokojne, czyste i – w odróżnieniu od Chicago – bezpieczne. Mieszkają tam rodziny reprezentujące amerykańską klasę średnią. Są to ludzie różnych zawodów, głównie właściciele niewielkich firm, budowlańcy (kontraktorzy) wykwalifikowani, pracownicy biurowi, a także emeryci. Struktura zatrudnienia i wykonywanych zawodów w tym rejonie aglomeracji znacznie różni się od zawodów wykonywanych przez mieszkańców dawnych polskich dzielnic. Tam mieszkają często handlowcy, ludzie zawodów pomocniczych, fizycznych i zajmujących się sprzętaniem, pracownicy dorywczy i nielegalni imigranci, czy też zwani przez stałych mieszkańców – „Polakami bez papierów”, niżsi pracownicy budów, rzadziej właściciele przedsiębiorstw. Z reguły zarabiają najniższe pensje.

Obserwując rejon ulic Milwaukee, Belmont, Cicero, Diversey oraz obszar niektórych dawnych polskich dzielnic, nie sposób oprzeć się wrażeniu, że język polski słyszy się wszędzie: w sklepach, bankach, urzędach, na ulicach i placach zabaw, w restauracjach i punktach handlowych, w których obsłużonym można zostać przez Meksykanina mówiącego po polsku. Nie dziwi jednak taka sytuacja, jeśli nawet urzędnik na międzynarodowym lotnisku „O’Hare” mówi po polsku. W księgarniach książek o Polsce nie brakuje, ale próżno szukać opracowań o Polonii amerykańskiej. W sklepach spożywczych są polskie towary, wyprodukowane na miejscu lub sprowadzone z kraju: miód, parówki i wódka. Kupują je turyści z kraju, ale i Amerykanie. Na ulicach często spotyka się samochody z polskimi oznaczeniami miast i kraju. Nie widać jednak polskich flag, nawet przy domkach poza Chicago. Tam widoczne są flagi amerykańskie, włoskie, meksykańskie. Jadąc w kierunku południowym, tuż przy Archer i nieopodal lotniska „Midway”, zauważyć można symbolikę mieszkających tam polskich górali. Tam też mieści się siedziba Związku Podhalan.

Szczególną uwagę zwraca liczba kościołów. Wśród świątyń zazwyczaj nawiedzanych przez społeczność polonijną, najbardziej znane to: św. Stanisława Kostki – pierwszy polski kościół, św. Trójcy, Bazylika św. Jacka, św. Stanisława Biskupa i Męczennika, św. Władysława, św. Jana Kantego i in. W niektórych z nich, na przełomie XIX i XX wieku, toczyła się zacięta walka o polską świadomość narodową, prowadząc niekiedy do napięć w stosunkach społecznych. Teraz jednak już nie zawsze

są to typowo polskie kościoły. Wprawdzie u św. Jana Kantego podziwiać można replikę ołtarza Wita Stwosza, to już Władysławowo wita napisem *St. Ladislaus*. Z kolei u św. Stanisława Biskupa i Męczennika, choć organista chętnie opowiadał autorowi o historii kościoła i parafii, zaszczycał nawet koncertem Jana Sebastiana Bacha, to nieopodal samochodami ścigali się latynoscy mieszkańcy dzielnicy. Kościół św. Trójcy trzeba było natomiast ogrodzić solidnym stalowym płotem, a to z powodu chuligańskich zdarzeń u bram świątyni. W bezpośrednich okolicach Bazyliki św. Jacka i na Trójcowie jest coraz mniej polskość. Wyjątkiem są jednak niedziele oraz polskie, narodowe i religijne święta, kiedy z całego Chicago, a także z okolic miasta zjeżdżają setki Polaków, aby uczestniczyć w mszach świętych albo w spotkaniach polonijnych odbywających się tuż po nich, w przestronnych, nastrojowych piwnicach Kościoła św. Trójcy. Gościli tam też przedstawiciele polskich władz państwowych i kościelnych, przyjeżdżają polscy turyści, aby właśnie tam modlić się, wspólnie z innymi, w języku polskim. Msze w języku ojczystym odbywają się także w innych kościołach. Przedstawiciele organizacji polonijnych są dumni, kiedy goście z Polski stwierdzają, iż „tu w Chicago bije serce patriotyzmu”. Zdarza się jednak, że „z góry” spoglądają na uboższych rodaków z Belmont i Milwaukee.

Uwagę przykuwają także polskie cmentarze. Różnią się od amerykańskich tym, iż część grobów to nie płyty posadowione w trawie, a duże pomniki, które przyciągają nazwiskami, jak np. John Mazurowski, Franciszek Niemczewski czy Familia Jana Kołodziejskiego. Na cmentarzu przy Milwaukee góruje nad nimi Pomnik Katyński, pod którym kamień węgielny poświęcił kardynał Józef Glemp. Tu można dostrzec kwiaty i znicze, a na cmentarzach amerykańskich tylko w ściśle określonych godzinach.

Znaczna część organizacji, redakcji prasowych i firm polonijnych ma swoje siedziby w Chicago. Do najważniejszych organizacji polonijnych zaliczyć należy:

- Polish Roman Catholic Union of America – PRCUA (Zjednoczenie Polskie Rzymsko-Katolickie) – najstarsza organizacja bratniacka w Ameryce, powstała w 1873 roku, jej siedziba mieści się przy 984 N. Milwaukee Ave
- Polish National Alliance – PNA (Związek Narodowy Polski) – powstał w 1880 roku, mieści się przy 6100 N. Cicero Ave., zajmuje się także działalnością bratniacką.
- Polish Highlanders Alliance of North America – PHA (Związek Podhalań

- w Ameryce Północnej) – powstał w 1928 roku, jego siedziba mieści się przy 4808 S. Archer Ave., kultywuje tradycje regionalne.
- Polish Women’s Allinace of America – PWAA (Związek Polek w Ameryce) – powstał w 1898 roku, znajduje się przy 6643 N. Nortwest Hwy., jest organizacją bratniacką, kultywującą tradycje polskie.
 - Polish American Association – PAA (Zrzeszenie Polsko Amerykańskie) – powstało w 1922 roku, jego siedziba mieści się przy 3834 N. Cicero Ave.
 - Polish American Congress – PAC (Kongres Polonii Amerykańskiej) – powstał w 1944 roku, zrzesza inne organizacje polonijne, główna siedziba mieści się przy 5711 N. Milwaukee Ave., jego zadaniem jest reprezentowanie społeczności polonijnej i kultywowanie narodowej tradycji.

Poza nimi działają liczne organizacje kombatanckie, zawodowe, folklorystyczne, religijne, grupujące społeczności lokalne, dziecięce, młodzieżowe, studenckie, sportowe i rekreacyjne. Ich liczba szybko zmienia się. Różnie też realizują swoje cele.

Nieocenione znaczenie na terenie całej aglomeracji mają polskie szkoły, w których łącznie uczy się nawet parę tysięcy dzieci i młodzieży.

Wśród popularnych gazet i czasopism polonijnych, których redakcje działały w Chicago jeszcze w pierwszej dekadzie XXI wieku, a niektóre z wymienionych także później, wymienić należy tytuły: „Dziennik Związkowy”, „Kurier Codzienny”, „Express”, „Monitor”, „Panorama”, „Chicago Forum”, „Program”, „Max Week”, „SZIKagowianka”, „Własny Kąt”, „Autoshop”, „Zdrowie, Uroda, Życie”, „Reklama”. Przewyższają jakością, objętością i „widocznością” pisma sąsiednich grup: litewskie, ukraińskie, rosyjskie. Inne polonijne pisma to: „Zgoda”, która jest adresowana do bratniackiej społeczności PNA, „Naród Polski” – wydawany przez PRCUA, „Katolik w Archidiecezji Chicago” – skierowany do członków katolickiej społeczności archidiecezji Chicago i „Głos Polek” – do aktywnych polonijnie kobiet. Funkcjonowały jeszcze w tym czasie inne czasopisma i biuletyny, regionalne, mniej poczytne lub specjalistyczne. Niektóre z nich, często bogate tematycznie, działały jako portale internetowe. Nie wielu też pamięta o pośrednio związanym z Chicago periodyku naukowym „Polish American Studies”, który dokumentuje historyczne aspekty funkcjonowania społeczności polsko-amerykańskiej.

Zadziwiająca jest także liczba polskich firm w Chicago. Siedziby swoje posiadają tam takie, które dobrze znane są w kraju, ale przeważająca

część to drobne, choć czasem nawet duże firmy i korporacje polonijne. Ich dokładny spis w formie reklamowej zamieszczony był w „Informatorze Polonijnym” drukowanym na niespełna 2 tys. stron formatu A4. Ukierunkowane głównie lub między innymi na polonijnych adresatów i klientów, a jednocześnie mające siedziby w miejscach, które łatwo odnaleźć lub skojarzyć, np. przy Belmont lub Milwaukee, dążą do zwiększenia zysków, a niektóre z nich mają na celu przetrwanie w czasach coraz trudniejszej konkurencji.

Poczucie przynależności do narodu polskiego i wspólnoty religijnej a przejawy uniformizacji i konsumpcjonizmu

Procesy globalizacyjne i unifikacyjne we współczesnym świecie związane są ściśle z problematyką asymilacji migrujących grup etnicznych w kraju osiedlenia, stosunku wobec innych, poczucia związków z własną grupą i krajem pochodzenia oraz religią, a także kwestią utrwalania i rozwoju lub utraty i zacierania oraz odtwarzania więzi w grupie etnicznej

Jerzy Olędzki zwrócił uwagę na to, że imigranci z centralnej, południowej i wschodniej części Europy trudniej asymilowali się w Ameryce niż imigranci reprezentujący kulturę angielską. Spośród grup emigrujących z Europy, Polacy okazali się najmniej podatni na zmianę stylu życia i tradycji. Kultura polska, a zwłaszcza przedstawiciele kultury chłopskiej i robotniczej stanowiący większość emigracji z Polski do Stanów Zjednoczonych, była odmienna od panującej w tym państwie. Ponadto brak znajomości języka angielskiego znacznie spowalniał proces asymilacji. Trudności w tym procesie powodowały też znaczny analfabetyzm oraz inna religia¹⁶.

Powyższe czynniki sprawiły, że w przeszłości, częściowo tylko obecnie, Polacy „zamykali się” w swoich własnych etnicznych dzielnicach (*neighborhoods*). Ich stosunek wobec innych grup charakteryzował się nierzadko postawami hermetycznymi. Arthur W. Thurner analizujący problematykę społeczności Polskich Amerykanów w Chicago w latach 1890-1930 stwierdził, iż większość grup etnicznych w Chicago, także i polska, rozwijała się wśród różnych konkurujących ze sobą podgrup, często otwarcie antagonistycznych wobec siebie (*Like most ethnic groups in Chicago, people of Polish birth and descent developed various*

¹⁶ J. Olędzki, *Amerykanie o Polsce i Polakach*, Krajowa Agencja Wydawnicza RSW „Pras-Książka-Ruch”, Warszawa 1995, s. 71-72.

competing sub-groups, often openly antagonistic to one another)¹⁷.

Współcześnie określanie różnorodnych stanowisk Polonii wobec innych grup etnicznych i ras przyjmuje formę raczej deklaratywną i niebezpośrednią, w postaci słowa mówionego lub drukowanego. Nie jest jednak zjawiskiem częstym i powszechnym, gdyż w przestrzeni amerykańskiej koegzystencja różnych grup jest naturalna, konieczna i nie wzbudzająca nadmiernego zainteresowania. Natomiast te stanowiska, które są wyraźnie eksponowane, w swej treści, są zbieżne z retoryką stosowaną w kraju. Dotyczy to szczególnie Polonii zaangażowanej politycznie. Treść ta jednak wzbogacona jest o wieloetniczny i wielorasowy wymiar funkcjonowania społeczeństwa amerykańskiego. System prawny oraz tradycje i obyczaje, a także system polityczny i społeczny wraz z siecią skomplikowania stosunków wewnętrznych pomiędzy jego elementami, uniemożliwiają inne przejawy ekspresji emocji w tej kwestii. Stąd część społeczności polonijnej, szczególnie zaangażowanej w aktywność organizacyjną, dokonuje „okopywania się” na pozycjach własnej kultury i eksponowania szczególnych form jej pielęgnowania, a także werbalnego politycznego zaangażowania się w sprawy Starego Kraju. Jednak jej obyczaje, głównie w sferze przedmiotu religijnego odniesienia, a więc uniwersalne i nieantagonistyczne, podzielane są przez znacznie szerszą część Polonii.

Na tej podstawie w społeczności polonijnej wyróżnić można cztery typy postaw, które określają jej stosunek wobec kultury dominującej, a więc „amerykańskiej”. Pierwszą z nich jest natywizm. To postawa charakteryzująca społeczność o zniszczonej lub ulegającej zniszczeniu kulturze, która dąży do jej odnowy. W tym przypadku kulturę polską w Stanach Zjednoczonych należy traktować jako zdominowaną albo podlegającą wpływom kultury amerykańskiej. Polonia aktywna w sferze kultury i dążąca do zachowania więzi ze Starym Krajem lub pielęgnująca tradycje i obyczajowość polską w USA charakteryzuje się właśnie postawami natywistycznymi. Drugi typ postaw to kontrakulturacja, która przejawia się w negowaniu albo eliminowaniu obcych wpływów cywilizacyjnych, w tym przypadku – paradoksalnie – wpływów amerykańskich. Tym typom postaw przeciwstawne są autonegatywizm i witalizm. Autonegatywizm oznacza negowanie własnej kultury, a więc kultury kraju pochodzenia, zaś witalizm akceptację kultury dominującej, a więc amerykańskiej, albo przynajmniej jej elementów. Tego typu postawy właściwe są tej części

¹⁷ A.W. Thurner, *Polish Americans in Chicago Politics, 1890-1930*, „Polish American Studies”, Vol. XXVIII, No. 1, Spring 1971, s. 20.

imigrantów, których celem jest pospieszne „wtopienie się” w kulturę amerykańską poprzez porzucenie języka polskiego na rzecz angielskiego, izolowanie się od społeczności polonijnej, niechęć do kraju pochodzenia i jego kultury¹⁸.

W tym aspekcie ważne jest, że trzecie pokolenie Polonii dąży do odtworzenia więzi z ojczyzną przodków, co potwierdzają badania czynione w zakresie tej problematyki. Być Amerykaninem nie jest bowiem dla niego niczym szczególnym, jego reprezentanci pytają o rodzaj „amerykańskości”. Kultura i społeczeństwo amerykańskie stają się zatem – pisał w 1962 roku Józef Chałasiński – już nie tylko protestanckie, są one trójwyznaniowe, bo także i katolickie, i judaistyczne¹⁹.

W opinii Józefa Chałasińskiego „Tendencje anglosaskiego elitaryzmu ze strony »prawdziwych Amerykanów«, »starych Jankesów«, potęgują się w reakcji przeciwko anonimowości i bezhierarchiczności społeczeństwa, wyrastającego na podłożu nowoczesnego postępu technicznego i masowej kultury. Współczesny dżentelmen amerykański akcentuje »amerykańskość« swego pochodzenia. Na tym samym podłożu reakcji przeciwko anonimowości, u mniejszości pochodzących z narodów o wielkich historycznych tradycjach występuje dążenie do utrzymania łączności z krajem pochodzenia. Przez uświadamianie sobie światowej kulturowej wartości narodu przodków, Amerykanin niemieckiego czy polskiego pochodzenia nie pragnie osłabić swej amerykańskości, lecz przeciwnie, wzmacnia ją. Anglosaskiemu pochodzeniu rdzennych Amerykanów przeciwstawia on nie gorsze własne pochodzenie narodowe. Odnajdywanie na nowo kraju przodków, to nie tylko przeciwwaga dla lekceważonego bytowania anonimowego w nowej ojczyźnie, lecz także przewyciężanie osamotnienia potęgowanego przez warunki życia w wielkim, nowoczesnym społeczeństwie o masowej kulturze”²⁰. Rezultaty innych badań wskazują jednak, że potrzeba łączności ze Starym Krajem wynika nie z rzeczywistych związków Amerykanina z krajem przodków, a z jego społeczno-kulturowego niedosytu i z aktualnych warunków życia amerykańskiego²¹.

¹⁸ O typach postaw wobec kultury dominującej zob.: R. Bäcker, *Rosyjskie myślenie polityczne za czasów prezydenta Putina*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2007, s. 21-24.

¹⁹ J. Chałasiński, *Kultura amerykańska. Formowanie się kultury narodowej w Stanach Zjednoczonych Ameryki*, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1962, s. 537-538.

²⁰ Ibidem, s. 540-541.

²¹ Ibidem, s. 541.

Poczucie amerykańskości, pozwalające zachować zwyczajową tradycję rodzinno-sąsiedzka wyniesioną z kraju pochodzenia, ułatwiane było przez „bezhistoryczność” Ameryki i w pewnym sensie jej „chłopskość” czy „plebejskość”. Dla trzeciego pokolenia, kiedy na gruncie wielkomijskiej Ameryki i kultury masowej zaczęła odradzać się jego potrzeba łączności z krajem przodków, kraj ten był już czymś odległym, nie miał oparcia w kontynuacji tradycji zwyczajowej, nabierał cech idei zredukowanej w swej treści, stawał się rodzajem mitu oraz ideą mającą oparcie instytucjonalne głównie w ciągłości organizacji religijno-kościelnej. Ale co istotne, Polacy zamerykanizowani z dawnej chłopskiej imigracji i zamerykanizowani potomkowie inteligentów, odnajdują się wzajemnie jako ziomkowie tym łatwiej, im pewniej czują się Amerykanami²².

Stąd tak ważne dla podtrzymania poczucia łączności z krajem tych pokoleń, których język polski w sferze umiejętności posługiwania się nim wchodzi w fazę zaniku, jest publikowanie w języku angielskim książek, czy też czytanek dla dzieci i młodzieży o narodowych źródłach. Takie wydania, jak *Polish Americans* z 1995 roku, którego autorem jest Al Gabor²³, *Polish Americans* z 2003 roku, którego autorką jest Lucia Raatma²⁴ oraz *I Am Polish American* z 1997 roku, Samuela Kapowskiego²⁵, odgrywają istotną rolę w podtrzymaniu wiedzy o kraju przodków i poczucia łączności z nim, a także o tych, którzy przybyli do Ameryki. I tak, Al Gabor, odnosząc się do pojęcia patriotyzmu, rozpoczął słowami, zgodnie z którymi choć Polonia wykazywała odmienności różniące ją od głównego nurtu społeczeństwa amerykańskiego, to czuła też silną miłość do swojego przybranego kraju (*Although Polonia kept itself separate from mainstream American society, Polish Americans had a strong love for their adopted country*)²⁶. Lucia Raatma w kwestii dalszych dziejów społeczności o polskich korzeniach pisała, że powoli, ale z powodzeniem, Polacy zintegrowali się ze społeczeństwem amerykańskim i jego stylem życia. Zostawali funkcjonariuszami policji i urzędnikami. Organizowali szkoły i kościoły. Wydawali gazety i prowadzili stacje radiowe. Wielu mówiło po polsku w domu, a jednocześnie zachęcało dzieci do nauki języka angielskiego (*Slowly but successfully, Poles integrated themselves into the American way of life. They became police officers and elected officials. They*

²² Ibidem, s. 541-543.

²³ A. Gabor, *op. cit.*

²⁴ L. Raatma, *Polish Americans*, The Child's World, Chanhassen 2003.

²⁵ S. Kapowski, *I Am Polish American*, The Rosen Publishing Group's, New York 1997.

²⁶ A. Gabor, *op. cit.*, s. 26.

organized schools and churches. They published newspapers and ran radio stations. Many continued to speak Polish at home while encouraging fluency in English for their children)²⁷.

Szczególnie ważne dla trwałości polskiej świadomości narodowej jest kształtowanie jej oraz dbanie o jej zachowanie przez instytucje i organizacje polonijne. Do dzieci i młodzieży adresowane są książeczki – zaszyty prezentujące dzieje Starego Kraju i Polonii oraz jej zasług dla nowej przybranej ojczyzny. Wydało je Muzeum Polskie w Ameryce. W jednej z nich znalazły się informacje o muzeum i jego działalności, historyjki o generale Kazimierzu Pułaskim, zadania, w których działania matematyczne tworzyły np. datę urodzin generała, gry literowe o bohaterze, kolorowanki²⁸. W innej zamieszczone zostały wiadomości o Polsce i jej historii, tradycjach (np. malowaniu pisanek, co było kolorowanką w książce), folklorze, miastach, interesujących i ważnych postaciach życia polskiego i polonijnego, polskich symbolach. A wszystko okraszone zostało przyswajalną treścią, interesującymi i zabawnymi grami, kolorowankami, zabawami matematycznymi oraz ilustracjami²⁹. W publikacji tej o Matce Boskiej Częstochowskiej napisano, że jest duchową królową Polski (*is the spirituals queen of Poland*)³⁰, o Mikołaju Koperniku, że jest ojcem nowoczesnej astronomii, zajmującej się badaniami planet (*Copernicus is the Father of Modern Astronomy which is the study of the planets*), o Tadeuszu Kościuszką, że kochał wolność i pragnął wolności innych ludzi (*Kosciusko loved freedom and he wanted all people to be free*), o Janie Pawle II, że darzył specjalną miłością dzieci i był dobrym człowiekiem i wielkim przywódcą (*He has a special love for the children of the Word. Pope John Paul II is a good person and great leader*), o Lechu Wałęsie, że walczył o prawa robotników w Polsce (*He fought for worker's rights in Poland*)³¹. Do starszych dzieci lub młodzieży skierowana była inna broszura, zatytułowana *Polish Settlers in Chicago*. To przystępna, przejrzysta, estetyczna i opracowana zgodnie z zasadami dydaktyki pozycja o historii Polski, polskich bohaterach narodowych, symbolice, Polonii oraz jej trudnych i długich dziejach, jak również np. o skomplikowanych relacjach między katolikami rzymskimi a Kościołem narodowym oraz między

²⁷ L. Raatma, *op. cit.*, s. 21.

²⁸ J. Ozog, K. Rosypal (compiled), *Casimir Pulaski. Hero of Two Countries. Activity Book for Elementary School Students*, The Polish Museum of America, Chicago 2004.

²⁹ J. Ozog, K. Rosypal (designed and written), A. Janik (assisted), *Student workbook. Grades K-3*, The Polish Museum of America, Chicago [b.d.w.].

³⁰ *Ibidem*, s. 5.

³¹ *Ibidem*, s. 13.

organizacjami przez ich członków zasilanymi, wzbogaconą krzyżówkami, zagadkami logicznymi, puzzlami słowno-liczbowymi, skomplikowanymi ćwiczeniami matematycznymi oraz ilustracjami³². Tam opisano np. bratniackie organizacje, które udzielały porad, prowadziły imprezy, organizowały bankiety, gry, koncerty i inne spotkania towarzyskie, pomagały Polakom utrzymywać zwyczaje i tradycje oraz je kontynuować (*These fraternal held meetings where people could get answers to their questions and talk about matters that were important to them. The fraternal held parades, parties, banquets, plays, concerts and others social gatherings that helped the polish people keep their customs and traditions by continuing to practice them*)³³. Zarówno w tej broszurze, jak i w innych drukach ulotnych widnieje hasło: „Zachowując polską przeszłość w Ameryce dla przyszłych pokoleń” (*Preserving the Polish past in America for future generations*)³⁴ albo „Zachowujemy przeszłość dla przyszłości”³⁵. To motto jest dobitnym przykładem działań na rzecz zachowania tradycji przodków.

Istotnym elementem działań na rzecz informowania o bieżącej działalności Muzeum Polskiego w Ameryce był wydawany „Newsletter”. Poprzez relacjonowanie aktualnych wydarzeń instytucja ta słowem drukowanym wpływała na zachowanie polskiego dziedzictwa i tradycji, a także zachęcała do ich kultywowania. W wydaniu pisma z lata 2008 roku informowano np. o weteranach uhonorowanych przez Muzeum Polskie w Ameryce i działalności polskich szkół³⁶. W samej siedzibie muzeum panuje iście zabytkowa atmosfera, jego zbiory warte są uwagi. Brak znaczących środków finansowych uniemożliwia jednak tej instytucji rozwój.

Również inne organizacje i instytucje informowały o celach i bieżącej działalności. Polish Roman Catholic Union na łamach jednego z wydań czasopisma „Naród Polski” informowało, że misją Zjednoczenia Polskiego Rzymsko-Katolickiego jest zachowanie polskiego dziedzictwa. Zjednoczenie czyni to poprzez wychowywanie dzieci i młodzieży w otoczeniu polskiej kultury, języka i tradycji (*One of the mission's of the Polish Roman Catholic Union of America is to preserve our precious Polish heritage. It does this by educating our juvenile members in Polish language as well as Polish folk songs and dances. By becoming involved in the PRCUA Polish Language and Dance Schools, children ages 3 to high school,*

³² J. Ozog, K. Rosypal (written and compiled): *op. cit.*

³³ *Ibidem*, s. 20.

³⁴ *Ibidem*, [trzecia strona nieoznaczona].

³⁵ Ulotka informacyjno-promocyjna Muzeum Polskiego w Ameryce [b.d.w.].

³⁶ The Polish Museum of America, „Newsletter”, Chicago, Vol. 9, No. 3, Summer 2008.

*learn to appreciate and treasure the ethnic traditions that set them apart as uniquely Polish American)*³⁷.

Informowanie o swojej aktywności nie było właściwe tylko takim instytucjom, jak Muzeum Polskie czy organizacjom, jak Polish Roman Catholic Union. Czyniły tak w swoich środkach przekazu również Polish National Alliance, Polish Highlanders Alliance of North America czy Polish Women's Alliance i in. Niektóre instytucje i organizacje praktykowały tę formę aktywności publicystycznej, ale metodami elektronicznymi, poprzez Internet. Nie zawsze skuteczne, mniej lub bardziej nowoczesne metody aktywizacji młodszej i starszej części społeczności polonijnej, czasem anglojęzycznej, a często płynnie mówiącej w języku polskim, nakłaniały do kultywowania dawnej tradycji, która w swej istocie jest czymś starym. Znamienne właśnie, że część z tych postulatów drukowana była w języku angielskim.

O kultywowaniu tradycji i celebracji polskiej historii informowały gazety i czasopisma. Najpoczytniejsza z gazet – „Dziennik Związkowy”, w jednym z numerów, informowała o kolejnej rocznicy Powstania Warszawskiego: „największej i zarazem najtragiczniejszej w skutkach polskiej bitwy stoczonej w czasie II wojny światowej”³⁸. W innym wydaniu dziennika doceniano aktywność historyczną prezydenta Lecha Kaczyńskiego i cytowano jego słowa: „My nie obchodzimy rocznicy klęski Powstania Warszawskiego, obchodzimy rocznicę tragiczną, ale niezbędną w naszej historii; my czcimy bohaterów i wyjątkowo bohaterską armię”³⁹.

Szczególne znaczenie wśród przejawów i form kształtowania tożsamości religijnej mają biuletyny parafialne wydawane przez polskie wspólnoty kościelne w Chicago. Ich autorzy nie angażowali się w aktywność o charakterze politycznym, rzadziej zajmowali się sprawami społecznymi, skupiając się przede wszystkim na sprawach ewangelizacyjnych, duszpasterskich, związanych z kościelnym życiem organizacyjnym i religijnym. Jednak niektóre rozważania publikowane w nich wprost odnosiły się do społeczności polonijnej i jej wiary. Przykładem tego jest publikacja w „Biuletynie Bazyliki Św. Jacka”: „Po raz kolejny mogę obserwować Polaków mieszkających z dala od kraju, szukających lepszego życia za

³⁷ *PRCUA School Registrations*, „Naród Polski”, Chicago, No 15, Vol. CXXII, August 4 (4 sierpnia) 2008, s. 1.

³⁸ 64. *Rocznica Powstania Warszawskiego*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 150, 1-3 sierpnia (August 1-3) 2008, s. 1.

³⁹ Cyt. za: *Odnaczenia dla bohaterów Powstania Warszawskiego*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 151, 4 sierpnia (August 4) 2008, s. 1.

granicą. To, co rzuca się w oczy, to gotowość do wyrzeczeń. Kiedy trzeba zacząć nowe życie, w obcym kraju, najczęściej bez znajomości języka, konieczny jest ogromny wysiłek, który pokazuje, jak wiele gotowi jesteśmy zrobić, by podnieść poziom swojego życia. (...) A czy tak samo wiele – a w gruncie rzeczy dużo więcej – jesteśmy gotowi zrobić dla naszej wiary?⁴⁰

W biuletynie parafii św. Stanisława Biskupa i Męczennika z sierpnia 2008 roku pojawił się zaangażowany i sugestywny tekst, a w nim fragment: „Nasze życie to bardzo często przypomina wątlą łódkę na wzburzonym morzu. Tyle zagrożeń czyha na nas zewsząd! Gdy nieraz człowiek leży sobie wieczorem i nieopacznie pomyśli, że te wszystkie okropieństwa, o których słyszał tego dnia w telewizji mogłyby stać się jego udziałem – a przecież jest to możliwe! – to od razu odchodzi mu ochota do snu. Rzeczywiście człowiek jest tylko okruszyną w mocy potężnych sił – i ślepej natury, i tych wyzwolonych przez człowieka. Jakie to szczęście, że jest Bóg! Jaki pokój spływa na człowieka, który potrafi Mu zaufać!”⁴¹

W „Biuletynie Niedzielnym Kościoła p.w. Św. Trójcy” z tego samego okresu pojawiły się głębokie treści nt. wiary i codziennej ludzkiej egzystencji: „Przeżywanie wiary i powiązanie jej z codziennym życiem jest celem istnienia człowieka. Z drugiej strony nawiązanie osobistej więzi z Bogiem jest wielką sztuką i jednocześnie naszym zadaniem, które warto w życiu podjąć, bo daje człowiekowi poczucie szczęścia i pokoju”⁴².

Niemale znaczenie dla kształtowania świadomości religijnej i uczestnictwa w życiu społeczności katolickiej Chicago miały czasopisma wydawane przez Archidiecezję Chicago. Pierwsze z nich „Katolik w Archidiecezji Chicago” wydawane było w języku polskim, a zatem adresowane było do polonijnej społeczności katolickiej. Kolportowane było nie tylko w kościołach, gdzie odbywają się msze święte w języku polskim, ale także w innych. Wydawca wprowadzał czytelnika w treść, stwierdzając, iż pismo: „Głosi Dobrą Nowinę wspomagając Arcybiskupa Chicago w Jego roli przewodnika, nauczyciela i ewangelizatora. Dokumentuje wiarę katolików należących do Kościoła w Archidiecezji Chicago. Służy Kościołowi prezentując wiadomości, informacje i nauczanie; jest narzędziem

⁴⁰ *Rozważanie na XVII niedzielę zwykłą*, „Biuletyn Bazyliki Św. Jacka”, Chicago, July 27, 2008, s. 4.

⁴¹ „*Pokładam nadzieję w Panu, ufam jego słowu*”, [Biuletyn] „Saint Stanislaus Bishop & Martyr Parish”, Chicago, August 10, 2008, s. 5.

⁴² A. Maślejka (Ks. Proboszcz, SCh), *Refleksje Duszpasterskie*, „Biuletyn Niedzielnego Kościoła p.w. Św. Trójcy”, Chicago, 3 sierpnia 2008, s. 1.

ewangelizacji i odzwierciedleniem pracy duszpasterskiej kardynała, biskupów, duchowieństwa i wiernych⁴³. Drugie czasopismo – „Catholic New World” również wydawane było przez Archidiecezję Chicago, ale w języku angielskim. W nim także zamieszczono podobną wzmiankę o jego przesłaniu. Ponieważ polonijna społeczność katolicka stanowi znaczącą część katolików w Chicago, zatem i w tym piśmie ukazywały się informacje dotyczące polskiego Kościoła, jak chociażby ta, w której informowano o wizycie Kardynała Stanisława Dziwisza w Chicago⁴⁴. Wymiana informacji na łamach pisma jest istotnym czynnikiem podtrzymującym więzi pomiędzy katolikami, a także wzajemną wiedzę o nich samych.

Znaczenie dla kształtowania postaw konserwatywnych mogą mieć czasopisma, które publicystycznie nie są związane z Kościołem. Poprzez zamieszczanie artykułów i ogłoszeń docierają one z produktami o charakterze informacyjnym i ewangelizacyjnym do innego rodzaju grona czytelników. Przykładem tego może być czasopismo „Chicago Forum”, które w jednym z wydań z 2008 roku, poza licznymi ogłoszeniami reklamowymi, publikacjami o charakterze społecznym i kulturalnym, w tym rozrywkowym oraz politycznym, zamieściło wywiad z ks. prof. Romanem Pindlem na temat magii i wiary oraz stronę reklamową Księgarni Wydawnictw Katolickich „Źródło”, informującą o książkach religijnych oraz o prasie katolickiej, obrazach, pamiątkach, dewocjonaliach⁴⁵.

Zgoła odmiennie rysuje się obraz pisma „Panorama”. W jednym z numerów „Panoramy” z tego okresu ukazały się artykuły utrzymane w tonie sensacyjno-publicystycznym o tematyce związanej ze sprawami religijno-kościelnymi (*Powrót Ojca Pio, Właściwa postawa Arcybiskupa Minneapolis – o „oczyszczaniu” Kościoła z homoseksualistów, Św. Ojciec Pio – na tle wojującego ateizmu*), polityczno-religijnymi (*Czy zmiany w USA są groźne dla Żydów?, Wojna z Bogiem u podstaw globalizmu*) oraz politycznymi (*Skandale min. Cwiakalskiego*). Ponadto opublikowane zostały artykuły o tematyce kulturalnej, społecznej, obyczajowej, kulinarnej. Obok nich znalazły się liczne reklamy, w tym i takie, które nawiązują do zagadnień narodowo-katolickich: reklama rozgłośni Radio Maryja w Chicago oraz książek prof. Zdzisława Rurarza *Ku zagładzie, Tajemnice Okrągłego Stołu i Polska w groźnym świecie*⁴⁶.

⁴³ „Katolik w Archidiecezji Chicago”, Chicago, Vol. 3, Numer 8, Sierpień 2008, s. 2.

⁴⁴ „Catholic New World”, Chicago, Vol. 116, July 6-19, 2008, s. 1, 14-15, 26.

⁴⁵ „Chicago Forum”, Chicago, Vol. IX, Nr 78, Czerwiec/Lipiec 2008, s. 10 i 11.

⁴⁶ „Panorama”, Chicago, Nr 15, Rok XXVII, July 26 - August 8 (26 lipca - 8 sierpnia), 2008.

Zdecydowanie mniej było na chicagowskim rynku wydawniczym początku stulecia pozycji, które skutecznie opierają się publikowaniu tekstów o charakterze politycznym lub ideologicznym (narodowo-katolickim). Jednym z nich była „SZIKagowianka”, czasopismo adresowane do kobiecej części Polonii w Chicago. To czasopismo kolorowe o przewadze reklam, ilustracji i zdjęć nad treścią. Charakterystyczne, że i w tego typu periodykach odnaleźć można było pojedyncze przypadki publikacji historyczno-patriotycznych, jak np. artykuł pt. *Kobiety wciąż czekały...* o filmie *Katyn* i tragedii związanej ze śmiercią tysięcy polskich oficerów. Nie zmienia to jednak faktu, że w tym samym piśmie opublikowana została reklama polonijnych chippendalesów⁴⁷.

Ostatni przykład dobitnie obrazuje przeciwstawność, walkę i mieszanie się wpływów konsumpcjonizmu i patriotyzmu. Poprzedni zaś ukazuje przewagę wartości narodowo-katolickich w ujęciu walki. Biuletyny parafialne pełnią misję ewangelizacyjną w ujęciu uniwersalistycznym. „Dziennik Związkowy” w pierwszej dekadzie XXI stulecia był gazetą nawiązującą do wartości konserwatywnych, a swój przekaz opierającą na obiektywizmie, z wykorzystaniem profesjonalnego warsztatu dziennikarskiego. Szczególną rolę pełni natomiast dwutygodnik „Zgoda”, służący pielęgnowaniu polskiej tradycji, w oderwaniu od polityki, i raczej na gruncie amerykańskim. To pismo bratniackie, dla którego termin fraternalizm (*fraternalism*) ma wartość najwyższą. Wydawane jest w ciekawej formie, dostępnej dla dorosłych, a także częściowo dla młodszych czytelników.

To tylko niektóre przykłady drukowanych form kształtowania lub utrwalania polskich wartości narodowych i katolickich wśród społeczności polonijnej Chicago na początku XXI stulecia. Należy przy tym zaznaczyć, że nakłady wymienionych gazet i czasopism były niskie, więc docierały one do mniejszości społeczności polonijnej. Jednak suma inicjatyw i różnego rodzaju form wydawniczych (książek, gazet, czasopism, zeszytów, kolorowanek czy nawet pojedynczych publikacji prasowych) świadczy o potrzebie pielęgnowania tych wartości. Do tego dodać należy działalność portali internetowych i licznych polonijnych rozgłośni radiowych, w tym możliwość słuchania i aktywność redakcji Radio Maryja. Cieszy się ono szacunkiem znacznej części zaangażowanej politycznie społeczności polonijnej, pozostającej jednak w mniejszości do grona osób niezaangażowanych. Ponadto istotne znaczenie dla kultywowania określonych wartości ma polonijna telewizja chicagowska Polvision. Jej prosta forma

⁴⁷ „SZIKagowianka”, Chicago, Nr. 6 (40), Czerwiec 2008, Lipiec 2008.

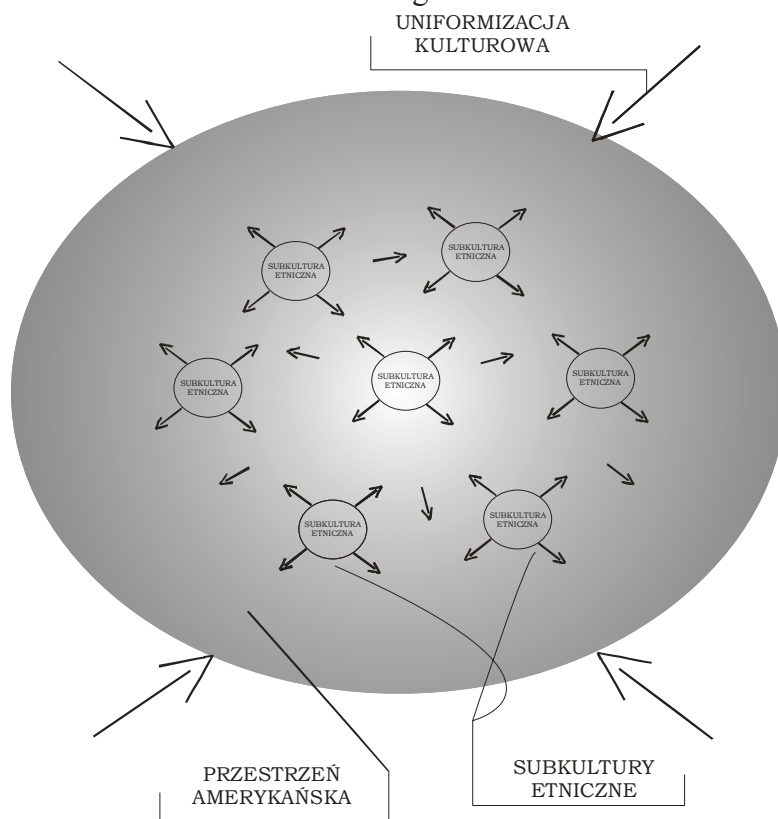
przekazu, niewymagająca wysiłku odbiorcy, odgrywa istotną rolę w przyswajaniu prezentowanych treści.

Należy jednak nadmienić, że prasa drukowana przeżywała kryzys o podłożu finansowym. Szczególnie po 2010 roku stawała się produktem coraz mniej atrakcyjnym i pożądanym w znaczeniu źródła wiedzy i środka komunikowania. Stąd niektóre z wymienionych tytułów, choć funkcjonowały na rynku wydawniczym do wymienionego roku, to już kilka lat później nie były wydawane. Druk został wyparty przez Internet.

Niemniej jednak powyższe przykłady ukazują różnorodność form promowania wartości patriotycznych i religijnych (począwszy od kolorowanek dla dzieci, skończywszy na poważnych czasopismach). Niezaangażowane polonijnie i politycznie grupy społeczności chicagowskiej nie korzystają jednak z silnie zaangażowanej politycznie literatury, a raczej z „łżejszych” środków przekazu, inni zaś sięgają po aktywną politycznie prasę i słuchają rozgłośni radiowych. Dotyczy to jednak tych osób, które kształtowaniem, bądź utrwalaniem analizowanych wartości są zainteresowane. Stąd potrzeba rozbudzania zainteresowań i ciągłego poszukiwania nowoczesnych form docierania do potencjalnych nowych grup adresatów w społeczności polonijnej, zwłaszcza młodszej części, podlegającej silnym procesom uniformizacji kulturowej.

Procesy uniformizacyjne obejmujące zachodnią cywilizację nie są prostym schematem ujednoczenia wzorów, norm i zasad. Amerykańska przestrzeń jest silna swą różnorodnością. Subkultury etniczne, różniące się między sobą, stanowiące składnik tej przestrzeni, oddziałują „wypychająco” na nią i wpływają na siebie wzajemnie, emanując właściwymi sobie cechami. Zaś przestrzeń amerykańska, zmierzając do ujednoczenia, pochłania te wzory, zasady i normy, tworząc konglomerat tyleż zróżnicowany, co podobny swoją innością, a co nader ważne – uporządkowany.

Schemat 1: Procesy wzajemnych oddziaływań uniformizacji kulturowej i subkultur etnicznych w Stanach Zjednoczonych na przykładzie Chicago.



Źródło: opracowanie własne.

Przykładem tego może być obraz mszy w rzymskokatolickich kościołach amerykańskich. Bywa tam tak, że wierni są sadzani na miejsca przez specjalnie wyznaczone osoby. Do komunii wychodzą rzędami, inaczej zatem niż w kościołach w kraju, gdy przy tym obrzędzie często panuje nieporządek. Znak pokoju przekazują sobie Polacy, Chińczycy, Włosi i Meksykanie. Po mszy ksiądz żegna wiernych osobiście, choć to zrozumiałe, ponieważ kościoły są mniejsze i skromniejsze, ponadto mniej osób uczestniczy we mszy. Kościelni zaś regulują ruch uliczny, tak, aby ułatwić powrót wiernych do domu.

Inny przykład wzajemnych relacji procesów uniformizacyjnych i ekspresji polskich wartości narodowych stanowi wspomniane już zjawisko ujawniania i „chwalenia się” swoim pochodzeniem. Może ono przybrać formę powierzchowną – naskórkową. Wywieszanie w samochodach

proporczyków z godłem polskim czy naklejanie wizerunków symboli miast lub polskich barw narodowych, jest zarówno przejawem „amerykańskości”, jak i procesów przeciwnych. Po pierwsze, przestrzeń amerykańska cechuje się wielością subkultur etnicznych, z których każda podkreśla symbolicznie swoją odrębność, po drugie, właśnie w tej symbolicznej różnorodności przejawia się jedność i holizm amerykańskiego społeczeństwa, którego Polonia jest częścią integralną, a w Chicago znaczącą.

W Stanach Zjednoczonych często słyszy się, że „życie toczy się wokół jedzenia”. Amerykanie przez pięć dni w tygodniu pracują, aby w sobotę i niedzielę wydawać pieniądze w dużych sklepach i galeriach handlowych. Zjawisko nazywane *shoppingiem* jest cechą tego społeczeństwa. Ale i tu przenikają pojedyncze i raczej niesymboliczne, a związane ze zwykłym interesem finansowym, elementy polskości. Polacy, tak jak i inne grupy, mają swoje sklepy, najczęściej *Polish Deli*, i miejsca rozrywki. W reklamie jednej z wielkich amerykańskich sieci sklepów wystąpiła nawet znana polska piosenkarka. Uczestnicy społeczności polonijnej spotykają się na festynach i koncertach muzycznych. I tak, jak Amerykanie promują muzykę, której treści sławią Amerykę, tak młodsza część społeczności polonijnej chętnie słucha zespołów, takich jak Funky Polak, w utworze którego wyraźna jest martyrologia losów polskich imigrantów w Chicago, ale i symboliczny wymiar miłości oraz tęsknoty za domem i ojczyzną.

Znakiem wielokulturowości Chicago i miejskiego konsumpcjonizmu są dwa przeciwstawne elementy. Pierwszym jest coroczna impreza Lollapalooza, w której tysiące młodych ludzi, bawiąc się przez trzy dni w centrum Chicago, słucha dziesiątek amerykańskich grup muzycznych. Drugim jest wybudowanie pod Chicago świątyni Bahá’í, otwartej dla ludzi różnych wyznań.

Aktywność polonijna a polityczna bierność wyborcza

Pod względem zaangażowania w sprawy polonijne i polskie sprawy polityczne obraz Polonii amerykańskiej jest bardzo zróżnicowany. Stosując powyższe kryterium społeczność polonijną w Stanach Zjednoczonych, a szczególnie w Chicago, podzielić można na następujące grupy:

1. silnie zaangażowani w aktywność polonijną i polityczną,
 - a) reprezentujący nurt narodowo-katolicki w polskiej myśli politycznej; porozumiewawczo, ale nieufnie nastawieni do wymienionego w podpunkcie b), wrogo wobec nurtu wymienionego w podpunkcie c); w Polsce wspierający partię Prawo i Sprawiedliwość, w Stanach

- Zjednoczonych wspierający kandydatów Partii Republikańskiej (np. krąg osób związanych z rozgłośnią Radio Maryja),
- b) reprezentujący nurt umiarkowanie konserwatywny; porozumiewawczo nastawieni do wymienionego w podpunkcie a), niechętni lub obojętni wobec nurtu wymienionego w podpunkcie c); w Polsce wspierający partię Prawo i Sprawiedliwość, w Stanach Zjednoczonych pozytywnie nastawieni wobec kandydatów republikańskich, a także konserwatywnego skrzydła Partii Demokratycznej lub wobec demokratów obojętni (np. adresaci treści publicystyki „Dziennika Związkowego” w pierwszej dekadzie XXI wieku),
 - c) reprezentujący nurt liberalny (z pozycji polskich – umiarkowany, z pozycji amerykańskich – radykalny); niechętnie lub wrogo nastawieni do nurtów wymienionych w podpunktach a) i b); w Polsce wspierający partię Platforma Obywatelska, w Stanach Zjednoczonych nie popierający jednoznacznie kandydatów żadnej z partii politycznych (np. adresaci treści publicystyki portalu internetowego „ProgressForPoland”, dawnego „Dziennika Chicagowskiego”),
2. nie zaangażowani w sprawy polonijne i nie interesujący się polską polityką, jednak ściśle i trwale utrzymujący więzi z rodziną w kraju, kultywujący tradycje rodzinne i religijne, utrzymujący pozytywne stosunki sąsiedzkie i przyjacielskie w ramach społeczności polonijnej (osoby okazująco czytający polonijną i polską prasę),
 3. zaangażowani w sprawy polonijne o charakterze bratniackim, ale nie interesujący się polską polityką, ściśle i trwale utrzymujący więzi z rodziną w kraju, kultywujący tradycje rodzinne, narodowe, religijne w nowej przybranej ojczyźnie (adresaci treści pism bratniackich, szczególnie „Zgoda”),
 4. nie interesujący się sprawami Polonii, polskiej polityki, nie utrzymujący trwałych i silnych więzi z rodziną ze Starego Kraju, nie dbający o systematyczne kultywowanie tradycji rodzinnych i religijnych, skutecznie „wtapiający” się w społeczność amerykańską, w jej ramach chętniej utrzymujący przyjaźnie, niż w ramach społeczności polonijnej, reprezentujący postawy witalistyczne, a niekiedy autonegatywistyczne, nastawieni na osiągnięcie sukcesu, przede wszystkim materialnego i zawodowego.

Pod względem podatności na uniformizację kulturową i konsumpcjonizm, grupy 1a), 1b) oraz 3 należy zakwalifikować jako nisko podatne; grupę 2 jako wysoko podatną na konsumpcjonizm, a nisko podatną

na uniformizację kulturową; grupę 1c) jako średnio podatną zarówno na uniformizację kulturową, jak i na konsumpcjonizm; zaś grupę 4 jako wysoko podatną na uniformizację i konsumpcjonizm.

Choć proporcje pomiędzy poszczególnymi grupami polonijnymi są trudne do zmierzenia, to jednak można przyjąć, że spośród całej społeczności polonijnej najliczniejszą grupą jest scharakteryzowana w punkcie 2. Świadczy o tym niski poziom udziału obywateli polskich mieszkających w Stanach Zjednoczonych w wyborach parlamentarnych i prezydenckich w Starym Kraju. Dla przykładu w wyborach parlamentarnych w 2007 roku w Chicago⁴⁸ oddanych zostało 13957 głosów, w całych Stanach Zjednoczonych – 28073⁴⁹. Liczba ta zawiera także informację o tych Polakach, którzy tylko czasowo przebywali w Stanach Zjednoczonych, a więc nie stanowili części Polonii amerykańskiej.

Grupą, która nie majoryzuje liczebnie pozostałych są osoby scharakteryzowane w punkcie 4. W sporej części imigranci, którzy przybyli do Stanów Zjednoczonych i którym nie udało się awansować do wyższej materialnie grupy społecznej, zamieszkali w rejonach polskich dzielnic i pozostali bez perspektyw uczestnictwa w społeczności amerykańskiej wymagającej wyższego statusu materialnego. Ci zaś, którym udało się awansować w hierarchii społecznej, opuścili polskie dzielnice, odwiedzając je tylko okazyjnie, zazwyczaj zamieszkali w podchicagowskich miejscowościach. Obserwacja własna i analiza informacji zamieszczanych na łamach pism bratniackich oraz chicagowskich biuletynów parafialnych pozwalają wnioskować, iż Polacy stosunkowo często zawierają związki małżeńskie w ramach społeczności polonijnej. Imigranci zawierają związki między sobą, już jako związek emigrowali z Polski, lub imigranci zawierają związki z dziećmi imigrantów. Struktura małżeństw kolejnych pokoleń nie jest jednak już tak przejrzysta. Powyższe fakty prowadzą do wniosku, że złączeni więzami małżeńskimi i rodzinnymi częściej charakteryzują się uczestnictwem w grupie 2 lub 3 (rozpatrzywszy zarówno źródła i powody tworzenia polonijnych rodzin, jak i skutki ich powstawania), niż w grupie 4. Należy przy tym nadmienić, że granica pomiędzy grupami

⁴⁸ Dane uwzględniają wyniki z obwodów głosowania oznaczonych w Rozporządzeniu Ministra Spraw Zagranicznych z dnia 11 sierpnia 2005 r. w sprawie utworzenia obwodów głosowania dla obywateli polskich przebywających za granicą w wyborach do Sejmu i do Senatu (Dz.U. z 2005 r., Nr 157, poz. 1324 z późn. zm.) numeracją Chicago I-VII.

⁴⁹ Państwowa Komisja Wyborcza, *Wybory do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej zarządzone na dzień 21 października 2007 roku. Wyniki głosowania*, <http://wybory2007.pkw.gov.pl/SJM/PL/WYN/W/149901.htm> (27.01.2007).

2 i 3 jest trudna do uchwycenia. Te osoby, które zasilają grupę 3 często korzystają z przejawów działalności organizacji bratniackich, interesując się sprawami Polonii, ale w oderwaniu od spraw politycznych. Natomiast osoby tworzące grupę 2, częściej niż bratniactwo polonijne wybierają uczestnictwo w życiu rodzinnym i przyjacielsko-sąsiedzkim, w najbliższym otoczeniu, bez korzystania z uczestnictwa w jakichkolwiek strukturach organizacyjnych.

Niewielką, ale najbardziej widoczną grupę, stanowią osoby zaangażowane w polonijne struktury organizacyjne i polityczne sprawy Polski. Do nich adresowane były w pierwszej dekadzie XXI stulecia pisma, w których gros publikacji stanowiły te, które dotyczyły spraw związanych z polską polityką: „Dziennik Związkowy”, „Kurier Codzienny” oraz „Express”. Pierwsze z nich publikowało o sprawach związanych z polską i amerykańską polityką, o sprawach Polonii, zagadnieniach społecznych i kulturowych, sporcie, rozrywce. „Kurier Codzienny” żywo relacjonował bieżące polskie wydarzenia polityczne, sprawy społeczne i obyczajowe, politykę amerykańską i zagadnienia międzynarodowe, sprawy sztuki, historii i sportu, w tym polonijnego. „Express” zajmował się zarówno dziedziną bieżącej polskiej polityki, jak i spraw międzynarodowych oraz kwestiami o charakterze społecznym i obyczajowym. Do tej grupy adresowana była także „Panorama”, która obok „Kuriera Codziennego” i „Dziennika Związkowego” reprezentowała wyraźnie sprecyzowane oblicze ideowe. Tylko epizodycznie angażowały się w publicystykę polityczną: „Monitor”, „Chicago Forum” i „Max Week”. Nie podejmowały tej problematyki: „SZIKagowianka” – skierowana do kobiet, „Własny Kąt” – o rynku domów i mieszkań, „Autoshop” – będący giełdą samochodową, „Reklama” – pismo promocyjne, „Zdrowie, Uroda, Życie” – o problematyce zdrowotnej. Odmienny charakter miały pisma bratniackie, takie, jak np. „Zgoda”, angażujące się polonijnie, choć nie politycznie. Wszystkie jednak były gazetami lub czasopismami polonijnymi i odgrywały istotną rolę w kształtowaniu lub utrwalaniu ideowego oblicza Polonii w Chicago pierwszych lat XXI wieku.

Zarówno za sprawą prasy drukowanej, jak i internetowej, oraz rozgłośni radiowych i telewizji, uczestnicząca w polskich wyborach część Polonii podejmowała decyzje, które zgodne były z jej ideowym obliczem. Ukształtowane zostało ono przez szereg czynników, w tym przede wszystkim przez historię emigracji, jej źródła (często polityczne), dzieje Starego Kraju, poziom intelektualny i sytuację materialną, zastosowane wobec niej

środki socjotechniczne. O tym, jak głęboko w zaangażowanej politycznie części Polonii chicagowskiej zakorzenione są wartości konserwatywne, narodowe i katolickie, świadczą wyniki wyborów parlamentarnych i prezydenckich.

Źródła

- „Catholic New World”, Chicago, Vol. 116, July 6-19, 2008.
- „Chicago Forum”, Chicago, Vol. IX, Nr 78, Czerwiec/Lipiec 2008.
- „Katolik w Archidiecezji Chicago”, Chicago, Vol. 3, Numer 8, Sierpień 2008.
- „Panorama”, Chicago, Nr 15, Rok XXVII, July 26 - August 8 (26 lipca - 8 sierpnia), 2008.
- „*Pokładam nadzieję w Panu, ufam jego słowu*”, [Biuletyn] „Saint Stanislaus Bishop & Martyr Parish”, Chicago, August 10, 2008.
- „SZIKagowianka”, Chicago, Nr. 6 (40), Czerwiec 2008, Lipiec 2008.
- *64. Rocznica Powstania Warszawskiego*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 150, 1-3 sierpnia (August 1-3) 2008.
- Maślejka (Ks. Proboszcz, SCh), *Refleksje Duszpasterskie*, „Biuletyn Niedzielnny Kościoła p.w. Św. Trójcy”, Chicago, 3 sierpnia 2008.
- Kapowski S., *I Am Polish American*, The Rosen Publishing Group’s, New York 1997.
- *Odnaczenia dla bohaterów Powstania Warszawskiego*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 151, 4 sierpnia (August 4) 2008.
- Ozog J., Rosypal K. (compiled), *Casimir Pulaski. Hero of Two Countries. Activity Book for Elementary School Students*, The Polish Museum of America, Chicago 2004.
- Ozog J., Rosypal K. (designed and written), Janik A. (assisted), *Student workbook. Grades K-3*, The Polish Museum of America, Chicago [b.d.w.].
- Państwowa Komisja Wyborcza, *Wybory do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej zarządzane na dzień 21 października 2007 roku. Wyniki głosowania*, <http://wybory2007.pkw.gov.pl/SJM/PL/WYN/W/149901.htm> (27.01.2007).
- *PRCUA School Registrations*, „Naród Polski”, Chicago, No 15, Vol. CXXII, August 4 (4 sierpnia) 2008, s. 1.
- Raatma L., *Polish Americans*, The Child’s World, Chanhassen 2003.
- Rozporządzenie Ministra Spraw Zagranicznych z dnia 11 sierpnia 2005 r. w sprawie utworzenia obwodów głosowania dla obywateli polskich przebywających za granicą w wyborach do Sejmu i do Senatu (Dz.U. z 2005 r., Nr 157, poz. 1324 z późn. zm.).
- *Rozważanie na XVII niedzielę zwykłą*, „Biuletyn Bazyliki Św. Jacka”, Chicago, July 27, 2008.
- The Polish Museum of America, „Newsletter”, Chicago, Vol. 9, No. 3, Summer 2008.
- Ulotka informacyjno-promocyjna Muzeum Polskiego w Ameryce [b.d.w.].

Literatura

- Bäcker R., *Rosyjskie myślenie polityczne za czasów prezydenta Putina*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2007.
- Chałasiński J., *Kultura amerykańska. Formowanie się kultury narodowej w Stanach Zjednoczonych Ameryki*, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1962.
- *Chicago*, Wydawnictwo „Historia i Sztuka”, Poznań 2000.
- Fijałkowski W., *Polacy i ich potomkowie w historii Stanów Zjednoczonych Ameryki*, Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa 1978.
- Gabor A., *Polish Americans*, Marshall Cavendish, New York, London, Toronto 1995.
- Ghose A. (managing ed.), *USA. National parks, museums, theaters, beaches, scenic routes, maps*, Dorling Kindersley Limited, London, New York, Melbourne, Munich, Delhi 2004.
- Grzeloński B., *Do New Yorku, Chicago i San Francisco. Szkice do biografii polsko-amerykańskich*, Wydawnictwo Interpress, Warszawa 1983.
- Kacprzak L., Knopek J., Mierzejewski D. (red. nauk.), *Wartości a współczesne państwo*, Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Pile, Piła 2009.
- Kociołek J., *Chicago*, Wydawnictwo Andrzej Frukacz, Ex Libris, Galeria Polskiej Książki, Warszawa 2001.
- Malendowicz P., *Uniformizacja kulturowa, wartości narodowe i katolickie współczesnej społeczności polonijnej w Chicago*, [w:] Hładkiewicz W., Szczerbiński M. (red.), *Problemy bezpieczeństwa Polski w XXI wieku. Studia historyczne i politologiczne*, Wyższa Szkoła Ekonomiczno-Humanistyczna w Bielsku-Białej, Polskie Towarzystwo Historyczne Oddział w Gorzowie Wielkopolskim, Zielona Góra – Gorzów Wielkopolski 2009.
- Olędzki J., *Amerykanie o Polsce i Polakach*, Krajowa Agencja Wydawnicza RSW „Pras-Książka-Ruch”, Warszawa 1995.
- Ozog J., Rosypal K. (written and compiled), *Polish Settlers in Chicago*, The Polish Museum of America, Chicago 2007.
- Pape J. L., *Walking Chicago*, The Globe Pequot Press, Guilford 2001.
- Pastusiak L., *Chicago. Portret miasta*, Krajowa Agencja Wydawnicza, Warszawa 1986.
- Schulze F., Harrington K. (ed.), *Chicago's Famous Buildings. A Photographic Guide to the City's Architectural Landmarks and Other Notable Buildings*, The University of Chicago Press, Chicago, London 1993.
- Thurner A. W., *Polish Americans in Chicago Politics, 1890-1930*, „Polish American Studies”, Vol. XXVIII, No. 1, Spring 1971.

II

Polityczność Polonii amerykańskiej a społeczeństwo obywatelskie.

Analiza w oparciu o system aksjologiczny i wyniki wyborów parlamentarnych lat 2007-2015*

Termin „wartość” używany jest na określenie wszystkiego, co jest cenne i godne pożądania. Uznane wartości są podstawą ocen, norm i wzorów kulturowych. Stanowią także punkt odniesienia w procesie kształtowania poglądów⁵⁰. Tak rozumiane wartości są przedmiotem rozdziału, którego celem jest ocena aksjologicznych aspektów polityczności społeczności polonijnej aglomeracji chicagowskiej w kontekście idei społeczeństwa obywatelskiego.

W rozwiniętych systemach demokratycznych i ukształtowanych społeczeństwach obywatelskich wielkie grupy społeczne realizują swoje interesy polityczne, wiążąc je ze sferą publiczną, władzą i stosunkami politycznymi. Interesy stanowią jeden z nadrzędnych motywów działań politycznych, w tym również propagandowych. W przypadku społeczności polonijnej w Chicago, to specyficzne położenie terytorialne i kulturowe, źródła historyczne emigracji i przede wszystkim – uogólniając – wartości decydują o obliczu komunikowania politycznego. W przypadku elit polonijnych, ich działalność może jednak przybrać formę czynności mało użytecznych i politykierstwa, które nie wpływają na kształt życia polonijnego, a powodowane są decentralizacją władzy i umacnianiem się partycypatywności jednostek⁵¹. Jednostki te jednak w znaczącym stopniu mogą podzielać poglądy elit na kraj. Sam przekaz w procesie komunikowania może też stanowić przejaw osądu o Polsce, opinii kierowanej „z zewnątrz”, zainteresowania krajem, ale z pewnością nie powszechnego. Choć sama Polonia nie ma realnego wpływu na kształt życia politycznego w kraju, to jednak część

* Jest to uzupełniona i poprawiona wersja publikacji: P. Malendowicz, *Aksjologiczne aspekty propagandy politycznej w środowiskach polonijnych Chicago. Przykład stanowiska wobec wyborów parlamentarnych w Polsce w 2007 roku*, [w:] L. Kacprzak, J. Knopek, D. Mierzejewski (red. nauk.), *Wartości a współczesne państwo*, Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Pile, Piła 2009, s. 311-329.

⁵⁰ H. Dubrzyńska, *Elementy teorii polityki*, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 1998, s. 37-38.

⁵¹ A. J. Chodubski, *Postawy i zachowania polityczne elit polonijnych w warunkach ujawniającej się współcześnie globalizacji świata*, [w:] J. Knopek (red.), *Kształtowanie się elit polonijnych*, Instytut Nauk Politycznych Akademii Bydgoskiej im. Kazimierza Wielkiego, Bydgoszcz 2003, s. 51.

skupisk polonijnych wyraża aktywne zainteresowanie Polską, co analizowane było wcześniej.

Tekst podzielony został na cztery części dotyczące wartości propagowanych przez polonijne środki masowego przekazu w Chicago, wartości ujętych w programach polskich partii politycznych i wartości będących podstawą zachowań politycznych Polonii w Chicago, nauczania Jana Pawła II oraz pluralizmu informacyjnego w kontekście kształtowania i rozwoju społeczeństwa obywatelskiego. Takie ujęcie tematu rozdziału pozwoliło na rzetelną i całościową analizę. Umożliwiło porównanie wartości propagowanych przez prasę polonijną, partie polityczne, a także autorytet Jana Pawła II. Nie bez znaczenia w tym względzie jest poziom rozwoju społeczeństwa obywatelskiego w Chicago, w którym wolność wyrażania opinii i pluralizm środków masowego komunikowania stanowią podstawę obywatelskości i możliwość propagowania określonych wartości.

Materiałem badawczym była prasa polonijna z okresu poprzedzającego wybory parlamentarne w Polsce w 2007 roku i tuż po nich (np. „Dziennik Związkowy”, „Kurier Codzienny”, „Zgoda”, „Głos Polek”, „Polish News”, „Polski tygodnik Max Week”), publikacje w polonijnych portalach internetowych (np. ProgressForPoland), programy polskich partii politycznych, polskie akty prawne regulujące przepisy dotyczące wyborów do Sejmu i Senatu, a także spostrzeżenia i wyniki wyborów lat kolejnych.

Wartości propagowane przez polonijne środki komunikowania w Chicago

Eliza Sarnacka-Mahoney apelowała w 2007 roku na łamach „Polish News”: „Chciałabym wierzyć, że hipokryzja w jakiej nurza się stosunek Polski do polonijnych mediów (i Polonii, jeżeli już mamy być szczerzy) to kwestia nabrzmiałych stereotypów, które w miarę upływu czasu będą się przecierać, stwarzając miejsce na właściwy dialog i współpracę. Sensowna współpraca wydaje się wręcz priorytetem, jeżeli zważymy, że polska rzeczywistość po roku 1989 wcale nie jest świetlana, a ekipom rządzącym wciąż daleko do ideału. Posunięcia polityczne i prezentacja Polski na arenie międzynarodowej pozostawiają, że użyję eufemizmu, wiele do życzenia. Jaką rolę mogłyby odegrać choćby w tym jednym aspekcie polonijne media, gdyby tylko traktowano je w ojczyźnie bez przymrużania oka, niech czytelnik sam sobie odpowie”⁵². Właśnie „współpracę” traktowano jako jedną

⁵² E. Sarnacka-Mahoney, *Polonijne media i dramat wy-mi-wisizmu*, „Polish News. America’s Leading Polish Bilingual Illustrated Bimonthly”, Chicago, September/October 2007, s. 34.

z podstawowych wartości, do których dążyć winni Polacy bez względu na miejsce zamieszkania. Polonia traktowała ją jednak w sposób paternalistyczny.

W publicystyce polonijnej opiewano ideę, jaką stanowił fraternalizm – bratniactwo (*fraternalism*). W piśmie „Zgoda” jeden z czytelników pisał, że fraternalizm to rodzina, wspólnota i kraj. Wspominał, że jego dziad przybył łodzią z Polski do Ameryki poszukując lepszej przyszłości dla swojej rodziny. Pierwszym krokiem, jaki uczynił, było przystąpienie do Związku Narodowego Polskiego – organizacji bratniackiej. Fraternalizm obejmuje wspólnotę ludzi, którzy dzielą zainteresowania i wzajemne potrzeby. Fraternalizm dotyczy też kraju, który tworzą rodziny i społeczności Stanów Zjednoczonych (*Fraternalism is family, community and country. My great grandfather arrived on a boat from Poland seeking a better opportunity for his family. The first thing he did was to join the Polish National Alliance (PNA), a fraternal organization. (...) Fraternalism is also about community, any community of people who share a brotherhood of common interests and needs that improve themselves and others. (...) Fraternalism is also about our great country. (...) Fraternalism therefore is the backbone of our country, taking many families and many communities and making them united, the United States of America*)⁵³. To specyficzne bratniactwo, polskie ale w ramach amerykańskiego, było związkiem polonijnym, który nie dotyczył sfery polityki. Publicystyka takich pism, jak „Zgoda” formułowana była w duchu niepolitycznym. Tylko nieliczne i raczej pośrednie związki odnaleźć można ze sferą władzy czy szerzej polityki.

To samo dotyczy czasopisma „Głos Polek”, w którym koncentrowano się na sprawach kobiecej części Polonii. Tylko w jednym z numerów w analizowanym okresie wspomniano o dwóch kobietach – Polkach w Kongresie USA i ich roli. Były to: Senator Barbara Mikulski i członkini Izby Reprezentantów Marcy Kaptur⁵⁴. Publikacja nie dotyczyła jednak związków z polską polityką. W tym samym numerze „Głosu Polek” z okresu kampanii wyborczej w Polsce w 2007 roku, na stronie 13. (z 16) zamieszczony został artykuł o wizycie polskiego prezydenta w Stanach

⁵³ D. C. Odahowski, *What Fraternalism Means to Me*, „Zgoda. The Official Publication of the Polish National Alliance of North America”, Chicago, Vol. 126, no 19, October 1-14, 2007, s. 11.

⁵⁴ *We Salute Two Polish American Women in the U.S. Congress*, „The Polish Women’s Voice. A Monthly Publication of the Polish Women’s Alliance of America. Głos Polek. Organ Związku Polek w Ameryce”, Chicago, No. 7, October-November 2007, Październik-Listopad 2007, s. 8.

Zjednoczonych, w tym także w Chicago. Poza samym faktem opublikowania relacji z wizyty i wykazania zainteresowania prezydenta sprawami Polonii, w publikacji nie wystąpiły elementy związane z agitacją wyborczą, choć sam fakt publikacji może być uznany za element propagandy: „W Chicago Prezydent RP spotkał się z burmistrzem miasta Richardem Dalewem, którego uhonorował Krzyżem Komandorskim Orderu Zasługi RP. Popołudniu odbyło się spotkanie z Gubernatorem Stanu Illinois Rodem Blagojevichem, podczas którego podpisane zostało memorandum w sprawie współpracy między Polską, a Stanem Illinois. W godzinach wieczornych Pan Prezydent zainaugurował koncert »Poland for Chicago« oraz spotkał się z jego organizatorami i Polonią w Chicago”⁵⁵.

Podobne znaczenie miało opublikowanie w „Polish News” listu prezydenta Lecha Kaczyńskiego do Krystyny Teller – redaktor czasopisma, z okazji jego 10-lecia. Czytamy w nim: „Ze swojej strony pragnę zauważyć, że państwo polskie nie zapomina o Polonii amerykańskiej. Pamiętamy, doceniamy i jesteśmy wdzięczni szczególnie za wsparcie, którego Państwo, jako obywatele Stanów Zjednoczonych, udzielali naszemu krajowi w staraniach o przyjęcie w poczet członków NATO i o którego stałości sam się przekonuję, ilekroć odwiedzam Państwa przybraną ojczyznę. Amerykańscy Polacy są i jestem przekonany, że jeszcze przez wiele pokoleń będą wzorem głębokiego patriotyzmu i więzi z krajem ojców”⁵⁶.

I tutaj relacjonowano wizytę prezydenta w Stanach Zjednoczonych: „Była to już druga z kolei podróż prezydenta Kaczyńskiego do Stanów Zjednoczonych – poprzednio odwiedził je w lutym 2006 roku. Wtedy przybył także do Chicago. Magazyn POLISH NEWS poświęcił jego poprzedniej wizycie specjalne wydanie, które cieszyło się wielkim zainteresowaniem Czytelników po obu stronach Atlantyku”⁵⁷.

Relacje z wizyty prezydenta publikowane były również w dwóch gazetach, które najwięcej miejsca poświęcały sprawom politycznym. „Dziennik Związkowy” podkreślał owacyjne powitanie Lecha Kaczyńskiego

⁵⁵ *Prezydent Polski Lech Kaczyński z wizytą w USA*, „The Polish Women’s Voice. A Monthly Publication of the Polish Women’s Alliance of America. Głos Polek. Organ Związku Polek w Ameryce”, Chicago, No. 7, October-November 2007, Październik-Listopad 2007, s. 13.

⁵⁶ L. Kaczyński, *Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej: [Pismo do:] K. Teller, Wydawcy i Redaktora Naczelnego „Polish News”*, „Polish News. America’s Leading Polish Bilingual Illustrated Bimonthly”, Chicago, September/October 2007, s. 8.

⁵⁷ A. Mikołajczyk, *Druga wizyta prezydenta Kaczyńskiego w USA*, „Polish News. America’s Leading Polish Bilingual Illustrated Bimonthly”, Chicago, September/October 2007, s. 38.

przez polonijny Greenpoint⁵⁸. Natomiast „Kurier Codzienny” w jednej z publikacji, ustami polityków partii Prawo i Sprawiedliwość oraz przedsiębiorców KGHM, odpierał zarzuty o wspieranie przez to przedsiębiorstwo kampanii wyborczej PiS w Chicago poprzez zorganizowanie koncertu „Polska dla Chicago”⁵⁹. W innej, autor artykułu konstatował: „Miałem okazję wręczyć prezydentowi egzemplarz Kuriera Codziennego, a także przekazać wynik naszej sondy wyborczej, czyli zwycięstwa PiS 53%”⁶⁰. Nad tekstem relacjonującym wizytę opublikowana została korespondencja z Krakowa autorstwa Aleksandra Szumańskiego. Poza utożsamianiem niektórych redakcji i środowisk naukowych w Polsce z propagandą antypatriotyczną, odnaleźć było można w niej słowa, według których „Dwa lata rządów PiS, to dwa lata niebywałej i chamskiej nagonki na rządzących, zawiedzionych Tusków i innych łobuzerskich Ryszardów Kaliszów”⁶¹.

Sam fakt wizyty, przebijający z niej patetyzm i pozytywne zainteresowanie pielęgnowaniem polskiej symboliki, odniesienie się do sfery duchowości narodowej, nie zaś kwestii materialnych (jak to czynili choćby politycy Platformy Obywatelskiej podczas wizyt w Wielkiej Brytanii) był oczekiwanym przez Polonię w Chicago. Podobne znaczenie miał program wyborczy PiS, w którym nacisk położony został na aspekty ideologiczne, a nie pragmatyzm.

Inny typ poglądów przedstawił emigrant Piotr Sven Dąbrowski, twórca i wydawca jednej z najstarszych polskich gazet online poza Polską „ProgressForPoland”, który czynnie wspierał w Chicago działalność Platformy Obywatelskiej oraz Andrzeja Olechowskiego. Uznał on, że „Politycy nawet nie próbują skorzystać z rad tych, którzy mają bogatsze doświadczenie za granicą. Myślenie że »My« tu w Polsce wiemy a »Wy« za granicą nie, jest żenujące i prowadzi donikąd. Poza tym emigranci nie mogą być oceniani jako »ktos obcy i inny« niż Polacy nad Wisłą”⁶². Swoisty

⁵⁸ A. Baraniak, *Owacją witał prezydenta RP polonijny Greenpoint*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 186, 25 września (September 25) 2007, s. 1, 3, 6.

⁵⁹ *PO do PKW: czy KGHM może wspierać kampanię wyborczą PiS*, „Kurier Codzienny”, Chicago, Nr 191/2706, 1 października (October 1st), 2007, s. 3.

⁶⁰ *Prezydent RP Lech Kaczyński w Chicago*, „Kurier Codzienny”, Chicago, Nr 190/2705, 5-7 października (October 5th-7th), 2007, s. 7 [Powyższe dwa przypisy zawierają niezgodność dat i numeracji pisma, zgodne są jednak z faktycznym stanem wydruku].

⁶¹ A. Szumański, *Refleksje przedwyborcze*, „Kurier Codzienny”, Chicago, Nr 190/2705, 5-7 października (October 5th-7th), 2007, s. 7.

⁶² P. S. Dąbrowski, *Siedemnaste województwo. O emigracji, dla emigracji i dla tych, co w Polsce*, 19.10.2007, <http://17wojewodztwo.blox.pl/2007/10/Piotr-Sven-Dabrowski-ProgressForPoland.html> (23.10.2007).

separatyzm „siedemnastego województwa”, ale i usilne deklaracje włączenia się w nurt polskości jako całości, przy jednoczesnym poczuciu supremacji w zakresie doświadczenia, np. politycznego czy gospodarczego, wobec „pozostałych województw”, to charakterystyka wartości przejawiających się w słowach wielu tekstów publicystycznych w prasie chicagowskiej.

Wartością nadrzędną dla Polaków z Chicaga było jednak pielęgnowanie narodowej kultury, w oderwaniu od polskiej polityki i raczej na gruncie amerykańskim. Takie właśnie były relacje publikowane w piśmie „Zgoda” z wycieczek grup polonijnych ze Stanów Zjednoczonych do Polski, np. tej zorganizowanej w maju i czerwcu 2007 roku przez Teresę Abick – wiceprezeskę Związku Narodowego Polskiego, czy też relacje ze spotkań polonijnych, publikacje polskich przepisów kulinarnych, informacje o zawieraniu związków małżeńskich z udziałem osób pochodzenia polskiego czy różnego rodzaju artykuły dotyczące spraw organizacyjnych, w tym przypadku Związku Narodowego Polskiego⁶³. Tytuł ten drukowany był w języku angielskim i polskim. W numerach poprzedzających wybory parlamentarne w Polsce nie zamieszczano publikacji bezpośrednio ich dotyczących.

Z pozycji zainteresowania historią kraju ojczystego oraz prób wyjaśnienia prawdy dziejów Polski, w czasopismach polonijnych publikowano artykuły pośrednio lub bezpośrednio związane z przeszłością państwa. Dla przykładu, w komentarzu do filmu pt. *Katyń* Andrzeja Wajdy, opublikowanym w czasopiśmie „Polish News”, uznano, że większość zachodnich elit nadal wydaje się być pod wpływem legendy starego wujka Joe’a (czyli Józefa Stalina). Elity te demonizują tylko hitlerowców, ale ich stosunek wobec komunizmu cechuje się „miękkością”. W związku z tym autor publikacji pytał, czy twórczość Andrzeja Wajdy wpłynie na zmianę takiego sposobu myślenia (*Much of the world's Western elites still seem to be under the influence of »good old Uncle Joe« (Stalin) legend. They eagerly demonize only Hitler's Nazis but are strangely soft on communism and things Soviet. Will the latest Wajda creation help open their eyes to why Poles have long espoused the »theory of two enemies?« Or, since their countries never experienced the »benevolence« of the NKVD, will it merely entrench their belief that Poles are obsessively anti-Russian?*)⁶⁴. Ale

⁶³ Zob.: „Zgoda. The Official Publication of the Polish National Alliance of North America”, Chicago, Vol. 126, no 15, August 1-15, 2007.

⁶⁴ R. Strybel, „*Katyń*” by Andrzej Wajda, „Polish News. America's Leading Polish Bilingual Illustrated Bimonthly”, Chicago, September/October 2007, s. 37.

odnoszono się i do innych wątków polskiej historii, jak np. dziejów Armii Hallera⁶⁵. Nawet jedno z mniej wpływowych czasopism „Polski tygodnik Max Week” publikowało artykuły o tematyce historycznej. Przykładem tego może być artykuł pt. *Zagadka Enigmy*⁶⁶.

To tylko wybrane przykłady historycznej publicystyki polonijnej w okresie poprzedzającym wybory parlamentarne 2007 roku. Tematyka taka znajdowała również miejsce w czasie powyborczej politycznej stabilizacji. I choć taki przekaz nie był ściśle związany z bieżącą aktywnością polityków w Polsce, to jednak był wysoce zbieżny z propagandą historyczną i kulturową partii politycznej, która w Chicago zdobyła największą liczbę głosów.

Publicystyka pism polonijnych była wyrazicielem szeregu innych wartości, które choć bezpośrednio na postawy polityczne nie wpływały, to jednak w sposób pośredni zadecydowały o zachowaniach wyborczych Polonii. Wśród nich były: pogarda dla komunizmu i systemu politycznego Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, apoteoza demokracji, raczej stabilnej, często w formie prezydenckiej, a nie parlamentarnej, albo demokracji opartej na autorytecie przywódcy, antypartyjność, pochwała amerykańskiego systemu dwupartyjnego, zwrócenie się ku przyszłości z ciągłym pamiętaniem o źródłach i historii narodowej, prawda, religijność, „zdrowy rozsądek”, swoboda „po amerykańsku”, separatyzm lokalny z dominacją, doświadczeniem i wiedzą społeczności polonijnej, pochwała kapitalizmu i krytyka nieuporządkowanego liberalizmu. Nie wszystkie z nich były jednak propagowane przez ogół gazet i czasopism polonijnych.

Kampanię wyborczą przed wyborami parlamentarnymi w 2007 roku systematycznie relacjonował „Dziennik Związkowy”. Najwięcej uwagi poświęcił Prawu i Sprawiedliwości. Już na początku września redakcja „Dziennika” pytała: *Czy Sejm RP skróci parlamentarną kadencję?*⁶⁷, a korespondent pisma nawoływał: *Czy PiS może wygrać kolejne wybory?*⁶⁸. Nieco później pisano o „bombie” Rokity i „kapiszonie” Tuska⁶⁹ oraz

⁶⁵ P. S. Valasek, *Haller's Polish Army in France (1917-1919)*, „Zgoda. The Official Publication of the Polish National Alliance of North America”, Chicago, Vol. 126, no 19, October 1-14, 2007, s. 16.

⁶⁶ *Zagadka Enigmy*, „Polski tygodnik Max Week. Polish Weekly Newspaper”, Chicago, Nr 56/2007, 06/01/2007-06/01/2007, s. 44-45.

⁶⁷ *Czy Sejm RP skróci parlamentarną kadencję?*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 174, 7-9 września (September 7-9) 2007, s. 1, 3.

⁶⁸ R. Strybel, *Czy PiS może wygrać kolejne wybory?*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 174, 7-9 września (September 7-9) 2007, s. 4.

⁶⁹ „Bomba” Rokity, „kapiszon” Tuska, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 180, 17 września (September 17) 2007, s. 1, 3, 4.

o budowaniu demokracji przez Prawo i Sprawiedliwość⁷⁰. Sporo emocji, także w środowiskach polonijnych, wzbudziła debata telewizyjna pomiędzy Jarosławem Kaczyńskim a Donaldem Tuskiem. W publikacji pt. *Czeka nas III czy IV Rzeczpospolita?* zamieszczone zostało zdjęcie rywalizujących polityków z podpisem: „Warszawa. Debata telewizyjna premiera Jarosława Kaczyńskiego z szefem Platformy Obywatelskiej Donaldem Tuskiem. Zdaniem premiera Tusk był nieprzygotowany i nie miał nic znaczącego do powiedzenia”⁷¹. Tymczasem inne pisma satyrycznie traktowały niektóre elementy walki politycznej, np. w „Max Week” prześmiewczo scharakteryzowano sprawę „podejrzanego teletubisia”⁷².

Powyborcze komentarze cechował z reguły dystans do polskiej rzeczywistości. Nie było tak jednak zawsze. W „Dzienniku Związkowym” przytaczano wypowiedzi polityków reprezentujących różne partie polityczne, niemniej jednak tekst opublikowany w dniu po wyborach pt. *Platforma Obywatelska wygrała wybory 2007* opatrzony został nadtytułem *Czy PiS wystąpi do PKW o unieważnienie wyników głosowania?*⁷³. Kompleksowa analiza powyborczej sytuacji politycznej opublikowana została w tym periodyku kilka dni później. Zawierała liczby, komentarze i wyjaśnienia, jak np. to czym różni się koncepcja liberalizmu zawarta w programie Platformy Obywatelskiej od liberalizmu klasycznego, albo co oznacza prywatyzacja, którą kontynuować miało to ugrupowanie: „Platforma Obywatelska jest nie tylko probiznesowa, ale także prounijna, więc zgodnie z naciskami Brukseli chce przyspieszenia prywatyzacji. W rzeczywistości oznacza to wyprzedanie obcemu kapitałowi resztek będących jeszcze w polskim posiadaniu majątku narodowego. Ale podczas ostatniej kampanii wyborczej agitatorzy PO akcentowali co innego”⁷⁴.

Wyniki wyborów parlamentarnych a wartości ujęte w programach polskich partii politycznych i determinujące zachowania polityczne Polonii w Chicago

System wyznawanych wartości przez Polonię amerykańską był jedną z głównych przyczyn jej zaangażowania w kampanie poparcia dla partii

⁷⁰ *Prawo i Sprawiedliwość buduje demokrację*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 190, 1 października (October 1) 2007, s. 1, 4.

⁷¹ *Czeka nas III czy IV Rzeczpospolita?*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 200, 15 października (October 15) 2007, s. 1.

⁷² *Tinky Winky i damska torebka*, „Polski tygodnik Max Week. Polish Weekly Newspaper”, Chicago, Nr 56/2007, 06/01/2007-06/01/2007, s. 19.

⁷³ *Platforma Obywatelska wygrała wybory 2007*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 205, 22 października (October 22) 2007, s. 1.

⁷⁴ R. Strybel, *Idzie Polska liberalna?*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 209, 26-28 października (October 26-28) 2007, s. 3.

politycznych działających w Polsce po 1989 roku. Polonia amerykańska kierowała sympatię ku ugrupowaniom politycznym wywodzącym się z ruchu opozycyjnego działającego w Polsce Ludowej, przede wszystkim reprezentującym idee narodowe, patriotyczne i katolickie. Zdecydowanie ignorowała partie i organizacje o rodowodzie socjalistycznym

Wartości były też jedną z przyczyn zaangażowania Polonii amerykańskiej w kampanię wyborczą w 2007 roku. Tylko jednak obywatele polscy brali udział w głosowaniu⁷⁵. W Chicago⁷⁶ oddanych zostało 13957 głosów,

⁷⁵ Prawo wyborcze aktualne w 2007 roku, dotyczące Polaków z zagranicy, zostało szczegółowo uregulowane przez następujące przepisy Ustawy z dnia 12 kwietnia 2001 r. *Ordynacja wyborcza do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej i do Senatu Rzeczypospolitej Polskiej* (Dz.U. z 2007 r., Nr 190, poz. 1360):

Art. 6. Prawo wybierania (czynne prawo wyborcze) posłów i senatorów ma każdy obywatel polski, który najpóźniej w dniu głosowania kończy 18 lat.

Art. 26. 1. Wyborcy przebywający za granicą i posiadający ważne polskie paszporty wpisywani są do spisu wyborców sporządzanego przez właściwego terytorialnie konsula.

2. Wpisu dokonuje się na podstawie osobistego zgłoszenia wniesionego ustnie, pisemnie, telefonicznie, telegraficznie lub telefaksem. Zgłoszenie powinno zawierać nazwisko i imiona, imię ojca, datę urodzenia oraz miejsce pobytu wyborcy, numer ważnego polskiego paszportu, a także miejsce i datę jego wydania. Zgłoszenia można dokonać najpóźniej w 5 dniu przed dniem wyborów.

4. Minister właściwy do spraw zagranicznych, po porozumieniu z Państwową Komisją Wyborczą, określi, w drodze rozporządzenia, sposób sporządzania i aktualizacji spisu wyborców, o którym mowa w ust. 1, a także sposób powiadamiania urzędów gmin o objętych spisem wyborców osobach stale zamieszkałych w kraju i sposób wydawania zaświadczeń o prawie do głosowania.

Art. 31. 1. Tworzy się obwody głosowania dla obywateli polskich przebywających za granicą.

2. Obwody głosowania, o których mowa w ust. 1, tworzy, w drodze rozporządzenia, minister właściwy do spraw zagranicznych, po porozumieniu z Państwową Komisją Wyborczą, wyznaczając siedziby obwodowych komisji wyborczych.

3. Obwody głosowania, o których mowa w ust. 1, wchodzi w skład okręgu wyborczego właściwego dla gminy Warszawa-Centrum.

Art. 59. 2. Głosowanie w obwodach głosowania utworzonych na polskich statkach morskich oraz za granicą odbywa się między godziną 6.00 a 20.00 czasu miejscowego. Jeżeli głosowanie miałoby być zakończone w dniu następnym po dniu głosowania w kraju, głosowanie przeprowadza się w dniu poprzedzającym.

Art. 68. 3. Wyborca głosujący za granicą otrzymuje kartę do głosowania wyłącznie po okazaniu obwodowej komisji wyborczej ważnego polskiego paszportu.

Art. 76. 4. Wyniki głosowania z obwodów utworzonych za granicą są przekazywane okręgowej komisji wyborczej właściwej dla gminy Warszawa-Centrum, a wyniki głosowania z obwodów utworzonych na polskich statkach morskich - okręgowej komisji wyborczej właściwej dla siedziby armatora.

Zob. też: artykuły: 79, 159, 164, 205, 238.

⁷⁶ Dane uwzględniają wyniki z obwodów głosowania oznaczonych w Rozporządzeniu Ministra Spraw Zagranicznych z dnia 11 sierpnia 2005 r. w sprawie utworzenia obwodów głosowania dla obywateli polskich przebywających za granicą w wyborach do Sejmu i do Senatu (Dz.U. z 2005 r., Nr 157, poz. 1324 z późn. zm.) numeracją Chicago I-VII.

w całych Stanach Zjednoczonych – 28073, a łącznie poza granicami Polski – 148946⁷⁷. Głosy te zostały wliczone do puli głosów okręgu Warszawa I. Łącznie oddano ich tam 1157444. Głosy Polonii w Chicago to zaledwie 1,2% wszystkich zliczonych w tym okręgu, głosy Polaków ze Stanów Zjednoczonych – 2,4%, a ogółem z zagranicy – 12,9%.

Tabela 1: Głosowanie w obwodach Chicago I-VII w wyborach parlamentarnych w 2007 roku.

Nazwa jednostki	Liczba uprawnionych do głosowania	Liczba kart wydanych	Liczba głosów		Liczba kart wydanych / uprawnionych
			oddanych	ważnych	
Chicago I, Konsulat Generalny RP	546	468	468	460	85,71
Chicago II, Związek Podhalan	3074	2758	2770	2757	89,72
Chicago III, Parafia Św. Agaty	80	69	69	69	86,25
Chicago IV, Parafia Św. Konstancji	6615	5781	5781	5664	87,39
Chicago V, Parafia Św. Jacka	3804	3367	3402	3361	88,51
Chicago VI, Parafia Św. Trójcy	1004	882	880	874	87,85
Chicago VII, Troy Polsko-Amerykańskie Centrum Kulturalne	662	587	587	581	88,67
Razem	15785	13912	13957	13766	88,13

Źródło: opracowanie własne na podstawie: Państwowa Komisja Wyborcza, *Wybory do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej zarządzane na dzień 21 października 2007 roku. Wyniki głosowania*, <http://wybory2007.pkw.gov.pl/SJM/PL/WYN/W/149901.htm> (27.01.2007).

Wybory do Sejmu w 2007 roku w Chicago wygrało ugrupowanie Prawo i Sprawiedliwość zdobywając 78,44% głosów. Szczegółowy rozkład głosów ilustruje tabela 2.

⁷⁷ Państwowa Komisja Wyborcza, *Wybory do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej zarządzane na dzień 21 października 2007 roku. Wyniki głosowania*, <http://wybory2007.pkw.gov.pl/SJM/PL/WYN/W/149901.htm> (27.01.2007).

Tabela 2: Poparcie Polaków głosujących w obwodach Chicago I-VII dla poszczególnych komitetów wyborczych w wyborach parlamentarnych w 2007 roku.

Komitet wyborczy	Komisja wyborcza							Razem
	I	II	III	IV	V	VI	VII	
Prawo i Sprawiedliwość	143	2441	35	4474	2738	643	324	10798
Platforma Obywatelska	263	256	25	984	511	190	217	2446
Lewica i Demokraci	47	28	2	112	65	25	22	301
Liga Polskich Rodzin	2	6	5	41	18	3	6	81
Polskie Stronnictwo Ludowe	1	15	0	30	14	6	9	75
Polska Partia Pracy	0	9	0	4	6	4	1	24
Partia Kobiet	4	0	1	10	4	1	1	21
Samoobrona	0	2	1	9	5	2	1	20

Źródło: opracowanie własne na podstawie: Państwowa Komisja Wyborcza, *Wybory do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej zarządzane na dzień 21 października 2007 roku. Wyniki głosowania*, <http://wybory2007.pkw.gov.pl/SJM/PL/WYN/W/149901.htm> (27.01.2007).

W punktach wyborczych usytuowanych poza Chicago przewaga Prawa i Sprawiedliwości nie była tak jednoznaczna. Częstokroć to Platforma Obywatelska wygrywała w głosowaniach. Niemniej jednak w drugim co do wielkości skupisku polonijnym w Stanach Zjednoczonych, czyli w dzielnicy Nowego Jorku – Greenpoint, podobnie zdecydowaną większość głosów zdobyło Prawo i Sprawiedliwość – 2997, zaś Platforma Obywatelska – 1402. Platforma Obywatelska wygrywała natomiast w obwodach usytuowanych w polskich placówkach dyplomatycznych. Tak stało się w Chicago, Nowym Jorku, Waszyngtonie i Los Angeles.

Wybory do Senatu w 2007 roku w Chicago zdecydowanie wygrał Komitet Wyborczy Prawo i Sprawiedliwość, którego kandydaci zdobyli pierwsze trzy miejsca (Zbigniew Romaszewski – 10471 głosów, Andrzej Krajewski – 10291 głosów, Anna Gręziak – 9995 głosów)⁷⁸. Z trójki kandydatów PiS w ogólnym rozrachunku senatorem został tylko Zbigniew Romaszewski. Wybory do Senatu RP wygrała Barbara Borys-Damięcka, kandydatka Komitetu Wyborczego Platforma Obywatelska RP, czwarta w kolejności w Chicago.

⁷⁸ Państwowa Komisja Wyborcza, *Wybory do Senatu Rzeczypospolitej Polskiej zarządzane na dzień 21 października 2007 roku. Wyniki głosowania*, <http://wybory2007.pkw.gov.pl/SNT/PL/WYN/W/149901.htm> (27.01.2007).

Rezultaty wyborów parlamentarnych w latach 2011 i 2015 znacząco nie różniły się od tych z roku 2007. Analizując ich wyniki można posłużyć się komparatystyką liczby oddanych głosów w ujęciu procentowym na Komitet Wyborczy Prawo i Sprawiedliwość oraz Komitet Wyborczy Platforma Obywatelska RP, co ilustruje tabela 3.

Tabela 3: Poparcie Polaków głosujących w Chicago w 2011 roku dla Komitetu Wyborczego Prawo i Sprawiedliwość w porównaniu do poparcia dla Komitetu Wyborczego Platforma Obywatelska RP.

Nazwa jednostki	Poparcie dla KW PiS (%)	Poparcie dla KW PO RP (%)
Konsulat Generalny RP	29,47	50,00
Związek Podhalan	88,89	7,07
Polska Katolicka Misja pod Wezwaniem Miłosierdzia Bożego	71,14	18,36
Parafia Św. Konstancji	81,73	11,64
Parafia Św. Jacka	87,35	8,80
Związek Narodowy Polski	61,71	28,37
Parafia Św. Trójcy	80,92	12,92
Parafia Św. Ferdynanda	84,62	9,89
Kongres Polonii Amerykańskiej, Oddział Michigan	57,24	37,04

Zródło: opracowanie własne na podstawie: Państwowa Komisja Wyborcza, *Wybory 2011 do Sejmu i Senatu Rzeczypospolitej Polskiej zarządzone na dzień 9 października 2011 roku*, <http://wybory2011.pkw.gov.pl/wyn/140000/pl/149901.html#tabs-1> (14.09.2017).

W wyborach w 2011 roku, przeprowadzonych w 27 obwodach na terenie Stanów Zjednoczonych, oddano 21145 głosów ważnych, w tym w 9 obwodach w Chicago oddano 11380 głosów ważnych⁷⁹.

W wyborach parlamentarnych w 2015 roku na terenie Stanów Zjednoczonych zorganizowane zostały 32 komisje obwodowe, w tym 12 w Chicago. Na terenie Stanów Zjednoczonych oddano 24668 głosów ważnych, w tym w Chicago 13209⁸⁰. Różnice w poparciu dla KW PiS wobec poparcia dla KW PO RP wzrosły na korzyść pierwszego z nich. Ponadto w niektórych obwodach komitetem wyborczym, który zyskał drugą wielkość poparcia wyborców był nie KW PO RP ale KW Kukiz'15. PiS

⁷⁹ Państwowa Komisja Wyborcza, *Wybory 2011 do Sejmu i Senatu Rzeczypospolitej Polskiej zarządzone na dzień 9 października 2011 roku*, <http://wybory2011.pkw.gov.pl/wyn/140000/pl/149901.html#tabs-1> (14.09.2017).

⁸⁰ Państwowa Komisja Wyborcza, *Wybory do Sejmu i Senatu Rzeczypospolitej Polskiej 2015*, http://parlament2015.pkw.gov.pl/350_Wyniki_Sejm_zagranica/0/3 (14.09.2017).

uzyskało też większe poparcie głosujących w jedynym do tej pory obwodzie na terenie Chicago, w którym nie wygrywało wyborów, tzn. w Konsulacie Generalnym RP.

Tabela 4: Poparcie Polaków głosujących w Chicago w 2015 roku dla Komitetu Wyborczego Prawo i Sprawiedliwość w porównaniu do poparcia dla Komitetu Wyborczego Platforma Obywatelska RP.

Nazwa jednostki	Poparcie dla KW PiS (%)	Poparcie dla KW PO RP (%)
Konsulat Generalny RP	50,00	20,93
Dom Podhalan - Związek Podhalan	89,01	3,52
Związek Narodowy Polski	78,94	7,57
Parafia Św. Ferdynanda 1	87,93	3,45
Parafia Św. Ferdynanda 2	84,24	4,24
Parafia Św. Konstancji	86,58	4,55
Parafia Św. Jacka	90,63	2,80
Polska Misja Ojców Cystersów	91,20	2,38
Polska Katolicka Misja pod Wezwaniem Miłosierdzia Bożego	81,28	6,01
Parafia Św. Trójcy	78,31	6,07
Parafia Św. Cyryla i Metodego	89,63	3,34
Polsko-Słowiańska Federalna Unia Kredytowa	75,79	7,25

Źródło: opracowanie własne na podstawie: Państwowa Komisja Wyborcza, *Wybory do Sejmu i Senatu Rzeczypospolitej Polskiej 2015*,

http://parlament2015.pkw.gov.pl/350_Wyniki_Sejm_zagranica/0/3 (14.09.2017).

Analiza danych statystycznych wskazuje, że zaledwie niewielki odsetek społeczności polonijnej angażuje się w głosowanie podczas polskich wyborów. Dlatego też byłoby błędem utrwalanie na podstawie analiz wyników głosowań mitu o poparciu Polonii amerykańskiej dla określonej opcji politycznej. Natomiast wysokie poparcie dla Prawa i Sprawiedliwości mniejszej części Polonii – zaangażowanej politycznie – spowodowane było m.in. zbieżnością wartości ujętych w programie wyborczym tej partii z wartościami bliskimi diasporze polskiej w Chicago. Wśród wartości zbieżnych wyrażonych w programie PiS i retoryce tej partii oraz wartości właściwych aktywnej politycznie części Polonii amerykańskiej przeważają te, które są wywiedzione bezpośrednio z ideologii. Są to wartości konserwatywne, narodowe, etatystyczne. Mniejsze znaczenie mają te, które

bazują na pragmatyzmie, np. liberalizm gospodarczy⁸¹.

Ponadto istotną rolę w tym względzie odegrały działania marketingowe stosowane przez PiS oraz takie wydarzenia, jak wizyty polityków związanych z PiS w Stanach Zjednoczonych czy spotkania z Polonią. Nie małe znaczenie miała retoryka historyczna partii oraz nastawienie na ludzi dojrzałych i starych, rzadziej na młodzież. Sukces PiS spowodowany był także prawidłowym wycuciem nastrojów emigracji, wywiedzionych z samej jej genezy (różnej od genezy współczesnej emigracji brytyjskiej i irlandzkiej) oraz silnego i nieugodowego antykomunizmu aktywnej politycznie „starej” Polonii (emigrującej z Polski Ludowej), co zbieżne było z retoryką wyborczą polityków PiS.

W tym względzie istotne znaczenie dla relacji pomiędzy systemem wartości Polonii a ideami zawartymi w programach wyborczych polskich partii politycznych miało również i to, że najwięcej miejsca w swoich dokumentach programowych sprawom Polonii poświęciło ugrupowanie Prawo i Sprawiedliwość⁸².

Nauczanie Jana Pawła II a przekaz polityczny i wyniki wyborów w Chicago

Nauczanie Jana Pawła II i sam wizerunek papieża nie były bezpośrednio wykorzystywane w toku walki politycznej w kampanii 2007 roku. Jednak postać Jana Pawła II jest bliska Polonii amerykańskiej z uwagi na pełnioną przez niego rolę autorytetu religijnego i etycznego, jego „polskość” jako emigranta, a także treść nauczania.

Za Andrzejem Chodubskim można uznać, że Jan Paweł II żywo interesował się polską diasporą. W jego nauczaniu szczególna troska zawierała się w:

- „1) pielęgnowaniu wartości życia emigracyjnego, osadzonych w tradycji i dziedzictwie kulturowym, zarówno kraju wychodźstwa, jak i osiedlania;
- 2) podtrzymywaniu świadomości odrębności swego pochodzenia narodowego i dumy z tego pochodzenia;

⁸¹ O programach polskich ugrupowań politycznych zob.: P. Malendowicz (wybór i oprac.), *Koncepcje programowe wybranych polskich organizacji i partii politycznych na początku XXI wieku. Przegląd materiałów źródłowych*, Wyższa Szkoła Menedżerska w Świeciu, Świecie 2007.

⁸² Zob: P. Malendowicz, *Kwestie migracji ludności oraz Polonii i Polaków poza granicami kraju w dokumentach programowych Prawa i Sprawiedliwości, Ligi Polskich Rodzin oraz Samoobrony RP*, [w:] L. Kacprzak, J. Knopek (red. nauk.), *Procesy migracyjne: teoria, ewolucja i współczesność*, Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Pile, Piła 2008, s. 237-246.

- 3) zachęcaniu do utrzymywania odrębności instytucjonalnej diaspory, która stanowi swoiste ramy życia polonijnego i hamuje procesy przyspieszonej asymilacji społeczności wychodźczych;
- 4) umacnianiu roli i zadań Kościoła i duszpasterzy w pielęgnowaniu wartości duchowych, duszpasterskich, organizacyjnych oraz społeczno-kulturalnych;
- 5) poszanowaniu dla języka przodków przez jego pielęgnowanie w komunikacji wewnątrzpolonijnej, zarówno w makro-, jak i mikroskali;
- 6) przeciwstawianiu się zjawiskom patologii cywilizacyjnej, wyrażającej się m.in. w przedkładaniu wartości materialnych nad duchowe, uleganiu tzw. »natychmiastowości« konsumpcyjnej, stechnicyzowaniu;
- 7) poszanowaniu życia rodzinnego jako szczególnej oazy życia społecznego, pielęgnowania tradycji i wartości dziedzictwa kulturowego;
- 8) otaczaniu młodego pokolenia tradycyjnymi wartościami, uczeniu go prawdy o otaczającej rzeczywistości, przypominaniu mu o potrzebie pielęgnowania tradycji przy jednoczesnym włączaniu się w realizację współczesnych wyzwań unifikujących świat;
- 9) przypominaniu autorytetów życia duchowego, narodowego i religijnego z przeszłości oraz współczesności jako siły integrującej diaspore;
- 10) krzewieniu potrzeby utrzymywania więzi z ojczyzną przodków⁸³.

Takie wartości pielęgnowane były przez gros chicagowskich stowarzyszeń polonijnych. Znalazły się one również w polu zainteresowań polonijnej prasy, tej która o polityce traktowała nader rzadko.

W jednym z przemówień papież stwierdził, iż „Polonia jest ważna dla Polski, tak jak Polska jest ważna dla Polonii”⁸⁴. Partia Prawo i Sprawiedliwość celnie wykorzystwała takie stanowisko. Nie można nie dostrzec związków retoryki stosowanej przez członków PiS z oczekiwaniami Polonii oraz demonstracji religijności polityków tej partii i postaw religijnych Polonii w Stanach Zjednoczonych.

Partia, która wygrała wybory w Chicago identyfikowana jest z religijnością także za sprawą katolickich środków masowego przekazu. Ich programy i audycje skierowane zostały głównie do starszej części społeczności. Platforma Obywatelska ukierunkowała propagandę wyborczą na Polaków z Wielkiej Brytanii i Irlandii, a więc przede wszystkim na młodych emigrantów, wśród których związki z religią nie były tak ściśle, a ponadto cechował ich negatywny stosunek do niektórych środków komunikowania.

⁸³ A. Chodubski, *Współczesna tożsamość diaspory polskiej w przemówieniach Jana Pawła II*, „Rocznik Polonii” 2006, Nr 2, s. 109.

⁸⁴ Cyt. za: ibidem, s. 105.

Dla Polonii w Chicago katolicyzm stanowi formę identyfikacji z polskością i zachowania poczucia tożsamości narodowej oraz odrębności od laicyzującej się cywilizacji zachodniej. W analizie zawartej w pozycji podręcznikowej z lat dziewięćdziesiątych XX wieku z zakresu nauk o polityce pt. *Demokracje zachodnioeuropejskie*, dotyczącej w tym przypadku poziomów podziałów socjopolitycznych według S. Bartoliniego i P. Maira, uznano, iż: „tożsamość grupowa to układ wartości, przekonań, postaw, zachowań czy nawet uprzedzeń dominujący w świadomości zbiorowej członków grupy, który decyduje o wykształceniu się poczucia własnej odrębności grupowej czy niekiedy nawet wyjątkowości. Częścią tego procesu tworzenia tożsamości grupowej pozostaje zjawisko kształtowania określonych interesów, których zaspokojenie traktowane jest jako zasadniczy cel działań grupy. Jeśli interesy nabierają charakteru politycznego, a więc ich realizacja musi wiązać się z uzyskaniem przez grupę kontroli nad ośrodkami władzy publicznej, to grupa społeczna wchodzi w sferę przetargów politycznych, a jej subiektywne poczucie odrębności nabiera nowej kwalifikacji. (...) Pewne grupy społeczne dysponujące zarówno »obiektywnym« bytem, jak i odrębną tożsamością mogą nie być zainteresowane polityzacją własnych interesów grupowych (wniesieniem ich na arenę polityczną). Nie musi to wynikać z ich monopolistycznego statusu, ale raczej z przekonania, iż zaspokojenie konkretnych interesów nie wymaga włączenia się w publiczny proces dystrybucji dóbr politycznych, gdyż oczekiwania członków grupy mają inny niż polityczny wymiar (np. kulturowy, artystyczny, wyznaniowy)”⁸⁵.

Biorąc powyższe pod uwagę należy uznać, że religijność społeczności polonijnej w Chicago ma wpływ na odrębność od innych grup społecznych tej aglomeracji, a także na kształtowanie i utrwalanie podziałów społecznych. Choć w okresie kampanii wyborczych niektóre polskie partie silnie akcentowały wartości katolickie w propagandzie politycznej kierowanej do społeczności polonijnej w Chicago, to jednak ona sama w ograniczonym zakresie włączała tę grupę wartości w zmagania na arenie walki politycznej w Stanach Zjednoczonych. Wartości te bywały włączane w konflikty polityczne występujące w społeczeństwie polskim i jeśli przyjąć, że Polonia jest jego częścią, to za sprawą postulatów programowych i propagandy wyborczej polskich partii politycznych ujawniały się one na poziomie normatywnym (stosując terminologię Bartoliniego i Maira⁸⁶)

⁸⁵ A. Antoszewski, R. Herbut (red.), *Demokracje zachodnioeuropejskie. Analiza porównawcza*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1997, s. 42-43.

⁸⁶ Ibidem, s. 41-43.

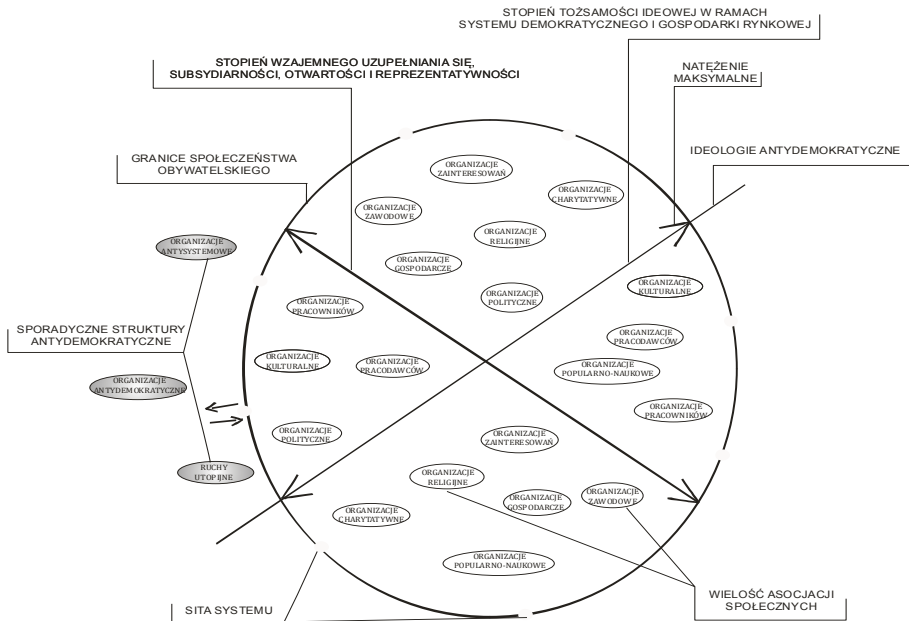
w umiarkowanym natężeniu. Jeśli z kolei przyjąć hipotezę, że Prawo i Sprawiedliwość reprezentuje interesy silnie katolickiej części społeczeństwa, to konflikty takie ujawniają się także na poziomie organizacyjnym. Jednakże podział socjopolityczny oznacza, iż „muszą istnieć dwie strony konfliktu, które obecność rywala odbierają jako realne zagrożenie w wyścigu o podział dóbr politycznych”⁸⁷. Czy zatem można mówić o konflikcie politycznym dwóch stron w obrębie jednego wyznania: aktywnie uczestniczących w życiu religijnym i posiadających reprezentację polityczną z wykształconymi interesami (w tym także Polonii z Chicago) oraz biernie identyfikujących się z katolicyzmem, aktywnych religijnie ale nie uczestniczących w sporach religijno-politycznych lub grup laicyzujących się?

Pluralizm informacyjny a społeczeństwo obywatelskie

Spółeczeństwo obywatelskie rozwijać się może tylko w ramach demokratycznego systemu politycznego i gospodarki rynkowej. Jest ono wartością, do której dążą rozwinięte społeczności cywilizacji zachodniej. Ale ani demokracja, ani wolny rynek nie są jedynymi warunkami rozwoju społeczeństwa obywatelskiego, choć są konieczne. Jednym z nośników wartości społecznych i ich tubą propagandową są środki masowego przekazu. Idealny typ społeczeństwa obywatelskiego cechuje ich pluralizm, tm nadrzędnych wartości obywatelskich, jako celów autotelicznych oraz wartości stanowiących instrument do zachowania demokratycznego *status quo*. To one przekazują informacje, komentarze i kształtują opinie jednostek, aktywizują je, a także pełnią rolę dynamizującą i stymulującą powstawanie asocjacji społecznych. Za sprawą szybkiego dostępu do informacji, rzetelnej i obiektywnej, powstawać mogą związki opinii, przekształcające się w związki społeczne. Te same środki komunikowania następnie stać się mogą ich przekaźnikami. Idealny model takiego społeczeństwa przedstawia schemat 2.

⁸⁷ Ibidem, s. 42.

Schemat 2: Model idealny społeczeństwa obywatelskiego⁸⁸.



Źródło: opracowanie własne.

Model idealny społeczeństwa obywatelskiego to wielość struktur organizacyjnych kształtująca się w wyniku wysokiego stopnia aktywności społecznej. Są to asocjacje zawodowe, społeczne, charytatywne, religijne, tematyczne, zainteresowań, kulturalne, gospodarcze, pracowników, pracodawców, popularno-naukowe itp. oraz polityczne (pomimo sporów, polityka stanowi jeden z wielu równych elementów społeczeństwa obywatelskiego, jedną z płaszczyzn aktywności indywidualnej i zbiorowej, która nie jest przeciwstawna innym elementom i płaszczyznom). W takim modelu społeczeństwo obywatelskie cechuje różnorodność ideowa i pluralizm światopoglądowy, który nie podważa ram demokracji. Stąd jest to społeczeństwo tożsame ideowo, o wysokiej świadomości powszechnie akceptowanych wartości.

⁸⁸ Model nie uwzględnia wszystkich kryteriów budowy i funkcjonowania społeczeństwa obywatelskiego (np. tradycji czy szczególnych wzorców relacji pomiędzy władzą centralną a społeczeństwem). Model uwzględnia następujące kryteria: liczba asocjacji społecznych, tożsamość i polaryzacja ideowa, świadomość wartości, poziom wzajemnego uzupełniania się, subsydiarności i otwartości, stopień reprezentatywności społecznej, zdolność do realizowania celów zewnętrznych.

To także wielość form i sposobów gospodarowania, mieszcząca się jednak w schemacie funkcjonowania gospodarki rynkowej (działające obok siebie i na równych prawach przedsiębiorstwa prywatne i spółdzielnie, a także niedominujące przedsiębiorstwa państwowe itp.).

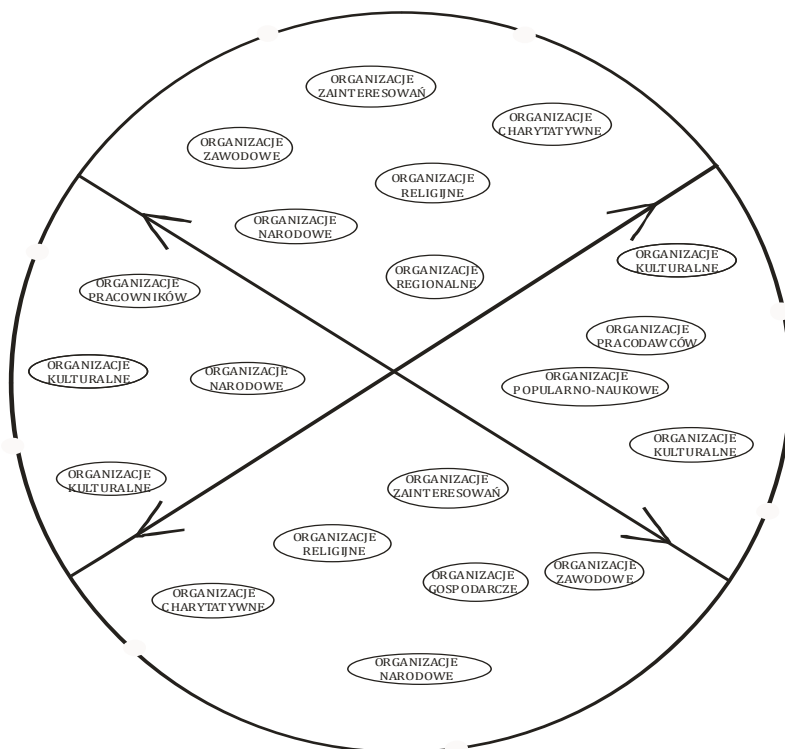
W takim modelu nie znajdują poparcia organizacje i ruchy antysystemowe, skrajne, dążące do zaprowadzenia nowego ładu (np. rewolucyjne, utopijne, faszystowskie, komunistyczne). Choć terytorialnie działają one w granicach państwa, to funkcjonują poza ramami społeczeństwa obywatelskiego i demokratycznego systemu politycznego. Ważne jest jednak, aby pozostawiając względną i kontrolowaną nieszczelność granic systemu (sita), dopuszczać do przyjmowania nowych idei, ale w sposób selektywny, tylko tych, które pozwolą system doskonalić i reformować zgodnie z wymogami płynnej i dynamicznej rzeczywistości. Rolę sit powinno pełnić zarówno państwo (władza centralna, umożliwiająca swobodne działanie asocjacji i je chroniąca, a także zakazująca działalności ruchów niedemokratycznych), jak i społeczeństwo (świadome celów, odrzucające skrajności). Sita powinny pełnić też rolę wentyla, przez który uchodzą antysystemowe prądy. Rolę sit powinny odgrywać także środki masowego przekazu (uświadamiające i przekazujące rzetelne, pełne i możliwie obiektywne obrazy rzeczywistości) oraz system edukacyjny. Istotny jest również zrównoważony wysoki poziom zamożności i rozwinięty szeroki stan średni oraz nowoczesność przejawiająca się m.in. w dostępie i przyjmowaniu nowin technologicznych.

Wielość organizacji zapewnia możliwość ich wzajemnego uzupełniania się i pomocy. Są one otwarte na nowe prądy, idee, formy działalności. Dostosowanie do zmiennej rzeczywistości następuje z ich własnej inicjatywy, jak również w drodze subtelnej i pośredniej promocji ze strony państwa (pełni ono rolę subsydiarną, szczególnie w okresie budowy społeczeństwa obywatelskiego, np. przez uregulowanie prawem wolności obywatelskich). Brak takiej otwartości w konsekwencji powoduje podziały społeczne (np. na młodych – otwartych oraz starych – konserwatywnych), mniejszą reprezentatywność społeczną organizacji i nieskuteczność osiągnięcia przez nie celów. Ograniczaniu skuteczności działania mogą sprzyjać partykularne interesy i ambicje przywódców. Mogą one wynikać z supremacji interesów jednostkowych i grupowych nad wartościami istotnymi dla dobra całej społeczności.

Pod wieloma względami, szczególnie dotyczącymi liczebności asocjacji społecznych, bliskim idealnemu modelowi społeczeństwa obywatelskiego

jest model przedstawiający społeczność polonijną w Chicago. Środki masowego komunikowania stanowiły tam przekątnik wartości analizowanych wcześniej. Wśród nich w analizowanym okresie pierwszej dekady XXI stulecia wymienić można: polonijną telewizję (Polvision), rozgłośnie radiowe (Wietrzne Radio Chicago, WPNA 1490 AM i in.), prasę („Dziennik Związkowy”, „Zgoda”, „Głos Polek”, „Głos Nauczyciela”, „Kurier Codzienny”, „Polonia”, „Magazyn Plus” i in.), internetowe portale informacyjne (ProgressForPoland, Polish News, Polonia w Chicago, Polonia Today, PolOrg i in.). Wielość i różnorodność środków oraz form komunikowania, a także form organizacyjnych powoduje, że społeczność polonijna w Chicago jest rozwinięta pod względem umiejętności organizowania się i świadomości wyznawanych wartości, ale wciąż nie osiągnęła idealnego modelu społeczeństwa obywatelskiego. Nie posiada wysokich zdolności w zakresie możliwości osiągnięcia celów zewnętrznych, także w sferze polityki i realizacji własnych interesów.

Schemat 3: Model społeczeństwa obywatelskiego właściwy dla społeczności polonijnej w Chicago.



Źródło: opracowanie własne.

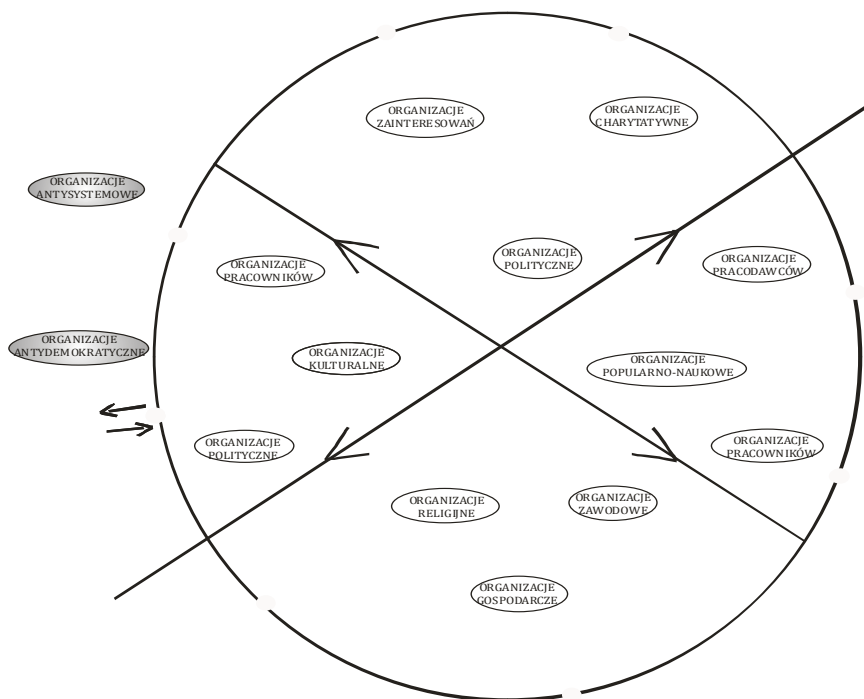
Model przedstawiający społeczność polonijną w Chicago charakteryzuje wysoki stopień tożsamości ideowej oraz świadomości wyznawanych wartości. Przyczyną tego jest względna jednolitość ideowa przekazu informacyjnego o charakterze politycznym, zakłócana przez mniejszość dysponującą dostępem do środków masowego przekazu w nieproporcjonalnie różnym zakresie.

Społeczność polonijną cechuje także wysoki stopień aktywności, przejawiający się w wielości asocjacji, głównie kulturowych. Brak tam jednak organizacji politycznych i pracowniczych. Ograniczony zasięg mają sporadyczne grupy lobbingowe. Sfera polityki pozostaje w zainteresowaniu niektórych środków komunikowania. Trwałość społeczeństwa obywatelskiego podtrzymywana jest przez różnorodność form aktywności mediów oraz pola ich zainteresowań. Tematyka czasopism dotyczy spraw kultury, tradycji, organizacyjności, bratniactwa w ramach zbiorowości polonijnej, rzadziej sfery polityki. Środki masowego przekazu są typowym przykładem aktywności pozarządowej, właściwej dla prawidłowego funkcjonowania społeczeństwa obywatelskiego. Wyjątek stanowią gazety, czasopisma i wybrane portale internetowe.

Społeczność polonijna w Chicago to jednak społeczeństwo obywatelskie, w którym poziom wzajemnego uzupełniania się, subsydiarności i otwartości struktur organizacyjnych usytuować należy na szczeblu średnim. Część asocjacji charakteryzuje hermetyczność i odporność na zmiany, która chroni je przed całkowitym wtopieniem w zbiorowość globalną (amerykańską) i pomaga zachować własną tożsamość. Są one formą etnicznej, kulturowej i religijnej samoobrony w łonie zróżnicowanego społeczeństwa amerykańskiego. Z powodu funkcjonowania zbyt wielu organizacji cechuje je nikły stopień reprezentatywności społecznej i zdolności do osiągnięcia celów zewnętrznych. Pomimo tego, deklarując fraternalizm i skupiając się w organizacjach związkowych, grupujących pojedyncze organizacje, przejawiają tendencję ku wyższemu stopniowi zorganizowania i reprezentatywności.

Innymi cechami charakteryzuje się polskie społeczeństwo obywatelskie, które od 1989 roku znajduje się w fazie tworzenia.

Schemat 4: Model społeczeństwa obywatelskiego w Polsce (w fazie tworzenia).



Źródło: opracowanie własne.

Jakkolwiek społeczeństwo polonijne w Chicago nie osiągnęło modelu idealnego, to jednak poziom jego rozwoju jest znacznie wyższy od poziomu społeczeństwa obywatelskiego w kraju, budowanego po przełomie w 1989 roku. Najistotniejszą różnicę stanowi niewielka liczba asocjacji społecznych w Polsce w porównaniu z ich mnogością w Chicago (z uwzględnieniem proporcjonalności różnej liczby mieszkańców). Spowodowane jest to np. innymi przyczynami tworzenia struktur organizacyjnych w Polsce i wśród Polonii oraz niechęcią Polaków z kraju do zbiorowych form aktywności społecznej, do „aktywistów” i sfery polityki – ciągle jeszcze przeciwstawianej społeczeństwu. Ponadto uwaga jednostek ukierunkowana jest na materialne źródła egzystencji. Znaczna część społeczeństwa pozostawia decyzje co do swojego losu władzy centralnej. Zmęczenie i apatia oraz nadal wysoki poziom ubóstwa są kolejnymi przyczynami spowolnionego rozwoju obywatelskości i aktywności społecznej.

Polskie społeczeństwo cechuje akceptacja wartości, których nośnikiem jest demokracja. Występuje przy tym jednak równoległe głęboka polaryzacja sympatii politycznych. Początkowo powodowana była ona sentymentami ukierunkowanymi na politycznie niedemokratyczną i gospodarczo nierynkową przeszłość z jednej strony (co przejawiało się w poparciu dla partii o rodowodzie tkwiącym w latach Polski Ludowej) oraz wolne państwo i liberalną gospodarkę z drugiej (co z kolei przejawiało się w poparciu dla partii liberalnych i niesocjalistycznych). W połowie pierwszej dekady XXI stulecia podział ten zastępowany był przez polaryzację charakteryzującą się sympatią dla wartości narodowych i katolickich, sceptycznych wobec integracji europejskiej (co przejawiało się w poparciu dla partii Prawo i Sprawiedliwość, a początkowo i częściowo także dla Ligi Polskich Rodzin) oraz liberalnych i proeuropejskich (co przejawiało się w poparciu dla Platformy Obywatelskiej RP, a częściowo dla Ruchu Palikota, a następnie Nowoczesnej).

Stąd wzajemna niechęć i niski poziom otwartości struktur organizacyjnych, szczególnie o charakterze politycznym. Organizacje pozarządowe pozostają w fazie rozwoju, choć samorządność stała się jednym z priorytetów transformacji ustrojowej. Postulaty z nią związane wyrażone zostały już na I Zjeździe NSZZ „Solidarność” w 1981 roku. Patronował jej polski myśliciel i działacz spółdzielczy przełomu XIX i XX wieku Edward Abramowski. I choć tradycje polskiej myśli samorządnościowej sięgają jeszcze głębiej, to jednak nie przekształciły się w praktykę.

Niemniej jednak świadomość osiągnięcia celów społeczeństwa obywatelskiego jest względnie wysoka wśród uczestników działających organizacji. Niekiedy formułując specyficzne wizje dobra ogółu, tworzyli oni istotną alternatywę dla politycznej strony życia społecznego. Rzeczywistość związana z niewielką liczbą organizacji i niskim stopniem aktywności społecznej powoduje jednak ograniczoną możliwość osiągnięcia celów. Natomiast wielość środków masowego komunikowania stanowić powinna istotne źródło w przewyciężeniu trudności w budowie społeczeństwa obywatelskiego w kraju. Warunkiem tego procesu jest jednak konieczność dopełnienia przez media wszystkich wyznaczników warsztatu dziennikarskiego względnie niezależnych posłańców informacji, komentarzy i opinii.

Źródła

- „Bomba” Rokity, „kapiszon” Tuska, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 180, 17 września (September 17) 2007.
- „Zgoda. The Official Publication of the Polish National Alliance of North America”, Chicago, Vol. 126, no 15, August 1-15, 2007.
- Baraniak A., *Owacją wital prezydenta RP polonijny Greenpoint*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 186, 25 września (September 25) 2007.
- *Czeka nas III czy IV Rzeczpospolita?*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 200, 15 października (October 15) 2007.
- *Czy Sejm RP skróci parlamentarną kadencję?*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 174, 7-9 września (September 7-9) 2007.
- Dąbrowski P. S., *Siedemnaste województwo. O emigracji, dla emigracji i dla tych, co w Polsce*, 19.10.2007, <http://17wojewodztwo.blox.pl/2007/10/Piotr-Sven-Dabrowski-ProgressForPoland.html> (23.10.2007).
- Kaczyński L., Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej: [Pismo do:] K. Teller, *Wydawcy i Redaktora Naczelnego „Polish News”*, „Polish News. America’s Leading Polish Bilingual Illustrated Bimonthly”, Chicago, September/October 2007.
- Malendowicz P. (wybór i oprac.), *Koncepcje programowe wybranych polskich organizacji i partii politycznych na początku XXI wieku. Przegląd materiałów źródłowych*, Wyższa Szkoła Menedżerska w Świeciu, Świecie 2007.
- Mikołajczyk A., *Druga wizyta prezydenta Kaczyńskiego w USA*, „Polish News. America’s Leading Polish Bilingual Illustrated Bimonthly”, Chicago, September/October 2007.
- Odahowski D. C., *What Fraternalism Means to Me*, „Zgoda. The Official Publication of the Polish National Alliance of North America”, Chicago, Vol. 126, no 19, October 1-14, 2007.
- Państwowa Komisja Wyborcza, *Wybory do Sejmu i Senatu Rzeczypospolitej Polskiej 2015*, http://parlament2015.pkw.gov.pl/350_Wyniki_Sejm_zagranica/0/3 (14.09.2017).
- Państwowa Komisja Wyborcza, *Wybory 2011 do Sejmu i Senatu Rzeczypospolitej Polskiej zarządzone na dzień 9 października 2011 roku*, <http://wybory2011.pkw.gov.pl/wyn/140000/pl/149901.html#tabs-1> (14.09.2017).
- Państwowa Komisja Wyborcza, *Wybory do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej zarządzone na dzień 21 października 2007 roku. Wyniki głosowania*, <http://wybory2007.pkw.gov.pl/SJM/PL/WYN/W/149901.htm> (27.01.2007).
- *Platforma Obywatelska wygrała wybory 2007*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 205, 22 października (October 22) 2007.
- *PO do PKW: czy KGHM może wspierać kampanię wyborczą PiS*, „Kurier Codzienny”, Chicago, Nr 191/2706, 1 października (October 1st), 2007.

- *Prawo i Sprawiedliwość buduje demokrację*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 190, 1 października (October 1) 2007.
- *Prezydent Polski Lech Kaczyński z wizytą w USA*, „The Polish Women’s Voice. A Monthly Publication of the Polish Women’s Alliance of America. Głos Polek. Organ Związku Polek w Ameryce”, Chicago, No. 7, October-November 2007, Październik-Listopad 2007.
- *Prezydent RP Lech Kaczyński w Chicago*, „Kurier Codzienny”, Chicago, Nr 190/2705, 5-7 października (October 5th-7th), 2007.
- Rozporządzenie Ministra Spraw Zagranicznych z dnia 11 sierpnia 2005 r. w sprawie utworzenia obwodów głosowania dla obywateli polskich przebywających za granicą w wyborach do Sejmu i do Senatu (Dz.U. z 2005 r., Nr 157, poz. 1324 z późn. zm.).
- Sarnacka-Mahoney E., *Polonijne media i dramat wy-mi-wisizmu*, „Polish News. America’s Leading Polish Bilingual Illustrated Bimonthly”, Chicago, September/October 2007.
- Strybel R., *Idzie Polska liberalna?*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 209, 26-28 października (October 26-28) 2007.
- Strybel R., *„Katyń” by Andrzej Wajda*, „Polish News. America’s Leading Polish Bilingual Illustrated Bimonthly”, Chicago, September/October 2007.
- Strybel R., *Czy PiS może wygrać kolejne wybory?*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 174, 7-9 września (September 7-9) 2007.
- Szumański A., *Refleksje przedwyborcze*, „Kurier Codzienny”, Chicago, Nr 190/2705, 5-7 października (October 5th-7th), 2007.
- *Tinky Winky i damska torebka*, „Polski tygodnik Max Week. Polish Weekly Newspaper”, Chicago, Nr 56/2007, 06/01/2007-06/01/2007.
- Ustawa z dnia 12 kwietnia 2001 r. *Ordynacja wyborcza do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej i do Senatu Rzeczypospolitej Polskiej* (Dz.U. z 2007 r., Nr 190, poz. 1360).
- Valasek P. S., *Haller’s Polish Army in France (1917-1919)*, „Zgoda. The Official Publication of the Polish National Alliance of North America”, Chicago, Vol. 126, no 19, October 1-14, 2007.
- *We Salute Two Polish American Women in the U.S. Congress*, „The Polish Women’s Voice. A Monthly Publication of the Polish Women’s Alliance of America. Głos Polek. Organ Związku Polek w Ameryce”, Chicago, No. 7, October-November 2007, Październik-Listopad 2007.
- *Zagadka Enigmy*, „Polski tygodnik Max Week. Polish Weekly Newspaper”, Chicago, Nr 56/2007, 06/01/2007-06/01/2007.

Literatura

- Antoszewski A., Herbut R. (red.), *Demokracje zachodnioeuropejskie. Analiza porównawcza*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1997.
- Chodubski A. J., *Postawy i zachowania polityczne elit polonijnych w warunkach ujawniającej się współcześnie globalizacji świata*, [w:] Knopek J. (red.), *Kształtowanie się elit polonijnych*, Instytut Nauk Politycznych Akademii Bydgoskiej im. Kazimierza Wielkiego, Bydgoszcz 2003.
- Chodubski A., *Współczesna tożsamość diaspory polskiej w przemówieniach Jana Pawła II*, „Rocznik Polonii” 2006, Nr 2.
- Dubrzyńska H., *Elementy teorii polityki*, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 1998.
- Malendowicz P., *Aksjologiczne aspekty propagandy politycznej w środowiskach polonijnych Chicago. Przykład stanowiska wobec wyborów parlamentarnych w Polsce w 2007 roku*, [w:] Kacprzak L., Knopek J., Mierzejewski D. (red. nauk.), *Wartości a współczesne państwo*, Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Pile, Piła 2009.
- Malendowicz P., *Kwestie migracji ludności oraz Polonii i Polaków poza granicami kraju w dokumentach programowych Prawa i Sprawiedliwości, Ligi Polskich Rodzin oraz Samoobrony RP*, [w:] Kacprzak L., Knopek J. (red. nauk.), *Procesy migracyjne: teoria, ewolucja i współczesność*, Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Pile, Piła 2008.

III

Polityka historyczna prasy polonijnej w USA*

W wydanej w 2001 roku książce pt. *W kręgu chicagowskiej Polonii* Wojciech Białasiewicz pisał, że „wierność tradycji pojmowana w sensie służby dziennikarskiej, to kontynuacja tych ideałów, które wytrzymały próbę czasu, są wartościami stałymi i winny być przestrzegane oraz wykorzystywane na użytek współczesności”⁸⁹. Z taką interpretacją pracy dziennikarskiej wiąże się problematyka historii Polski podejmowana we współczesnej prasie polonijnej wydawanej na terenie Stanów Zjednoczonych. Pomimo coraz szybciej postępujących przemian związanych z procesami globalizacyjnymi i unifikacyjnymi na świecie, dzieje Starego Kraju oraz samej zbiorowości polonijnej pozostają w żywym zainteresowaniu prasy polonijnej. Przejawia się ono zarówno w publikowaniu prostych informacji o kolejnych rocznicach wydarzeń i zwrotów w dziejach Polski, ale także w publikowaniu tekstów odpowiadających innym gatunkom dziennikarskim, które stanowią przejaw pamięci o przodkach lub wyraz rozliczeń z niewyjaśnionymi aspektami dawnych i najnowszych dziejów. Polityka historyczna to działania podejmowane przez prasę polonijną, poprzez publikowanie informacji, wspomnień i analiz nt. wydarzeń i procesów historycznych z udziałem Polski i Polaków, mające na celu informowanie i krzewienie pamięci o nich oraz wyjaśnienie ich przyczyn i skutków dla Polski i świata, w zgodzie z przyjętym systemem wartości, dla zachowania świadomości narodowej i realizacji interesów Polski i polskiej grupy etnicznej w USA.

Celem poniższych refleksji jest dokonanie diagnozy treści i kierunków polityki historycznej polonijnych środków komunikowania w Stanach Zjednoczonych⁹⁰, a także wyjaśnienie ich przyczyn. Okres badawczy to ostatnie lata pierwszej dekady XXI wieku.

* Jest to uzupełniona i poprawiona wersja publikacji: P. Malendowicz, *Problematyka historyczna prasy polonijnej w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej*, [w:] L. Nowak, M. Szczerbiński, G. Wieczorek (red.), *Problemy historii wojskowości w kraju i na obczyźnie po wrześniu 1939 roku. Studia historyczne i politologiczne*, Zamiejscowy Wydział Kultury Fizycznej poznańskiej AWF, Polskie Towarzystwo Historyczne, Oddział w Gorzowie Wielkopolskim, Gorzów Wielkopolski 2010, s. 447-458.

⁸⁹ W. Białasiewicz, *W kręgu chicagowskiej Polonii. Szkice o czasach minionych i ludziach, których przeważnie już nie ma*, Exlibris, Chicago 2001, s. 50.

⁹⁰ Na temat dziejów prasy polonijnej w USA zob.: G. Babiński, *Prasa polonijna w Stanach Zjednoczonych Ameryki*, [w:] H. Kubiak, E. Kusielewicz, T. Gromada (red.), *Polonia amerykańska. Przeszość i współczesność*, Zakład Narodowy imienia Ossolińskich, Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Lódź 1988; S. Włoszczewski, *Polonia amerykańska. Szkice historyczne i socjologiczne*, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1971; Z. J. Stefanowicz, *Szkice z życia Polonii Amerykańskiej*, Wydawnictwo Stronnictwa Demokratycznego Epoka, Warszawa 1985.

Prasa polonijna w Stanach Zjednoczonych żywo interesowała się historią Polski w celu kultywowania pamięci o niej oraz rozliczenia niewyjaśnionych fragmentów dziejów Starego Kraju, taka postawa była sprzężona z jej zaangażowaniem w bieżące spory polityczne w Polsce. To hipoteza, która w toku poniższej analizy zostanie zweryfikowana.

Wśród tematów poruszanych przez prasę polonijną w końcu pierwszej dekady XXI stulecia poczesne miejsce zajęła 70. rocznica wybuchu II wojny światowej. Prasa przypominała o wydarzeniach z września 1939 roku oraz o przyczynach i okolicznościach wybuchu wojny. Podkreślała przy tym szczególnie bohaterską obronę terytorium Rzeczypospolitej, późniejsze dokonania Armii Krajowej oraz postawę polskich żołnierzy walczących na wszystkich frontach wojny. Publicystyka polonijna nie ograniczała się tylko do przypomnienia historycznych dat wielkich wydarzeń, ale była elementem szerszej promocji postaw, które w dobie globalizacji stają się symbolami wartości, które w konsumpcjonistycznym otoczeniu społecznym winny na przekór takim postawom kształtować patriotyzm i świadomość dziedzictwa narodowego.

Jednym z wydarzeń z okresu przed wybuchem wojny było przemówienie ministra spraw zagranicznych Józefa Becka wygłoszone w Sejmie RP w dniu 5 maja 1939 roku. To wówczas padły pamiętne słowa cytowane przez „Dziennik Związkowy” w 2009 roku: „Jest tylko jedna rzecz w życiu ludzi, narodów i państw, która jest bezcenna: tą rzeczą jest honor”. Redakcja gazety zapowiadała inscenizację tegoż przemówienia, które miało odbyć się w budynku sejmowym pod patronatem marszałka Sejmu Bronisława Komorowskiego⁹¹. Innym przykładem podobnych form kultywowania pamięci historycznej może być relacja opublikowana w „Dzienniku Związkowym”, dotycząca warszawskich obchodów 66. rocznicy Akcji pod Arsenalem. Przypomniano w niej nie tylko przyczyny, przebieg i skutki akcji, ale też ciągle żywą pamięć o niej wśród ludzi młodych, a w szczególności polskich harcerzy⁹². Ta sama gazeta wcześniej informowała o kolejnej rocznicy Powstania Warszawskiego: „największej i zarazem najtragiczniejszej w skutkach polskiej bitwy stoczonej w czasie II wojny światowej”⁹³. W innym wydaniu dziennika cytowano słowa polskiego

⁹¹ „Jest tylko jedna rzecz w życiu ludzi, narodów i państw, która jest bezcenna: tą rzeczą jest honor” – z przemówienia ministra spraw zagranicznych Józefa Becka wygłoszonego 5 maja 1939 r. w Sejmie RP, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 99, 22-25 maja (May 22-25) 2009, s. 9.

⁹² 66. rocznica Akcji pod Arsenalem, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 61, 30 marca (March 30) 2009, s. 1, 3.

⁹³ 64. Rocznica Powstania Warszawskiego, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 150, 1-3 sierpnia (August 1-3) 2008, s. 1.

prezydenta: „My nie obchodzimy rocznicy klęski Powstania Warszawskiego, obchodzimy rocznicę tragiczną, ale niezbędną w naszej historii; my czcimy bohaterów i wyjątkowo bohaterską armię”⁹⁴.

„Kurier Codzienny” zajął się natomiast tematem genezy wojny i krytyką innych środków masowego przekazu w zakresie przypominania o niej, a dotyczącą planu *Fall Weiss*: „Przypadająca w tym roku 70. rocznica wybuchu II wojny światowej nie powinna ograniczać się jedynie do pamięci o bitwach września 1939 roku. Jest zadziwiające, że wszystkie bez wyjątku media pominęły przypomnienie Polakom, że już w kwietniu 1939 r. kanclerz Niemiec podjął decyzję, które przesądziły o tym, że agresja na Polskę jest niunikniona”⁹⁵. Autor publikacji odniósł się także do problemów współczesności poruszając je w kontekście przesłanek historycznych. Zwrócił uwagę na dziejowe zaszłości pomiędzy wschodnim i zachodnim sąsiadem Polski i poruszył zagadnienie obaw tkwiących w świadomości części Polaków, związanych z geopolitycznym położeniem kraju, a także krytyki władzy, która miała stawiać sobie za cel polityczną poprawność, zamiast realizowania rzetelnej polityki historycznej: „Żyjemy w innych czasach, w innej Europie. Niemcy są największym, najsilniejszym, najbogatszym i najbardziej liczącym się politycznie państwem Unii Europejskiej. Niemcy są naszym sojusznikiem w NATO, a zarazem partnerem w UE i najważniejszym sąsiadem, z którym mamy największą wymianę handlową. Pomimo tego dzisiejsze Niemcy mają dużo lepsze stosunki z Rosją premiera Putina aniżeli z Polską (przykładem Gazociąg Północny). Dlatego pamiętając o tragicznej dla Polski rocznicy wybuchu II wojny światowej, musimy bacznie przyglądać się, jak jest ona obchodzona w Niemczech i w Rosji. Co na ten temat mówią politycy w Berlinie oraz w Moskwie. Bowiem w tych państwach polityka historyczna jest racją stanu, a w Polsce za przypomnieniem niewygodnych faktów historycznych można się narazić i zostać oskarżonym o naruszanie politycznej poprawności”⁹⁶. W podobnym tonie w „Kurierze Codziennym” Romuald Szeremietiew przestrzegał: „Nie powinniśmy zapominać, że Polacy przez 123 lata byli poddanymi »trzech czarnych orłów«, pruskiego, austriackiego i rosyjskiego. I musimy pamiętać czym zakończyła się podjęta przez Hitlera i Stalina

⁹⁴ Cyt. za: *Odnaczenia dla bohaterów Powstania Warszawskiego*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 151, 4 sierpnia (August 4) 2008, s. 1.

⁹⁵ J. Szaniawski, *Zanim wybuchła wojna*, „Kurier Codzienny”, Chicago, Nr 84 (3104), 1-3 maja 2009 (May 1-3, 2009), s. 16.

⁹⁶ Ibidem.

zmiana porządku »wersalskiego« gwarantującego istnienie Drugiej RP⁹⁷.

W podobnym kontekście przestróg, w internetowym wydaniu „Dziennika Związkowego” prognozowano, że istotnym zadaniem dla administracji prezydenta Obamy będzie „wypracowanie jakiejś sensownej polityki wobec Rosji”, którą porównano do „śpiącego niedźwiedzia”, który będąc obudzonym (przez plan poszerzenia NATO i rozmieszczenia elementów systemu obrony przeciwrakietowej w Polsce i Czechach), może stać się agresywny albo niebezpiecznie zirytowany. Zdaniem autora publikacji, Rosji nie można ignorować ponieważ posiada arsenał nuklearny i zasoby naturalne, zaś w interesie USA powinno być utrzymanie pragmatycznych stosunków z tym państwem, pozbawionych mocno wyidealizowanych skrajności i uproszczeń interpretacji wydarzeń⁹⁸.

Retoryka publicystyki prasowej nie tylko polskiej i polonijnej, ale i w innych państwach, stwarzała wrażenie systematycznego wzrostu napięć w stosunkach pomiędzy Stanami Zjednoczonymi, Polską i Czechami a Rosją w końcu pierwszej dekady nowego stulecia. W „Dzienniku Związkowym” informowano o postępach w kwestii prac nad budową systemu obrony przeciwrakietowej w Polsce i Czechach, a także o reakcjach władz rosyjskich na zamiary amerykańskie, np. opublikowano informację dotyczącą oświadczenia Siergieja Ławrowa – ministra spraw zagranicznych Federacji Rosyjskiej, w sprawie planów rozmieszczenia rakiet w obwodzie kaliningradzkim⁹⁹. W aspekcie budowania przeciwwagi dla sił wojskowych NATO informowano o zawarciu porozumienia pomiędzy Rosją, Białorusią, Armenią, Kazachstanem, Uzbekistanem, Tadżykistanem i Kirgistanem w sprawie utworzenia Kolektywnych Sił Operatywnego Reagowania¹⁰⁰. Na podatny grunt wśród polskojęzycznych czytelników polskiej grupy etnicznej w USA padły zatem stwierdzenia o potrzebie podniesienia z upadku przemysłu zbrojeniowego w Polsce. Zostały wypowiedziane w kwietniu 2009 roku przez prezydenta Lecha Kaczyńskiego i zacytowane przez „Kurier Codzienny”¹⁰¹. Natomiast na pierwszej stronie

⁹⁷ R. Szeremietiew, *Na co nam NATO?*, „Kurier Codzienny”, Chicago, Nr 60 (3080), 27-29 marca 2009 (March 27-29, 2009), s. 22.

⁹⁸ A. Heyduk, *Ostrożnie z niedźwiedziem - Ameryka od środka*, 25.11.2008, <http://www.polishdailynews.com/fe.php?id=8771> (25.11.2008).

⁹⁹ *Rakiety kontra tarcza*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 30, 13-16 lutego (February 13-16) 2009, s. 1, 4.

¹⁰⁰ *Rosja tworzy siły szybkiego reagowania*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 25, 6-7 lutego (February 6-7) 2009, s. 1, 3.

¹⁰¹ *Prezydent: Polsce potrzebny jest porządny przemysł zbrojeniowy*, „Kurier Codzienny”, Chicago, Nr 76 (3096), 21 kwietnia 2009 (April 21, 2009), s. 9.

„Dziennika Związkowego” polonijni czytelnicy mogli przeczytać o Prezydencie RP, który odwiedził polskich żołnierzy w Afganistanie¹⁰². Zainteresowania sprawami bezpieczeństwa w Europie i Pakcie Północnoatlantyckiego zostały uzupełnione w tonującym napięcie wymiarze słowami z „Kuriera Codziennego”: „Najważniejsze pozostaje jednak to, że dziś, pod koniec pierwszej dekady XXI wieku, Polska jest liczącym się członkiem największego sojuszu polityczno-wojskowego współczesnego świata. Nie zapewnia nam to wprawdzie »dożywotnich gwarancji bezpieczeństwa«, ale stanowi najlepszą z dostępnych obecnie polis”¹⁰³. „Kurier Codzienny” w tym względzie przytaczał też opinie polityków związanych wówczas z partią Prawo i Sprawiedliwość. Według posła Pawła Kowala współcześnie w celu zapewnienia Polsce bezpieczeństwa należy zwrócić uwagę, wbrew innym opiniom, na armię polską, jej uzbrojenie i stan, na sojusze międzynarodowe, w tym przede wszystkim NATO, ale także na bezpieczeństwo polskiej własności, zabezpieczenie udziału Polski w kluczowych dziedzinach gospodarki narodowej, jak np. w energetyce¹⁰⁴.

Jednym z tematów, którymi żywo interesowała się nie tylko prasa polonijna, ale także polskie i polonijne instytucje rządowe i pozarządowe, organizacje i osoby prywatne, było przestrzeganie zasad etyki dziennikarskiej m.in. w zakresie interpretacji historii. Na łamach gazet i czasopism protestowano przeciwko nieprawidłowościom w nazywaniu obozów koncentracyjnych z okresu okupacji. W opublikowanym w „Kurierze Codziennym” liście dotyczącym błędów w wyemitowanych programach w stacji ABC News oraz w materiale CBC Chicago pokazanym przez CBC News (zastosowano tam terminy – odpowiednio: „Polish Nazi Death Camp”, „Poland Treblinka Death Camp” oraz „Polish death camp”) żądano przeprosin, konsekwencji personalnych wobec osób odpowiedzialnych za niewłaściwy przekaz wiadomości, zmian w „Dziennikarskim Kodeksie Etycznym”, wypracowania programu edukacyjnego dla pracowników ABC, spotkania z kombatantami i ofiarami obozów, pokazania programu z udziałem historyków o tragedii obozów koncentracyjnych¹⁰⁵. Podobna

¹⁰² *Prezydent RP odwiedził polskich żołnierzy*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 69, 9 kwietnia (April 9) 2009, s. 1.

¹⁰³ A. Chmielecki, *NATO a sprawa polska*, „Kurier Codzienny”, Chicago, Nr 70 (3090), 10-13 kwietnia 2009 (April 10-13, 2009), s. 23.

¹⁰⁴ P. Kowal, *Polityka polskich interesów i uniwersalnych wartości*, „Kurier Codzienny”, Chicago, Nr 79 (3099), 24-26 kwietnia 2009 (April 24-26, 2009), s. 25.

¹⁰⁵ M. Rudnicki, [list do: D. L. Westin, President, ABC News], *Obozy koncentracyjne: ignorancja zatacza coraz szersze kręgi*, „Kurier Codzienny”, Chicago, Nr 79 (3099), 24-26 kwietnia 2009 (April 24-26, 2009), s. 28.

akcja protestacyjna miała miejsce na łamach „Dziennika Związkowego”, którego wydawca pisał: „Obrażliwe dla Polski błędy w mediach w USA będą się powtarzały, dopóki nie utrwali się w Stanach Zjednoczonych bardziej prawdziwa wiedza o Holokauście i obozach hitlerowskich. Naszym obowiązkiem jest owe błędy prostować, a nadto piętnować postawy, które po części wynikają z niewiedzy i nonszalancji, a po części z niechęci do naszego narodu, w tym również do Polonii Amerykańskiej, na co wskazuje częstotliwość pojawiania się tych rzekomych »błędów«, mimo szybkich i zdecydowanych reakcji zarówno ze strony przedstawicielstw dyplomatycznych RP, jak i przedstawicieli organizacji polonijnych z Kongresem Polonii Amerykańskiej na czele”¹⁰⁶.

W polu zainteresowań Polonii amerykańskiej znajdowała się też tragedia katyńska. Prasa polonijna wielokrotnie publikowała teksty na temat okoliczności śmierci tysięcy polskich żołnierzy. Wśród Polonii byli potomkowie tych, którzy wówczas zginęli. Byli oni uczestnikami i propagatorami pamięci o polskich oficerach. Stąd prasa polonijna w USA skrzętnie odnotowywała wszelkie wydarzenia ku czci ofiar stalinowskich. Przykładem tego może być poświęcenie Pomnika Katyńskiego przez kardynała Józefa Glempa w podchicagowskim Niles. W kazaniu wygłoszonym na cmentarzu, gdzie wzniesiony został pomnik, w maju 2009 roku Prymas Polski nakłaniał do refleksji nad istotą człowieczeństwa, wyrafinowaniem morderców z Katynia i innych miejsc, nad wzajemną nienawiścią ludzi, nad koniecznością wierności wskazaniom bożym. Wspominał też datę zwycięstwa Polaków pod Monte Cassino i datę urodzin Karola Wojtyły¹⁰⁷. O Katyniu lub kwestiach tematycznie zbliżonych publikowano jeszcze wielokrotnie, tylko w „Kurierze Codziennym”, w jednym wydaniu, opublikowane zostały artykuły Jana Engelgarda pt. *Katyni, KGB, Gorbaczow* i Romualda Szeremietiewa pt. *Kłamstwo katyńskie*¹⁰⁸.

Publikacje związane z problematyką historyczną, w tym katyńską, ukazywały się także w czasopiśmie, których tematyka dalece odbiegała od historii. Zazwyczaj przedstawiana była w tematycznym kontekście pisma.

Prasa polonijna nie tylko opiewała wydarzenia historyczne i postawy polskich żołnierzy, zwracała też uwagę na problemy, z którymi borykają

¹⁰⁶ Wydawca „Dziennika Związkowego”, *Akcja protestacyjna w sprawie „polskich obozów koncentracyjnych”*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 79, 24-26 kwietnia (April 24-26) 2009, s. 3.

¹⁰⁷ A. Baraniak, *Poświęcenie Pomnika Katyńskiego*, „Dziennik Związkowy”, Część Druga, Chicago, Nr 99, 22-25 maja (May 22-25) 2009, s. 1.

¹⁰⁸ J. Engelgard, *Katyni, KGB, Gorbaczow*, R. Szeremietiew, *Kłamstwo katyńskie*, „Kurier Codzienny”, Chicago, Nr 79 (3099), 24-26 kwietnia 2009 (April 24-26, 2009), s. 27.

się weterani wojenni mieszkający w Stanach Zjednoczonych¹⁰⁹. Dotyczyło to w szczególności Stowarzyszenia Weteranów Armii Polskiej w USA (SWAP). Prasa donosiła o kłopotach finansowych SWAP i problemach związanych ze sprzedażą jego budynku w Chicago¹¹⁰. W jednym z apeli dotyczących ostatniej tak znakomitej siedziby organizacji polonijnej pisano: „SWAP zasługuje na pomoc, choćby ze względu na swoją piękną historię. W zbiorach muzealnych SWAP znajduje się np. kolekcja sztandarów, mundurów i odznaczeń, elementów uzbrojenia i wyposażenia żołnierza polskiego z okresu I i II wojny światowej. W czasie II wojny światowej SWAP wspierał emigracyjny Rząd Polski w Londynie i podległe mu Polskie Siły Zbrojne na Zachodzie. W 1998 roku na Żoliborzu odsłonięto pomnik Czynu Zbrojnego Polonii Amerykańskiej, na który SWAP przekazało około 300 tysięcy dolarów. W 2003 roku SWAP zorganizowało zbiórkę pieniężną na pomoc dla Muzeum Katyńskiego w Warszawie. Za swoją patriotyczną działalność SWAP odznaczone zostało Oficerskim Krzyżem Orderu »Polonia Restituta« i Złotym Krzyżem Zasługi”¹¹¹.

Organizacje kombatanckie poprzez udział w świętach narodowych, są przykładem niegdysiejszych wydarzeń i roli w nich polskich żołnierzy. Pełnią istotną pozycję w polityce historycznej Polonii, ale kombatancki uwikłani we własne kłopoty i konflikty personalne okazują się pomniejsza swoją rolę w środowiskach organizacji polonijnych, które skonfliktowane i bez charyzmatycznego lidera uchodzić mogą za niewpływowe i słabo zorganizowane. Polakom ze Starego Kraju i Polonii niezaangażowanej w działalność organizacyjną kojarzyć się mogą z brakiem otwartości, rozpolitykowaniem i skostniałością struktur. Tymczasem właśnie SWAP organizowało główne uroczystości związane z kolejnymi rocznicami wydarzeń narodowych i ze świętami państwowymi, np. w Domu Weterana w Chicago odbyły się obchody 90. rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości. W programie uroczystości znalazło się m.in. odśpiewanie hymnów narodowych, co istotne, amerykańskiego i polskiego, Chór Chopina wykonać miał pieśni: *O mój Rozmarynie, Ułani...*, *My 1. Brygada* i *Rotę*, w komunikacie zapowiedziano, że referat okolicznościowy wygłosi bohater

¹⁰⁹ Na temat organizacji weterańskich w USA zob.: W. Zachariasiewicz, *Etos niepodległościowy Polonii amerykańskiej*, Oficyna Wydawnicza Rytm, Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”, Warszawa 2005.

¹¹⁰ R. Rosa, *Opiszę w białej księdze SWAP*, „Kurier Codzienny”, Chicago, Nr 70 (3090), 10-13 kwietnia 2009 (April 10-13, 2009), s. 36.

¹¹¹ M. Ciesielczyk, *Kto mógłby uratować dla Polonii chicagowski budynek SWAP?* (Korespondencja z Tarnowa), 23.03.2008, <http://www.polishdailynews.com/sp.php?id=6392> (27.10.2008).

wojenny spod Monte Cassino, Komendant Honorowy, Waclaw Wierzbicki¹¹². SWAP współorganizowało spotkania z polskimi naukowcami, jak np. w 2008 roku w Chicago ze Sławomirem Cenckiewiczem, współautorem książki *SB a Lech Wałęsa. Przyczynek do biografii*¹¹³.

Prasa polonijna, żywo interesująca się kultywowaniem pamięci narodowej dotyczącej II wojny światowej, a także dziejów wcześniejszych, emocjonalnie lub z dystansem odnosiła się do krajowych sporów historycznych na ten temat. Przykładem drugiej postawy jest korespondencja z Warszawy opublikowana w „Dzienniku Związkowym”: „Uroczystości związane z 90. rocznicą odzyskania niepodległości Polski w 1918 r. odbyły się w mijającym tygodniu w podniosłej atmosferze, mimo niesnasek, które nasilają się od paru lat, stając się normą na polskiej scenie politycznej. Zdaniem wielu Polaków, nawet tak wielkie święto nie było w stanie skłonić polityków, by wznieśli się ponad swoje codzienne swary i antypatie” – pisał autor korespondencji pt. *90. rocznica Niepodległości w cieniu kontrowersji z nadtytułem Polonia popiera Polskę i unika krajowych sporów*¹¹⁴.

Istotnym elementem polityki historycznej prasy polonijnej w USA było wydawanie „Newslettera” przez Muzeum Polskie w Ameryce. W piśmie relacjonowane były bieżące wydarzenia dotyczące Polonii i jej świąt. Stanowiło ono element działań na rzecz zachowania polskiego dziedzictwa i tradycji, np. w wydaniu z lata 2008 roku informowano o weteranach uhonorowanych przez Muzeum Polskie¹¹⁵.

Instytucje muzealne i archiwalne pełnią zadania związane z przechowywaniem unikalnych materiałów historycznych i badaniami nad historią Polski, emigracji i Polonii. Jedną z nich jest właśnie Muzeum Polskie, niedofinansowane, choć z nader cennymi zbiorami. Inną stanowi Archiwum w Orchard Lake. „Kurier” donosił, że instytucja ta boryka się z problemami dotyczącymi nieprawidłowości w procesie archiwizacji i porządkowania zbiorów oraz dbania o zachowanie archiwaliów¹¹⁶. Zatem również i tutaj polonijna polityka historyczna nie była wolna od problemów, przede

¹¹² W. Wierzbicki, S. Jarosz, J. Darski, *Komunikat Placówki 90 SWAP*, Chicago, 28.10.2008, <http://www.polishdailynews.com/zop.php?id=8604> (16.10.2009).

¹¹³ Zob.: S. Cenckiewicz, P. Gontarczyk, *SB a Lech Wałęsa. Przyczynek do biografii*, Instytut Pamięci Narodowej, Komisja Ścigania Zbrodni Przeciwko Narodowi Polskiemu, Gdańsk, Warszawa, Kraków 2008.

¹¹⁴ R. Strybel, *90. rocznica Niepodległości w cieniu kontrowersji*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 224, 14-16 listopada (November 14-16) 2008, s. 1.

¹¹⁵ The Polish Museum of America „Newsletter”, Chicago, No. 3, Summer 2008.

¹¹⁶ *O Archiwum w Orchard Lake w chwili kryzysu. Z Edwardem Duszą rozmawia Marek Bober*, „Kurier Codzienny”, Chicago, Nr 60 (3080), 27-29 marca 2009 (March 27-29, 2009), s. 36-38.

wszystkim finansowych i organizacyjnych.

Politykę historyczną kształtowały też organizacje i instytucje bratniackie, które w prasie polonijnej informowały o celach i bieżącej działalności. Polish Roman Catholic Union na łamach jednego z wydań czasopisma „Naród Polski” informowało, że jego misją jest m.in. dążenie do zachowania polskiego dziedzictwa narodowego. Związek miał czynić je poprzez wychowywanie młodych ludzi, np. przez obcowanie z kulturą ludową (pieśni, tańce) oraz polską szkołę językową (*One of the mission's of the Polish Roman Catholic Union of America is to preserve our precious Polish heritage. It does this by educating our juvenile members in Polish language as well as Polish folk songs and dances. By becoming involved in the PRCUA Polish Language and Dance Schools, children ages 3 to high school, learn to appreciate and treasure the ethnic traditions that set them apart as uniquely Polish American*)¹¹⁷.

Innym przykładem zaangażowania pracowników redakcji polonijnych w promowanie wiedzy o Polsce i Polonii było wygłoszenie wykładu przez Mary Mirecki Piergies, redaktor „Głosu Polek”, o polskich zwyczajach, tradycjach oraz obchodach świąt kościelnych i państwowych. Wykład miał miejsce w czasie Miesiąca Dziedzictwa Polskiego w Bibliotece Publicznej w Chicago. Celem obchodów było przedstawienie Polonii przedstawicielom innych grup etnicznych, promowanie kultury, historii i budowania wizerunku Polski współczesnej, jako kraju nowoczesnego i pięknego. O zainteresowaniu tą problematyką świadczy fakt, że po wykładzie zadawano wiele pytań, m.in. o tradycje jakie praktykują Polacy w Ameryce, o polskie obyczaje, książki¹¹⁸.

Jednym z tematów z powyższą problematyką związanych, którymi żywo interesowała się prasa były dzieje samej Polonii. W publikacjach podejmowano zagadnienia dotyczące pierwszych imigrantów, związane z dziejami i rozwojem poszczególnych skupisk polskich osadników i Polonii, z religijnością, dziedzictwem narodowym i tradycją. Dla przykładu, w miesięczniku „Polonia” podjęty został temat symboliki przyjętej przez członków powstałej w 1880 roku bratniackiej organizacji Związek Narodowy Polski: „Założyciele Związku Narodowego Polskiego przepelnieni byli duchem walki z ciemnościami, niesienia pomocy Polsce i wyzwolenia jej spod okupacji. Dlatego też w imię tych samych powstańczych ideałów,

¹¹⁷ PRCUA School Registrations, „Naród Polski”, Chicago, No. 15, 4 sierpnia (August 4) 2008, s. 1.

¹¹⁸ M. Zakrzewska, *Pielęgnowanie tradycji stanowi o naszej tożsamości*, 25.11.2008, <http://www.polishdailynews.com/kir.php?id=8758> (25.11.2008).

okazując jedność z powstaniem sprzed 17 lat, postanowili – jako godło młodej, polskiej organizacji – przyjąć emblemat powstańców styczniowych z 1863 roku. Godło uzupełniono dodatkowymi symbolami: u góry umieszczone zostały dwie dłonie złączone w braterskim uścisku, po prawej liście dębu symbolizujące siłę, mądrość i prawdę, a po lewej liście laurowe, które znaczą chwałę należną zwycięzcy¹¹⁹.

Czczenie symboli i świąt narodowych było jednym z tych przejawów aktywności Polonii, którymi interesowały się szerokie grona Polonii i prasy krajowej. Szczególnie ważne były coroczne Parady 3 Maja w Chicago, z których prasa polonijna, a także polskie środki przekazu, zdawały bieżące relacje. Poza paradami prasa polonijna interesowała się innymi świętami narodowymi i formami ich obchodów, jak wspomnianymi rocznicami wybuchu II wojny światowej, odzyskania niepodległości przez Polskę w 1918 roku, bitwy warszawskiej 1920 roku, kolejnych powstań i innymi obchodzonymi w Polsce, ale także świętami religijnymi, które ściśle związane są z dziejami Starego Kraju, imigrantów z Polski, Amerykanów polskiego pochodzenia. To one współtworzyły i nadal tworzą świadomość narodową i etniczną, a także decydują o zaangażowaniu w „życie polonijne”. Prasa polonijna przypominała również systematycznie o udziale Polaków w historii Ameryki. Symbolami tego stały się historyczne nazwiska Tadeusza Kościuszki i Kazimierza Pułaskiego. Poczesne miejsce w polonijnych środkach masowego przekazu zajął papież Jan Paweł II, jego życie i nauka, a także przesłanie kierowane do Polonii. Prasa polonijna podjęła też temat lustracji, a Kongres Polonii Amerykańskiej piórem jego prezesa wzywał Instytut Pamięci Narodowej do podjęcia badań naukowych w tym zakresie¹²⁰. Wreszcie w prasie polonijnej z szacunkiem odnoszono się do wybitnych postaci polskiego życia społecznego, czego przykładem są słowa prezesa Franciszka Spuli, oddające cześć zmarłemu Andrzejowi Stelmachowskiemu, byłemu marszałkowi Senatu RP oraz prezesowi Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”: „Śp. prof. dr. hab. Andrzej Stelmachowski ceniony był za prawość charakteru i za niezależność swoich poglądów oraz za odwagę cywilną w głoszeniu ich na publicznym forum. Pamięć o Profesorze będzie kultywowana w kręgach Jego amerykańskich przyjaciół, a szczególnie w Związku Narodowym Polskim, z którą to organizacją

¹¹⁹ K. Białasiewicz, *Godło Związku Narodowego Polskiego*, „Polonia”, Chicago, No. 10, listopad 2007, s. 3.

¹²⁰ *List prezesa Kongresu Polonii Amerykańskiej i Związku Narodowego Polskiego do prezesa Instytutu Pamięci Narodowej w sprawie lustracji Polonii*, Chicago, 29.01.2009, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 25, 6-8 lutego (February 6-8) 2009, s. 3.

Zmarły utrzymywał stałe i serdeczne kontakty”¹²¹.

Prasa polonijna dokumentowała też naukowe zainteresowania historią i współczesnością swoich dziejów. Przykładem tego może być opublikowanie w „Dzienniku Związkowym” obszernego sprawozdania z Międzynarodowego Seminarium Naukowego „Kraj i emigracja – wspólna droga 1918-2008”, gdzie przedstawiono również referat na temat Polonii amerykańskiej¹²².

W polu zainteresowań publicystów polonijnych znalazła się problematyka dziedzictwa narodowego w wymiarze codziennym i praktycznym. Przejawia się on przede wszystkim w poprawności językowej tej grupy imigrantów, którzy nastawieni na „wtopienie się” w anglojęzyczne otoczenie ulegają procesom zubożenia mowy, infantylizacji językowej, bądź wytworzenia specyficznego etnicznego systemu komunikowania (co związane jest z analizowanymi w pierwszej części książki postawami nazywanymi autonegatywizmem i witalizmem). W jednym z artykułów wspomnieniowych opublikowanych w czasopiśmie „Polonia”, jego autorka pisała: „Po kilku latach pobytu na obczyźnie niepielęgowana polszczyzna może skarłowacieć. Pamiętam, jak po przyjeździe do Stanów byłam tak zdeterminowana, aby udoskonalić swój angielski, że otoczyłam się tylko anglojęzyczną telewizją, prasą i książkami. Posunęłam się w tym do skrajności. Po pewnym czasie uświadomiłam sobie, że zaczęłam mi brakować słów i płynności w rodzimym języku i czym prędzej wróciłam do polskich lektur. (...) Rozumiem, że po pewnym czasie spędzonym w Stanach łatwiej powiedzieć, że pracuje się na »construction«, na śniadanie je się »sandwicha«, a w sobotę idzie się na »shopping«, ale nie w tym rzecz, aby było łatwiej. Makijaż nie będzie się ładniej prezentował, jeśli nazwiemy go make-upem, a modna bluzka nazwana »trendy« nie zyska na swej atrakcyjności”¹²³.

Osobny rozdział zainteresowań amerykańskiej prasy polonijnej stanowiła historia Polski Ludowej oraz działań opozycji politycznej w drugiej połowie XX wieku. Publicystyka dotycząca takich zagadnień, jak „dekomunizacja”, „deubekizacja”, represje wobec opozycji politycznej w PRL, badania prowadzone przez Instytut Pamięci Narodowej, historia PRL i władz PZPR, życie i działalność przywódców „Solidarności”, w tym

¹²¹ F. Spuła, *Pamięci Przyjaciela Polonii!*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 68, 8 kwietnia (April 8) 2009, s. 1.

¹²² P. Malendowicz, *Kraj i emigracja 1918-2008 (Korespondencja z Pily)*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 224, 14-16 listopada (November 14-16) 2008, s. 1, 19.

¹²³ E. Tarnówka, *Sztuka mówienia*, „Polonia”, Chicago, No. 9, październik 2007, s. 3.

przede wszystkim Lecha Wałęsy, były z jednej strony elementem polityki historycznej prasy polonijnej, z drugiej zaś przejawem jej zaangażowania w bieżące spory polityczne w Polsce. Prasa publikowała wywiady z naukowcami, dziennikarzami i politykami, którzy wyjaśniali zawłości najnowszych dziejów Starego Kraju. Ich celem było przypominanie martyrologicznych dziejów narodu w kontekście permanentnej walki o nową „prawdziwą” rzeczywistość, w aspekcie błędów i „rozluźnienia” kształtującej się demokracji w okresie transformacji ustrojowej, niejednokrotnie w opisowym tonie sensacyjności. Rozliczanie historii, tej sprzed 1989 roku i po tej dacie, częstokroć powiązane było z aspiracjami poszczególnych krajowych polityków i partii politycznych, których przedstawiciele odbywali wizyty do Stanów Zjednoczonych, zapewniając sobie poparcie Polonii.

W prasie polonijnej realizującej politykę historyczną odnoszącą się do najnowszych dziejów Polski dominowały trzy nurty ideowe. Dominująca na polonijnym rynku prasowym w Stanach Zjednoczonych gazeta „Dziennik Związkowy” prezentowała w pierwszej dekadzie XXI wieku nurt umiarkowanie konserwatywny, jej publicyści relacjonowali bieżące wydarzenia polityczne w Polsce, analizowali dzieje kraju, czynili to w sposób zdystansowany, choć niepozbawiony przesłanek ideowych i wartości tradycyjnych, wyznaczających kierunek programowy redakcji. Głównie w okresie wyborów politycznych w Polsce retoryka dziennikarska w gazecie, także polityka historyczna, nabierała wyrazistości i ostrości wypowiedzi. „Kurier Codzienny” natomiast żywo realizował linię programową o charakterze bezkompromisowym, a głównym kierunkiem politycznym gazety stało się rozliczenie niewyjaśnionych kart przeszłości. Gazeta otwarcie wspierała niektóre ugrupowania polityczne poprzez publikowanie tekstów reprezentantów tych partii politycznych lub nawoływanie do głosowania na nie i wyjaśnianie przyczyn konieczności takiego wyboru. Np. w odniesieniu do propozycji zapoznania się z celami i programem ugrupowania Libertas w „Kurierze” nawoływano: „Pamiętajmy o naszej historii i tradycji narodowej, uczmy naszą dziatwę miłości do naszego kraju ojczystego, polskiej kultury i tradycji narodowej. Przypominajmy nazwiska polskich bohaterów i zdrajców”¹²⁴. „Kurier” zatem prezentował koncepcję budowania przyszłości na negacji „złej” przeszłości. Obok „bohaterów” występowali „zdrajcy”, walka z nimi miała jednoczyć ku nowej rzeczywistości bez „zdrajców”, a więc przyszłości lepszej materialnie i jednolitej ideowo.

¹²⁴ R. S. Hajduk, *Polska konstytucja*, „Kurier Codzienny”, Chicago, Nr 84 (3104), 1-3 maja 2009 (May 1-3, 2009), s. 14.

Obok takich kierunków polityki historycznej opiewającej najnowsze dzieje Polski występowały również opinie, jak np.: „Kiedy ktoś nie potrafi rozwiązywać problemów teraźniejszości, bierze się za historię. Nic to nie kosztuje, a można stworzyć wrażenie, że działamy w imię dobra ogółu. Jakoś tak się składa, że kiedy tylko sięgnę po informacje z Polski ostatnio wszystko dotyczy historii. Wyraz »wszystko« to pewnie przesada, na pewno jednak znaczna część historii dotyczy”¹²⁵.

Prasa polonijna w Stanach Zjednoczonych żywo interesowała się historią Polski oraz dziejami własnej społeczności w Ameryce. Zainteresowanie to przybrało formę prostych informacji, dogłębnych i rzetelnych analiz, relacji i wspomnień, akcji promocyjnych lub publicystyki sensacyjnej. Porównywane wyżej treści gazet „Dziennik Związkowy” i „Kurier Codzienny” ujawniają znaczące dysproporcje w realizacji sztuki dziennikarskiej i w prezentowaniu form wypowiedzi. „Dziennik Związkowy” okazał się być gazetą publikującą przede wszystkim informacje oraz szersze teksty publicystyczne i relacje. Jego dziennikarze, korespondenci i publicyści ulegali emocjom w tekstach drukowanych w okresie wyborów lub wzniosłych wydarzeń w kraju. „Dziennik” realizował linię programową i politykę historyczną wyznaczoną przez Związek Narodowy Polski, pośrednio zaś przez Kongres Polonii Amerykańskiej, którym przewodzi ta sama osoba. Gazeta żywo angażowała się jednak w wspieranie określonych inicjatyw i kandydatów do organów władz lokalnych, stanowych i federalnych w USA, przede wszystkim o polskim pochodzeniu. Współcześnie, poza historią faktograficzną w formie analiz i publicystyki, gazeta prezentuje nader liczne treści o charakterze kulturowym, które w wymiarze historycznym propagują polskie tradycje i karty narodowej historii pozbawione zaangażowania politycznego. Jeszcze w latach dziewięćdziesiątych XX wieku zaangażowanie historyczno-polityczne „Dziennika” przybierało inny wymiar. Historia i polityka, obok spraw kultury, rozrywki, wiadomości sportowych i innych tematów, stanowi tylko jeden z wielu przedmiotów zainteresowań gazety. Szczególną rolę odgrywały dodatki do dziennika, np. „część druga” i magazyn „Kalejdoskop”. To w nich czytelnik mógł znaleźć głębokie, analityczne treści dotyczące problemów historii, społeczeństwa, religijności. „Kurier” natomiast również opierał się na przekazie informacyjnym, jednakże publikowane w nim artykuły znacznie częściej pisane były wówczas przez osoby o ściśle określonych światopoglądach, które

¹²⁵ A. T. Jarmakowski, *Nie przesadzajcie z historią*, 7.05.2007, <http://progressforpoland.com/content/view/277/2/> (18.09.2007).

za pośrednictwem gazety promowały. „Kurier” korzystał też z „usług dziennikarskich” polskich polityków przedstawiających swoje wizje ideowe i programy, lub byłych polityków, którzy przed laty realizowali programy partii konserwatywnych i narodowych. Dotyczyły one sfery polityki, gospodarki i historii, ale ta ostatnia stanowiła również tylko jedno z pól zainteresowań gazety. Inny nurt prezentowało czasopismo „Polonia”, w którym proste informacje prasowe nie występowały. „Polonia” prezentowała szersze tematycznie teksty analityczne, również z określonym ładunkiem emocjonalnym. Poza wymienionymi gazetami i czasopismami w Stanach Zjednoczonych ukazywały się, łącznie z biuletynami parafialnymi i portalami internetowymi, dziesiątki tytułów wydawanych w języku polskim. Wiele z nich nie angażowało się w spory historyczne, gdyż były pismami tematycznymi i branżowymi. Te, których zawartość poddano analizie na potrzeby tegoż rozdziału, stanowiły zaledwie wycinek rynku prasowego Polonii amerykańskiej, głównie w Chicago. Jest to jednak fragment o tyle istotny, że pisma te wpływać mogły na wybory polityczne Polaków z USA, dla których dzieje Starego Kraju przedstawione w określonym kontekście i w korelacji z wypowiedziami polityków, mogły stanowić jeden z wyborczych determinantów. Ponadto kształtowały świadomość własnej tradycji i kultury. Polonijne dzienniki i czasopisma ukazujące się w USA, część czasopism bratniackich, branżowych i kościelnych, zawierały treści odwołujące się do pojęcia patriotyzmu. Bywało, że był on prezentowany i praktykowany w różnych formach, ale zawsze był rozumiany jako określony przejaw uczuć kierowanych do ojczyzny przodków.

Źródła

- „*Jest tylko jedna rzecz w życiu ludzi, narodów i państw, która jest bezcenna: tą rzeczą jest honor*” – z przemówienia ministra spraw zagranicznych Józefa Becka wygłoszonego 5 maja 1939 r. w Sejmie RP, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 99, 22-25 maja (May 22-25) 2009.
- 64. *Rocznica Powstania Warszawskiego*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 150, 1-3 sierpnia (August 1-3) 2008.
- 66. *rocznica Akcji pod Arsenalem*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 61, 30 marca (March 30) 2009.
- *Archiwum w Orchard Lake w chwili kryzysu. Z Edwardem Duszą rozmawia Marek Bober*, „Kurier Codzienny”, Chicago, Nr 60 (3080), 27-29 marca 2009 (March 27-29, 2009).
- Baraniak A., *Poświęcenie Pomnika Katyńskiego*, „Dziennik Związkowy”, Część Druga, Chicago, Nr 99, 22-25 maja (May 22-25) 2009.
- Białasiewicz K., *Godło Związku Narodowego Polskiego*, „Polonia”, Chicago, No. 10, listopad 2007.
- Chmielecki A., *NATO a sprawa polska*, „Kurier Codzienny”, Chicago, Nr 70 (3090), 10-13 kwietnia 2009 (April 10-13, 2009).
- Ciesielczyk M., *Kto mógłby uratować dla Polonii chicagowski budynek SWAP? (Korespondencja z Tarnowa)*, 23.03.2008, <http://www.polishdailynews.com/sp.php?id=6392> (27.10.2008).
- Engelgard J., *Katyń, KGB, Gorbaczow, R. Szeremietiew, Kłamstwo katyńskie*, „Kurier Codzienny”, Chicago, Nr 79 (3099), 24-26 kwietnia 2009 (April 24-26, 2009).
- Hajduk R. S., *Polska konstytucja*, „Kurier Codzienny”, Chicago, Nr 84 (3104), 1-3 maja 2009 (May 1-3, 2009).
- Heyduk A., *Ostrożnie z niedźwiedziem - Ameryka od środka*, 25.11.2008, <http://www.polishdailynews.com/fe.php?id=8771> (25.11.2008).
- Jarmakowski A. T., *Nie przesadzajcie z historią*, 7.05.2007, <http://progressforpoland.com/content/view/277/2/> (18.09.2007).
- Kowal P., *Polityka polskich interesów i uniwersalnych wartości*, „Kurier Codzienny”, Chicago, Nr 79 (3099), 24-26 kwietnia 2009 (April 24-26, 2009).
- *List prezesa Kongresu Polonii Amerykańskiej i Związku Narodowego Polskiego do prezesa Instytutu Pamięci Narodowej w sprawie lustracji Polonii*, Chicago, 29.01.2009, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 25, 6-8 lutego (February 6-8) 2009.
- Malendowicz P., *Kraj i emigracja 1918-2008 (Korespondencja z Piły)*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 224, 14-16 listopada (November 14-16) 2008.
- *Odnaczenia dla bohaterów Powstania Warszawskiego*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 151, 4 sierpnia (August 4) 2008.

- *PRCUA School Registrations*, „Naród Polski”, Chicago, No. 15, 4 sierpnia (August 4) 2008.
- *Prezydent RP odwiedził polskich żołnierzy*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 69, 9 kwietnia (April 9) 2009.
- *Prezydent: Polsce potrzebny jest porządny przemysł zbrojeniowy*, „Kurier Codzienny”, Chicago, Nr 76 (3096), 21 kwietnia 2009 (April 21, 2009).
- *Rakiety kontra tarcza*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 30, 13-16 lutego (February 13-16) 2009.
- Rosa R., *Opiszę w białej księdze SWAP*, „Kurier Codzienny”, Chicago, Nr 70 (3090), 10-13 kwietnia 2009 (April 10-13, 2009).
- *Rosja tworzy siły szybkiego reagowania*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 25, 6-7 lutego (February 6-7) 2009.
- Rudnicki M., [list do: D. L. Westin, President, ABC News], *Obozy koncentracyjne: ignorancja zatacza coraz szersze kręgi*, „Kurier Codzienny”, Chicago, Nr 79 (3099), 24-26 kwietnia 2009 (April 24-26, 2009).
- Spula F., *Pamięci Przyjaciela Polonii!*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 68, 8 kwietnia (April 8) 2009.
- Strybel R., *90. rocznica Niepodległości w cieniu kontrowersji*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 224, 14-16 listopada (November 14-16) 2008.
- Szaniawski J., *Zanim wybuchła wojna*, „Kurier Codzienny”, Chicago, Nr 84 (3104), 1-3 maja 2009 (May 1-3, 2009).
- Szeremietiew R., *Na co nam NATO?*, „Kurier Codzienny”, Chicago, Nr 60 (3080), 27-29 marca 2009 (March 27-29, 2009).
- Tarnówka E., *Sztuka mówienia*, „Polonia”, Chicago, No. 9, październik 2007.
- The Polish Museum of America „Newsletter”, Chicago, No. 3, Summer 2008.
- Wierzbicki W., Jarosz S., Darski J., *Komunikat Placówki 90 SWAP*, Chicago, 28.10.2008 <http://www.polishdailynews.com/zop.php?id=8604> (16.10.2009).
- Wydawca „Dziennika Związkowego”, *Akcja protestacyjna w sprawie „polskich obozów koncentracyjnych”*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 79, 24-26 kwietnia (April 24-26) 2009.
- Zakrzewska M., *Pielęgnowanie tradycji stanowi o naszej tożsamości*, 25.11.2008, <http://www.polishdailynews.com/kir.php?id=8758> (25.11.2008).

Literatura

- Babiński G., *Prasa polonijna w Stanach Zjednoczonych Ameryki*, [w:] Kubiak H., Kusielewicz E., Gromada T. (red.), *Polonia amerykańska. Przeszłość i współczesność*, Zakład Narodowy imienia Ossolińskich, Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1988.
- Białasiewicz W., *W kręgu chicagowskiej Polonii. Szkice o czasach minionych i ludziach, których przeważnie już nie ma*, Exlibris, Chicago 2001.
- Cenckiewicz S., Gontarczyk P., *SB a Lech Wałęsa. Przyczynek do biografii*, Instytut Pamięci Narodowej, Komisja Ścigania Zbrodni Przeciwko Narodowi Polskiemu, Gdańsk, Warszawa, Kraków 2008.
- Malendowicz P., *Problematyka historyczna prasy polonijnej w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej*, [w:] Nowak L., Szczerbiński M., Wieczorek G. (red.), *Problemy historii wojskowości w kraju i na obczyźnie po wrześniu 1939 roku. Studia historyczne i politologiczne*, Zamiejscowy Wydział Kultury Fizycznej poznańskiej AWF, Polskie Towarzystwo Historyczne, Oddział w Gorzowie Wielkopolskim, Gorzów Wielkopolski 2010.
- Stefanowicz Z. J., *Szkice z życia Polonii Amerykańskiej*, Wydawnictwo Stronnictwa Demokratycznego Epoka, Warszawa 1985.
- Włoszczewski S., *Polonia amerykańska. Szkice historyczne i socjologiczne*, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1971.
- Zachariasiewicz W., *Etos niepodległościowy Polonii amerykańskiej*, Oficyna Wydawnicza Rytm, Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”, Warszawa 2005.

PRASA I POSTAWY POLITYCZNE

IV

Stanowisko Polonii amerykańskiej w wyborach prezydenckich w Polsce w 2015 roku w świetle publikacji prasowych

Wybory prezydenckie w Polsce wzbudzają emocje nie mniejsze niż wybory parlamentarne i z pewnością większe niż wybory do Parlamentu Europejskiego czy też wybory samorządowe. Choć pozycja prezydenta w polskim systemie politycznym odbiega od pozycji głowy państwa w systemach prezydenckich, to jednak może on pełnić istotne funkcje na rzecz państwa, przyczyniając się do realizacji lub hamowania reform w ramach kierunków polityki wyznaczonych przez parlament i rząd. Tak było w początkowym okresie transformacji ustrojowej w Polsce, zapoczątkowanej symboliczną datą 1989 roku, po zmianach w Konstytucji i uchwaleniu tzw. Małej Konstytucji. Ale tak było i później, kiedy w 1997 roku Zgromadzenie Narodowe uchwaliło Konstytucję Rzeczypospolitej Polskiej. Przez ten czas pozycja prezydenta zmieniła się. Z perspektywy polityczno-prawnej inne funkcje pełnił w państwie prezydent wybrany w 1990 roku, a inne prezydenci wybierani po 1997 roku.

Pierwszym prezydentem Polski wybranym w wyborach powszechnych został w 1990 roku Lech Wałęsa. W drugiej turze wyborów uzyskał wysoką przewagę nad innym kandydatem, którym był Stanisław (Stan) Tymiński. W 1995 roku wybory wygrał Aleksander Kwaśniewski, który w głosowaniu ponownym zdobył większe poparcie głosujących niż jego kontrkandydat, którym był Lech Wałęsa. W 2000 roku o reelekcję ubiegał się ponownie Aleksander Kwaśniewski, który wygrał wybory już w pierwszym głosowaniu. W 2005 roku prezydentem został wybrany Lech Kaczyński, który w drugim głosowaniu uzyskał większe poparcie wyborców niż jego rywal Donald Tusk. Tragiczna śmierć przerwała prezydenturę Lecha Kaczyńskiego. W 2010 roku zastąpił go Bronisław Komorowski, który w drugiej turze wyborów zdobył większe poparcie od Jarosława Kaczyńskiego.

Wybory prezydenckie w Polsce w 2015 roku odbyły się w dwóch turach. Pierwsza została wyznaczona na dzień 10 maja, a druga odbyła się w dniu 24 maja. Uprawnionych do głosowania było niespełna 31 mln obywateli polskich. W pierwszym głosowaniu oddano 14898934 głosy ważne, a frekwencja wyniosła 48,96%¹²⁶. W głosowaniu ponownym głosów

¹²⁶ Państwowa Komisja Wyborcza, *Wybory Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej 2015*, http://prezydent2015.pkw.gov.pl/319_Pierwsze_glosowanie (29.10.2017).

ważnych oddanych zostało 16742938, a frekwencja wyniosła 55,34%¹²⁷.

Do wyborów stanęło 11 kandydatów, wśród których największym poparciem cieszyli się Andrzej Duda i Bronisław Komorowski – kandydaci wspierani przez dwie dominujące partie polityczne – Prawo i Sprawiedliwość oraz Platformę Obywatelską RP. Jak pokazało głosowanie, ci dwaj kandydaci uzyskali poparcie, które zaważyło na konieczności zorganizowania głosowania ponownego.

Tabela 5: Wyniki wyborów prezydenckich w Polsce w 2015 roku w pierwszym głosowaniu.

Imię i nazwisko	Liczba oddanych głosów	Wynik wyborczy (%)
Grzegorz Michał Braun	124132	0,83
Andrzej Sebastian Duda	5179092	34,76
Adam Sebastian Jarubas	238761	1,60
Bronisław Maria Komorowski	5031060	33,77
Janusz Ryszard Korwin-Mikke	486084	3,26
Marian Janusz Kowalski	77630	0,52
Paweł Piotr Kukiz	3099079	20,80
Magdalena Agnieszka Ogórek	353883	2,38
Janusz Marian Palikot	211242	1,42
Paweł Jan Tanajno	29785	0,20
Jacek Wilk	68186	0,46

Źródło: Państwowa Komisja Wyborcza, *Wybory Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej 2015*, http://prezydent2015.pkw.gov.pl/319_Pierwsze_glosowanie (27.10.2017).

Tabela 6: Wyniki wyborów prezydenckich w Polsce w 2015 roku w głosowaniu ponownym.

Imię i nazwisko	Liczba oddanych głosów	Wynik wyborczy (%)
Andrzej Sebastian Duda	8630627	51,55
Bronisław Maria Komorowski	8112311	48,45

Źródło: Państwowa Komisja Wyborcza, *Wybory Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej 2015*, http://prezydent2015.pkw.gov.pl/325_Ponowne_glosowanie (27.10.2017).

Pierwsze głosowanie potwierdziło przewidywania politologów o dominacji dwóch kandydatów. Zaskoczeniem był jednak wynik wyborczy kandydata niezależnego od partii politycznych, muzyka i aktora Pawła

¹²⁷ Państwowa Komisja Wyborcza, *Wybory Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej 2015*, http://prezydent2015.pkw.gov.pl/325_Ponowne_glosowanie (29.10.2017).

Kukiza. Zdobył on ponad 20% głosów. Sukces jego i jego komitetu wyborczego był wyrazem zniechęcenia części Polaków do głównych partii politycznych i klasy politycznej. Potwierdzeniem tego wniosku może być fakt, że Paweł Kukiz wygrał wybory zagraniczne, uzyskując ponad 38% głosów, czyli o niespełna 14 punktów procentowych więcej od drugiego w kolejności Andrzeja Dudy i 17 punktów więcej od Bronisława Komorowskiego. Poza Polską oddanych zostało 164296 głosów ważnych w pierwszym głosowaniu¹²⁸ i 158499 głosów w głosowaniu ponownym¹²⁹. Gdyby o wyniku wyborów mieli decydować Polacy z zagranicy, wówczas w ponownym głosowaniu wyborcy musieliby wybierać pomiędzy Pawłem Kukizem a Andrzejem Dudą. W głosowaniu ponownym poza Polską zwyciężył, podobnie jak w całych wyborach, Andrzej Duda. Jego przewaga nad drugim kandydatem – Bronisławem Komorowskim – była jednak nieco wyższa niż w głosowaniu ogółem.

Tabela 7: Wyniki wyborów prezydenckich w Polsce w 2015 roku w pierwszym głosowaniu – zagranica.

Imię i nazwisko	Liczba oddanych głosów	Wynik wyborczy (%)
Grzegorz Michał Braun	4813	2,93
Andrzej Sebastian Duda	40514	24,66
Adam Sebastian Jarubas	517	0,31
Bronisław Maria Komorowski	34766	21,16
Janusz Ryszard Korwin-Mikke	13125	7,99
Marian Janusz Kowalski	1460	0,89
Paweł Piotr Kukiz	63018	38,36
Magdalena Agnieszka Ogórek	2039	1,24
Janusz Marian Palikot	2719	1,65
Paweł Jan Tanajno	628	0,38
Jacek Wilk	697	0,42

Źródło: Państwowa Komisja Wyborcza, *Wybory Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej 2015*, http://prezydent2015.pkw.gov.pl/320_Zagranica (27.10.2017).

¹²⁸ Państwowa Komisja Wyborcza, *Wybory Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej 2015*, http://prezydent2015.pkw.gov.pl/320_Zagranica (29.10.2017).

¹²⁹ Państwowa Komisja Wyborcza, *Wybory Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej 2015*, http://prezydent2015.pkw.gov.pl/326_Wyniki_zagranica (29.10.2017).

Tabela 8: Wyniki wyborów prezydenckich w Polsce w 2015 roku w głosowaniu ponownym – zagranica.

Imię i nazwisko	Liczba oddanych głosów	Wynik wyborczy (%)
Andrzej Sebastian Duda	88654	55,93
Bronisław Maria Komorowski	69845	44,07

Źródło: Państwowa Komisja Wyborcza, *Wybory Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej 2015*, http://prezydent2015.pkw.gov.pl/326_Wyniki_zagranica (27.10.2017).

W wyborach, które odbyły się na terenie Stanów Zjednoczonych oddano 18998 głosów ważnych w pierwszym głosowaniu¹³⁰ i 22975 w drugim¹³¹. W pierwszym głosowaniu, które odbyło się na terenie Stanów Zjednoczonych zdecydowanie zwyciężył Andrzej Duda, który uzyskał poparcie niespełna 67% wyborców – obywateli polskich. Drugiego w kolejności Bronisława Komorowskiego poparło ponad 14% wyborców. Gdyby o wynikach wyborów mieli decydować Polacy mieszkający lub przebywający czasowo w USA, prezydentem zostałby wybrany w jednym głosowaniu Andrzej Duda. Paweł Kukiz, który uzyskał największe poparcie zagranicą, nie uzyskał wsparcia obywateli polskich ze Stanów Zjednoczonych. W głosowaniu ponownym poparcie dla Andrzeja Dudy sięgało niespełna 81%.

Tabela 9: Wyniki wyborów prezydenckich w Polsce w 2015 roku w pierwszym głosowaniu – Stany Zjednoczone.

Imię i nazwisko	Liczba oddanych głosów	Wynik wyborczy (%)
Grzegorz Michał Braun	672	3,54
Andrzej Sebastian Duda	12636	66,51
Adam Sebastian Jarubas	40	0,21
Bronisław Maria Komorowski	2703	14,23
Janusz Ryszard Korwin-Mikke	425	2,24
Marian Janusz Kowalski	79	0,42
Paweł Piotr Kukiz	2168	11,41
Magdalena Agnieszka Ogórek	107	0,56
Janusz Marian Palikot	120	0,63
Paweł Jan Tanajno	17	0,09
Jacek Wilk	31	0,16

Źródło: Państwowa Komisja Wyborcza, *Wybory Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej 2015*, http://prezydent2015.pkw.gov.pl/320_Zagranica (27.10.2017).

¹³⁰ Państwowa Komisja Wyborcza, *Wybory Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej 2015*, http://prezydent2015.pkw.gov.pl/320_Zagranica/3 (29.10.2017).

¹³¹ Państwowa Komisja Wyborcza, *Wybory Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej 2015*, http://prezydent2015.pkw.gov.pl/326_Wyniki_zagranica/3 (29.10.2017).

Tabela 10: Wyniki wyborów prezydenckich w Polsce w 2015 roku w głosowaniu ponownym – Stany Zjednoczone.

Imię i nazwisko	Liczba oddanych głosów	Wynik wyborczy (%)
Andrzej Sebastian Duda	18583	80,88
Bronisław Maria Komorowski	4392	19,12

Źródło: Państwowa Komisja Wyborcza, *Wybory Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej 2015*, http://prezydent2015.pkw.gov.pl/326_Wyniki_zagranica/3 (27.10.2017).

Kampania wyborcza przed wyborami prezydenckimi 2015 roku była wstępem do kampanii przed wyborami parlamentarnymi, które również odbyły się w tym roku. Naturalnym kandydatem w wyborach był Bronisław Komorowski, który ubiegał się o reelekcję. Był popierany przez Platformę Obywatelską RP. Główna partia opozycyjna – Prawo i Sprawiedliwość – nominowała Andrzeja Dudę – byłego współpracownika prezydenta Lecha Kaczyńskiego i posła do Parlamentu Europejskiego. Był to jednakże kandydat, który nie należał do grona ścisłego kierownictwa partii PiS, a zatem mógł nie być kojarzony negatywnie przez niezdecydowaną część wyborców i pozytywnie odbierany przez wyborców negujących kandydaturę Bronisława Komorowskiego, ale nieznajdujących innego kandydata. Mimo początkowo niskiego poparcia społecznego, dzięki wysiłkowi kampanijnemu i błędom popełnionym w kampanii wyborczej przez urzędującego prezydenta, Andrzej Duda wygrał wybory.

Kampania nie była jednak wolna od demagogii, która cechowała przekaz niemal wszystkich kandydatów, choć o zróżnicowanym natężeniu. Kandydaci i ich sztaby wyborcze dążyły do zdyskredytowania przeciwników politycznych. W kampanii użyta została gama różnorodnych technik i form dyskredytacji. Zastosowana została dyskredytacja ideowa, która ma miejsce wówczas, gdy kandydat o sobie mówi, że jest ideowcem, a przeciwników nazywa bezideowcami i koniunkturalistami. Wystąpiła dyskredytacja moralna, dotycząca intencji, sposobów i skutków działania kontrkandydatów. Nierzadko kandydaci stosowali dyskredytację historyczną, kiedy pytali się wzajemnie o przeszłość. Stosując dyskredytację światopoglądową kandydaci oskarżali innych o brak wiary, a więc w uproszczeniu o nieuznawanie żadnych norm. Stosowana była dyskredytacja sztandaru (ideologiczna) w formie likwidatorskiej. Używano bowiem twierdzeń o bankructwie i skompromitowaniu określonych idei – głównie neoliberalnych. Stosując dyskredytację delegitymizacyjną oskarżano, że kontrkandydaci lub ich programy służą np. Brukseli, a więc podważano ich suwerenność¹³².

¹³² Zob.: M. Karwat, *O złośliwej dyskredytacji. Manipulowanie wizerunkiem przeciwnika*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2006, s. 236-265.

Kampania wyborcza opierała się na negacji przeciwników i kształtowaniu przekazu utrwalającego dominację dwóch kandydatów. Z takiego schematycznego postrzegania obrazu politycznego Polski „wyłamał się” jednak Paweł Kukiz i jego wyborcy. Paweł Kukiz, krytykując zarówno programy, jak i działania polityczne dwóch głównych kandydatów i dominujących partii politycznych, zdołał uzyskać poparcie ponad 20% głosujących. Przełożyło się to częściowo na poparcie jego ruchu w wyborach parlamentarnych. Swój przekaz Paweł Kukiz kierował do pokolenia ludzi, którzy na początku przemian ustrojowych byli nastolatkami lub nie przekroczyli 30 roku życia, dla których ideały kontestacji młodzieżowej „rodem z Jarocina” pozostawały ciągle jeszcze żywe. Pozostali kandydaci nie uzyskali znaczącego poparcia, a część z nich pozostało folklorem polskiej sceny politycznej. Jednakże i oni próbowali w kampanii wyborczej pozbawić wiarygodności i zaufania politycznych przeciwników. Te cechy są bowiem elementarnym warunkiem uzyskania poparcia i uznania prawowitości funkcjonowania polityków w określonych rolach publicznych lub uznania ich roszczeń do pełnienia funkcji państwowych¹³³.

Autorzy publikacji prasowych dotyczących kampanii wyborczej przez kilka miesięcy próbowali zainteresować, a następnie utrwalic zainteresowanie czytelników zagadnieniem wyborów w Polsce. Tematykę wyborów podjęła także prasa polonijna w Stanach Zjednoczonych, w tym „Dziennik Związkowy” z Chicago.

W roku wyborczym pierwsza publikacja „Dziennika Związkowego” będąca elementem kampanii informacyjnej o wyborach prezydenckich w Polsce ukazała się w styczniu 2015 roku. Odnosiła się do krytyki Andrzeja Dudy czynionej wobec polityki Platformy Obywatelskiej w sprawie górnictwa¹³⁴. W tym samym miesiącu „Dziennik Związkowy” opublikował ranking zaufania do polityków oparty na sondażu Centrum Badania Opinii Społecznej (CBOS). Wynikało z niego, że liderem rankingu pozostawał Bronisław Komorowski, ale brak w nim było informacji o Andrzeju Dudzie¹³⁵. Pod koniec stycznia ukazał się artykuł o prawnych aspektach ogłoszenia daty wyborów prezydenckich przez marszałka Sejmu¹³⁶.

¹³³ Ibidem, s. 268.

¹³⁴ A. Duda: *ustawa o górnictwie to cios w polską gospodarkę*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 11, 19 stycznia (January 19) 2015, s. 6.

¹³⁵ CBOS: *Bronisław Komorowski ponownie liderem rankingu zaufania*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 16, 26 stycznia (January 26) 2015, s. 6.

¹³⁶ *W środę poznamy datę wyborów prezydenckich w Polsce*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 20, 30 stycznia – 1 lutego (January 30 – February 1) 2015, s. 6.

W lutym 2015 roku kampania informacyjna w gazecie obfitowała w teksty o rozpoczynającej się rywalizacji wyborczej. Już na początku miesiąca „Dziennik Związkowy” poinformował o wyznaczonej dacie głosowania. Jednocześnie cytował marszałka Sejmu, który wzywał do tego, aby kampania wyborcza przebiegała „w duchu wzajemnego szacunku i dyskusji o Polsce”. Opublikowana została też lista osób, które do tej pory zgłosiły kandydatury w wyborach¹³⁷. W następnej publikacji informowano o tym, że PO poparła kandydaturę Bronisława Komorowskiego na prezydenta¹³⁸. Gazeta, odwołując się do doniesień Polskiej Agencji Prasowej (PAP) – tak w tej, jak i innych publikacjach – szacowała, że partia ta przeznaczy na kampanię minimum 10 mln złotych¹³⁹.

Jeszcze w lutym ukazały się publikacje będące przejawem aktywności kampanijnej kandydatów. W jednym z artykułów Adam Jarubas apelował do Andrzeja Dudy o debatę z udziałem wszystkich kandydatów¹⁴⁰. Ponadto gazeta informowała o zarejestrowaniu komitetu wyborczego Bronisława Komorowskiego¹⁴¹, o inauguracji kampanii Magdaleny Ogórek – kandydatki Sojuszu Lewicy Demokratycznej, ilustrując tekst jej fotografią¹⁴², o rezygnacji Ryszarda Kalisza z kandydowania w wyborach prezydenckich¹⁴³, o zarejestrowaniu komitetów wyborczych Anny Grodzkiej i Adama Słomki¹⁴⁴ oraz o wizycie Anny i Bronisława Komorowskich u japońskiej pary cesarskiej¹⁴⁵.

W jednej z pierwszych informacji opublikowanych w marcu 2015 roku „Dziennik Związkowy” analizował aktywność kandydatów i ich komitetów

¹³⁷ *Wybory prezydenckie w Polsce odbędą się 10 maja*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 24, 5 lutego (February 5) 2015, s. 6.

¹³⁸ *PO poparła kandydaturę Komorowskiego na prezydenta*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 26, 9 lutego (February 9) 2015, s. 6.

¹³⁹ *Nieoficjalnie: PO przeznacza minimum 10 mln zł na kampanię Komorowskiego*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 34, 20-22 lutego (February 20-22) 2015, s. 6.

¹⁴⁰ *Adam Jarubas ponowił apel do Andrzeja Dudy ws. debaty*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 27, 10 lutego (February 10) 2015, s. 6.

¹⁴¹ *Komitet wyborczy B. Komorowskiego zarejestrowany, Tyszkiewicz pokieruje kampanią*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 31, 17 lutego (February 17) 2015, s. 6.

¹⁴² *Inauguracja kampanii kandydatki SLD na prezydenta*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 31, 17 lutego (February 17) 2015, s. 6.

¹⁴³ *Ryszard Kalisz nie wystartuje w wyborach prezydenckich*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 35, 23 lutego (February 23) 2015, s. 6.

¹⁴⁴ *PKW zarejestrowała dwa kolejne komitety: Grodzkiej i Słomki*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 39, 26 lutego (February 26) 2015, s. 6.

¹⁴⁵ *Anna i Bronisław Komorowscy na audyencji u japońskiej pary cesarskiej*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 39, 27 lutego – 1 marca (February 27 – March 1) 2015, s. 6 (Uwaga: dwa wydania gazety zostały oznaczone tym samym numerem).

wyborczych. W artykule pt. *Problemy społeczne wśród tematów kampanii prezydenckiej* informowano o podjęciu przez Andrzeja Dudę, Adama Jarubasa, Janusza Palikota oraz zwolenników Bronisława Komorowskiego i Magdaleny Ogórek kwestii wieku szkolnego dzieci, podniesienia kwoty wolnej od podatku i przeciwdziałania niekorzystnym trendom demograficznym¹⁴⁶. Z kolei tematyka rozwoju gospodarczego analizowana w kontekście kampanii wyborczej, stała się przedmiotem dwóch innych publikacji z tego miesiąca, które dotyczyły aktywności kampanijnej Andrzeja Dudy, Bronisława Komorowskiego, Anny Grodzkiej i Janusza Korwin-Mikkego¹⁴⁷. Jeszcze w marcu gazeta informowała także, że sztab wyborczy Bronisława Komorowskiego złożył w Państwowej Komisji Wyborczej listę poparcia pierwszych 250 tys. wyborców¹⁴⁸.

W kwietniu dziennik informował o możliwości głosowania korespondencyjnego¹⁴⁹, ukazały się też publikacje dotyczące aktywności kampanijnej kandydatów, w tym przede wszystkim Bronisława Komorowskiego.

Osobną grupę publikacji stanowią te, które dotyczyły problemu tragedii smoleńskiej z 10 kwietnia 2010 roku. W wydaniu gazety z tego dnia, z 2015 roku, opublikowano słowa Jarosława Kaczyńskiego apelującego o wyjaśnienie przyczyn katastrofy, co według niego miało być podstawą budowania dobrej Rzeczypospolitej Polskiej¹⁵⁰. W tym kontekście słowa te wpisywały się w aktywność polityków i ich programowe deklaracje wyborcze. W kolejnym weekendowym wydaniu „Dziennika Związkowego”, w jego drugiej części, poświęcono pierwsze trzy strony tematowi tragedii. Ta część gazety opatrzona została tytułem *Polonia pamięta o ofiarach Katynia i Smoleńska*¹⁵¹. Znamienne, że pamięć o pomordowanych przez radzieckich oprawców w czasie II wojny światowej połączono z hołdem oddanym tym, którzy zginęli w 2010 roku. Takie zestawienie obu tragedii

¹⁴⁶ *Problemy społeczne wśród tematów kampanii prezydenckiej*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 40, 2 marca (March 2) 2015, s. 6.

¹⁴⁷ *Wybory prezydenckie. Rozwój gospodarczy, płaca minimalna – tematami kampanii*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 45, 9 marca (March 9) 2015, s. 6; *Duda: największym wyzwaniem – przywrócenie Polski na drogę rozwoju*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 45, 9 marca (March 9) 2015, s. 6.

¹⁴⁸ *Sztab Komorowskiego złożył w PKW pierwsze 250 tysięcy podpisów*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 50, 16 marca (March 16) 2015, s. 6.

¹⁴⁹ *Wybory prezydenckie. Pierwszy raz wybory korespondencyjne*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 65, 7 kwietnia (April 7) 2015, s. 6.

¹⁵⁰ *Kaczyński: bez wyjaśnienia prawdy o Smoleńsku nie można zbudować dobrej RP*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 68, 10-12 kwietnia (April 10-12) 2015, s. 5.

¹⁵¹ *Polonia pamięta o ofiarach Katynia i Smoleńska*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 73, 17-19 kwietnia (April 17-19) 2015, część II, s. 1-3.

wpisuje się w procesy właściwe nowej polityce historycznej, zapowiadanej w kampaniach wyborczych 2015 roku przez partię Prawo i Sprawiedliwość.

Jeżeli w problematykę kampanii wyborczej można wpisać powyższy temat, to także i kolejna publikacja wpisuje się w kampanię informacyjną z tym związaną. W maju została bowiem opublikowana informacja o tym, że „Za wybitne zasługi dla Polonii i Polaków za granicą, za promowanie spraw Polski w Stanach Zjednoczonych, Krzyżem Komandorskim Orderu Zasługi Rzeczypospolitej Polskiej, uhonorowany został obywatel USA Francis Spula”¹⁵². Z kolei o 11-leciu członkostwa Polski w Unii Europejskiej i korzyściach z tego płynących dla kraju, traktował kolejny tekst¹⁵³. Tymczasem partia, która wspierała w wyborach prezydenckich Andrzeja Dudę szermowała hasłami, które choć nie były antyeuropejskie, to ich treścią był sceptycyzm wobec głębokiej integracji europejskiej.

Jeśli zatem publikacje na temat tragedii smoleńskiej traktować w kategoriach wsparcia PiS i Andrzeja Dudy, to publikacja o Unii Europejskiej świadczy o wsparciu prointegracyjnej partii PO i Bronisława Komorowskiego. Może jednakże nie było tak, że „Dziennik Związkowy” wspierał którąkolwiek partię? Może raczej kierował się własną, suwerenną polityką, zależną jedynie od Związku Narodowego Polskiego i określoną polonijnym poglądem na interesy Polski.

Kolejne publikacje „Dziennika Związkowego” związane były przedmiotowo z procesem informowania o kandydatach, udziałem Polonii w wyborach i przebiegiem pierwszego głosowania. Tym tematом zostały poświęcone kolejne wydania „Dziennika Związkowego” – z dnia poprzedzającego głosowanie i z dni po głosowaniu. W pierwszym z nich ukazał się tekst pt. *Polskie Chicago wybiera prezydenta RP*. Jego autorzy informowali o miejscach, w których można głosować i o prawach wyborczych. Tekst ten zamieszczony został na pierwszej stronie gazety¹⁵⁴. Piąta strona w całości została poświęcona prezentacji fotografii i sylwetek oraz skrótowych tez programowych kandydatów. Każda nota o kandydacie miała zbliżoną liczbę znaków¹⁵⁵.

¹⁵² *Frank Spula odznaczony przez prezydenta RP*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 84, 4 maja (May 4) 2015, s. 5.

¹⁵³ *MSZ z okazji 11-lecia w UE: Polska w czołówce najszybciej rozwijających się państw Unii*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 84, 4 maja (May 4) 2015, s. 7.

¹⁵⁴ *Polskie Chicago wybiera prezydenta RP*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 88, 8-10 maja (May 8-10) 2015, s. 1.

¹⁵⁵ *Kandydaci na urząd prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej – Wybory 2015*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 88, 8-10 maja (May 8-10) 2015, s. 5.

Najciekawszy tekst został opublikowany jednak na stronie siódmej tego numeru dziennika, a był nim felieton pt. *Zwis wyborczy* autorstwa znanego w Stanach Zjednoczonych i cenionego dziennikarza polonijnego Grzegorza Dziedzica. Rozpoczął on słowami: „Jedenaście tysięcy osób to tyle, ile mieszka w Dąbrowie Tarnowskiej. Tylu Polaków zarejestrowało się w Chicago do wyborów prezydenckich. Z Polonii, której liczebność w Chicago zgodnie z popularnym przekonaniem stawia się zaraz za populacją Warszawy, to wynik porażająco mizerny”. A rzecz dotyczyła zaledwie 11 tys. osób zamierzających wziąć udział w wyborach. W swoim felietonie Grzegorz Dziedzic wymienił kilka prawdopodobnych przyczyn inercji wyborczej:

- skrajna nieaktywność polityczna Polaków;
- nieufność Polaków do instytucji, urzędów i samego państwa;
- niski poziom wykształcenia;
- młodość usprawiedliwiająca błahę powody absencji wyborczej;
- społeczne „zmęczenie materiału” i brak wiary w moc pojedynczego głosu;
- chroniczny brak poczucia wspólnoty w skrajnie zindywidualizowanym, skonfliktowanym i nieufnym polskim oraz polonijnym społeczeństwie¹⁵⁶.

Najistotniejszą refleksję dotyczącą absencji wyborczej Grzegorz Dziedzic pozostawił na koniec felietonu. W kontekście swojego własnego doświadczenia „odważył się” (bo tak należy uznać jego pogląd prezentowany wobec osób politycznie aktywnych) upublicznić opinię o braku prawa do głosowania w polskich wyborach. Nieco długi, aczkolwiek wyczerpujący cytat jego wypowiedzi wyjaśnia dominujące w społeczności polonijnej stanowisko, co potwierdza obserwacja autora prowadzona w USA w latach 2008 i 2017:

(...) Nie będę głosował ani na Komorowskiego, ani tym bardziej na Dudę. Mojego głosu nie dostanie Kukiz z Korwinem ani pani Ogórek. I nie dlatego, że mam w tym dniu ambitny plan zasiania maciejki i dokończenia budowy murku wokół klombu z różami. Nie głosowałbym nawet, gdyby konsulat przysłał mi do domu polski paszport, z którego wyrobieniem zwlekam kilkanaście lat. W polskich wyborach nie biorę bowiem udziału świadomie i z premedytacją. Uważam, że żyjąc na stałe w Stanach, płacąc miejscowe podatki, korzystając z tutejszych świadczeń i budując swój Polish American

¹⁵⁶ G. Dziedzic, *Zwis wyborczy*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 88, 8-10 maja (May 8-10) 2015, s. 7.

*Dream – powinienem skupić się na uczestniczeniu w amerykańskim, a nie polskim życiu publicznym. Nie jest ważne, że mając podwójne obywatelstwo, mam do głosowania w polskich wyborach prawo. Doceniam, ale przez grzeczność nie skorzystam. (...) Skoro wybrałem życie na emigracji, dokonuję samoamputacji moich wyborczych praw i rezygnuję z demiurgicznej roli wpływania na życie ludzi w kraju, który mój jest już tylko nominalnie. (...)*¹⁵⁷.

W numerze z dnia po pierwszym głosowaniu „Dziennik Związkowy” na pierwszej stronie informował: *Wybory prezydenckie: Andrzej Duda przed Bronisławem Komorowskim*¹⁵⁸. W następnym wydaniu gazety cztery strony zostały poświęcone wyborom. Na pierwszej stronie dziennik informował o szczegółowych wynikach głosowania na dwóch zwycięskich kandydatów¹⁵⁹. Strona szósta została poświęcona powyborczym refleksjom Andrzeja Dudy¹⁶⁰, a siódma – komentarzom Bronisława Komorowskiego¹⁶¹. Na ósmej stronie zostały opublikowane dwa artykuły. Pierwszy dotyczył debat telewizyjnych pomiędzy kandydatami przed ponownym głosowaniem¹⁶², zaś drugi artykuł dotyczył komentarzy zagranicznych mediów na temat polskich wyborów prezydenckich¹⁶³.

Kolejne publikacje „Dziennika Związkowego” stanowiły relacje z ostatnich dni kampanii wyborczej przed ponownym głosowaniem. Ich tematyka dotyczyła głównych problemów przebiegu wyborów i kampanii wyborczej, zagadnień poruszanych podczas debat i publicznych wystąpień kandydatów oraz aktywności Andrzeja Dudy i Bronisława Komorowskiego, w tym: zastrzeżeń do głosowania korespondencyjnego¹⁶⁴, przemarszu Bronisława Komorowskiego ulicami Warszawy i podziękowań dla warszawiaków za głosowanie¹⁶⁵, apelu Andrzeja Dudy do wyborców Pawła Kukiza

¹⁵⁷ Ibidem.

¹⁵⁸ *Wybory prezydenckie: Andrzej Duda przed Bronisławem Komorowskim*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 89, 11 maja (May 11) 2015, s. 1.

¹⁵⁹ *Duda zwycięzcą w 27 okręgach wyborczych, Komorowski – w 24*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 90, 12 maja (May 12) 2015, s. 1.

¹⁶⁰ *Duda: chcę aktywnej prezydentury odpowiadającej na potrzeby społeczne*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 90, 12 maja (May 12) 2015, s. 6.

¹⁶¹ *Komorowski: chcę referendum ws. JOW-ów, podatków i finansowania partii*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 90, 12 maja (May 12) 2015, s. 7.

¹⁶² *Sztaby Komorowskiego i Dudy ws. Debat przed II turą wyborów*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 90, 12 maja (May 12) 2015, s. 8.

¹⁶³ *Zagraniczne media o I turze: zaskoczenie i cios dla rządzącej PO*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 90, 12 maja (May 12) 2015, s. 8.

¹⁶⁴ *Zastrzeżenia do korespondencyjnego głosowania w wyborach prezydenckich*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 91, 13 maja (May 13) 2015, s. 1.

¹⁶⁵ *Komorowski: marsz po Warszawie do Pałacu Prezydenckiego*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 91, 13 maja (May 13) 2015, s. 6.

o oddanie głosów na niego¹⁶⁶, stanowiska Andrzeja Dudy w sprawie debaty¹⁶⁷, projektu Bronisława Komorowskiego dotyczącego postanowienia w sprawie referendum nt. JOW-ów¹⁶⁸, unieważnienia części głosów oddanych poza krajem¹⁶⁹, projektu Bronisława Komorowskiego pn. Pierwsza praca, spotkania Andrzeja Dudy z tzw. frankowiczami, czyli osobami, które zaciągnęły kredyty we frankach szwajcarskich¹⁷⁰, zapowiedzi debaty telewizyjnej¹⁷¹, kwestii przyszłego zwierzchnictwa nad armią¹⁷², wypowiedzi prezydenta dotyczących przyszłości stoczni, emerytur i obrotu ziemią, ocen Andrzeja Dudy kierowanych wobec urzędującego prezydenta¹⁷³, instrukcji głosowania w II turze¹⁷⁴, opinii kandydatów w sprawach aborcji, katastrofy smoleńskiej, zarobków Polaków i NATO¹⁷⁵.

W dniu 26 maja 2015 roku „Dziennik Związkowy” informował czerwonym, wytłuszczonym i powiększonym drukiem na pierwszej stronie: „Andrzej Duda został wybrany na prezydenta RP”. Na stronie szóstej autorzy publikacji opartej na danych PAP analizowali przebieg głosowania i kampanii wyborczej. Co interesujące, zwrócono uwagę na to, że w czasie ostatnich minut głosowania, w telewizji emitowany był serial pt. Ranczo, gdzie akcja koncentrowała się wokół wyborów na urząd wójta, w których wziął udział kandydat nazwiskiem Duda¹⁷⁶. W tym samym numerze opublikowano informację o gratulacjach kierowanych do Andrzeja Dudy ze strony Białego Domu¹⁷⁷.

¹⁶⁶ Duda: tylko ja gwarantuję zmianę w Polsce, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 91, 13 maja (May 13) 2015, s. 6.

¹⁶⁷ Duda o debacie: chcę interakcji z Komorowskim i wymiany poglądów, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 92, 14 maja (May 14) 2015, s. 6.

¹⁶⁸ Komorowski wystąpił do Senatu projekt postanowienia ws. Referendum 6 września, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 92, 14 maja (May 14) 2015, s. 6.

¹⁶⁹ Dlaczego część głosów została unieważniona? Po I turze wyborów na prezydenta RP w Chicago, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 93, 15-17 maja (May 15-17) 2015, s. 1 i 4.

¹⁷⁰ Komorowski przedstawia program dla młodych. Duda spotyka się z frankowiczami, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 94, 18 maja (May 18) 2015, s. 6.

¹⁷¹ W czwartek debata prezydencka w TVN; w piątek niewykluczona u Kukiza, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 96, 20 maja (May 20) 2015, s. 7.

¹⁷² Komorowski: zwierzchnictwo nad armią wymaga lat doświadczenia, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 96, 20 maja (May 20) 2015, s. 7.

¹⁷³ Prezydent o stoczniach i emeryturach; Duda: Komorowski obieca teraz wszystko, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 97, 21 maja (May 21) 2015, s. 6.

¹⁷⁴ II tura wyborów prezydenckich, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 98, 22-25 maja (May 22-25) 2015, s. 2.

¹⁷⁵ Komorowski i Duda o aborcji, Smoleńsku, zarobkach Polaków i NATO, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 98, 22-25 maja (May 22-25) 2015, s. 3.

¹⁷⁶ Andrzej Duda został wybrany na prezydenta RP, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 99, 26 maja (May 26) 2015, s. 1 i 6.

¹⁷⁷ Biały Dom pogratulował zwycięstwa Andrzejowi Dudzie, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 99, 26 maja (May 26) 2015, s. 6.

Powyborcze publikacje nie były jednak ostatnimi, które dotyczyły wyborów prezydenckich w Polsce. W końcu maja „Dziennik Związkowy” przytaczał i cytował opinie publikowane w nowojorskich gazetach nt. wyborów i zwycięstwa Andrzeja Dudy¹⁷⁸, a także opinie światowej prasy na ten temat¹⁷⁹. Na początku czerwca gazeta informowała o odebraniu przez nowego prezydenta od Państwowej Komisji Wyborczej uchwały o wyborze¹⁸⁰. Dziennik wydrukował też wiadomość o skierowaniu przez Ryszarda Legutkę z PiS skargi na Donalda Tuska do Europejskiej Rzecznik Praw Obywatelskich. W jego opinii Tusk jako urzędnik nie miał prawa popierać Bronisława Komorowskiego¹⁸¹. Pod koniec tego miesiąca „Dziennik Związkowy” opublikował ranking zaufania do polskich polityków. Jego liderem okazał się nowy prezydent, któremu ufać miało 57% badanych przez CBOS¹⁸².

Cykl publikacji „Dziennika Związkowego” o wyborach prezydenckich 2015 roku zwieńczyły dwie informacje z sierpnia tego roku o zaprzysiężeniu Andrzeja Dudy oraz o jego orędziu wygłoszonym przed Zgromadzeniem Narodowym¹⁸³.

Analiza publikacji „Dziennika Związkowego” tematycznie nawiązująca do wyborów prezydenckich i kampanii wyborczej 2015 roku wskazuje, że gazeta ta realizowała przede wszystkim funkcję informacyjną środków przekazu. Jej publikacje oparte były na doniesieniach Polskiej Agencji Prasowej, a zaledwie jeden felieton nie zmienił obrazu dziennika jako przede wszystkim informatora polonijnego.

Oblicze „Dziennika Związkowego” z 2015 roku to jednak oblicze inne niż gazety, która była wydawana kilka lat wcześniej. Wówczas dziennik realizował także funkcje politycznie opiniotwórcze, a jego przekaz naczynony był narodowo-konserwatywnymi ideami. Poza prostymi informacjami w dzienniku były publikowane artykuły publicystyczne, opinie,

¹⁷⁸ *Nowojorskie gazety o zwycięstwie Dudy*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 100, 27 maja (May 27) 2015, s. 5.

¹⁷⁹ *Światowa prasa o zwycięstwie Andrzeja Dudy*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 100, 27 maja (May 27) 2015, s. 8-9.

¹⁸⁰ *Andrzej Duda odebrał uchwałę o wyborze na prezydenta RP*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 103, 1 czerwca (June 1) 2015, s. 6.

¹⁸¹ *PiS składa skargę na Tuska za poparcie Komorowskiego*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 105, 3 czerwca (June 3) 2015, s. 6.

¹⁸² *CBOS: prezydent elekt Andrzej Duda liderem rankingu zaufania*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 123, 29 czerwca (June 29) 2015, s. 6.

¹⁸³ *Andrzej Duda zaprzysiężony na prezydenta*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 150, 6 sierpnia (August 6) 2015, s. 1; *Andrzej Duda objął urząd prezydenta RP*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 151, 7-9 sierpnia (August 7-9) 2015, s. 1, 3 i 4.

relacje i felietony w treści nawiązujące do bieżących wydarzeń politycznych. W 2015 roku te gatunki dziennikarskie nie stanowiły dominującego rodzaju przekazu.

Publikacje dziennika objęły zakresem przedmiotowym informacje o różnych kandydatach, a ich liczba uzależniona była od samej ich aktywności. Analiza ilościowa wskazuje, że ich rozkład cechował się równomiernością, a przed głosowaniem ponownym zawsze obok publikacji o jednym z kandydatów drukowane były informacje o drugim. Różni to przekaz „Dziennika Związkowego” od przekazu krajowych środków przekazu, które realizowały także funkcję opiniotwórczą.

Inaczej przebiegała kampania wyborcza, a także i kampania informacyjna przed wyborami parlamentarnymi. Kampania przed wyborami parlamentarnymi była jednak kontynuacją tej sprzed wyborów prezydenckich.

Źródła

- *Duda: ustawa o górnictwie to cios w polską gospodarkę*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 11, 19 stycznia (January 19) 2015.
- *Adam Jarubas ponowił apel do Andrzeja Dudy ws. debaty*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 27, 10 lutego (February 10) 2015.
- *Andrzej Duda objął urząd prezydenta RP*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 151, 7-9 sierpnia (August 7-9) 2015.
- *Andrzej Duda odebrał uchwałę o wyborze na prezydenta RP*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 103, 1 czerwca (June 1) 2015.
- *Andrzej Duda zaprzysiężony na prezydenta*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 150, 6 sierpnia (August 6) 2015.
- *Andrzej Duda został wybrany na prezydenta RP*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 99, 26 maja (May 26) 2015.
- *Anna i Bronisław Komorowscy na audyencji u japońskiej pary cesarskiej*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 39, 27 lutego – 1 marca (February 27 – March 1) 2015.
- *Biały Dom pogratulował zwycięstwa Andrzejowi Dudzie*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 99, 26 maja (May 26) 2015.
- *CBOS: Bronisław Komorowski ponownie liderem rankingu zaufania*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 16, 26 stycznia (January 26) 2015.
- *CBOS: prezydent elekt Andrzej Duda liderem rankingu zaufania*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 123, 29 czerwca (June 29) 2015.
- *Dlaczego część głosów została unieważniona? Po I turze wyborów na prezydenta RP w Chicago*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 93, 15-17 maja (May 15-17) 2015.
- *Duda o debacie: chcę interakcji z Komorowskim i wymiany poglądów*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 92, 14 maja (May 14) 2015.
- *Duda zwycięzcą w 27 okręgach wyborczych, Komorowski – w 24*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 90, 12 maja (May 12) 2015.
- *Duda: chcę aktywnej prezydentury odpowiadającej na potrzeby społeczne*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 90, 12 maja (May 12) 2015.
- *Duda: największym wyzwaniem – przywrócenie Polski na drogę rozwoju*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 45, 9 marca (March 9) 2015.
- *Duda: tylko ja gwarantuję zmianę w Polsce*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 91, 13 maja (May 13) 2015.
- *Dziedzic G., Zwis wyborczy*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 88, 8-10 maja (May 8-10) 2015.
- *Frank Spula odznaczony przez prezydenta RP*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 84, 4 maja (May 4) 2015.
- *II tura wyborów prezydenckich*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 98, 22-25 maja (May 22-25) 2015.
- *Inauguracja kampanii kandydatki SLD na prezydenta*, „Dziennik Związkowy”,

- Chicago, Nr 31, 17 lutego (February 17) 2015.
- *Kaczyński: bez wyjaśnienia prawdy o Smoleńsku nie można zbudować dobrej RP*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 68, 10-12 kwietnia (April 10-12) 2015.
 - *Kandydaci na urząd prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej – Wybory 2015*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 88, 8-10 maja (May 8-10) 2015.
 - *Komitet wyborczy B. Komorowskiego zarejestrowany, Tyszkiewicz pokieruje kampanią*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 31, 17 lutego (February 17) 2015.
 - *Komorowski i Duda o aborcji, Smoleńsku, zarobkach Polaków i NATO*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 98, 22-25 maja (May 22-25) 2015.
 - *Komorowski przedstawia program dla młodych. Duda spotyka się z frankowiczami*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 94, 18 maja (May 18) 2015.
 - *Komorowski wysłał do Senatu projekt postanowienia ws. Referendum 6 września*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 92, 14 maja (May 14) 2015.
 - *Komorowski: chcę referendum ws. JOW-ów, podatków i finansowania partii*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 90, 12 maja (May 12) 2015.
 - *Komorowski: marsz po Warszawie do Pałacu Prezydenckiego*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 91, 13 maja (May 13) 2015.
 - *Komorowski: zwierzchnictwo nad armią wymaga lat doświadczenia*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 96, 20 maja (May 20) 2015.
 - *MSZ z okazji 11-lecia w UE: Polska w czołówce najszybciej rozwijających się państw Unii*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 84, 4 maja (May 4) 2015.
 - *Nieoficjalnie: PO przeznacza minimum 10 mln zł na kampanię Komorowskiego*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 34, 20-22 lutego (February 20-22) 2015.
 - *Nowojorskie gazety o zwycięstwie Dudy*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 100, 27 maja (May 27) 2015.
 - Państwowa Komisja Wyborcza, *Wybory Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej 2015*, http://prezydent2015.pkw.gov.pl/319_Pierwsze_glosowanie (29.10.2017).
 - Państwowa Komisja Wyborcza, *Wybory Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej 2015*, http://prezydent2015.pkw.gov.pl/325_Ponowne_glosowanie (29.10.2017).
 - Państwowa Komisja Wyborcza, *Wybory Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej 2015*, http://prezydent2015.pkw.gov.pl/320_Zagranica (29.10.2017).
 - Państwowa Komisja Wyborcza, *Wybory Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej 2015*, http://prezydent2015.pkw.gov.pl/326_Wyniki_zagranica (29.10.2017).
 - Państwowa Komisja Wyborcza, *Wybory Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej 2015*, http://prezydent2015.pkw.gov.pl/320_Zagranica/3 (29.10.2017).
 - Państwowa Komisja Wyborcza, *Wybory Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej 2015*, http://prezydent2015.pkw.gov.pl/326_Wyniki_zagranica/3 (29.10.2017).
 - Państwowa Komisja Wyborcza, *Wybory Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej 2015*, http://prezydent2015.pkw.gov.pl/320_Zagranica (27.10.2017).

- Państwowa Komisja Wyborcza, *Wybory Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej 2015*, http://prezydent2015.pkw.gov.pl/326_Wyniki_zagranica (27.10.2017).
- Państwowa Komisja Wyborcza, *Wybory Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej 2015*, http://prezydent2015.pkw.gov.pl/325_Ponowne_glosowanie (27.10.2017).
- Państwowa Komisja Wyborcza, *Wybory Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej 2015*, http://prezydent2015.pkw.gov.pl/319_Pierwsze_glosowanie (27.10.2017).
- *PiS składa skargę na Tuska za poparcie Komorowskiego*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 105, 3 czerwca (June 3) 2015.
- *PKW zarejestrowała dwa kolejne komitety: Grodzkiej i Słomki*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 39, 26 lutego (February 26) 2015.
- *PO poparła kandydaturę Komorowskiego na prezydenta*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 26, 9 lutego (February 9) 2015.
- *Polonia pamięta o ofiarach Katynia i Smoleńska*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 73, 17-19 kwietnia (April 17-19) 2015, część II.
- *Polskie Chicago wybiera prezydenta RP*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 88, 8-10 maja (May 8-10) 2015.
- *Prezydent o stoczniach i emeryturach; Duda: Komorowski obieca teraz wszystko*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 97, 21 maja (May 21) 2015.
- *Problemy społeczne wśród tematów kampanii prezydenckiej*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 40, 2 marca (March 2) 2015.
- *Ryszard Kalisz nie wystartuje w wyborach prezydenckich*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 35, 23 lutego (February 23) 2015.
- *Sztab Komorowskiego złożył w PKW pierwsze 250 tysięcy podpisów*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 50, 16 marca (March 16) 2015.
- *Sztaby Komorowskiego i Dudy ws. Debat przed II turą wyborów*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 90, 12 maja (May 12) 2015.
- *Światowa prasa o zwycięstwie Andrzeja Dudy*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 100, 27 maja (May 27) 2015.
- *W czwartek debata prezydencka w TVN; w piątek niewykluczona u Kukiza*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 96, 20 maja (May 20) 2015.
- *W środę poznamy datę wyborów prezydenckich w Polsce*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 20, 30 stycznia – 1 lutego (January 30 – February 1) 2015.
- *Wybory prezydenckie w Polsce odbędą się 10 maja*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 24, 5 lutego (February 5) 2015.
- *Wybory prezydenckie. Pierwszy raz wybory korespondencyjnie*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 65, 7 kwietnia (April 7) 2015.
- *Wybory prezydenckie. Rozwój gospodarczy, płaca minimalna – tematami kampanii*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 45, 9 marca (March 9) 2015.
- *Wybory prezydenckie: Andrzej Duda przed Bronisławem Komorowskim*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 89, 11 maja (May 11) 2015.
- *Zagraniczne media o I turze: zaskoczenie i cios dla rządzącej PO*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 90, 12 maja (May 12) 2015.

- *Zastrzeżenia do korespondencyjnego głosowania w wyborach prezydenckich*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 91, 13 maja (May 13) 2015.

Literatura

- Karwat M., *O złośliwej dyskredytacji. Manipulowanie wizerunkiem przeciwnika*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2006.

V

Wybory parlamentarne w Polsce w 2015 roku jako przedmiot publikacji prasy polonijnej

Wybory parlamentarne w Polsce w 2015 roku odbyły się w dniu 25 października. Uprawnionych do głosowania w nich było nieco ponad 30 mln obywateli. W wyborach oddano 15200671 głosów ważnych, a frekwencja wyniosła 50,92%¹⁸⁴. Wybory do izby niższej parlamentu wygrała partia Prawo i Sprawiedliwość, a poza nią mandaty poselskie uzyskały komitety: Platforma Obywatelska RP, Kukiz'15, Nowoczesna Ryszarda Petru, Polskie Stronnictwo Ludowe i Mniejszość Niemiecka.

Tabela 11: Wyniki wyborów parlamentarnych w Polsce w 2015 roku w głosowaniu na kandydatów do Sejmu RP.

Nazwa komitetu	Liczba mandatów	Liczba głosów	Wynik wyborczy (%)
Komitet Wyborczy Prawo i Sprawiedliwość	235	5711687	37,58
Komitet Wyborczy Platforma Obywatelska RP	138	3661474	24,09
Komitet Wyborczy Wyborców „Kukiz’15”	42	1339094	8,81
Komitet Wyborczy Nowoczesna Ryszarda Petru	28	1155370	7,60
Koalicyjny Komitet Wyborczy Zjednoczona Lewica SLD+TR+PPS+UP+Zieloni	0	1147102	7,55
Komitet Wyborczy Polskie Stronnictwo Ludowe	16	779875	5,13
Komitet Wyborczy KORWiN	0	722999	4,76
Komitet Wyborczy Partia Razem	0	550349	3,62
Komitet Wyborczy Wyborców Zbigniewa Stonogi	0	42731	0,28
Komitet Wyborczy Wyborców Mniejszość Niemiecka	1	27530	0,18
Komitet Wyborczy Wyborców Zjednoczeni dla Śląska	0	18668	0,12
Komitet Wyborczy Wyborców JOW Bezpartyjni	0	15656	0,10
Komitet Wyborczy Wyborców Grzegorza Brauna „Szczęść Boże!”	0	13113	0,09

¹⁸⁴ Państwowa Komisja Wyborcza, *Wybory do Sejmu i Senatu Rzeczypospolitej Polskiej 2015*, http://parlament2015.pkw.gov.pl/349_Wyniki_Sejm (12.10.2017).

Komitet Wyborczy Kongres Nowej Prawicy	0	4852	0,03
Komitet Wyborczy Samoobrona	0	4266	0,03
Komitet Wyborczy Wyborców Ruch Społeczny Rzeczypospolitej Polskiej	0	3941	0,03
Komitet Wyborczy Wyborców Obywatele do Parlamentu	0	1964	0,01

Źródło: Państwowa Komisja Wyborcza, *Wybory do Sejmu i Senatu Rzeczypospolitej Polskiej 2015*, http://parlament2015.pkw.gov.pl/349_Wyniki_Sejm (12.10.2017).

Wpływ na ukształtowanie oblicza politycznego Sejmu miały tylko te komitety, które zarejestrowały listy wyborcze w większości okręgów wyborczych (PiS, PO, Kukiz'15, PSL, Nowoczesna, Razem, Zjednoczona Lewica, KORWiN) oraz Mniejszość Niemiecka. Podział głosów ugrupowań socjaldemokratycznych pomiędzy Zjednoczoną Lewicę i Razem wpłynął na negatywny wynik wyborczy obu komitetów. Bliski przekroczenia progu wyborczego był też Komitet Wyborczy KORWiN.

W wyborach do Senatu 61 kandydatów (na 100 miejsc) wprowadził do izby wyższej komitet PiS. 34 senatorów reprezentować miało PO, a po 1: komitet Lidia Staroń - Zawsze po stronie ludzi, komitet Marka Borowskiego, komitet Grzegorza Biereckiego, komitet Obremski – niezależny Senator z Wrocławia, a także komitet PSL¹⁸⁵. W wyborach do Senatu nie odegrały istotnej roli pomniejsze komitety, np. Ślonzoki Razem, Narodowe Odrodzenie Polski czy Pakt Obywatelski.

W wyborach do Sejmu, które odbyły się poza granicami Polski, wzięło udział 174805 obywateli polskich¹⁸⁶. Największe poparcie wyborców uzyskał komitet PiS, ale nie było ono tak wysokie, jak w przypadku wyników głosowania ogółem (stosunek 33,61% do 37,58%). Wyższe poparcie ogółem za granicą uzyskały Kukiz'15 i KORWiN, co mogło wpłynąć na gorszy wynik wyborczy PiS w głosowaniu zagranicą. Zgoła odmiennie niż w przypadku zagranicy ogółem głosowali obywatele polscy wyłącznie na terenie Stanów Zjednoczonych. Tam wzięło udział w wyborach 24856 obywateli polskich¹⁸⁷. Poparcie dla PiS przekroczyło w USA 70%, zaś poparcie dla Kukiz'15 i KORWiN było diametralnie niższe. Gdyby zatem o wynikach wyborów mieli decydować obywatele polscy głosujący poza

¹⁸⁵ Państwowa Komisja Wyborcza, *Wybory do Sejmu i Senatu Rzeczypospolitej Polskiej 2015*, http://parlament2015.pkw.gov.pl/351_Wyniki_Senat (12.10.2017).

¹⁸⁶ Państwowa Komisja Wyborcza, *Wybory do Sejmu i Senatu Rzeczypospolitej Polskiej 2015*, http://parlament2015.pkw.gov.pl/350_Wyniki_Sejm_zagranica/0 (12.10.2017).

¹⁸⁷ Państwowa Komisja Wyborcza, *Wybory do Sejmu i Senatu Rzeczypospolitej Polskiej 2015*, http://parlament2015.pkw.gov.pl/350_Wyniki_Sejm_zagranica/0/3 (12.10.2017).

Polską, wówczas w Sejmie zasiadliby przedstawiciele komitetu KORWiN, ale zabrakłoby w nim posłów z PSL. Gdyby zaś o obliczu izby niższej parlamentu decydować mieli wyłącznie wyborcy głosujący w Stanach Zjednoczonych, Sejm tworzyliby posłowie z PiS, PO i Kukiz'15. Szczegółowe wyniki głosowań za granicą ogółem i w Stanach Zjednoczonych ilustrują tabele 12 i 13.

Tabela 12: Wyniki wyborów parlamentarnych w Polsce w 2015 roku w głosowaniu na kandydatów do Sejmu RP – zagranica.

Nr komitetu	Nazwa	Liczba głosów	Wynik wyborczy (%)
1	Komitet Wyborczy Prawo i Sprawiedliwość	58343	33,61
2	Komitet Wyborczy Platforma Obywatelska RP	32259	18,59
7	Komitet Wyborczy Wyborców „Kukiz’15”	26573	15,31
4	Komitet Wyborczy Nowoczesna Ryszarda Petru	21767	12,54
8	Komitet Wyborczy KORWiN	15948	9,19
3	Koalicyjny Komitet Wyborczy Zjednoczona Lewica SLD+TR+PPS+UP+Zieloni	9475	5,46
6	Komitet Wyborczy Partia Razem	7956	4,58
5	Komitet Wyborczy Polskie Stronnictwo Ludowe	797	0,46
16	Komitet Wyborczy Wyborców Obywatele do Parlamentu	266	0,15
11	Komitet Wyborczy Wyborców Ruch Społeczny Rzeczypospolitej Polskiej	186	0,11

Źródło: Państwowa Komisja Wyborcza, *Wybory do Sejmu i Senatu Rzeczypospolitej Polskiej 2015*, http://parlament2015.pkw.gov.pl/350_Wyniki_Sejm_zagranica/0 (12.10.2017).

Tabela 13: Wyniki wyborów parlamentarnych w Polsce w 2015 roku w głosowaniu na kandydatów do Sejmu RP – Stany Zjednoczone.

Nr komitetu	Nazwa	Liczba głosów	Wynik wyborczy (%)
1	Komitet Wyborczy Prawo i Sprawiedliwość	17933	72,70
2	Komitet Wyborczy Platforma Obywatelska RP	2590	10,50
7	Komitet Wyborczy Wyborców „Kukiz’15”	1293	5,24
8	Komitet Wyborczy Nowoczesna Ryszarda Petru	961	3,90
4	Komitet Wyborczy KORWiN	897	3,64

6	Koalicyjny Komitet Wyborczy Zjednoczona Lewica SLD+TR+PPS+UP+Zieloni	475	1,93
3	Komitet Wyborczy Partia Razem	406	1,65
5	Komitet Wyborczy Polskie Stronnictwo Ludowe	88	0,36
16	Komitet Wyborczy Wyborców Obywatele do Parlamentu	18	0,07
11	Komitet Wyborczy Wyborców Ruch Społeczny Rzeczypospolitej Polskiej	7	0,03

Źródło: Państwowa Komisja Wyborcza, *Wybory do Sejmu i Senatu Rzeczypospolitej Polskiej 2015*, http://parlament2015.pkw.gov.pl/350_Wyniki_Sejm_zagranica/0/3 (11.10.2017).

Październikowe głosowanie poprzedziła kampania wyborcza, która w odniesieniu do dwóch dominujących i rywalizujących partii politycznych – PiS i PO – miała charakter ukierunkowany na utrwalenie poparcia wyborców, którzy w wyborach prezydenckich w maju 2015 roku głosowali odpowiednio na Andrzeja Dudę i Bronisława Komorowskiego. Celem tych partii było także pozyskanie elektoratu nowego, rekrutującego się z wyborców niezdecydowanych i przede wszystkim – w przypadku PiS – niezadowolonych z efektów rządów koalicji PO i PSL. Ten ostatni aspekt kampanii determinował jej negatywny charakter. Jego przejawem była dominacja retoryki wyborczej, w której politycy dotychczasowej opozycji krytykowali pauperyzację i wykluczenie niektórych grup społecznych, afery z udziałem polityków partii rządzącej, wspieranie procesu głębokiej integracji europejskiej, zadłużenie kraju i zachwianie równowagi budżetowej, a także niespełnienie oczekiwań wyborców, w szczególności ludzi młodych, emigrantów, kredytobiorców i przedsiębiorców borykających się z państwową machiną biurokratyczną i fiskalną. Partia rządząca z kolei przestrzegała przed ewentualnością ograniczenia swobód demokratycznych w państwie, antyeuropejskością, wzrostem wpływów niektórych kręgów kościelnych i regresem gospodarczym po zwycięstwie wyborczym PiS. Na scenie politycznej pojawiły się także nowe siły, które skutecznie potrafiły wykorzystać słabości dwóch dominujących partii politycznych i ich liderów. Wykorzystując niechęć wyborców do klasy politycznej zasilili ją kandydaci powszechnie znani, ale nie związani z nią: Ryszard Petru – komentator ekonomiczny oraz Paweł Kukiz – muzyk i aktor. Społeczne zapotrzebowanie na nowe osobistości w sferze władzy zostało potwierdzone ich wynikami wyborczymi. Trzecią nową siłą polityczną okazała się partia Razem, która została utworzona przez ludzi młodych, często nie przekraczających 40. roku życia. Programowo wyróżniła się skrajnością postulatów

socjalnych i rewolucyjnymi pomysłami z zakresie polityki fiskalnej państwa, stosunku do militarizmu, ekologii i systemu politycznego. Partia ta nie przekroczyła progu wyborczego, ale przyczyniła się do klęski obozu Zjednoczonej Lewicy, który współtworzony był przez Sojusz Lewicy Demokratycznej – partię, która w latach 1993-1997 i 2001-2004 współrządziła państwem.

Cechą kampanii wyborczej 2015 roku, ale i lat poprzednich, było identyfikowanie komitetów wyborczych z liderami partii politycznych. PiS oceniany był przez wyborców poprzez retorykę, aktywność i osobowość Jarosława Kaczyńskiego, a PO – Ewy Kopacz, a wcześniej Donalda Tuska. Paweł Kukiz i Ryszard Petru byli nie tylko liderami swoich komitetów wyborczych, ale i ich substytutami. To z nimi wyborcy utożsamiali ich komitety wyborcze, nie zawsze znając nazwiska innych kandydatów z list wyborczych tych komitetów. Liderzy, których komitety przekroczyły próg wyborczy osiągnęli poparcie, które wyróżniało ich na tle innych kandydatów z list, którym przewodzili. Na Jarosława Kaczyńskiego z PiS głosowało 202424 wyborców (18,48%), na Ewę Kopacz z PO 230894 osoby (21,08%), na Ryszarda Petru – lidera Nowoczesnej głosowało 129088 osób (11,79%), na Pawła Kukiza – lidera Kukiz'15 głosowało 76675 wyborców (7%)¹⁸⁸. Również wysokie poparcie uzyskiwali liderzy dominujących komitetów wyborczych w wyborach poza Polską, w tym w USA. Liczbę głosów uzyskanych przez poszczególnych liderów w głosowaniach zagranicą, w tym w Stanach Zjednoczonych, przedstawiają tabele 14 i 15.

Tabela 14: Wyniki głosowania na liderów komitetów wyborczych w wyborach parlamentarnych w Polsce w 2015 roku na kandydatów do Sejmu RP – zagranica.

Nazwa komitetu	Imię i nazwisko kandydata	Liczba głosów	Wynik wyborczy (%)
Prawo i Sprawiedliwość	Jarosław Kaczyński	38000	21,89
Platforma Obywatelska RP	Ewa Kopacz	26332	15,17
Razem	Adrian Zandberg	7538	4,34
KORWiN	Janusz Korwin-Mikke	19482	11,22
Polskie Stronnictwo Ludowe	Tomasz Jędrzejczak	342	0,20
Zjednoczona Lewica	Barbara Nowacka	6527	3,76

¹⁸⁸ Państwowa Komisja Wyborcza, *Wybory do Sejmu i Senatu Rzeczypospolitej Polskiej 2015*, http://parlament2015.pkw.gov.pl/349_Wyniki_Sejm (12.10.2017).

Kukiz'15	Paweł Kukiz	24732	14,25
Nowoczesna Ryszarda Petru	Ryszard Petru	14203	8,18
Ruch Społeczny RP	Piotr Ikonowicz	134	0,08
Obywatele do Parlamentu	Mariola Rabczon-Mazowiecka	79	0,05

Źródło: Państwowa Komisja Wyborcza, *Wybory do Sejmu i Senatu Rzeczypospolitej Polskiej 2015*, http://parlament2015.pkw.gov.pl/350_Wyniki_Sejm_zagranica/0 (12.10.2017).

Tabela 15: Wyniki głosowania na liderów komitetów wyborczych w wyborach parlamentarnych w Polsce w 2015 roku na kandydatów do Sejmu RP – Stany Zjednoczone.

Nazwa komitetu	Imię i nazwisko kandydata	Liczba głosów	Wynik wyborczy (%)
Prawo i Sprawiedliwość	Jarosław Kaczyński	9298	37,69
Platforma Obywatelska RP	Ewa Kopacz	2158	8,75
Razem	Adrian Zandberg	296	1,20
KORWiN	Janusz Korwin-Mikke	784	3,18
Polskie Stronnictwo Ludowe	Tomasz Jędrzejczak	33	0,13
Zjednoczona Lewica	Barbara Nowacka	397	1,61
Kukiz'15	Paweł Kukiz	1203	4,88
Nowoczesna Ryszarda Petru	Ryszard Petru	871	3,53
Ruch Społeczny RP	Piotr Ikonowicz	4	0,02
Obywatele do Parlamentu	Mariola Rabczon-Mazowiecka	6	0,02

Źródło: Państwowa Komisja Wyborcza, *Wybory do Sejmu i Senatu Rzeczypospolitej Polskiej 2015*, http://parlament2015.pkw.gov.pl/350_Wyniki_Sejm_zagranica/0/3 (12.10.2017).

W głosowaniu na liderów partyjnych największe poparcie uzyskała Ewa Kopacz, wyprzedzając nieznacznie Jarosława Kaczyńskiego (230894 do 202424), jednakże w głosowaniu poza granicami Polski największą liczbę głosów uzyskał Jarosław Kaczyński (38000), który zdobył znaczną przewagę nad Ewą Kopacz (26332). W głosowaniu na terenie Stanów Zjednoczonych przewaga ta była jeszcze bardziej wyraźna (9298 do 2158). W głosowaniu zagranicą uwagę zwracają jednak wysokie wyniki wyborcze Pawła Kukiza i Janusza Korwin-Mikkego.

Wybory parlamentarne były jednym z głównych tematów, które podjęła prasa polonijna w 2015 roku. W Stanach Zjednoczonych jedną z gazet, których przedmiotem zainteresowań stały się wybory i kampania wyborcza, był „Dziennik Związkowy”. Analizując publikacje gazety z okresu czterech miesięcy przed wyborami do czasu bezpośrednio po wyborach

(początek lipca do końca października 2015 roku) można stwierdzić, że publikacje te przybierały nader często formę artykułów informacyjnych lub publicystycznych bazujących na przekazach Polskiej Agencji Prasowej (PAP). Uzupełniane były o felietony redaktor naczelnej dziennika i korespondentów z Polski. Tego typu publikacje (choć w oparciu o analizę ilościową należy uznać, że ukazujące się rzadziej niż proste informacje „papowskie”) były formą nie tylko przekazu wiadomości, ale przede wszystkim kształtowania lub utrwalania opinii adresatów „Dziennika Związkowego”.

Jednym z pierwszych artykułów, który został opublikowany w lipcu analizowanego roku, a dotyczył bezpośrednio wyborów, był tekst o wypowiedzi Ewy Kopacz przestrzegającej przed zagrożeniem związanym z możliwością rządzenia przez PiS ugrupowaniem Pawła Kukiza. Premier cytowana przez „Dziennik Związkowy” oznajmiła: „Niewątpliwie jest niebezpieczeństwo, że PiS będzie rządzić ugrupowaniem pana Kukiza. Ja powtarzam: Platforma Obywatelska z PSL-em to ugrupowania, które są ugrupowaniami umiarkowanymi, proeuropejskimi i ugrupowaniami rozsądku”¹⁸⁹. W tym samym numerze gazety i na tej samej stronie przytoczona została wypowiedź Jarosława Kaczyńskiego o zastawianiu na nowy rząd pułapki przez władzę, która świadomie miała prowadzić do sytuacji, kiedy miało zabraknąć pieniędzy na wypłaty dla górników pracujących w przemyśle wydobywczym¹⁹⁰. Już pierwsze publikacje okresu kampanii wyborczej określiły jej charakter, którego elementem była wzajemna dyskredytacja, czyli odbieranie zaufania dla działań podejmowanych przez dominujące partie polityczne. Miała ona charakter dyskredytacji wtórnej, czyli rewizyjnej, polegającej na dążeniu do pozbawienia kontrkandydata zaufania (kredytu)¹⁹¹.

W kolejnym wydaniu gazety przytoczono wypowiedź senatora Stanisława Karczewskiego z PiS, który apelował do premier o to, aby nie wykorzystywała rządu do kampanii wyborczej, a rzecz dotyczyła zorganizowania w Łodzi wyjazdowego posiedzenia rządu¹⁹².

¹⁸⁹ *Kopacz: jest niebezpieczeństwo, że PiS będzie rządzić Kukizem*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 133, 14 lipca (July 14) 2015, s. 6.

¹⁹⁰ *PiS: sytuacja tworzona obecnie w górnictwie – pułapką zastawianą na kolejny rząd*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 133, 14 lipca (July 14) 2015, s. 6.

¹⁹¹ M. Karwat, *Sztuka manipulacji politycznej*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2001, s. 120.

¹⁹² *PiS apeluje do premier, by nie wykorzystywał rządu do kampanii wyborczej*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 134, 15 lipca (July 15) 2015, s. 6.

W tym samym numerze gazety opublikowano wyniki badań opinii społecznej, z których wynikało, że 28% respondentów deklaroowało się jako zwolennicy rządu, a 33% jako przeciwnicy. Zadowolonych z zajmowania przez Ewę Kopacz stanowiska prezesa Rady Ministrów miało być 34% badanych, a niezadowolonych 47%¹⁹³. To dane statystyczne obrazujące niekorzystne tendencje w zakresie kształtowania poparcia dla rządu i rządzącej koalicji PO-PSL. Ich komparatystyka z danymi dotyczącymi negatywnej oceny systemu politycznego w Polsce sugeruje formowanie się szerokiego ruchu protestu nie tylko przeciwko rządzącej do listopada 2015 roku koalicji, ale także przeciw klasie politycznej i systemowi politycznemu. To wyjaśnia poparcie społeczne dla ruchu Kukiz'15, a za granicą także dla Janusza Korwin-Mikkego. Zgodnie z danymi opublikowanymi w „Dzienniku Związkowym” 72% Polaków oceniło, że polski system polityczny wymaga zmian, a 33% postulowało całkowitą wymianę klasy politycznej. Niezadowoleni z systemu politycznego byli wyborcy Zjednoczonej Prawicy na czele z PiS oraz komitetu Pawła Kukiza¹⁹⁴.

Analiza kolejnych danych statystycznych dotyczących poparcia dla partii politycznych i komitetów wyborczych wskazywała, że partia PiS dysponowała najbardziej trwałym i zdeterminowanym elektoratem. 56% zwolenników tej partii deklaroowało 100% poparcie dla niej w wyborach. W przypadku PO i KW Pawła Kukiza odsetek ten wynosił po 46%¹⁹⁵. Choć badania nie objęły zagranicy można domniemywać, że wyborcy w Stanach Zjednoczonych również odznaczali się zdecydowaniem, być może przewyższającym poziom determinacji wyborczej Polaków z kraju.

Inne publikacje były odzwierciedleniem obrazu kampanii wyborczej toczonej w kraju. Ich treści były oparte na doniesieniach PAP i dotyczyły m.in. zarzutów PO wobec PiS o łamaniu przepisów o finansowaniu kampanii wyborczej¹⁹⁶, polemiki między liderami partyjnymi o rozwoju bądź regresie „Polski powiatowej”¹⁹⁷ czy też uchodźców spoza Europy, których Polska mogłaby przyjąć i sprzeciwu wobec narzucania krajowi takiego

¹⁹³ CBOS: 28 proc. zwolenników rządu Kopacz; 33 proc. przeciwników, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 134, 15 lipca (July 15) 2015, s. 6.

¹⁹⁴ CBOS: większość Polaków za zmianami systemu politycznego, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 145, 30 lipca (July 30) 2015, s. 6.

¹⁹⁵ Elektorat PiS najbardziej zdecydowany, by głosować na swoją partię. Inni mogą zazdrościć, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 156, 14-16 sierpnia (August 14-16) 2015, s. 5.

¹⁹⁶ PO zarzuca PiS, że spot z Beatą Szydło łamie przepisy o finansowaniu kampanii, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 155, 13 sierpnia (August 13) 2015, s. 6.

¹⁹⁷ Kopacz: „nie” dla kłamstw, że Polska powiatowa się zwija, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 155, 13 sierpnia (August 13) 2015, s. 6.

obowiązku przez Unię Europejską¹⁹⁸.

Emocje dziennikarzy i czytelników wzbudziły publikacje dotyczące debaty pomiędzy liderami dominujących partii politycznych: premier Ewą Kopacz i kandydatką na premier Beatą Szydło. Już 5 dni przed planowaną debatą telewizyjną „Dziennik Związkowy” opublikował jej zapowiedź¹⁹⁹. Po debacie ukazały się dwie publikacje sprawozdawcze, oparte na materiałach PAP, relacjonujące i podsumowujące wypowiedzi Ewy Kopacz oraz Beaty Szydło. W pierwszej z nich cytowano premier kierującą słowa do interlokutorki już po debacie: „Obietnice, obietnice, obietnice. Nie odpowiedziała, czy będzie jutro na debacie, czyli nie chce kontynuować rozmowy”. Ponadto Ewa Kopacz dodała, że „Wszystkie obietnice, symulacje, oceny skutków finansowych regulacji, ustaw, którymi machała, odbiegają od rzeczywistości, i to znacznie”²⁰⁰. Z kolei w tekście zamieszczonym obok podsumowania wypowiedzi Ewy Kopacz cytowana była Beata Szydło. Kiedy kandydatka po zakończeniu debaty wyszła przed gmach Telewizji Polskiej i podziękowała swoim zwolennikom za wsparcie, zebrani skandowali „dziękujemy” i „zwyciężyłaś”. Beata Szydło zaś powiedziała: „To nie jest moje zwycięstwo, to jest wasze zwycięstwo. Wszystko to, o czym mówiłam na debacie i mówię w tej kampanii wyborczej, tego wszystkiego nauczyłam się od was”. Odpowiadała także na zarzuty premier: „Nie obiecuję rzeczy, których nie zrealizuję. Mam konkrety w ręce. Te konkrety to są projekty ustaw, które chcemy w ciągu pierwszych stu dni przeprowadzić i zrealizować”²⁰¹. Żadna z tych publikacji nie była jednak opatrzona komentarzem redakcyjnym. Obie stanowiły relacje oparte na cytatach wypowiedzi kandydatów. Obie też miały zbliżoną objętość. Redakcja „Dziennika Związkowego” powstrzymała się od wskazania demagogicznych, czy nawet populistycznych elementów debaty. Nie wskazała też domniemanego zwycięzcy debaty telewizyjnej. Jedyнным artykułem, a w istocie prostą informacją, będącą kontynuacją publikacji zapowiadających i podsumowujących debatę, był krótki tekst pt. *PiS zarzuca TVP „prowokację”. Chce wyjaśnić*. W tekście opartym na doniesieniach PAP stwierdzono: „Sztab PiS zarzucił TVP, że przy debacie liderów

¹⁹⁸ *Premier: Polska przedstawi nową liczbę uchodźców*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 168, 1 września (September 1) 2015, s. 6.

¹⁹⁹ *Debata Kopacz-Szydło – prawdopodobnie 18 października*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 197, 13 października (October 13) 2015, s. 6.

²⁰⁰ *Kopacz po debacie: Szydło składała obietnice, nie pokazując źródeł ich finansowania*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 202, 20 października (October 20) 2015, s. 6.

²⁰¹ *Szydło po debacie: nie obiecuję rzeczy, których nie zrealizuję*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 202, 20 października (October 20) 2015, s. 6.

ochrona zachowała się agresywnie wobec przedstawicieli PiS i zwrócił się o wyjaśnienia. TVP zapewnia, że dołożyła wszelkich starań, by zapewnić bezpieczeństwo i stwierdza, że przedstawiciele PiS zachowali się wbrew niektórym ustaleniom²⁰².

Poza debatą, która bezpośrednio poprzedzała akt wyborczy, przez okres całej kampanii wyborczej poruszany był temat uchodźców i imigrantów przybywających do Europy. Emocjonalne wypowiedzi polityków i publikacje dziennikarzy w kraju intensyfikowały zainteresowanie tym problemem czytelników, co stwarzało obraz społecznej niechęci wobec imigrantów, którzy mogliby przybyć do Polski. Przekaz medialny dotyczący tej tematyki dotyczył też postulatów partii politycznych w zakresie rozwiązania problemu uchodźców i imigrantów, a także koncepcji zaakceptowanych na poziomie Unii Europejskiej. Te ostatnie stały się argumentem w dyskusji polityków partii sprzeciwiających się przyjmowaniu przybyszów lub zgadzających się na określone „kwoty” imigrantów. Dyskusje toczone na ten temat w kraju przeplatały się z elementami religijnymi i kulturowymi, a włączyli się w nie także duchowni Kościoła rzymskokatolickiego.

Od debatowania na ten temat nie uchylił się „Dziennik Związkowy” w Stanach Zjednoczonych. Pierwsza publikacja dotycząca tego zagadnienia ukazała się już w początkowej fazie kampanii wyborczej do parlamentu, w lipcu 2015 roku. Jej autorką była Małgorzata Błaszczuk – redaktor naczelna gazety. W pierwszym akapicie felietonu o wymownym tytule *O tempora, o mores!* autorka cytowała słowa księdza, który w jednym z poznańskich kościołów grzmiał „Trzeba się zbroić, bo kraj jest zagrożony. Emigracja to zamierzone działanie rządzących Polską. Chodzi o to, żeby nasze społeczeństwo wymarło”. Po tych słowach wierni mieli opuścić kościół na znak protestu. Redaktor Błaszczuk w swoim tekście przytoczyła też dane statystyczne potwierdzające niechęć Polaków wobec imigrantów i uchodźców oraz sprzeciw wobec ich obligatoryjnemu przyjmowaniu przez Polskę. Jej komentarz kierowany wobec postaw Polaków w kraju brzmiał jednoznacznie: „Po raz kolejny oczom i uszom nie wierzę. Polityczna przepychanka dotycząca liczby uchodźców, których Polska ma przyjąć (...) przyprawia mnie o rumieniec wstydu”. Po analizie statystyk dotyczących postaw Polaków wobec potencjalnych przybyszów pytała: „Więc dlaczego się rumienie? Otóż, ta dyskusja odbywa się w kraju, który

²⁰² *PiS zarzuca TVP „prowokację”. Chce wyjaśnień*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 204, 22 października (October 22) 2015, s. 6.

w 1573 roku na mocy ustawy uchwalonej na pierwszym sejmie konwoacyjnym zagwarantował tolerancję religijną w Rzeczypospolitej m.in. arianom, najczęściej uchodźcom z południowej i wschodniej Europy. Ale, by nie sięgać aż tak daleko w historię, ta wrogość do obcych, także tych z Bliskiego Wschodu, ma twarz tego samego społeczeństwa, którego obywatele w czasie II wojny światowej korzystali z gościnności Iranu, Indii, Meksyku”. Małgorzata Błaszczuk przestrzegała przed nacjonalizmem: „Już nie cyganie, żydzi i geje będą na celowniku »polskich katolików«, teraz rozprawia się także z zakwefionymi. Kto będzie następny? Niepełnosprawni? Polska tylko dla Polaków. Ale też nie dla wszystkich”. Ostatnia część wypowiedzi autorki tekstu stanowiła natomiast dosadne porównanie poziomów i sposobów myślenia społeczeństwa amerykańskiego i polskiego: „Więc tak, rumienię się, bowiem mając dodatkowo perspektywę imigrancką, wstydzę się ksenofobii, nietolerancji i ciemnoty. Przy bardziej lub mniej przyjaznej atmosferze dla legalnych i nielegalnych imigrantów w Ameryce, nikt tutaj nie odrzuca cudzoziemców tylko dlatego, że inaczej wyglądają, lub w co innego wierzą. Możemy się śmiać z »głupich Amerykanów«, ale do ich poziomu rozwoju społecznego jeszcze musimy podskoczyć”²⁰³.

To podsumowanie uzasadnia tytuł artykułu, którego słowa odwołują się do starożytnej myśli Cycerona, a znaczą „co za czasy, co za obyczaje!”. W aspekcie kampanii wyborczej, w której temat migrantów był jednym z czynników decydujących o retoryce kampanijnej, słowa tekstu Małgorzaty Błaszczuk odpowiadają unijnej polityce migracyjnej, deklaracjom byłego przewodniczącego Platformy Obywatelskiej Donalda Tuska, a następnie Ewy Kopacz, a także oficjalnej polityce Kościoła rzymskokatolickiego na poziomie Stolicy Apostolskiej i Episkopatu Polski. Dla Kościoła, zgodnie zresztą z jego społecznym nauczaniem, wspólnota eklezjalna pozostaje najwyższą formą wspólnotowości, a nie wspólnota rasowa czy narodowa. Postulat tolerancji i wspólnej modlitwy z ludźmi innych religii był żywy w nauczaniu papieża Jana Pawła II. Słowa te są jednak rozbieżne ze stanowiskiem partii PiS i jej polityków oraz części niższej hierarchii kościelnej. Partia PiS – deklarująca się jako przeciwna projektom Unii Europejskiej w zakresie relokacji imigrantów i uchodźców, wygrała jednak wybory w Polsce, a w głosowaniu na terenie Stanów Zjednoczonych zdobyła ponad 70% głosów. Być może jednak odmienne stanowisko w tej kwestii miała ta część Polonii amerykańskiej, która nie

²⁰³ M. Błaszczuk, *O tempora, o mores!*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 141, 24-26 lipca (July 24-26) 2015, s. 3.

brała udziału w wyborach. Może to też świadczyć nie o rozbieżnościach w postrzeganiu uchodźców i imigrantów przez Polonię i Polaków w kraju, ale o zanikającym wpływie głównego medialnego ośrodka kształtowania opinii społecznej w USA z siedzibą w Chicago. Przekaz „Dziennika Związkowego” może zatem ulegać dominacji komunikowania politycznego odbywającego się głównie na forach internetowych oraz przekazowi mediów katolickich i niższej hierarchii kościelnej, której stanowisko nie było zbieżne z propozycjami rozwiązań problemu masowej imigracji, sformułowanymi przez papieża Benedykta XVI.

Jeszcze dwie publikacje dotyczące uchodźców ukazały się w „Dzienniku Związkowym”. Obie były oparte na doniesieniach PAP. Pierwsza z nich odzwierciedlała istotę sporu pomiędzy rządem a opozycją, który dotyczył tej problematyki, o czym świadczy tytuł artykułu: *Kopacz o solidarności wobec uchodźców; PiS krytycznie o stanowisku rządu*. Słowa leadu artykułu streszczały jego dalszy przekaz: „O solidarność ws. uchodźców zaapelowała w Sejmie premier Ewa Kopacz. Rząd nie ma prawa bez społeczeństwa podejmować decyzji, które mogą mieć negatywny wpływ na życie w Polsce – oświadczył szef PiS Jarosław Kaczyński. Kopacz zarzuciła PiS antyeuropejskość i ksenofobię”²⁰⁴. Drugi tekst stanowił informację o tym, że premier Ewa Kopacz pozwała tygodnik „W Sieci” za wydrukowanie okładki jednego z jego wydań, która przedstawiała ją jako islamską terrorystkę. Na okładce wydrukowany został także napis: „Ewa Kopacz urządzi nam piekło na rozkaz Berlina”²⁰⁵. Obie publikacje potwierdzają poziom emocji kampanii wyborczej, której elementem stali się nieświadomi tego uchodźcy, imigranci oraz Unia Europejska i Niemcy. *A’propos* emocji towarzyszących kampanii po raz kolejny i ostatni przed wyborami Małgorzata Błaszczuk wypowiedziała się w artykule w rubryce „Od redaktor naczelnej”. Zestawiając ekscytację towarzyszącą słuchaniu przez nią muzyki Seong-Jin Cho – zwycięzcy XVIII Międzynarodowego Konkursu Chopinowskiego, z emocjami politycznymi, uznała: „Ostatnie trzy tygodnie pod znakiem muzyki Chopina w Polsce udowodniły, że są jeszcze tacy, których obchodzi w tym kraju coś więcej niż tylko polityka, są tacy, którzy zaprzęгают emocje nie tylko w przedwyborcze debaty i potrafią rozmawiać nie tylko o obsesjach Kopacz i arogancji Szydło”²⁰⁶.

²⁰⁴ *Kopacz o solidarności wobec uchodźców; PiS krytycznie o stanowisku rządu*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 179, 17 września (September 17) 2015, s. 6.

²⁰⁵ *Ewa Kopacz pozwała „wSieci” za okładkę*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 203, 21 października (October 21) 2015, s. 6.

²⁰⁶ M. Błaszczuk, *Przedwyborcza etiuda*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 205, 23-25 października (October 23-25) 2015, s. 3.

Istotne dla kształtowania i utrwalania opinii Polonii amerykańskiej były felietony Rafała Ziemkiewicza – krajowego publicysty i komentatora polityki, deklarującego się w czasie kampanii wyborczej 2015 roku, jako „negatywnie ustosunkowany do aktualnej rzeczywistości i klasy panującej”. W tekście zatytułowanym *Kopacz, czyli zanik rozumu* Ziemkiewicz popisał się kunsztem satyry politycznej, oceniając krytycznie proces układania list wyborczych w Platformie Obywatelskiej pod kierownictwem Ewy Kopacz. Na listach znaleźć się mieli Ludwik Dorn (dawniej PiS) oraz Grzegorz Napieralski (dawniej SLD). Ironicznym wnioskiem wywodu autora było stwierdzenie, że to, „co udowodniła Ewa Kopacz, układając te listy wyborcze, to że w jej opinii jedyni, którzy mogą się do Sejmu z tej partii dostać, to ci, którzy się ludziom nie kojarzą z PO”²⁰⁷.

W innym felietonie, zatytułowanym *Wrednopoddańczość*, Rafał Ziemkiewicz opowiedział historię kolektywizacji, podczas której jedni, jako przeciwnicy przymusowego oddawania ziemi, ponosili kary, inni zaś, jak znany mu z opowieści ojca młynarz, dobrowolnie oddał ziemię, licząc na korzyści. Po latach, kiedy kolektywizację wsi uznano za wypaczenie socjalizmu, tym, których wcześniej zmuszono do niej, ziemię oddano. Młynarz jednak oddał ziemię dobrowolnie, więc jemu gruntów nie oddano. Sytuację tę Ziemkiewicz zestawiał z polityką PO wobec żądań Unii Europejskiej dotyczących kwot przyjmowanych imigrantów. Tym samym swoją publikacją powrócił do budzącego emocje tematu migracji. Twierdził, że jakkolwiek Polska zgodziła się na określoną kwotę imigrantów, tak Czesi i Węgrzy przeciwko kwotom protestowali. „A pointę dopisze być może Europejski Trybunał, gdy uzna, że argumentacja prawna zdradzonej przez Polskę Grupy Wyszehradzkiej jest słuszna, bo zgodnie z prawem unijnym tam, gdzie idzie o bezpieczeństwo państw, decyzja nie może być narzucana większością głosów. I zostaniemy z dobrowolnie przyjętym niemieckim dyktatem jak wspomniany młynarz”²⁰⁸.

Ostatni akt kampanii prasowej dotyczącej wyborów parlamentarnych z 25 października 2015 roku rozpoczął się dzień po dniu głosowania w Polsce (w USA głosowanie odbyło się bowiem 24 października – w sobotę). „Dziennik Związkowy” na pierwszej stronie informował o prognozowanych wynikach głosowania tytułem *Przygniatające zwycięstwo*

²⁰⁷ R. A. Ziemkiewicz, *Kopacz, czyli zanik rozumu*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 175, 11-13 września (September 11-13) 2015, s. 7.

²⁰⁸ R. A. Ziemkiewicz, *Wrednopoddańczość*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 185, 25-27 września (September 25-27) 2015, s. 7.

*PiS! W USA nawet 75,4 procent*²⁰⁹. Kilka stron dalej opublikowane zostały trzy kolejne teksty, oparte na informacjach PAP. W jednym z nich odwoływano się do wypowiedzi polityków zwycięskiej partii: „Wyciągamy rękę do tych wszystkich, którzy chcą dobrej zmiany; może powstać szerszy biało-czerwony obóz – powiedział w niedzielę prezes PiS Jarosław Kaczyński po ogłoszeniu sondażowych wyników wyborów. Kandydatka PiS na premiera Beata Szydło mówiła, że nie można zmarnować nadziei Polaków”²¹⁰. Następnego dnia na pierwszej i szóstej stronie gazety opublikowane zostały wyniki wyborów zakomunikowane przez Państwową Komisję Wyborczą. Na łamach gazety opublikowane zostały też dywagacje dotyczące składu rządu i jego polityki oraz przyszłości Platformy Obywatelskiej: „Rzeczniczka PiS Elżbieta Witek potwierdziła, że szefem nowego rządu będzie Beata Szydło. (...) Politycy PO przyznali w poniedziałek, że wynik wyborczy jest porażką. (...) Paweł Kukiz nie wierzy, że Sejm przetrwa cztery lata, bo spełnienie obietnic wyborczych – jak mówił – »graniczyłoby z cudem«. Po wyborach na rynkach finansowych zmiany notowań indeksów giełdowych były niewielkie”²¹¹.

Wybory parlamentarne w Polsce w 2015 roku – zgodnie z wcześniejszymi przewidywaniami opartymi na badaniach opinii społecznej – wygrała partia Prawo i Sprawiedliwość. Na terenie Stanów Zjednoczonych zwycięstwo PiS było jeszcze bardziej wyraźne. Kampania wyborcza była „przedłużeniem” kampanii rozpoczętej jeszcze przed wyborami prezydenckimi. Jej obraz prasowy w publikacjach „Dziennika Związkowego” cechowało dążenie do zachowania równowagi i obiektywizmu. Publikacje oparte na doniesieniach PAP poświęcone dominującym partiom były pod względem ilościowym rozłożone równomiernie. Komentarze do doniesień agencyjnych albo nie były publikowane, albo też ukazywały się w odrębnych tekstach, głównie felietonach redaktor naczelnej Małgorzaty Błaszczuk, która nie deklarowała poparcia dla żadnej z dominujących partii politycznych oraz Rafała Ziemkiewicza, którego teksty opatrzone były notą o autorze, w której informowano o jego politycznych antypatiach.

Obraz kampanii i samych wyborów zafałszowany został jednak przez nieproporcjonalnie małą liczbę wierszy poświęconą komitetom wyborczym

²⁰⁹ *Przygniatające zwycięstwo PiS! W USA nawet 75,4 procent*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 206, 26 października (October 26) 2015, s. 1.

²¹⁰ *Kaczyński: może powstać szerszy biało-czerwony obóz; Szydło: nie możemy zmarnować nadziei*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 206, 26 października (October 26) 2015, s. 6.

²¹¹ *PKW: PiS ma większość w Sejmie i Senacie*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 207, 27 października (October 27) 2015, s. 6.

innym niż PiS i PO. Tymczasem warunkiem demokracji jest pluralizm, a może on być praktykowany tylko, gdy w „grze” wyborczej biorą udział środki masowego komunikowania stanowiące konieczny element systemu demokratycznego. Pluralizm społeczny to „taki typ stosunków, w których różnorodność, a nawet przeciwstawność interesów, dążeń i poglądów traktowana jest nie tylko jako fakt obiektywny i naturalny, ale również jako wartość sama w sobie, jako bogactwo społeczne i szansa rozwojowa. Tym samym zakłada się w punkcie wyjścia potencjalną równoprawność tego, co wzajemnie odmienne i przeciwstawne, a co najwyżej – wtedy, gdy wybór musi być dokonany w decyzjach politycznych i gospodarczych – dopuszcza się przewagę osiągniętą w wyniku rywalizacji lub sporu, w których poszczególni uczestnicy mają równe szanse”²¹².

Publikacje prasy polonijnej, w tym przypadku „Dziennika Związkowego”, kształtowały obraz polskiej sceny politycznej wzorowany na obrazie sceny amerykańskiej, gdzie rywalizują dwie główne partie polityczne. Tymczasem historia i współczesność polskiego systemu partyjnego dalece odbiegają od wzorca amerykańskiego, opartego na innych tradycjach i kształtującym się w innym otoczeniu politycznym.

²¹² M. Karwat, *Kryteria demokratyzmu postaw społecznych, stosunków politycznych i państwa*, „Społeczeństwo i Polityka”, nr 1(2)/2005, s. 51.

Źródła

- Błaszczuk M., *O tempora, o mores!*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 141, 24-26 lipca (July 24-26) 2015.
- Błaszczuk M., *Przedwyborcza etiuda*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 205, 23-25 października (October 23-25) 2015.
- *CBOS: 28 proc. zwolenników rządu Kopacz; 33 proc. przeciwników*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 134, 15 lipca (July 15) 2015.
- *CBOS: większość Polaków za zmianami systemu politycznego*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 145, 30 lipca (July 30) 2015.
- *Debata Kopacz-Szydło – prawdopodobnie 18 października*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 197, 13 października (October 13) 2015.
- *Elektorat PiS najbardziej zdecydowany, by głosować na swoją partię. Inni mogą zazdrościć*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 156, 14-16 sierpnia (August 14-16) 2015.
- *Ewa Kopacz pozwała „wSieci” za okładkę*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 203, 21 października (October 21) 2015.
- *Kaczyński: może powstać szerszy biało-czerwony obóz; Szydło: nie możemy zmarnować nadziei*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 206, 26 października (October 26) 2015.
- *Kopacz o solidarności wobec uchodźców; PiS krytycznie o stanowisku rządu*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 179, 17 września (September 17) 2015.
- *Kopacz po debacie: Szydło składała obietnice, nie pokazując źródeł ich finansowania*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 202, 20 października (October 20) 2015.
- *Kopacz: „nie” dla kłamstw, że Polska powiatowa się zwija*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 155, 13 sierpnia (August 13) 2015.
- *Kopacz: jest niebezpieczeństwo, że PiS będzie rządzić Kukizem*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 133, 14 lipca (July 14) 2015.
- Państwowa Komisja Wyborcza, *Wybory do Sejmu i Senatu Rzeczypospolitej Polskiej 2015*, http://parlament2015.pkw.gov.pl/349_Wyniki_Sejm (12.10.2017).
- Państwowa Komisja Wyborcza, *Wybory do Sejmu i Senatu Rzeczypospolitej Polskiej 2015*, http://parlament2015.pkw.gov.pl/351_Wyniki_Senat (12.10.2017).
- Państwowa Komisja Wyborcza, *Wybory do Sejmu i Senatu Rzeczypospolitej Polskiej 2015*, http://parlament2015.pkw.gov.pl/350_Wyniki_Sejm_zagranica/0 (12.10.2017).
- Państwowa Komisja Wyborcza, *Wybory do Sejmu i Senatu Rzeczypospolitej Polskiej 2015*, http://parlament2015.pkw.gov.pl/350_Wyniki_Sejm_zagranica/0/3 (12.10.2017).
- Państwowa Komisja Wyborcza, *Wybory do Sejmu i Senatu Rzeczypospolitej Polskiej 2015*, http://parlament2015.pkw.gov.pl/349_Wyniki_Sejm (12.10.2017).
- *PiS apeluje do premier, by nie wykorzystywał rządu do kampanii wyborczej*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 134, 15 lipca (July 15) 2015.

- *PiS zarzuca TVP „prowokację”. Chce wyjaśnić*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 204, 22 października (October 22) 2015.
- *PiS: sytuacja tworzona obecnie w górnictwie – pułapką zastawianą na kolejny rząd*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 133, 14 lipca (July 14) 2015.
- *PKW: PiS ma większość w Sejmie i Senacie*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 207, 27 października (October 27) 2015.
- *PO zarzuca PiS, że spot z Beatą Szydło łamie przepisy o finansowaniu kampanii*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 155, 13 sierpnia (August 13) 2015.
- *Premier: Polska przedstawi nową liczbę uchodźców*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 168, 1 września (September 1) 2015.
- *Przygniatające zwycięstwo PiS! W USA nawet 75,4 procent*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 206, 26 października (October 26) 2015.
- *Szydło po debacie: nie obiecuję rzeczy, których nie zrealizuję*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 202, 20 października (October 20) 2015.
- *Ziemkiewicz R. A., Kopacz, czyli zanik rozumu*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 175, 11-13 września (September 11-13) 2015.
- *Ziemkiewicz R. A., Wrednopoddańczość*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 185, 25-27 września (September 25-27) 2015.

Literatura

- Karwat M., *Kryteria demokratyzmu postaw społecznych, stosunków politycznych i państwa*, „Społeczeństwo i Polityka”, nr 1(2)/2005.
- Karwat M., *Sztuka manipulacji politycznej*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2001.

VI

Polonia amerykańska wobec kandydatury Donalda Trumpa w wyborach prezydenckich w USA w 2016 roku

Wybory prezydenckie w Stanach Zjednoczonych wzbudzają zainteresowanie nie tylko w Ameryce, ale i w innych częściach świata. Spowodowane jest to rolą, jaką państwo to odgrywa w polityce międzynarodowej, tak w wymiarze politycznym, jak i gospodarczym oraz militarnym, choć te trzy sfery są ze sobą ściśle związane i nie należy ich analizować rozdzielnie. Stany Zjednoczone pełnią istotne funkcje dla kształtowania ładu międzynarodowego, w XXI wieku pozostając mocarstwem globalnym we wszystkich tych wymiarach. W systemie politycznym Stanów Zjednoczonych prezydent jest głową państwa, sprawuje kierownictwo nad administracją federalną i nad polityką zagraniczną, jest głównodowodzącym sił zbrojnych, dysponuje możliwością wydawania własnych aktów prawnych. To uzasadnia zainteresowanie światowych mediów wyborami w tym państwie.

Kształt systemu wyborczego w Stanach Zjednoczonych determinowany jest historią państwa, jego obszarem i systemem partyjnym. Kadencja prezydenta, który wybierany jest w wyborach pośrednich, trwa 4 lata, z możliwością jednej reelekcji. Prezydentem może być obywatel nienaturalizowany, który ukończył 35 lat. Kampania wyborcza składa się z trzech etapów. Pierwszy z nich to prawyborcy, w których mogą brać udział wszyscy wyborcy lub wyborcy danej partii. W niektórych stanach zamiast prawyborów przeprowadzane są *caucusy*, które są zebraniem liderów partyjnych. Zwycięzca pierwszego etapu kampanii – w zależności od stanu – przejmuje wszystkie głosy delegatów na konwencję krajową partii, głosy mogą być rozłożone proporcjonalnie między kandydatów lub nie uznaje się wyników prawyborów za wiążące. W drugim etapie – na krajowych konwencjach partyjnych, odbywających się w lipcu i sierpniu – nominowani są kandydaci na prezydenta i wiceprezydenta. Kandydat musi uzyskać więcej niż połowę głosów delegatów. W trzecim etapie – w listopadzie – wyborcy wybierają kolegium elektorskie, które składa się z 538 członków. Każdy stan posiada tyle miejsc elektorskich, ile ma przedstawicieli w obu izbach Kongresu. Ponadto Dystrykt Kolumbia ma trzy miejsca elektorskie. Elektorzy z góry deklarują na kogo oddadzą głos. Kandydat na prezydenta, jeśli uzyska większość głosów w stanie,

przejmuje jego wszystkie głosy elektorские. Elektorzy głosują na początku grudnia w stolicach swoich stanów²¹³.

45. prezydent USA wybierany był w czasie, kiedy prezydentem był Barack Obama (Barack Hussein Obama II). Jego dwukadencyjna prezydentura (2009-2017) i obrane przez niego priorytety wpłynęły na stanowisko Amerykanów w wyborach, które odbyły się w 2016 roku. Politykę gospodarczą USA cechował nadmierny deficyt budżetowy, fiskalizm, a także reformy socjalne, w szczególności nakierowane na system ubezpieczeń zdrowotnych i społecznych. Pierwszy okres jego prezydentury to czas zapoczątkowanego już wcześniej kryzysu finansowego i gwałtownego wzrostu bezrobocia. Te problemy nie zostały w pełni rozwiązane do końca drugiej kadencji prezydentury Baracka Obamy. W tym czasie jednak sytuacja gospodarcza Stanów Zjednoczonych zmieniła się poprzez ożywienie gospodarcze i spadek bezrobocia. Poprawa sytuacji materialnej nie objęła jednak wszystkich grup społecznych.

Prezydenturę Baracka Obamy cechowała także liberalizacja światopoglądowa i obyczajowa polegająca na odstąpieniu od konserwatywnych wartości, na tolerancji dla różnorodności religijnej, seksualności człowieka, ambiwalencji wobec narkotyków i „rozluźnienia” norm społecznych, a także „medialności” charakterystycznej dla epoki postpolityki.

W polityce międzynarodowej Barack Obama okazał się prezydentem próbującym bezskutecznie „resetować” stosunki z Federacją Rosyjską celem ich sanacji. Nie posiadał skonkretyzowanego i wdrażanego długofalowego programu wobec istotnych regionów współczesnego świata. Wreszcie początek jego prezydentury to czas zapomnienia o Europie Centralnej i Wschodniej. W 2009 roku prezydenci państw Europy Środkowo-Wschodniej i inni czołowi politycy tego regionu skierowali list otwarty do prezydenta Baracka Obamy i jego administracji. Wyrazili w nim zaniepokojenie ignorowaniem tej części Europy przez administrację prezydencką, szczególnie w kwestii relacji USA – Rosja – Europa Środkowo-Wschodnia²¹⁴.

²¹³ T. Goduń, M. Cygnarowski, S. Dudek, P. Iwaniszczuk, *Leksykon systemów politycznych*, Dom Wydawniczy Elipsa, Warszawa 2003, s. 275-276.

²¹⁴ V. Adamkus, M. Butora, E. Constantinescu, P. Demes, L. Dobrovsky, M. Eorsi, I. Gyarmati, V. Havel, R. Kacer, S. Kalniete, K. Schwarzenberg, M. Kovac, I. Krastev, A. Kwasniewski, M. Laar, K. Liik, J. Martonyi, J. Onyszkiewicz, A. Rotfeld, V. Vike-Freiberga, A. Vondra, L. Walesa, *An Open Letter to the Obama Administration from Central and Eastern Europe*, 15.07.2009, http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/1,114881,6825987,An_Open_Letter_to_the_Obama_Administration_from_Central.html (20.11.2017).

Zarówno czynniki ekonomiczne, obyczajowe, jak i międzynarodowe, zdecydowały o ocenie prezydentury Baracka Obamy przez amerykańskich wyborców, w tym Amerykanów polskiego pochodzenia. Opinie w tym zakresie wpłynęły na wynik wyborów w 2016 roku. Zarówno ogół wyborców amerykańskich, jak i wyborcy z polskiej grupy etnicznej, nie wyrazili jednak zdecydowanego poparcia dla kandydatów w wyborach prezydenckich, jakimi byli Donald Trump (Donald John Trump) – reprezentujący republikanów i Hillary Clinton (Hillary Diane Rodham Clinton) – reprezentująca demokratów, żona byłego prezydenta Billa Clintona, popierana przez prezydenta Baracka Obamę. Należy nadmienić, że kandydatami w wyborach prezydenckich, którzy zarejestrowali się w przynajmniej 10 stanach, byli także: Gary Johnson z Partii Libertariańskiej, Jill Stein z Partii Zielonych, Darrell Castle z Partii Konstytucyjnej, Evan McMullin – niezależny, oraz Roque De La Fuente z Partii Reform. Wspólnie z kandydatami na prezydenta wybierani byli kandydaci na wiceprezydenta.

Kampania wyborcza skażona została demagogią i populizmem. Pełna była kontrowersyjnych wypowiedzi kandydatów, szczególnie Donalda Trumpa, który oskarżany był o seksizm, zażądał wybudowania muru na granicy z Meksykiem w celu powstrzymania imigracji latynoskiej, a jego kandydaturę poparli rasiści z Ku-Klux-Klanu. Podczas kampanii i tuż po wyborach przez Amerykę przetoczyły się fale protestów przeciwko Donaldowi Trumpowi, oskarżanemu nawet o faszyzm. Clinton natomiast wykazała się niemocą w potyczkach na obietnice wyborcze. Na jej ostatecznej przegranej poważnie zaważył stan zdrowia.

Wybory zwyciężył Donald Trump, który zdobył 304 głosy elektorskie, zaś Hillary Clinton uzyskała 227 głosów elektorskich. Niemniej jednak to na Clinton głosowało o niespełna 3 mln obywateli USA więcej²¹⁵. Donald Trump – 45. prezydent USA został zaprzysiężony w dniu 20 stycznia 2017 roku.

Na Donalda Trumpa częściej głosowali mężczyźni, osoby po 45. roku życia, biali, protestanci i katolicy. Hillary Clinton wsparły kobiety, osoby młode i w średnim wieku do 44. roku życia, Afroamerykanie, Latynosi, Azjaci i inni, ateści, Żydzi i wyznawcy innych religii²¹⁶. Na tej podstawie wnioskować można, że Amerykanie polskiego pochodzenia częściej

²¹⁵ *2016 Presidential General Election Results*, <https://uselectionatlas.org/RESULTS/index.html> (20.11.2017).

²¹⁶ *Wiek, religia, przynależność etniczna. Ameryka podzielona wyborami*, 10.11.2016, <https://www.tvn24.pl/ameryka-wybiera-wybory-prezydenckie-2016,145,m/jak-glosowali-w-wyborach-amerykanie,690889.html> (20.11.2017).

głosowali na Trumpa niż na Clinton i innych kandydatów. Zgodnie z wynikami badań przeprowadzonych przez Piast Institute można stwierdzić, że 36,5% społeczności polonijnej deklaruje się jako demokraci, 33,2% jako niezależni, 26,1% jako republikanie, a 4,2% jako inni. Niemniej jednak osoby deklarujące się jako wspierający Partię Demokratyczną, opisują siebie jako konserwatystów. Stąd można uznać ich za konserwatywne skrzydło Partii Demokratycznej²¹⁷. Jednakże obserwacja zmienności sympatii Polonii, w tym publicystyki kampanijnej w Internecie i prasie, aktywność sztabów obu kandydatów w kampanii wśród Polonii, konserwatywne i katolickie postawy oraz zachowania, a także pogarszająca się sytuacja materialna polskiej grupy etnicznej w związku z kryzysem i reformami pozwalają wnioskować o jej wsparciu dla kandydata republikanów. Pomimo braku danych statystycznych warto przytoczyć wypowiedzi opublikowane w nowojorskim „Nowym Dzienniku” pozytywnie weryfikujące tę hipotezę:

- „Polonia miała znaczący wkład w zwycięstwo Donalda Trumpa” – John Czop z Ridgewood, członek zarządu Polish Americans for Trump Advisory Committee.
- „W tych wyborach ludzie głosowali za zmianą. Wyborcy nie chcieli kolejnych czterech lat Obamy” – John Czop.
- „To przecież Donald Trump, a nie Hillary Clinton, spotkał się z Polonią w Chicago. To spotkanie podkreśliło znaczenie Polonii w procesie politycznym tego kraju. Hillary Clinton nigdy nie pojawiła się na żadnym spotkaniu z Polonią. Do Chicago wysłała Madeleine Albright” – John Czop.
- „Nie spotkałam ani jednej osoby polskiego pochodzenia, która głosowałaby na Hillary Clinton. Każda osoba, z którą rozmawiałam, głosowała na Trumpa” – Eva Neterowicz z Wisconsin, była przewodnicząca kampanii Trumpa w Columbia County, wiceprzewodnicząca Polish Americans for Trump Advisory Committee.
- „Tutejsza Polonia to katolicy, ciężko pracujący. Oni nie chcą nic za darmo, chcą miejsc pracy, chcą, aby gospodarka się rozwijała. To wartości, które wyznaje Donald Trump” – Eva Neterowicz.
- „Uważam, że Polonia głosowała w większości na Trumpa. Demokraci mieli złe nastawienie do Polaków. Wszyscy pamiętają, co powiedział Bill Clinton – że Polacy kochają Putina i nie szanują demokracji. Poza tym strona demokratyczna nie zwróciła w ogóle uwagi na Polonię. Postawili na koalicję Obamy, czyli m.in. Latynosów, Afroamerykanów i samotne kobiety. Zignorowali katolików, robotników i Polonię, czyli

²¹⁷ T. C. Radzilowski, D. Stecula, *Polish Americans Today*, Piast Institute, 2010, s. 10.

ludzi wyznających tradycyjne wartości” – dr Łucja Świątkowska-Cannon z Polish-Americans for Trump Advisory Committee.

- „Nie mamy na to danych statystycznych, ale Polonia na pewno odegrała dużą rolę w tych wyborach. Wystarczy popatrzeć na wyniki głosowania w stanach, w których mieszka Polonia: Floryda, Ohio, Pensylwania, Wisconsin i Michigan. To one zaważyły o zwycięstwie Trumpa” – Darek Barcikowski, wydawca „Białego Orła”, działający w Krajowym Komitecie Partii Demokratycznej oraz w bezpartyjnej organizacji American Polish Advisory Council²¹⁸.

Dla porównania w wyborach prezydenckich w 2004 roku poparcie Polonii dla kandydatów obu głównych partii było podobne i kształtowało się na poziomie około 47%. W wyborach w 2008 roku poparcie Polonii amerykańskiej dla Baracka Obamy było zbliżone do poparcia całej populacji wyborców i przewyższało poparcie dla kandydata republikańskiego o kilka punktów procentowych. Polonia częściej niż inni wyborcy głosuje też na kandydatów partii trzecich²¹⁹.

Analizując powyższe wypowiedzi i dane statystyczne, w kontekście polityki informacyjnej prowadzonej przez prasę polonijną warto zestawić je z analizą publikacji chicagowskiego „Dziennika Związkowego”. Gazeta ta jest afiliowana ze Związkiem Narodowym Polskim, którego siedzibę podczas kampanii wyborczej odwiedzili Donald Trump i przedstawiciele sztabu wyborczego Hillary Clinton.

Kampania informacyjna o wyborach prezydenckich rozpoczęła się już w pierwszej połowie 2015 roku, a więc ponad rok przed wyborami. W czerwcu opublikowany został tekst publicystyczny pt. *Między dynastią a politycznym żartem*. Już lead artykułu odzwierciedla stanowisko autorki – Joanny Telegi – wobec przyszłego kandydata: „W mijającym tygodniu do wyścigu o Biały Dom włączyło się kolejnych dwóch republikanów. O ile kandydaturę byłego gubernatora Florydy Jeba Busha trzeba traktować bardzo serio, udział Donalda Trumpa jest raczej wydarzeniem z dziedziny politycznego folkloru”²²⁰. Autorka nie przypuszczała wówczas, że ów tytułowy „żart” i „polityczny folklor” to terminy, które za kilkanaście miesięcy nabiorą innego znaczenia. Jej wyobrażenia o Trumpie i obywatelach

²¹⁸ *Czy Polonia pomogła Trumpowi w zwycięstwie?*, 23.11.2016, <http://www.dziennik.com/wiadomosci/artykul/czy-poloia-pomogla-trumpowi-w-zwyciestwie> (20.,11.2017).

²¹⁹ T. C. Radzilowski, D. Stecula, *op. cit.*, s. 11-12.

²²⁰ J. Telega, *Między dynastią a politycznym żartem*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 117, 19-21 czerwca (June 19-21) 2015, s. 4.

USA okazały się nietrafione: „Szanse ma jednak znikome, bo amerykański wyborca w swej masie nie zagłusuje na człowieka, którego całe życie – prywatne, publiczne i biznesowe służy jednemu celowi – autopromocji”²²¹. Jednakże być może właśnie dlatego amerykański wyborca zagłosował na Trumpa, a autorka nie dostrzegła zjawiska mediatyzacji polityki i postpolityczności amerykańskiego społeczeństwa, podatnego na odbiór przekazu łatwego i argumentów demagogicznych. W kolejnej informacji dziennika podano bowiem do wiadomości, że Donald Trump spotkał się z członkami City Club of Chicago. W spotkaniu wzięło udział 350 osób, ale chętnych do wzięcia w nim udziału – pomimo protestów Latynosów – było 2 tys.²²².

W 2015 roku niektóre publikacje „Dziennika Związkowego” miały charakter dyskredytacyjny wobec Trumpa. W tekście Andrzeja Kazimierczaka, opublikowanym w lipcu na pierwszych dwóch stronach gazety, wskazano, że przy rozbiórce budynku Bonwit Teller na Manhattanie zatrudniono ok. 200 robotników, w większości Polaków, a prace były wykonywane przez 7 dni w tygodniu, w systemie zmianowym po 12 godzin, bez możliwości zapłaty za nadgodziny. Robotnikom płacono zaledwie 5 dolarów na godzinę lub wcale, pozbawieni mieli być ubezpieczenia, musieli spać też w miejscu pracy²²³. Odpowiedzialnym za to miał być Donald Trump. Niedługo potem dziennik przytaczał wypowiedź Trumpa nt. senatora Johna McCaina, w której uznał on, że ten wpływowi polityk nie jest wcale bohaterem wojennym, co oburzyło niektórych republikanów²²⁴. Dziennik cytował też jego wypowiedzi skierowane przeciwko nielegalnym imigrantom: „Kiedy przyjrzymy się problemom gangów w takich miastach jak Chicago, Ferguson czy Baltimore z łatwością zauważymy, że wielu spośród gangsterów to nielegalni imigranci”²²⁵. Z kolei w artykule Jolanty Telegi z weekendowego wydania dziennika na stronie tytułowej i stronie ósmej opublikowano słowa, które uznać można za podsumowanie zapatrywań Trumpa na imigrację oraz kwintesencję stosunku gazety

²²¹ Ibidem, s. 5.

²²² *Donald Trump w Chicago witany protestami*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 124, 30 czerwca (June 30) 2015, s. 3.

²²³ A. Kazimierczak, *Polacy „wmanipulowani” w wyścig prezydencki z udziałem Donalda Trumpa*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 131, 10-12 lipca (July 10-12) 2015, s. 1-2.

²²⁴ *Oburzenie lokalnych polityków wypowiedzią Trumpa*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 139, 22 lipca (July 22) 2015, s. 3; *Trump nie wyklucza startu w wyborach prezydenckich jako kandydat niezależny*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 142, 27 lipca (July 27) 2015, s. 4.

²²⁵ *Trump: wielu chicagowskich gangsterów to nielegalni imigranci*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 162, 24 sierpnia (August 24) 2015, s. 2.

do Trumpa i jego poglądów na ponad rok przed wyborami: „Rozwiązanie kwestii nielegalnej imigracji staje się sposobem na rozwiązanie wszystkich problemów – przestępczości i bezpieczeństwa publicznego, bezrobocia (imigranci zabierają miejsca pracy), czy kłopotów budżetowych. Jeśli fakty mówią inaczej, to tym gorzej dla faktów”²²⁶. Dwie inne publikacje z września 2015 roku stanowią natomiast odzwierciedlenie opinii o Trumpie z okresu na rok przed wyborami. W pierwszej z nich, będącej felietonem Andrzeja Heyduka, autor uznał: „Trudno jest nie zauważyć, że prezydencka kampania wyborcza w USA od wielu miesięcy balansuje na skraju parodii. Po stronie republikańskiej dominuje cyrk, w którym głównym błaznem pozostaje Donald Trump”²²⁷. W drugiej oceniano, że nominując Trumpa do wyborów republikanie ułatwiły wygraną Clinton²²⁸.

Inne publikacje dziennika z roku poprzedzającego wybory stanowiły realizację funkcji informacyjnej prasy. Dotyczyły takich zagadnień, jak: finansowanie kampanii wyborczej²²⁹, rosnąca popularność miliardera²³⁰, jego nieporozumienia z doradcami²³¹, debata prezydencka republikanów²³². Pierwsza połowa 2016 roku to natomiast czas ewolucji tematyki i częstotliwości publikacji „Dziennika Związkowego” dotyczących kandydatury Donalda Trumpa. Ich zwieńczeniem były artykuły, które ukazywały się latem oraz od września roku wyborczego. W tym czasie niemal każde wydanie gazety zawierało przynajmniej jeden tekst tematycznie nawiązujący do wyborów prezydenckich. Były to najczęściej informacje oparte na doniesieniach Polskiej Agencji Prasowej. Teksty te dotyczyły aktywności kampanijnej kandydatów – Donalda Trumpa i Hillary Clinton – a także ich kontrowersyjnych wypowiedzi i zachowań. Tytuły publikacji są odzwierciedleniem atmosfery i emocji towarzyszących kampanii:

²²⁶ J. Telega, *Imigracyjne mrzonki Donalda T.*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 161, 21-23 sierpnia (August 21-23) 2015, s. 8.

²²⁷ A. Heyduk, *W atmosferze cyrku*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 175, 11-13 września (September 11-13) 2015, s. 7.

²²⁸ I. Czerny, *Nominując Trumpa do wyborów republikanie ułatwiły wygraną Clinton*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 178, 16 września (September 16) 2015, s. 5.

²²⁹ I. Czerny, *Kampania prezydencka USA: rosną pieniądze i wpływy dużych grup interesu*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 137, 20 lipca (July 20) 2015, s. 5.

²³⁰ I. Czerny, *Po kontrowersyjnej debacie Trump wciąż prowadzi w sondażu*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 154, 12 sierpnia (August 12) 2015, s. 4; *Trump zwiększa przewagę nad rywalami*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 163, 25 sierpnia (August 25) 2015, s. 4.

²³¹ *Kłótnia w sztabie wyborczym Donalda Trumpa*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 153, 11 sierpnia (August 11) 2015, s. 4.

²³² I. Czerny, *Trump w centrum debaty prezydenckiej republikanów*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 152, 10 sierpnia (August 10) 2015, s. 5

FBI udostępniło wybrane materiały dotyczące afery mailowej Clinton²³³, Tabloid wycofuje się z twierdzeń zawartych w artykule o Melanii Trump²³⁴, Kandydaci idą łeb w łeb²³⁵, Clinton i Trump rozpoczęli w Ohio finał kampanii prezydenckiej²³⁶, Trump zapowiada „odbudowę” sił zbrojnych²³⁷, Hillary Clinton odwołuje spotkania. Spekulacje nt. stanu zdrowia demokratki²³⁸, Trump: zdrowie kandydatów to ważna kwestia w kampanii prezydenckiej²³⁹, Chorzy pretendenci do Białego Domu²⁴⁰, Prasa: skrytość Clinton ws. zdrowia zaszkodziła jej kampanii²⁴¹, Kampania wyborcza z dublerem²⁴², Trump przyznał, że prezydent Obama urodził się w Ameryce²⁴³, Polemika Trumpa i Clinton w sprawie ataku w Nowym Jorku²⁴⁴, Clinton kontra Trump. Dziś pierwsza debata²⁴⁵, Donald i Ivanka w Chicago²⁴⁶, Po pierwszej debacie Clinton z przewagą²⁴⁷, Agencje: Clinton świetnie przygotowana, Trump nieprzekonujący²⁴⁸, Trump powołał polski komitet

²³³ FBI udostępniło wybrane materiały dotyczące afery mailowej Clinton, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 172, 6 września (September 6) 2016, s. 4.

²³⁴ Tabloid wycofuje się z twierdzeń zawartych w artykule o Melanii Trump, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 172, 6 września (September 6) 2016, s. 4.

²³⁵ T. Zalewski, *Kandydaci idą łeb w łeb*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 173, 7 września (September 7) 2016, s. 1 i 4.

²³⁶ T. Zalewski, *Clinton i Trump rozpoczęli w Ohio finał kampanii prezydenckiej*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 173, 7 września (September 7) 2016, s. 5.

²³⁷ T. Zalewski, *Trump zapowiada „odbudowę” sił zbrojnych*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 174, 8 września (September 8) 2016, s. 5.

²³⁸ *Hillary Clinton odwołuje spotkania. Spekulacje nt. stanu zdrowia demokratki*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 177, 13 września (September 13) 2016, s. 1 i 4.

²³⁹ *Trump: zdrowie kandydatów to ważna kwestia w kampanii prezydenckiej*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 177, 13 września (September 13) 2016, s. 4.

²⁴⁰ T. Zalewski, *Chorzy pretendenci do Białego Domu*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 180, 16-18 września (September 16-18) 2016, s. 4.

²⁴¹ *Prasa: skrytość Clinton ws. zdrowia zaszkodziła jej kampanii*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 180, 16-18 września (September 16-18) 2016, s. 4.

²⁴² J. Telega, *Kampania wyborcza z dublerem*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 180, 16-18 września (September 16-18) 2016, s. 6.

²⁴³ T. Zalewski, *Trump przyznał, że prezydent Obama urodził się w Ameryce*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 181, 19 września (September 19) 2016, s. 4.

²⁴⁴ T. Zalewski, *Polemika Trumpa i Clinton w sprawie ataku w Nowym Jorku*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 183, 21 września (September 21) 2016, s. 5.

²⁴⁵ *Clinton kontra Trump. Dziś pierwsza debata*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 186, 26 września (September 26) 2016, s. 1.

²⁴⁶ *Donald i Ivanka w Chicago*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 186, 26 września (September 26) 2016, s. 3.

²⁴⁷ *Po pierwszej debacie Clinton z przewagą*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 187, 27 września (September 27) 2016, s. 1.

²⁴⁸ *Agencje: Clinton świetnie przygotowana, Trump nieprzekonujący*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 188, 28 września (September 28) 2016, s. 4.

doradcy²⁴⁹, Hillary Clinton zbiera fundusze w Chicago²⁵⁰, Zarzuty wobec Trumpa w związku z jego fundacją charytatywną²⁵¹, Dziennik „USA Today” apeluje o niegłosowanie na Trumpa²⁵², Trump nie przebiera w środkach, niszczy byłą miss²⁵³, Trump obiecuje położyć nacisk na walkę z cyberatakami²⁵⁴, Sztab Trumpa próbuje łagodzić skutki artykułu w NYT²⁵⁵, Mimo sankcji Trump robił interesy z Iranem?²⁵⁶, „Washington Post”: świat będzie mniej bezpieczny za prezydentury Trumpa²⁵⁷, Trump tłumaczy, dlaczego nie płacił podatków²⁵⁸, Sondaż: dla 67 proc. niepłacenie podatków przez Trumpa – niepatriotyczne²⁵⁹, Biały Dom i podatki, czyli co komu przystoi²⁶⁰, Konfrontacyjna druga debata kandydatów na prezydenta²⁶¹, Taśmy, fotki, przecieki...²⁶², Chicagowscy demokraci przeciw Trumpowi²⁶³, Rauner potępia molestowanie, ale nie Trumpa²⁶⁴, Kobiety popierają Clinton,

²⁴⁹ Trump powołał polski komitet doradczy, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 190, 30 września – 2 października (September 30 – October 2) 2016, s. 4.

²⁵⁰ Hillary Clinton zbiera fundusze w Chicago, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 190, 30 września – 2 października (September 30 – October 2) 2016, s. 6.

²⁵¹ T. Zalewski, Zarzuty wobec Trumpa w związku z jego fundacją charytatywną, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 191, 3 października (October 3) 2016, s. 4.

²⁵² Dziennik „USA Today” apeluje o niegłosowanie na Trumpa, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 191, 3 października (October 3) 2016, s. 4.

²⁵³ T. Zalewski, Trump nie przebiera w środkach, niszczy byłą miss, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 191, 3 października (October 3) 2016, s. 5.

²⁵⁴ T. Zalewski, Trump obiecuje położyć nacisk na walkę z cyberatakami, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 192, 4 października (October 4) 2016, s. 4.

²⁵⁵ T. Zalewski, Sztab Trumpa próbuje łagodzić skutki artykułu w NYT, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 192, 4 października (October 4) 2016, s. 4.

²⁵⁶ T. Zalewski, Mimo sankcji Trump robił interesy z Iranem?, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 192, 4 października (October 4) 2016, s. 5.

²⁵⁷ T. Zalewski, „Washington Post”: świat będzie mniej bezpieczny za prezydentury Trumpa, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 193, 5 października (October 5) 2016, s. 5.

²⁵⁸ T. Zalewski, Trump tłumaczy, dlaczego nie płacił podatków, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 193, 5 października (October 5) 2016, s. 5.

²⁵⁹ Sondaż: dla 67 proc. niepłacenie podatków przez Trumpa – niepatriotyczne, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 194, 6 października (October 6) 2016, s. 5.

²⁶⁰ J. Telega, Biały Dom i podatki, czyli co komu przystoi, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 195, 7-9 października (October 7-9) 2016, s. 4.

²⁶¹ Konfrontacyjna druga debata kandydatów na prezydenta, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 196, 10 października (October 10) 2016, s. 1.

²⁶² J. Telega, Taśmy, fotki, przecieki..., „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 200, 14-16 października (October 14-16) 2016, s. 4.

²⁶³ Chicagowscy demokraci przeciw Trumpowi, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 201, 17 października (October 17) 2016, s. 2.

²⁶⁴ Rauner potępia molestowanie, ale nie Trumpa, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 201, 17 października (October 17) 2016, s. 2.

choć bez entuzjazmu²⁶⁵, Kobiety protestowały przed Trump Tower²⁶⁶, Melania Trump broni męża przed zarzutami molestowania seksualnego²⁶⁷, Trump unika deklaracji, że zaakceptuje wynik wyborów²⁶⁸, 70 noblistów wyraziło poparcie dla Hillary Clinton²⁶⁹, Trump obiecuje „wysuszyć bagno” politycznej korupcji w Waszyngtonie²⁷⁰, Trump wyprzedza Clinton w sondażu „Washington Post”²⁷¹, Clinton zapewnia, że w nowych mailach nie ma nic kompromitującego²⁷², Clinton znalazła wcześniej pytania, jakie miały być zadane podczas debat²⁷³, Trump atakuje Obamacare, obiecuje odwołanie niepopularnej reformy²⁷⁴, Trump znowu atakuje Clinton, odrzuca poparcie Ku-Klux-Klanu²⁷⁵, Zaostrza się walka o głosy elektorskie między Clinton i Trumpem²⁷⁶, „Economist”: gdybyśmy mieli głos w wyborach w USA, poparlibyśmy Clinton²⁷⁷, Melania Trump wspiera swojego męża Donalda w walce o Biały Dom²⁷⁸.

Dla kształtowania opinii Polonii amerykańskiej o Donaldzie Trumpie i Hillary Clinton istotne znaczenie miały spotkania kandydatów lub ich przedstawicieli z działaczami polonijnymi. Pod koniec września 2016 roku Donald Trump spotkał się z Frankiem Spulą – prezesem Kongresu Polonii

²⁶⁵ I. Czerny, *Kobiety popierają Clinton, choć bez entuzjazmu*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 202, 18 października (October 18) 2016, s. 1 i 5.

²⁶⁶ *Kobiety protestowały przed Trump Tower*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 203, 19 października (October 19) 2016, s. 2.

²⁶⁷ T. Zalewski, *Melania Trump broni męża przed zarzutami molestowania seksualnego*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 203, 19 października (October 19) 2016, s. 4.

²⁶⁸ *Trump unika deklaracji, że zaakceptuje wynik wyborów*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 204, 20 października (October 20) 2016, s. 1.

²⁶⁹ *70 noblistów wyraziło poparcie dla Hillary Clinton*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 204, 20 października (October 20) 2016, s. 4.

²⁷⁰ T. Zalewski, *Trump obiecuje „wysuszyć bagno” politycznej korupcji w Waszyngtonie*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 204, 20 października (October 20) 2016, s. 4.

²⁷¹ *Trump wyprzedza Clinton w sondażu „Washington Post”*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 210, 2 listopada (November 2) 2016, s. 1.

²⁷² I. Czerny, *Clinton zapewnia, że w nowych mailach nie ma nic kompromitującego*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 210, 2 listopada (November 2) 2016, s. 4.

²⁷³ T. Zalewski, *Clinton znalazła wcześniej pytania, jakie miały być zadane podczas debat*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 210, 2 listopada (November 2) 2016, s. 4.

²⁷⁴ T. Zalewski, *Trump atakuje Obamacare, obiecuje odwołanie niepopularnej reformy*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 210, 2 listopada (November 2) 2016, s. 5.

²⁷⁵ *Trump znowu atakuje Clinton, odrzuca poparcie Ku-Klux-Klanu*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 214, 3 listopada (November 3) 2016, s. 4.

²⁷⁶ I. Czerny, *Zaostrza się walka o głosy elektorskie między Clinton i Trumpem*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 216, 7 listopada (November 7) 2016, s. 5.

²⁷⁷ *„Economist”: gdybyśmy mieli głos w wyborach w USA, poparlibyśmy Clinton*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 216, 7 listopada (November 7) 2016, s. 5.

²⁷⁸ T. Zalewski, *Melania Trump wspiera swojego męża Donalda w walce o Biały Dom*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 216, 7 listopada (November 7) 2016, s. 5.

Amerykańskiej i Związku Narodowego Polskiego – oraz innymi działaczami polonijnymi. W spotkaniu wziął udział konsul generalny RP Piotr Janicki. Rozmowy odbyły się w siedzibie Związku Narodowego Polskiego. „Dziennik Związkowy” relacjonował mityng na pierwszych dwóch stronach czwartkowego wydania: „[Donald Trump] zapewnił, że zależy mu na silnym NATO, dopytywał także o wypełnienie przez Polskę zobowiązań sojuszniczych. W tym kontekście także potwierdził, że jako prezydent nie wycofa się z budowy tarczy antyrakietowej na terenie Polski. Donald Trump mówił także dużo o swojej sympatii do Polaków i Polski i zapewnił, że doprowadzi do zniesienia wiz”. Odpowiadając na obawy związane z funkcjonowaniem NATO, oświadczył: „Nie martwcie się, ja was ochronię”. Obiecał też zniesienie wiz dwa tygodnie po zaprzysiężeniu²⁷⁹.

W weekendowym wydaniu dziennika z 30 września 2016 roku ponownie opublikowana została relacja z wizyty Trumpa²⁸⁰, a ponadto informacja o powołaniu polskiego komitetu doradczego (przytaczana wcześniej), wywiad Małgorzaty Błaszczuk – redaktor naczelnej dziennika oraz Jacka Niemczyka – menadżera Radia WPNA 1490 AM z Donaldem Trumpem (w którym powtórzył on składane wcześniej deklaracje pomocy dla Polski, szacunku dla Polaków i Polonii oraz obietnice dotyczące zniesienia wiz i pomocy w odzyskaniu wraku samolotu, którym leciał w ostatnią podróż prezydent Lech Kaczyński)²⁸¹, a także dwa artykuły publicystyczne dotyczące programów gospodarczych kandydatów i ich wpływu na ekonomię światową.

10 dni później z Frankiem Spulą i innymi działaczami polonijnymi spotkała się Madeleine Albright, która reprezentowała Hillary Clinton i w jej imieniu poprosiła Polonię o wsparcie w wyborach. Gazeta relacjonowała spotkanie, w którym dominowała tematyka polityki zagranicznej. Albright oświadczyła też: „Gdybym nie była z pochodzenia Czeszką, chciałabym być Polką”²⁸². Natomiast w weekendowym wydaniu gazety ukazał się wywiad z Madeleine Albright przeprowadzony przez Jacka Niemczyka i Grzegorza Dziedzica²⁸³. Charakterystyczne, że rozmówczynie dowiodła

²⁷⁹ *Donald Trump spotkał się z Kongresem Polonii Amerykańskiej i Polonią*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 189, 29 września (September 29) 2016, s. 1.

²⁸⁰ *Donald Trump spotkał się z członkami KPA i Polonią*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 190, 30 września – 2 października (September 30 – October 2) 2016, s. 3.

²⁸¹ *Donald Trump: załatwię zniesienie wiz, odzyskam wrak*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 190, 30 września – 2 października (September 30 – October 2) 2016, s. 4.

²⁸² „*Chciałabym być Polką*”. *Madeleine Albright spotkała się z KPA*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 197, 11 października (October 11) 2016, s. 1.

²⁸³ *Ameryka gotowa na kobietę prezydenta. Rozmowa z byłą sekretarz stanu Madeleine Albright*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 200, 14-16 października (October 14-16) 2016, s. 3.

w nim znajomości Polski, polskiej kultury, polityki, historii i współczesności, co kontrastuje z komunałami wypowiedzianymi w demagogicznym tonie przez Donalda Trumpa. To one okazały się jednak skuteczniejsze, padły na dużo bardziej podatny grunt i, co istotne, były wypowiedziane przez samego kandydata na prezydenta, a nie przez jego przedstawiciela. To wywarłe na Polonii osobiste wrażenie znaczyło więcej niż nieosobista merytoryczność i kompetencje.

Jeszcze przed wyborami „Dziennik Związkowy” opublikował szereg tekstów, które pośrednio lub bezpośrednio dotyczyły kandydatów, a w szczególności Donalda Trumpa, m.in. nt. młodych wyborców i ich stosunku do wyborów²⁸⁴, o kandydatach w wyborach popieranych przez „Dziennik Związkowy”²⁸⁵, nt. podziałów preferencji wyborczych wśród Polonii, jak i ogółu wyborców amerykańskich²⁸⁶, ostrzeżenia przed zamachami terrorystycznymi²⁸⁷, informacji o sposobach głosowania²⁸⁸ i skomplikowanym systemie wybierania prezydenta²⁸⁹.

Kampanię wyborczą trafnie podsumował felietonista dziennika Andrzej Heyduk – anglista, językoznawca, filozof i dziennikarz pochodzący z Wielkopolski:

(...) W porównaniu do powszechnej ekscytacji jaką budziła kandydatura Baracka Obamy w roku 2008, obecna kampania wyborcza przypomina raczej pogrzebową stypę, której goście marzą o tym, by jak najszybciej pójść do domu i o wszystkim zapomnieć.

Dla ogromnej części elektoratu amerykańskiego tegoroczne głosowanie polegać będzie na wyborze mniejszego zła. Taka sytuacja nigdy nie jest dobra ani dla demokracji, ani dla zaangażowania politycznego narodu, który zanim jeszcze kampania się rozpoczęła zdradzał bardzo niskie mniemanie o politykach i sprawności działania poszczególnych organów władzy federalnej.

²⁸⁴ J. Telega, *Rozczarowani i obrażani*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 210, 28-30 października (October 28-30) 2016, s. 6.

²⁸⁵ *Kandydaci w wyborach powszechnych 8 listopada popierani przez „Dziennik Związkowy”*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 210, 28-30 października (October 28-30) 2016, s. 4.

²⁸⁶ T. Zalewski, I Czerny, *Polonia podzielona tak jak i Amerykanie ws. Trumpa i Clinton*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 214, 3 listopada (November 3) 2016, s. 8.

²⁸⁷ *Ostrzeżenie przed zamachami podczas wyborów*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 216, 7 listopada (November 7) 2016, s. 1.

²⁸⁸ *Dzisiaj głosujemy w wyborach powszechnych*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 217, 8 listopada (November 8) 2016, s. 1 i 3.

²⁸⁹ T. Zalewski, *Skomplikowany system wybierania prezydenta*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 217, 8 listopada (November 8) 2016, s. 5.

*Niezależnie od tego, kto ostatecznie wprowadzi się do Białego Domu, wszystkim nam pozostanie na długo gorzkie wspomnienie o tym, jak nędzna, podła i beztreściowa była tegoroczna walka wyborcza i jak wiele słabości współczesnej Ameryki obnażyła. (...)*²⁹⁰

W dniu 9 listopada 2016 roku „Dziennik Związkowy” na pierwszej stronie informował: „Donald Trump 45. prezydentem Stanów Zjednoczonych”²⁹¹. W tym samym numerze gazety opublikowany został artykuł o możliwości ingerencji hakerów w amerykańskie wybory²⁹². W wydaniu dziennika z następnego dnia aż siedem stron poświęcono wyborom oraz powyborczym analizom i komentarzom. Tytuły tekstów świadczą o nie-słabnących emocjach związanych z wyborem Trumpa: *Zwycięstwo Trumpa zaskoczyło świat*²⁹³, *W Chicago protest przeciwko Trumpowi*²⁹⁴, *Trump deklarował w kampanii partnerstwo z Polonią*²⁹⁵, *Obama podkreśla znaczenie pomyślnego przekazania władzy Trumpowi*²⁹⁶, *Clinton oferuje Trumpowi współpracę*²⁹⁷, *Obama pogratulował Trumpowi, zaprosił go do Białego Domu*²⁹⁸, *Prasa zastanawia się, jak będzie wyglądać prezydentura Trumpa*²⁹⁹, *Establishment republikanów składa gratulacje Trumpowi*³⁰⁰, *Menedżer kampanii Trumpa nie wyklucza powołania prokuratora ds. Clinton*³⁰¹, *Prezydent Duda pogratulował Trumpowi wygranej w wyborach w USA*³⁰²,

²⁹⁰ A. Heyduk, *Widowisko*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 215, 4-6 listopada (November 4-6) 2016, s. 7.

²⁹¹ *Donald Trump 45. prezydentem Stanów Zjednoczonych*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 218, 9 listopada (November 9) 2016, s. 1.

²⁹² Ł. Marciniak, *Eksperci nie wykluczają ingerencji hakerów podczas wyborów w USA*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 218, 9 listopada (November 9) 2016, s. 5.

²⁹³ *Zwycięstwo Trumpa zaskoczyło świat*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 219, 10 listopada (November 10) 2016, s. 1.

²⁹⁴ *W Chicago protest przeciwko Trumpowi*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 219, 10 listopada (November 10) 2016, s. 3.

²⁹⁵ *Trump deklaruje w kampanii partnerstwo z Polonią*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 219, 10 listopada (November 10) 2016, s. 4.

²⁹⁶ *Obama podkreśla znaczenie pomyślnego przekazania władzy Trumpowi*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 219, 10 listopada (November 10) 2016, s. 4.

²⁹⁷ *Clinton oferuje Trumpowi współpracę*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 219, 10 listopada (November 10) 2016, s. 4.

²⁹⁸ *Obama pogratulował Trumpowi, zaprosił go do Białego Domu*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 219, 10 listopada (November 10) 2016, s. 5.

²⁹⁹ *Prasa zastanawia się, jak będzie wyglądać prezydentura Trumpa*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 219, 10 listopada (November 10) 2016, s. 5.

³⁰⁰ *Establishment republikanów składa gratulacje Trumpowi*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 219, 10 listopada (November 10) 2016, s. 5.

³⁰¹ *Menedżer kampanii Trumpa nie wyklucza powołania prokuratora ds. Clinton*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 219, 10 listopada (November 10) 2016, s. 5.

³⁰² *Prezydent Duda pogratulował Trumpowi wygranej w wyborach w USA*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 219, 10 listopada (November 10) 2016, s. 6.

*PiS: zwycięstwo Trumpa – dobry wybór i dobra wiadomość dla Polski*³⁰³, *Talibowie wzywają Trumpa do wycofania wojsk USA*³⁰⁴, *Meksykański MSZ po wyborze Trumpa: nie ma mowy o „płaceniu za mur”*³⁰⁵, *Światowi przywódcy gratulują Trumpowi: od wyrazów radości, po niepewność*³⁰⁶, *Rosyjskie władze gotowe do odbudowy stosunków ze Stanami Zjednoczonymi*³⁰⁷, *Jak sondaże mogły się tak mylić ws. Trumpa?*³⁰⁸.

Ostatnim aktem kampanii informacyjnej „Dziennika Związkowego” o wyborach prezydenckich w USA było wydanie weekendowe gazety z 11 listopada. Na stronie pierwszej opublikowana została fotografia, przedstawiająca rozmawiających Donalda Trumpa i Franka Spulę³⁰⁹, zaś na stronie trzeciej opublikowany został wywiad Grzegorza Dziedzica z Frankiem Spulą, który nie krył zadowolenia z wyboru Trumpa na prezydenta. Prezes Kongresu Polonii Amerykańskiej stwierdził: „Przez ostatnie tygodnie bacznie obserwowałem kampanię wyborczą. Byłem w kontakcie ze sztabem wyborczym pana Trumpa. Przeczuwałem, że wygra te wybory. Podczas spotkania Donalda Trumpa z Polonią zapowiedziałem jego wystąpienie słowami »przed Państwem następnym prezydent Stanów Zjednoczonych«, za co zresztą spotkała mnie fala krytyki. Ale, jak widać, nie zawiodła mnie polityczna intuicja. Już wtedy czułem, że jego szanse na zwycięstwo są ogromne”³¹⁰.

Chociaż wywiad ten był przejawem pozytywnego stanowiska wobec kandydata i nowego prezydenta, to już kolejną publikację dziennika cechowała doza sceptycyzmu oraz oczekiwań i ufności wobec prezydentury Donalda Trumpa, następną ironią wobec amerykańskich przeciwników prezydenta elekta, a kolejną – niechęć wobec Trumpa. W pierwszej z nich Jolanta Telega skupiła się na spekulacjach nt. przyszłości Stanów Zjednoczonych,

³⁰³ *PiS: zwycięstwo Trumpa – dobry wybór i dobra wiadomość dla Polski*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 219, 10 listopada (November 10) 2016, s. 6.

³⁰⁴ *Talibowie wzywają Trumpa do wycofania wojsk USA*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 219, 10 listopada (November 10) 2016, s. 7.

³⁰⁵ *Meksykański MSZ po wyborze Trumpa: nie ma mowy o „płaceniu za mur”*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 219, 10 listopada (November 10) 2016, s. 7.

³⁰⁶ *Światowi przywódcy gratulują Trumpowi: od wyrazów radości, po niepewność*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 219, 10 listopada (November 10) 2016, s. 7.

³⁰⁷ *Rosyjskie władze gotowe do odbudowy stosunków ze Stanami Zjednoczonymi*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 219, 10 listopada (November 10) 2016, s. 7.

³⁰⁸ J. Potocka, *Jak sondaże mogły się tak mylić ws. Trumpa?*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 219, 10 listopada (November 10) 2016, s. 8.

³⁰⁹ *Donald Trump 45. prezydentem Stanów Zjednoczonych*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 220, 11-13 listopada (November 11-13) 2016, s. 1.

³¹⁰ *Polonia pokazała swoją siłę*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 220, 11-13 listopada (November 11-13) 2016, s. 3.

polityki personalnej prezydenta i bezpieczeństwa ich sojuszników³¹¹. W drugim felietonie, pomijając jego kontekst i przesłanie, Rafał Ziemkiewicz ironizował, że wyborcy amerykańscy, którzy labidzą o tym, że nowy prezydent może uczynić z każdego swojego kaprysu prawo, czerpią wiedzę o systemie politycznym USA od rozhisteryzowanego Hollywood, nie znając jego podstaw ustrojowych³¹². W kolejnej Andrzej Heyduk dosadnym i ciernistym słownictwem określił swój stosunek do nowego prezydenta, choć zakończenie felietonu miało charakter inhibicyjny: „Trumpowi i Ameryce życzę oczywiście wszelkiej pomyślności. Cuda się zdarzają i nawet w Trump House (drzewiej zwanym White House), ozdobionym wielkim neonem z nazwiskiem lokatora, może dojść do jakiejś niebywałej transformacji. Nie sądzę jednak, by szanse na to były zbyt duże. Niech sobie zatem Donald rządzi przez następne 4 lata. Zamierzam go totalnie ignorować”³¹³.

Publikacje o kandydaturze Donalda Trumpa w wyborach prezydenckich w 2016 roku w USA miały przede wszystkim charakter prostych informacji prasowych. Oparte były na doniesieniach PAP i stanowiły odzwierciedlenie oryginalności i tematyki kampanii wyborczej. Stąd dotyczyły kontrowersji i niemerytorycznych zjawisk towarzyszących okresowi przedwyborczemu. Komentarze, analizy, publicystyka i felietony stanowiły uzupełnienie publikacji prasowych „Dziennika Związkowego”.

Kandydatura Donalda Trumpa początkowo, w 2015 roku, traktowana była przez prasę jako „żart” i „polityczny folklor”. Wśród republikanów to nie Trump był typowany jako kontrkandydat dla polityka demokratów, którym okazała się Hillary Clinton. Jednakże w 2016 roku, kiedy kandydatem republikańskim został Trump, ton wypowiedzi prasowych zmieniał się. Nadal informowano o kontrowersjach związanych z jego osobą, prywatną, biznesową i polityczną karierą, ale już nie w kategoriach politycznego dowcipu. Przyjęcie Trumpa w siedzibie Związku Narodowego Polskiego i spotkanie z działaczami polonijnymi, w tym z prezesem Kongresu Polonii Amerykańskiej, było przyczyną opublikowania w dzienniku obszernych relacji, co można traktować jako nieoficjalne wsparcie władz Kongresu dla Trumpa. Pomimo tego dziennik nadal publikował nieprzychylnie informacje o nim, a także krytyczne felietony. Świadczy to o względnej niezależności gazety oraz skutecznych próbach samodzielnego opiniowania i komentowania procesów politycznych w USA.

³¹¹ J. Telega, *Zagadka świata według Trumpa*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 220, 11-13 listopada (November 11-13) 2016, s. 5.

³¹² R. A. Ziemkiewicz, *Jak Lech z Donaldem*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 220, 11-13 listopada (November 11-13) 2016, s. 7.

³¹³ A. Heyduk, *Jakoś przetrzymam*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 220, 11-13 listopada (November 11-13) 2016, s. 7.

Źródła

- „*Chciałabym być Polką*”. *Madeleine Albright spotkała się z KPA*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 197, 11 października (October 11) 2016.
- „*Economist*”: *gdybyśmy mieli głos w wyborach w USA, poparlibyśmy Clinton*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 216, 7 listopada (November 7) 2016.
- *2016 Presidential General Election Results*, <https://uselectionatlas.org/RESULTS/index.html> (20.11.2017).
- *70 noblistów wyraziło poparcie dla Hillary Clinton*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 204, 20 października (October 20) 2016.
- Adamkus V., Butora M., Constantinescu E., Demes P., Dobrovsky L., Eorsi M., Gyarmati I., Havel V., Kacer R., Kalniete S., Schwarzenberg K., Kovac M., Krastev I., Kwasniewski A., Laar M., Liik K., Martonyi J., Onyszkiewicz J., Rotfeld A., Vike-Freiberga V., Vondra A., Walesa L., *An Open Letter to the Obama Administration from Central and Eastern Europe*, 15.07.2009, http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/1,114881,6825987,An_Open_Letter_to_the_Obama_Administration_from_Central.html (20.11.2017).
- *Agencje: Clinton świetnie przygotowana, Trump nieprzekonujący*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 188, 28 września (September 28) 2016.
- *Ameryka gotowa na kobietę prezydenta. Rozmowa z byłą sekretarz stanu Madeleine Albright*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 200, 14-16 października (October 14-16) 2016.
- *Chicagowscy demokraci przeciw Trumpowi*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 201, 17 października (October 17) 2016.
- *Clinton kontra Trump. Dziś pierwsza debata*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 186, 26 września (September 26) 2016.
- *Clinton oferuje Trumpowi współpracę*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 219, 10 listopada (November 10) 2016.
- Czerny I., *Clinton zapewnia, że w nowych mailach nie ma nic kompromitującego*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 210, 2 listopada (November 2) 2016.
- Czerny I., *Kampania prezydencka USA: rosną pieniądze i wpływy dużych grup interesu*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 137, 20 lipca (July 20) 2015.
- Czerny I., *Kobiety popierają Clinton, choć bez entuzjazmu*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 202, 18 października (October 18) 2016.
- Czerny I., *Nominując Trumpa do wyborów republikanie ułatwiliby wygraną Clinton*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 178, 16 września (September 16) 2015.
- Czerny I., *Po kontrowersyjnej debacie Trump wciąż prowadzi w sondażu*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 154, 12 sierpnia (August 12) 2015.
- Czerny I., *Trump w centrum debaty prezydenckiej republikanów*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 152, 10 sierpnia (August 10) 2015.
- Czerny I., *Zaostrza się walka o głosy elektorskie między Clinton i Trumpem*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 216, 7 listopada (November 7) 2016.
- *Czy Polonia pomogła Trumpowi w zwycięstwie?*, 23.11.2016,

- <http://www.dziennik.com/wiadomosci/artkul/czy-polonia-pomogla-trumpowi-w-zwyciestwie> (20.,11.2017).
- *Donald i Ivanka w Chicago*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 186, 26 września (September 26) 2016.
 - *Donald Trump 45. prezydentem Stanów Zjednoczonych*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 218, 9 listopada (November 9) 2016.
 - *Donald Trump 45. prezydentem Stanów Zjednoczonych*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 220, 11-13 listopada (November 11-13) 2016.
 - *Donald Trump spotkał się z członkami KPA i Polonią*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 190, 30 września – 2 października (September 30 – October 2) 2016.
 - *Donald Trump spotkał się z Kongresem Polonii Amerykańskiej i Polonią*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 189, 29 września (September 29) 2016.
 - *Donald Trump w Chicago witany protestami*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 124, 30 czerwca (June 30) 2015.
 - *Donald Trump: załatwię zniesienie wiz, odzyskam wrak*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 190, 30 września – 2 października (September 30– October 2) 2016.
 - *Dziennik „USA Today” apeluje o niegłosowanie na Trumpa*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 191, 3 października (October 3) 2016.
 - *Dziś głosujemy w wyborach powszechnych*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 217, 8 listopada (November 8) 2016.
 - *Establishment republikanów składa gratulacje Trumpowi*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 219, 10 listopada (November 10) 2016.
 - *FBI udostępniło wybrane materiały dotyczące afery mailowej Clinton*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 172, 6 września (September 6) 2016.
 - Heyduk A., *Jakoś przetrzymam*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 220, 11-13 listopada (November 11-13) 2016.
 - Heyduk A., *W atmosferze cyrku*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 175, 11-13 września (September 11-13) 2015.
 - Heyduk A., *Widowisko*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 215, 4-6 listopada (November 4-6) 2016.
 - *Hillary Clinton odwołuje spotkania. Spekulacje nt. stanu zdrowia demokratki*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 177, 13 września (September 13) 2016.
 - *Hillary Clinton zbiera fundusze w Chicago*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 190, 30 września – 2 października (September 30 – October 2) 2016.
 - J. Telega, *Między dynastią a politycznym żartem*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 117, 19-21 czerwca (June 19-21) 2015.
 - *Kandydaci w wyborach powszechnych 8 listopada popierani przez* „Dziennik Związkowy”, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 210, 28-30 października (October 28-30) 2016.
 - *Kazimierzczak A., Polacy „wmanipulowani” w wyścig prezydencki z udziałem Donalda Trumpa*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 131, 10-12 lipca (July 10-12) 2015.

- *Kłótnia w sztabie wyborczym Donalda Trumpa*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 153, 11 sierpnia (August 11) 2015.
- *Kobiety protestowały przed Trump Tower*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 203, 19 października (October 19) 2016.
- *Konfrontacyjna druga debata kandydatów na prezydenta*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 196, 10 października (October 10) 2016.
- *Marciniak Ł., Eksperci nie wykluczają ingerencji hakerów podczas wyborów w USA*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 218, 9 listopada (November 9) 2016.
- *Meksykański MSZ po wyborze Trumpa: nie ma mowy o „płaceniu za mur”*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 219, 10 listopada (November 10) 2016.
- *Menedżer kampanii Trumpa nie wyklucza powołania prokuratora ds. Clinton*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 219, 10 listopada (November 10) 2016.
- *Obama podkreśla znaczenie pomyślnego przekazania władzy Trumpowi*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 219, 10 listopada (November 10) 2016.
- *Obama pogratulował Trumpowi, zaprosił go do Białego Domu*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 219, 10 listopada (November 10) 2016.
- *Oburzenie lokalnych polityków wypowiedzią Trumpa*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 139, 22 lipca (July 22) 2015.
- *Ostrzeżenie przed zamachami podczas wyborów*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 216, 7 listopada (November 7) 2016.
- *PiS: zwycięstwo Trumpa – dobry wybór i dobra wiadomość dla Polski*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 219, 10 listopada (November 10) 2016.
- *Po pierwszej debacie Clinton z przewagą*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 187, 27 września (September 27) 2016.
- *Polonia pokazała swoją siłę*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 220, 11-13 listopada (November 11-13) 2016.
- *Potocka J., Jak sondaże mogły się tak mylić ws. Trumpa?*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 219, 10 listopada (November 10) 2016.
- *Prasa zastanawia się, jak będzie wyglądać prezydentura Trumpa*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 219, 10 listopada (November 10) 2016.
- *Prasa: skrytość Clinton ws. zdrowia zaszkodziła jej kampanii*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 180, 16-18 września (September 16-18) 2016.
- *Prezydent Duda pogratulował Trumpowi wygranej w wyborach w USA*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 219, 10 listopada (November 10) 2016.
- *Rauner potępi molestowanie, ale nie Trumpa*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 201, 17 października (October 17) 2016.
- *Rosyjskie władze gotowe do odbudowy stosunków ze Stanami Zjednoczonymi*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 219, 10 listopada (November 10) 2016.
- *Sondaż: dla 67 proc. niepłacenie podatków przez Trumpa – niepatriotyczne*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 194, 6 października (October 6) 2016.
- *Światowi przywódcy gratulują Trumpowi: od wyrazów radości, po niepewność*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 219, 10 listopada (November 10) 2016.

- *Tabloid wycofuje się z twierdzeń zawartych w artykule o Melanii Trump*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 172, 6 września (September 6) 2016.
- *Talibowie wzywają Trumpa do wycofania wojsk USA*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 219, 10 listopada (November 10) 2016.
- *Telega J., Biały Dom i podatki, czyli co komu przystoi*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 195, 7-9 października (October 7-9) 2016.
- *Telega J., Imigracyjne mrzonki Donalda T.*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 161, 21-23 sierpnia (August 21-23) 2015.
- *Telega J., Kampania wyborcza z dublerem*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 180, 16-18 września (September 16-18) 2016.
- *Telega J., Rozczarowani i obrażani*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 210, 28-30 października (October 28-30) 2016.
- *Telega J., Taśmy, fotki, przecieki...*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 200, 14-16 października (October 14-16) 2016.
- *Telega J., Zagadka świata według Trumpa*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 220, 11-13 listopada (November 11-13) 2016.
- *Trump deklarował w kampanii partnerstwo z Polonią*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 219, 10 listopada (November 10) 2016.
- *Trump nie wyklucza startu w wyborach prezydenckich jako kandydat niezależny*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 142, 27 lipca (July 27) 2015.
- *Trump powołał polski komitet doradczy*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 190, 30 września – 2 października (September 30 – October 2) 2016.
- *Trump unika deklaracji, że zaakceptuje wynik wyborów*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 204, 20 października (October 20) 2016.
- *Trump wyprzedza Clinton w sondażu „Washington Post”*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 210, 2 listopada (November 2) 2016.
- *Trump znowu atakuje Clinton, odrzuca poparcie Ku-Klux-Klanu*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 214, 3 listopada (November 3) 2016.
- *Trump zwiększa przewagę nad rywalami*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 163, 25 sierpnia (August 25) 2015.
- *Trump: wielu chicagowskich gangsterów to nielegalni imigranci*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 162, 24 sierpnia (August 24) 2015.
- *Trump: zdrowie kandydatów to ważna kwestia w kampanii prezydenckiej*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 177, 13 września (September 13) 2016.
- *W Chicago protest przeciwko Trumpowi*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 219, 10 listopada (November 10) 2016.
- *Wiek, religia, przynależność etniczna. Ameryka podzielona wyborami*, 10.11.2016, <https://www.tvn24.pl/ameryka-wybiera-wybory-prezydenckie-2016,145,m/jak-glosowali-w-wyborach-amerykanie,690889.html> (20.11.2017).
- *Zalewski T., „Washington Post”: świat będzie mniej bezpieczny za prezydentury Trumpa*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 193, 5 października (October 5) 2016.

- Zalewski T., *Chorzy pretendenci do Białego Domu*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 180, 16-18 września (September 16-18) 2016.
- Zalewski T., *Clinton i Trump rozpoczęły w Ohio finał kampanii prezydenckiej*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 173, 7 września (September 7) 2016.
- Zalewski T., *Clinton znalazła wcześniej pytania, jakie miały być zadanie podczas debaty*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 210, 2 listopada (November 2) 2016.
- Zalewski T., Czerny I., *Polonia podzielona tak jak i Amerykanie ws. Trumpa i Clinton*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 214, 3 listopada (November 3) 2016.
- Zalewski T., *Kandydaci idą łeb w łeb*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 173, 7 września (September 7) 2016.
- Zalewski T., *Melania Trump broni męża przed zarzutami molestowania seksualnego*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 203, 19 października (October 19) 2016.
- Zalewski T., *Melania Trump wspiera swojego męża Donalda w walce o Białą Dom*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 216, 7 listopada (November 7) 2016.
- Zalewski T., *Mimo sankcji Trump robił interesy z Iranem?*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 192, 4 października (October 4) 2016.
- Zalewski T., *Polemika Trumpa i Clinton w sprawie ataku w Nowym Jorku*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 183, 21 września (September 21) 2016.
- Zalewski T., *Skomplikowany system wybierania prezydenta*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 217, 8 listopada (November 8) 2016.
- Zalewski T., *Sztab Trumpa próbuje łagodzić skutki artykułu w NYT*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 192, 4 października (October 4) 2016.
- Zalewski T., *Trump atakuje Obamacare, obiecuje odwołanie niepopularnej reformy*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 210, 2 listopada (November 2) 2016.
- Zalewski T., *Trump nie przebiera w środkach, niszczy byłą miss*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 191, 3 października (October 3) 2016.
- Zalewski T., *Trump obiecuje „wysuszyć bagno” politycznej korupcji w Waszyngtonie*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 204, 20 października (October 20) 2016.
- Zalewski T., *Trump obiecuje położyć nacisk na walkę z cyberatakami*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 192, 4 października (October 4) 2016.
- Zalewski T., *Trump przyznał, że prezydent Obama urodził się w Ameryce*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 181, 19 września (September 19) 2016.
- Zalewski T., *Trump tłumaczy, dlaczego nie płacił podatków*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 193, 5 października (October 5) 2016.
- Zalewski T., *Trump zapowiada „odbudowę” sił zbrojnych*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 174, 8 września (September 8) 2016.
- Zalewski T., *Zarzuty wobec Trumpa w związku z jego fundacją charytatywną*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 191, 3 października (October 3) 2016.
- Ziemkiewicz R. A., *Jak Lech z Donaldem*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 220, 11-13 listopada (November 11-13) 2016.

- *Zwycięstwo Trumpe zaskoczyło świat*, „Dziennik Związkowy”, Chicago, Nr 219, 10 listopada (November 10) 2016.

Literatura

- Goduń T., Cygnarowski M., Dudek S., Iwaniszczuk P., *Leksykon systemów politycznych*, Dom Wydawniczy Elipsa, Warszawa 2003.
- Radzilowski T. C., Stecula D., *Polish Americans Today*, Piast Institute, 2010.

**POLONIA „POLITYCZNA”
O POLSCE I O SOBIE**

VII

Wojciech Białasiewicz o Polsce, o Polonii i o sobie

Wojciech Białasiewicz był jedną z najważniejszych postaci życia polonijnego w Stanach Zjednoczonych w okresie transformacji politycznej w Polsce zapoczątkowanej w 1989 roku. Urodził się w 1940 roku w Warszawie. Ukończył studia z zakresu historii na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. Obronił pracę doktorską na Uniwersytecie Warszawskim. Był dziennikarzem i publicystą polskich i polonijnych gazet i czasopism. Od połowy lat osiemdziesiątych minionego wieku pracował w Stanach Zjednoczonych w tygodniku „Panorama”, następnie w „Nowym Dzienniku Chicagowskim”, w tygodniku „Relax” i „Dzienniku Polskim”. W latach 1989-2009 był redaktorem naczelnym „Dziennika Związkowego” – najstarszego polskiego pisma wydawanego w Chicago. Był autorem wielu książek m.in.: *Afera Wismana. O działalności zamojskich grup szturmowych ZWZ-AK, Pomiędzy lojalnością a serc porywem. Polonia amerykańska we wrześniu 1939, W kręgu chicagowskiej Polonii, Wrzesień 1939 roku na Zamojszczyźnie*. Był człowiekiem roztropnym, o sprecyzowanych poglądach, na co wpływ wywarła także jego trudna i skomplikowana historia. Został odznaczony m.in. Krzyżem Kawalerskim. Ostatni okres życia spędził w Polsce. Zmarł w 2016 roku*.

Niżej publikowany wywiad został przeprowadzony przez autora w dniu 12 sierpnia 2008 roku w siedzibie „Dziennika Związkowego” w Chicago przy 5711 Milwaukee Ave., zaś autoryzowany został przez Wojciecha Białasiewicza w dniu 3 listopada 2008 roku. Wywiad ten w całości nie był publikowany.

Paweł Malendowicz (PM): Jak Pan ocenia całokształt przemian w Polsce po 1989 roku?

Wojciech Białasiewicz (WB): To jest bardzo skomplikowany okres, bardzo ciekawy i bardzo trudny. Tu nie ma jednoznacznej oceny. To jest dwadzieścia lat totalnych zawirowań. Proszę pamiętać, że w 1989 roku nastąpił obrót na niespotykaną skalę w najnowszych dziejach Polski. Zmieniły się nie tylko założenia ustrojowe, co jest przecież ogromną operacją związaną

* Nie żyje Wojciech Białasiewicz, były redaktor naczelny chicagowskiego „Dziennika Związkowego”, 5.09.2016, <https://wpolityce.pl/media/307274-nie-zyje-wojciech-bialasiewicz-byly-redaktor-naczelnego-chicagowskiego-dziennika-zwiazkowego> (4.09.2017); Wojciech Białasiewicz (1940-2016), <http://www.fjor.com/blog/2016/09/01/wojciech-bialasiewicz-1940-2016/> (4.09.2017).

z funkcjonowaniem organizmu państwowego, ale zaczęły się także procesy zmiany związane z przewracaniem mentalności polskiego społeczeństwa. Kiedy spoglądam na minione dwadzieścia lat, jestem raczej optymistą, tzn. sądzę, że procesy, które zachodzą są procesami nieodwracalnymi. Moim zdaniem ta transformacja nadal się dokonuje, ale przede wszystkim w sferze mentalnej tego społeczeństwa. Ci, którzy towarzyszyli całe swoje dorosłe życie PRL-owi powoli odchodzą na zupełnie boczny tor. Jeszcze w polityce tu i ówdzie ten nurt odgrywa jakąś rolę, ale myślę, że młodzi ludzie powoli obejmą ważne stanowiska, czy funkcje w państwie. Nie tylko z resztą w strukturach państwowych, ale również i w partiach politycznych. Być może to przyspieszy ten proces.

Natomiast, jeśli chodzi o stronę ekonomiczną, jednak pomimo tych okresów, w których społeczeństwo zbiedniało i borykało się, zwłaszcza ci najubożsi, z ogromnymi problemami, to w sumie jednak procesy ekonomiczne czy gospodarcze rozwijały się na zupełnie innych zasadach. Gospodarka tego kraju wcale nie tak źle stoi.

Także na forum międzynarodowym nastąpiły nowe układy polityczne. W tym czasie Polska wstąpiła do NATO, do Unii Europejskiej, zmienił się zakres możliwości oddziaływania na opinię europejską, zacieśniają się stosunki pomiędzy Polską a Stanami Zjednoczonymi.

To wszystko powoduje, że ten kraj ma pespektywy rozwoju.

PM: Czy Pana zdaniem „okrągły stół” był koniecznością, „mniejszym złem”, czy też można było przejścia z epoki PRL do nowej rzeczywistości dokonać w inny sposób?

WB: Przyznam szczerze, że nie bardzo rozumiem takich zagorzałych krytyków „okrągłego stołu”, bo cóż oni mogliby zaproponować w tym czasie innego. Konfrontację? Jaką? Zbrojną? Chyba „okrągły stół” był jedyną metodą tzw. pokojowego przejścia z jednego ustroju do drugiego lub po prostu zaważenia się struktury starej, a budowania nowej. To, że to się stało na zasadzie pewnych ustaleń, czy pewnej umowy pomiędzy jedną a drugą stroną, było, moim zdaniem, nieuniknione, ponieważ jeśli chcemy rozwiązywać spory pokojowo, wiadomo, że z czegoś musimy zrezygnować na rzecz kogoś, z którym się umawiamy. To jest właśnie kwestia kompromisu. Wiele procesów można było pokierować w inną stronę. Np. ja osobiście jestem raczej krytykiem tej tzw. „grubej kreski” na wszystko Mazowieckiego. To nie chodziło o żadne totalne rozliczanie, ale jednak Czesi i Niemcy potrafili sobie pewne sprawy ułożyć na innej zasadzie. Jeśli w tym czasie decyzjami parlamentu i innych władz polskich ci, którzy byli zaangażowani

politycznie, zostaliby odsunięci od sprawowania urzędów i władz, nie byłoby problemu, tego, który kilka lat później zaistniał, a mianowicie, że postkomuniści doszli z powrotem do władzy.

Chicago jest bardzo prawicowe. Chicago to dużo osób, które były zawsze radykalne w swoich poglądach. To trzeba też rozumieć, dlatego, że to są pewne uwarunkowania ...

PM: No właśnie. Z czego to wynika?

WB: A ja Panu powiem z czego. W Chicago bardzo mocnym ośrodkiem przez lata całe, przez całe dziesięciolecia były organizacje grupujące tzw. emigrację – żołnierską. To byli ludzie, którzy walczyli podczas wojny na różnych frontach II wojny światowej, którzy ginęli, pozostawili swoich przyjaciół gdzieś na szlakach wojennych i przed którymi stanął pewien dylemat paradoksalny, bo niby wojnę wygrali, byli w zwycięskiej koalicji, a generalnie przegrali, ponieważ mieli zamknięty powrót do Polski. Niektórzy wracali i trafiali do więzień. Było wiele procesów w okresie stalinowskim, kiedy likwidowano oficerów Wojska Polskiego. Generalnie ta emigracja, która tu została, miała zamknięty powrót do domu. To nie była zarobkowa emigracja, była *stricte* polityczna. Oni sobie przyjęli za założenie podstawowe walczyć do upadłego dalej o suwerenną i niepodległą Polskę. Zamienili karabiny na mikrofony, na pióra. To byli ludzie, którzy gdzieś tam pracowali i walczyli, biednie żyli, ale jeśli chodzi o sferę ideową byli dalej zvarci i gotowi. Moim zdaniem Polska im wiele zawdzięcza. Kiedy w Polsce nie można było mówić o pewnych rzeczach, oni ten sztandar niepodległościowy dalej trzymali, dopominali się o prawdę o Katyniu, walczyli o Polaków będących na Sybirze i w Kazachstanie, cały czas kultywowali święta narodowe, wydawali książki, pisali w gazetach Polonii. Tak, że ta idea była dla nich najważniejsza i wobec tego była to walka naprawdę bezpardonowa przeciwko reżimowi, przeciwko komunistom, przeciwko władzy narzuconej przez Moskwę. I w tym momencie, kiedy doszło do zmian w Polsce, raptem okazało się, że ci, z którymi się czterdzieści lat wojowało doszli z powrotem do władzy. Te „millery”, „niemillery” – to są rzeczy w ogóle niebywałe. Nie tylko oni z resztą, bo było wielu jeszcze innych, i którzy zaczęli mówić zupełnie innym językiem, innym tonem, a oni byli współtwórcami tego nieszczęścia, w jakim Polska tkwiła. Oni byli po prostu wasalami Moskwy. I ten Oleksy, który gdzieś tam wykrzykiwał ciągle, że on walczył o Polskę, że on jest patriotą itd. ..., ja tego nie neguję, tylko jego patriotyzm był zupełnie innego typu. On pod pojęciem patriotyzmu rozumiał np. totalną uległość Moskwie.

A jak to się miało do suwerenności Polski? I to zakorzenione, to przeniesione z pokolenia na pokolenie, to przekazane młodszemu, np. harcerstwu chicagowskiemu czy innym organizacjom, tkwi głęboko i budzi dalej pewne skojarzenia.

PM: Przygotowując się do wizyty w Chicago przeanalizowałem wyniki głosowań Polonii od wielu lat. Wynika z tego, że Polonia głosowała zawsze na partie konserwatywne, narodowe, katolickie, czyli na partie ideowej prawicy. Przeanalizowałem jednak także i to, ile osób głosuje w polskich wyborach. Doszedłem do przekonania, że duża część obywateli polskich, którzy mają prawo do głosowania w polskich wyborach jest konserwatywna, narodowa i katolicka, ale z kolei jeszcze większa część w ogóle nie bierze udziału w wyborach. Co jest przyczyną takich postaw?

WB: Mają złe doświadczenia związane z PRL-em. Oczywiście w PRL-u wybory były fikcją. Były „ustawiane”. To nie były wolne i demokratyczne wybory. Ludzie tam przez ileś lat jakoś nasiąkli tą atmosferą, która w ogóle im zobrzydziła zagadnienie wyborów i uczestnictwa w nich. Z jednej strony te psychologiczne czynniki miały znaczenie, bo to, że Polonia w małym stopniu uczestniczy w wyborach nie ulega kwestii. Z drugiej strony istnieje dalej pokutujące przekonanie, że „właściwie, co mój głos znaczy?”, „ja nie wiele zmienię”, „oni i tak w Polsce zrobią sobie tak, jak będą chcieli”. Jeszcze jedna sprawa, którą należy brać pod uwagę to, że wśród Polonii nie ma jednoznacznie definitywnego poglądu: głosować, czy nie głosować. Dlatego, że są tacy, którzy twierdzą, że „my żyjemy w innych realiach, w innym otoczeniu, tutaj, i co my będziemy wdawali się w wybieranie jakiegoś pana X, czy pana Y, którego ani nie znamy, ani nie mamy na niego bezpośredniego wpływu. Poza tym za decyzje, jakie my podejmujemy tutaj, nie ponosimy żadnych konsekwencji. To ludzie w kraju ponoszą konsekwencje, a wobec tego niech oni wybierają. Niech oni sobie wybierają tych, których uznają, że na to zasługują”. I dlatego część Polonii tutaj zamieszkałej i tu żyjącej, świadomie uznała, że „nie będzie się wpychała w wewnętrzne sprawy Polski. Niech sobie Polacy nad Wisłą zadecydują o kierunku i przyszłości kraju”.

PM: W Polsce spotykam się z takimi opiniami, że „oni tu w Ameryce nie powinni głosować”, „nie powinni się mieszać do naszych spraw”. Nie wiem czy to do końca słuszne twierdzenie...

WB: Takie mówienie, że „nie powinni się mieszać” nie jest dobre, bo ci ludzie czują się patriotami, czują się z Polską związani, a wobec tego mają prawo wyrażać się o tej Polsce tak albo inaczej. I dlatego tutaj

dla Polonii naprawdę nie jest obojętne to, co się dzieje w Polsce, bo ludzi to jakoś dotyka bezpośrednio i mają ku temu prawo. Natomiast, czym innym jest zajmować się sprawami krajowymi, czy wyrażać swoje zdanie na ten temat, a czym innym jest uczestniczenie w procesach takiego typu, jakimi są wybory i nadawać taki, czy inny kształt np. parlamentowi.

Nie uważam tego za słuszne, ale od kilku lat mówi się, aby w parlamencie polskim zasiadał przedstawiciel Polonii.

PM: No właśnie, może to by coś zmieniło ...

WB: Ale to nic nie zmieni, a tylko wywoła wiele niesnasek. Po pierwsze, kogo wybrać. Po drugie, kogo ten wybrany będzie reprezentował. Po trzecie, on żyjąc i mieszkając tu, nie będzie w kursie tych wszystkich spraw, które tam się dzieją. Wobec tego, jak on miałby się na obradach Sejmu zachować. To byłaby jakaś fikcyjna sprawa.

PM: Analiza systemów politycznych i wyborczych wielu państw skłania jednak do wniosku, że podobne rozwiązania istnieją ...

WB: Ale ... nie na zasadzie pełnego partycypowania. Ja nie myślę, że byłoby to dobre rozwiązanie.

PM: Ale rzeczywiście, mógłby być to kolejny powód do niesnasek.

WB: Absolutnie! Mamy i tak dość wśród Polonii ambicjonalnych zagrywek, ciągłych podjazdowych wojen. Po co dostarczać kolejnego argumentu.

PM: Jak by Pan ocenił kolejnych polskich prezydentów: Lecha Wałęsę, Aleksandra Kwaśniewskiego i Lecha Kaczyńskiego? Co można uznać za ich sukces, a co za porażkę?

WB: To pytanie bardzo ogólne i obszerne. Można mówić na temat każdego z nich, o blaskach i cieniach każdej prezydentury.

PM: A Lech Wałęsa?

WB: Wałęsa moim zdaniem nie powinien być nigdy prezydentem. Powinien być szefem mocnych, dużych związków zawodowych „Solidarności”. Byłby wówczas człowiekiem, z którym wszyscy liczyliby się, i który miałby realny wpływ na to, co się w Polsce dzieje. To, że on wygrał wybory, było raczej gestem ze strony społeczeństwa na rzecz jego, jako pewnego symbolu tych procesów, które miały miejsce i na czele których on niewątpliwie stał.

Czy on dokonał jakichś wielkich rzeczy? Jakoś nie mogę sobie za bardzo uzmysłowić. Narobił dużo gaf, może takich czy innych nietaktów, ale nie oceniłbym tej prezydentury wcale tak najgorzej.

PM: Czy Lech Wałęsa cieszył się wśród Polonii szacunkiem i czy ten ewentualny szacunek zmienił się po publikacji książki ...

WB: Wałęsa cieszył się ogromną sympatią i ogromnym autorytetem nie tylko w kręgach Polonii amerykańskiej, ale w ogóle wśród społeczeństwa amerykańskiego i władz amerykańskich. To jest jakoś sprzężone i tego nie można rozdzielać. Amerykańscy Polacy wiedzą o tym, jak był witany Wałęsa w obu izbach Kongresu USA, jak był przyjmowany przez prezydentów, jaka jest opinia o nim, jak występował na różnych uniwersytetach amerykańskich. To są wartości, które są niezaprzeczalne.

Ta historia ... My o tym wiedzieliśmy. Pierwszym pismem, które wydrukowało materiały o Bolku był „Dziennik Chicagowski”, tu w Chicago. Wtedy nie wiem, jakim cudem Tymiński dostarczył te materiały. Skąd on ... No gdzieś wyrwał z przecieków jakichś. W każdym razie są tacy ludzie, którzy mają bardzo za złe to Wałęsie, ale to jest znikoma ilość. Pozostali uznają, że popełnił błąd podstawowy, bo w pewnym momencie powinien uczciwie powiedzieć „tak, coś podpisałem”, popełniłem taki, czy inny błąd. Dzisiaj by sprawy nie było. A tak trzeba było napisać całą książkę. Ja *nota bene* ją przeczytałem i muszę powiedzieć, że na mnie zrobiła pewne wrażenie. Ale mimo wszystko nie zmieniło to mojego stosunku do Wałęsy. Dlatego, że nawet gdyby tak było, a nie mam prawa sądzić, że nie było, że on przez pewien czas był istotnie współpracownikiem SB, to jednak wszystkie jego działania późniejsze, czy też późniejsza jego aktywność i to, co zrobił później, pomijając Nagrodę Nobla i inne historie, jakoś zamazuje tę przeszłość i „płótno”, i nie robiłbym z tego tytułu żadnej wrzawy.

Natomiast myślę, że Kwaśniewski był najbardziej operatywnym, jeśli chodzi o politykę międzynarodową, jeśli chodzi o te kontakty, które miał na forum europejskim, w Stanach Zjednoczonych. Ja tutaj kilkakrotnie byłem, jak się działy jakieś rzeczy (my jesteśmy na „*mailing list*” i jesteśmy zapraszani na różne cocktaile), obserwowałem to z boku, jaką on ma pozycję, czy się cieszy jakimś tutaj uznaniem i stwierdzam, że tak. Potrafi się „migać” odpowiednio. Też ma grzech zaniedbania, bo robienie z siebie magistra w sytuacji, kiedy nie był, do dnia dzisiejszego mu oczywiście „bokiem wyłazi”.

Natomiast cenię sobie Kaczyńskiego, bo on naprawdę odbudował w Polsce, co jest niesłychanie ważne, pewne wartości narodowo-patriotyczne i to nie mające nic wspólnego ani z szowinizmem, ani z nacjonalizmem. Jemu zawdzięczamy Muzeum Powstania Warszawskiego, jemu zawdzięczamy szereg decyzji dotyczących tych dziadków, staruszków, którym wreszcie na piersi przyczepił jakieś krzyże i jakieś ordery, które im się

dawno należały. Myślę, że ten nurt patriotyczny w jego prezydenturze jest wyczuwalny. Czy go nie było wcześniej? Nie było to tak odczuwalne wcześniej. Wałęsa robił gafy najprzeróżniejsze, pewnych rzeczy nie doceniał, np. traktował Kuklińskiego, jako faktycznie jakiegoś szpiega. Ja miałem szczęście znać Kuklińskiego, spotykałem się z nim bo on tutaj pokazywał się w Chicago. To był naprawdę ideowy i wartościowy człowiek, do którego „na jeża” był ustawiony np. Wałęsa. To postkomuchy raczej forsowali sprawę, żeby w końcu anulować ten jego wyrok.

Sądzę, że historia w pewnym momencie oceni tych trzech panów właściwie i jakoś rozgraniczy to, co było dobre, z tym, co było złe. Nam tu trudno jest oceniać. Za blisko jesteśmy tych spraw.

PM: Jak ocenia Pan polski system partyjny i wielość polskich partii politycznych, która powstała w Polsce po 1989 roku?

WB: Patrząc z perspektywy czasu i dnia dzisiejszego, myślę, że scena polityczna uległa pewnej polaryzacji. W 1989 roku nastąpiła eksplozja. Nareszcie było sobie można i pogadać, i w pięciu spotkać się, i założyć taką, czy inną partię i jakoś żyć tym życiem lepszym, gorszym, z lepszym bonusem, z gorszym bonusem. Ale swoboda i wolność wypowiedzi spowodowały totalne zamieszanie na scenie politycznej. To, że w parlamencie istniały partyjki, jak Partia Przyjaciół Piwa, a to partia emerytek, a to emerytów, a to takich, owakich, to wszystko powodowało – niech się troszkę wyszumia. Później dopiero zaczęły się powolutku konsolidować, np. ugrupowania chadeckie o zabarwieniu katolickim, także postkomuniści zaczęli swoje szeregi zwierać. Inne bardziej konserwatywne, bardziej prawicowe partie zrozumiały, że nie mogą iść tak sobie dalej w rozsypce, że prędzej czy później trzeba się zjednoczyć. Z perspektywy tych dwudziestu lat właściwie w tej chwili już powoli ta scena polityczna jakoś się uporządkowała. Dlatego, że jest to PO, wiadomo jakie – liberalizm. Dalej jest PiS. ZSL jaki był, taki był, zawsze to stronnictwo ludowe było takie, jakie jest. Komuniści, postkomuniści, no oczywiście oni nazywają się teraz inaczej, ale to jest w sumie tylko kwestia nazwy, a właściwie nie koloru. Myślę, że dalej będzie to następowało, że z upływem czasu ..., nie wiem kiedy, dojdzie do takiego wzorca, jak amerykański ...

PM: Czy jest taka możliwość, żeby taki system dwupartyjny powstał w Polsce?

WB: Moim zdaniem jest, absolutnie. Moim zdaniem jest taka możliwość, bo jednak amerykański system jest chyba najbardziej racjonalny. Są dwie partie, każda reprezentuje określony kierunek, określony program. To daje

szansę wyboru obywatelom. Kiedy jest ileś partii to głosy rozpraszają się, siły rozpraszają się i to nie powoduje sensownych konkluzji. Natomiast Polska moim zdaniem jeszcze nie dorosła, jeszcze to potrwa ileś ..., nie wiem ile, lat. Jeszcze będą dalej tego typu różne odskocznice, jeszcze będą powstawały może jakieś nowe efemerydy, ale w tym kierunku to wszystko zmierza. Przyszłość raczej powinna grawitować wokół dwóch partii z dobrymi programami, konkurencyjnymi programami. Jest to szansa wyboru.

PM: To o sprawach politycznych. A w sprawach bezpieczeństwa, w sprawach międzynarodowych ... Czy Polska powinna angażować się w działalność i sprawy polityczne Unii Europejskiej, jej scalania?

WB: Ja nie jestem „antyunistą”. Uważam, że Polska w strukturach europejskich jest i powinna być. Powinna starać się wywalczyć taką pozycję, która by dawała szansę temu państwu i temu narodowi dalej. Ale jak niektórzy mówią – tak niedawno Millera słuchałem w TVN 24, który mówił, że trzeba zrezygnować z pewnej suwerenności na rzecz Unii Europejskiej – to ja się burzę. Co to znaczy zrezygnować z suwerenności? Traktujmy siebie na zasadzie partnerskiej, a wtedy nikt nie będzie musiał z jakiegóż suwerenności zrezygnować. Bo gdybym stawiał suwerenność i niezależność narodową polską i Unię Europejską, ja osobiście wybiorę suwerenną i niezależną Polskę, a nie wtopioną w Unię Europejską, która, z resztą nie wiadomo jeszcze, w jakim kierunku się dalej potoczy. To jest sprawa dyskusyjna.

Natomiast budować sojusze oczywiście należy ze wszystkimi, ale myślę, że strategiczne partnerstwo Polski i Stanów Zjednoczonych jest chyba największą wartością, jeśli oczywiście będziemy z tego tytułu wyciągali określone korzyści. To nie może być tak, że nas będą klepali i głaskali po głowie, że jesteśmy partnerami i my z tego nic nie uzyskujemy.

PM: Często takie wrażenie można odnieść, że jednak Stany Zjednoczone traktują nas, jako mało znaczącego partnera.

WB: No jakoś tak troszkę ... Natomiast Polacy z kolei są może za bardzo zapatrzeni ciągle w tę Amerykę, jako wielkiego sojusznika. Ale przez jakiś czas była obawa, że Europa, która patrzy „kosym okiem” na to fraternizowanie się Stanów Zjednoczonych z Polską, zaczynała uważać Polskę za konia trojańskiego, że to będzie coś, co może tutaj psuć szyki europejskie. Nie ma co ukrywać, że Europa troszkę się ustawia „na jeża” do Stanów. Chce stworzyć swoje systemy. Namiastką tego jest nieszczęsny dolar – żeby dolar kosztował poniżej dwóch złotych, to jeszcze tego nie było.

PM: Właśnie, ale dla nas tutaj przyjeżdżających jest to bardzo korzystne.

WB: Zakupy tutaj robić.

PM: Abstrahując od zawirowań definicyjnych pojęcia „Polonia”, proszę powiedzieć, jacy są tutejsi ludzie? Z czego wynika to, że organizacje polonijne, powiedzmy delikatnie, są ze sobą w nienajlepszych stosunkach? Czy to spowodowane jest ambicjami czy różnicami światopoglądowymi?

WB: Nie organizacje.

PM: Ich przywódcy?

WB: Tak. Nie organizacje, bo są one w zasadzie mniej więcej jednakowe i w ich kręgach są mniej więcej jednakowi ludzie, którzy między sobą mają szereg sympatycznych kontaktów. Przy okazji różnych uroczystości to jest widoczne, czy świąt narodowych, czy kościelnych, czy różnych pikników czy innych festynów itd. Natomiast chyba szwankuje wciąż przywództwo. Dlatego, że niektórzy przywódcy tych organizacji polonijnych troszkę mają może wygórowane ambicje, może nie potrafią współżyć odpowiednio na jakiejś partnerskiej zasadzie z innymi. To niejednokrotnie daje znać o sobie. Wtedy rzutuje to na całokształt stosunków pomiędzy stowarzyszeniami i organizacjami, których jest masa. Chicago to konglomerat. Związek Klubów Polskich to ileś klubów, stowarzyszeń, mniejszych, większych. Czy Związek Narodowy Polski. Oczywiście są organizacje stare o stażu wieloletnim, które tutaj sobie już wypracowały pewne określone metody, które się już zestarzały. Wciąż te stare, dawne organizacje muszą szukać szansy zmiany trybu działania. Trudno dotrzeć do tej najnowszej emigracji, która z Polski przylatuje, do młodych ludzi, metodami, które były praktykowane za króla Świeczka. Ci ludzie się buntują. Poza tym ta najnowsza emigracja jest bardzo krytyczna wobec starych organizacji. Wytyka im wiele rzeczy. Ale niestety nie potrafi sama stworzyć swoich struktur.

PM: A może nie chce po prostu? Może chce się zająć swoją ...

WB: Łatwiej krytykować i nie zmuszać się do robienia czegoś, a natomiast kłaść nacisk na to, żeby zmienić dom, kupić nowy samochód, jakoś ustawić się w sensie merkantylnym. Przecież ludzie z PRL-u, którzy tu przyjechali, zachłysłeni się tym, co można w krótkim czasie tutaj zdobyć. Brali po dwie, trzy prace. Żeby zarobić na dom. Koniecznie dom! W tej chwili Polacy chyba są najliczniejszą grupą etniczną, jeśli chodzi o właścicieli domów. Tak! A samochody? Nieraz jadę do Kościoła w niedzielę, to stoję z boku i kręcę głową, jak widzę, jakie samochody zajeżdżają. Polacy lubią, kochają samochody i to drogie samochody. No i te babki nasze za kierownicami

mercedesów. BMW-uszki to teraz zaczyna się robić standard. Tak, że może kładą za duży nacisk na te sprawy.

Jest jeszcze kwestia dzieci, ich kształcenia. Mam ogromne słowa uznania dla tych ludzi, którzy nie wiem, jakie sami mają wykształcenie, ale wiem, że w polskich szkołach na terenie Chicago mamy chyba, ja wiem, trzy tysiące, cztery tysiące, pięć tysięcy dzieci. Trzy czwarte tu urodzonych.

PM: Byłem zaskoczony ilością polskich szkół w Chicago. Kiedy po raz pierwszy zetknąłem się ze środowiskiem polonijnym, nie wiedziałem, że to aż tak głęboko jest posunięte.

WB: Palatine – szkoła nie tak daleko stąd. Znam tę szkołę, znam dyrektora tej szkoły – Pana Barczyka, dziewięćset dzieci! Dziewięćset dzieci to jest naprawdę dużo.

PM: Właśnie. Może ci ludzie, czy to dzieci emigrantów, czy to wnuki, może im wystarczy kultywowanie swojej historii, swojego języka. Ot tak, na poziomie rodzinnym, niekoniecznie na poziomie organizowania się w strukturach.

WB: Kiedy te więzi rodzinne tutaj są prawie żadne. Znow trzeba na to zwrócić uwagę. Zapracowani, zapędzeni rodzice i młodzież, która ma naprawdę swoje ścieżki. Ta młodzież tutaj już szkolona, współczesna, to jest zupełnie inna młodzież. Która siedzi dniami i nocami przy Internecie i „zasuwa” albo gry komputerowe albo na jakichś tam czatowaniach itp., albo gdzieś się umawia z młodzieżą, z kolegami. Ja to po swoim chłopaku obserwowałem, który ma swoje własne życie. Ta młodzież jest inna. Po prostu inna.

PM: Czy ta młodzież będzie kultywować związki z Polską?

WB: Myślę, że tak. Zwłaszcza, że ta młodzież jednak przechodzi przez te szkoły polonijne. Czyli przede wszystkim zachowuje dwujęzyczność, co jest szalenie ważne. Mój syn urodził się tutaj w Stanach. Oczywiście mówi perfekcyjnie po angielsku, ale on mówi także perfekcyjnie po polsku, dlatego, że w domu tępiłem angielski. Mówiłem „dość ci, masz szkołę, masz kolegów, masz otoczenie, mów sobie po angielsku, a w domu rozmawiaj po polsku”. Dzięki temu mówi bez akcentu. Okazuje się, że atut dodatkowego języka jest dużym atutem.

PM: Może do młodszych ludzi, może także do gorzej wykształconych trafiają przejawy kultury niskiej, a więc np. koncerty polskich grup muzycznych. 17 sierpnia 2008 roku odbędzie piknik, na którym wystąpi zespół Funky Polak. Może to nie kultura wysoka i wysublimowana, ale może właśnie w ten sposób, nieco sprymityzowaną metodą należałoby dotrzeć do młodych ludzi?

WB: To nawet się dzieje. Są okresy, że w Chicago w każdy weekend można spotkać różne zespoły, najwybitniejszych polskich aktorów, przyjeżdżają całe teatry. Wówczas cała sala w Copernicus Center jest wypełniona ludźmi. Kiedyś jakieś zespoły rockowe przyjechały, poszedłem i za głowę złapałem się. Młodzieży, której nigdzie nie widać, nie wiadomo, gdzie ona jest, było dwa tysiące. Skakało, gwizdało, że aż w uszach szumiało. Czyli są i chcą tego. Teatry. Są sprowadzane z Polski całe ekipy.

PM: Co mnie zdziwiło, że oni kompletnie nie interesują się życiem politycznym w Polsce, ale interesują się tą polskością tutaj. To wartościowa rzecz, o której warto wspomnieć.

Na zakończenie chciałbym zapytać o „Dziennik Związkowy”. Najstarsze polskie pismo, polskojęzyczne. W ostatniej naszej rozmowie wspominał Pan o tym. Jak Pan ocenia rolę „Dziennika Związkowego” w kształtowaniu świadomości politycznej, świadomości narodowej Polonii chicagowskiej?

WB: Rola „Dziennika Związkowego” w kształtowaniu tej świadomości, o której Pan mówi, moim zdaniem, w zasadzie się już skończyła. Dlatego, że w czasach, kiedy był odcięty dostęp do informacji o Polsce, albo te informacje były nie tak preparowane, jak należało „Dziennik” odgrywał ważną rolę, mobilizując ludzi do działania, do działania patriotycznego. W tej chwili mamy takie relacje z Polską, że z Polski płynie strumień wiadomości. Mamy ileś programów telewizyjnych dwadzieścia cztery godziny na dobę i to *right now* informujących. Mamy wszystkie gazety, mamy wszystkie tygodniki. Oceniam prasę polską bardzo wysoko. Są tam naprawdę znakomicie redagowane gazety. Są ciekawie redagowane tygodniki z dobrą publicystyką. Mamy zalew tego. Mamy w Chicago wiele programów radiowych, nie pamiętam ile, ale ogromną ilość, bo jest ileś stacji o pełnym wymiarze, które również działają dwadzieścia cztery godziny na dobę. Te programy albo uruchamiają własnych korespondentów, albo sięgają do programów polskiego radia. To znowuż dopływ wiadomości. o wszystko powoduje ogromny napływ wiedzy o Polsce i dlatego „Dziennik Związkowy” dokonuje operacji przestawiania się na problematykę amerykańską i polonijną. Nas zaczyna bardziej interesować to, jak żyje Polonia w Stanach Zjednoczonych. Żebyśmy mieli wiadomości z Florydy, z Kalifornii, ze Wschodniego Wybrzeża, żebyśmy wymieniali te informacje między sobą.

Tak samo na styku spraw polsko-amerykańskich. Amerykańska prasa, ani telewizja, nie jest czasem zainteresowana puszczaniem wiadomości o tym, co się dzieje na styku spraw polsko-amerykańskich. Jak się dzieją wielkie

rzeczy, że komuś „głową urzynają” to oczywiście *number one*, to jest na czołówce. Ale tak, to nie. I to jest naszym zadaniem, jako prasy polonijnej przybliżyć tę problematykę.

PM: W jakim nakładzie „Dziennik” jest drukowany?

WB: Weekendowe wydanie to dwadzieścia pięć tysięcy egzemplarzy.

PM: Sporo.

WB: Na polonijne pismo ... A codzienne jest od siedmiu do dwunastu tysięcy w różnych okresach. Podczas wakacji, okresów letnich zniżamy nakład. Ludzie jeżdżą po świecie, myślą o czym innym ... Dopiero jak się zbliża jesień, wrzesień, wówczas zwiększamy.

PM: Jakie inne gazety polonijne w Stanach Zjednoczonych można zaliczyć do opiniotwórczych?

WB: Z całą pewnością „Nowy Dziennik” nowojorski. Jest to pismo redagowane obecnie przez Czesława Karkowskiego. Pismo wprawdzie nie istnieje długo, bo ponad ćwierć wieku, nie pamiętam dokładnie, dwadzieścia siedem, osiem lat. Ale jest to pismo nowoczesnie wydawane, na bardzo wysokim poziomie jest dodatek „Przegląd Polski” poświęcony problematyce kulturalnej. Są oczywiście jeszcze inne pisma. Jest „Dzień Polski”. Padło niedawno to pismo-gazeta. Poza tym jest „Super Express”, permutacja, powiązany z „Super Expressem” wydawanym w Polsce. W Chicago jest „Kurier Codzienny”, niestety chyba coraz mniejszy ma nakład, tak, że nie jest duży. Ale ktoś tam zawsze czyta i kupuje. Był „Dziennik Chicagowski”, który padł po iluś latach. Taki bardzo krytyczny, wojujący w stosunku do Kongresu, do organizacji polonijnych. Tak, że na tym budował sobie jakąś swoją przyszłość. No niestety.

PM: Czy organizacje polonijne mają jakiś wpływ na władze amerykańskie? Czy mogą stanowić jakąś grupę lobbingową?

WB: Powinny. Powinny, ale to wciąż kuleje, bo to powinien załatwiać Kongres Polonii Amerykańskiej, a Kongres Polonii Amerykańskiej już od wielu lat jakoś nie potrafił sobie wypracować takiej pozycji, która by ..., tak jak kiedyś, przed laty, że opinia Kongresu była przez Departament Stanu, czy przez Biały Dom po prostu słuchana. Popsuły się pewne układy, pewne stosunki. Prezesowi Moskalowi, który przez blisko dwadzieścia lat prowadził Kongres, przykleili etykietę antysemity, a jako żyw, on nie był antysemitą. Był po prostu niezależny w pewnych spojrzeniach, w pewnych poglądach. Ale to już spaliło tutaj układy i w Białym Domu i również w Polsce stał się niewygodny. Dlatego, że skrytykował kiedyś Kwaśniewskiego, zarzucając mu uległość wobec środowisk żydowskich, zwłaszcza amerykańskich, co było ewidentną prawdą. Nawet się Kwaśniewski

specjalnie ani nie oburzył, ani nie obraził o to, ale krzykacze na około podnieśli wrzask natychmiast „proszę, Moskal antysemita”.

To są sprawy, które trzeba po prostu odbudować i zdecydowanie Kongres powinien mieć jakiś wpływ na rzeczywistość. Przecież, jak by nie było, reprezentuje parę milionów Amerykanów polskiego pochodzenia.

PM: Na zakończenie pytanie o Pana. Jak to się stało, że został Pan redaktorem „Dziennika”?

WB: Urodziłem się w Warszawie, a wychowałem na Zamojszczyźnie. W Lublinie kończyłem Katolicki Uniwersytet Lubelski, a później doktorat robiłem na Uniwersytecie Warszawskim z historii najnowszej. Mnie zawsze interesowała historia najnowsza. Ojciec mój był więźniem Oświęcimia, wcześniej był zawodowym dziennikarzem. Po wyjściu z Oświęcimia, na terenie Niemiec Zachodnich tworzył syndykat dziennikarzy polskich, potem międzynarodowe syndykaty dziennikarzy, które były w kraju, jak się wtedy mówiło, za „żelazną kurtyną”. Później w 1949 roku przybył tutaj, do Ameryki. W końcu, chyba w 1956 roku został redaktorem naczelnym „Dziennika Chicagoskiego” tutaj wydawanego do 1971 roku. Działał w Kongresie. Później był redaktorem naczelnym tygodnika „Polonia” itd. itd. On był związany tutaj z tym środowiskiem i poprzez ten fakt, później po 1957 roku już przyjeżdżał do Polski, gdzie się spotykaliśmy. Kiedy ojciec zachorował – ja nie jestem żadną emigracją polityczną, ja nie przyjeżdżałem tu z pobudek politycznych, tylko ojciec po prostu ciężko zachorował – uznałem, że przyszła pora, żeby się nim trochę zająć i tutaj przyjechałem. Ojciec zmarł w 1986 roku. Ja pracowałem wtedy w tygodniku „Relax”, dlatego, że po przyjeździe tutaj pracowałem w prasie. Wcześniej z red. B. Wierzbiańskim wydawaliśmy „Nowy Dziennik Chicagowski”. Taka kooperacja. To była pierwsza próba wykorzystania *american satellite* do przekazu elektronicznego. Mieliśmy pierwszą maszynę, była niedoskonała jeszcze, ale z maszyny wychodziły te strony, raz czytelne, raz nieczytelne. Przez siedem miesięcy wydawaliśmy i niestety padł. Zabrakło pieniędzy na kontynuację. Wtedy zwrócili się do mnie z Detroit. Tam był „Dziennik Polski”, stare pismo z tradycjami. No i byłem redaktorem naczelnym „Dziennika Polskiego” w Detroit. Z Detroit zostałem ściągnięty tutaj do Chicago w październiku 1989 roku. Akurat wtedy, kiedy zaczęły następować te wszystkie przemiany ja objąłem „Dziennik Związkowy”. I „Dziennik Związkowy” razem z tym, co się działo dokonywał również obrotu, żeby nadążyć za tym wszystkim, co się dzieje. No i do tej pory, już nieprzyzwoicie długo jestem.

PM: Dziękuję bardzo za rozmowę.

VIII

Marcy Kaptur – kongresmenka o polskich korzeniach

Marcy Kaptur urodziła się w 1946 roku w Toledo w stanie Ohio (USA), w rodzinie polonijnej o robotniczych korzeniach. Kształciła się w Massachusetts Institute of Technology. W 1983 roku z ramienia Partii Demokratycznej została pierwszy raz wybrana członkinią Izby Reprezentantów Stanów Zjednoczonych, w której reprezentowała dziewiąty dystrykt w Ohio. Marcy Kaptur była inicjatorką licznych przedsięwzięć kulturalnych i społecznych, w tym także tych, które dotyczyły Polonii amerykańskiej oraz historii Polski (np. działań na rzecz ujawnienia dokumentów katyńskich z archiwów amerykańskich). W 1996 roku wydała książkę pt. *Women in Congress: A Twentieth Century Odyssey (Kobiety w Kongresie: Dwudziestowieczna Odyseja)*. Będąc członkinią Izby Reprezentantów odwiedzała Polskę, w której poszukiwała świadectw dotyczących dziejów swojej rodziny*.

Opublikowany poniżej wywiad z Marcy Kaptur został przeprowadzony w drodze korespondencji listowej i elektronicznej za pośrednictwem Katherine A. Bibish, w wersji anglojęzycznej w dniu 12 lutego 2009 roku (tłumaczenie własne). Wywiad ten w całości nie był publikowany.

Paweł Malendowicz (PM): Jakie wartości są dla Pani najważniejsze?

Marcy Kaptur (MK): Jako pierwsza osoba w mojej rodzinie, która uczęszczała na studia, szczególnie sobie cenię wolność i wiedzę. Co więcej, jako osoba o polskich korzeniach doceniam takie wartości, jak ciężka praca, samostanowienie i niezależność, odpowiedzialność finansowa oraz przyznawanie głosu w naszym społeczeństwie tym, którzy z tego prawa nie mogą bądź nie potrafią skorzystać. Każda osoba powinna mieć równe szanse w rozwijaniu własnych talentów niezależnie od praw wynikających z urodzenia. Podczas mojej służby dla Kongresu Stanów Zjednoczonych nieustannie przypominam o odpowiedzialności nie tylko wobec tych, którzy stać na doskonałe wykształcenie lub uprzywilejowanych z racji urodzenia, ale wobec wszystkich ludzi tego narodu. Dlatego też wspierałam Memoriał ku czci II wojny światowej (*World War II Memorial*) (pomnik

* U.S. Representative Marcy Kaptur, *About Marcy*, <https://kaptur.house.gov/about> (6.09.2017); I. Woźniak, *Kongresmenka Marcy Kaptur gościła na Palukach. Otrzymała tytuł Honorowego Obywatela Żnina*, 7.07.2013, <http://www.pomorska.pl/wiadomosci/znin/art/7360883,kongresmenka-marcy-kaptur-goscila-na-palukach-otrzymala-tytul-honorowego-obywatela-znina,id,t.html> (6.09.2017).

dedykowany Amerykanom uczestniczącym w II wojnie światowej, zbudowany w Waszyngtonie w 2004 roku – przyp. PM), a także pilotowałam ten projekt w Kongresie. To jest jak przywrócenie głosu tym, którzy poświęcili się dla swojego narodu. Niezależnie od wykształcenia i pochodzenia ludzie ci mężnie walczyli przeciwko tyranii, nie oczekując w zamian ani sławy, ani nagrody czy zaszczytów.

PM: Czy interesuje się Pani życiem politycznym w Polsce?

MK: Jako osoba o polskim pochodzeniu jestem oczywiście bardzo zainteresowana tym, co dzieje się w polskiej polityce. Logicznym jest, że skoro Polska wspierała walkę Amerykanów o niepodległość, to Stany Zjednoczone powinny odwdziaczyć się Polsce tym samym. Nieustanny kontakt i ciągły rozwój globalnych połączeń sprawiają, że bezpośredni wpływ naszych narodów na siebie nawzajem jest nieunikniony. W efekcie to, co dzieje się w polskiej polityce może oddziaływać na cały świat. Co więcej, kierunek jaki obrała polska polityka definiuje inne państwa w Europie Środkowej. To Polska doprowadziła do obalenia sowieckiej dominacji w Europie Wschodniej i dlatego będzie najbardziej wpływowym środkowoeuropejskim krajem w tej części świata.

PM: Czy Pani zdaniem członkostwo Polski w Unii Europejskiej przyczyniło się do rozwoju gospodarczego Polski i poprawy standardu życia Polaków?

MK: Członkostwo Polski w Unii Europejskiej i NATO przyczyniło się znacznie do jej rozwoju gospodarczego. Unia Europejska dotuje mnóstwo projektów rozwojowych, takich jak infrastruktura, i gdyby Polska nie była jej członkiem nie byłaby w stanie samodzielnie ich finansować. Podczas gdy wzrost gospodarczy w Polsce jest znaczący, sama pytam o to w jakim stopniu standard życia większości Polaków się polepszył. Porównując dzisiejsze czasy do lat osiemdziesiątych jednoznacznie mogę stwierdzić, że tak, polepszył się. Jednakże, największą korzyść z ekonomicznej poprawy w Polsce odnieśli zagraniczni inwestorzy, ponieważ przeprowadzili szereg inwestycji dzięki swojemu bezpośredniemu dostępowi do kapitału. Zatem ci, którzy nie uczestniczyli w tym wzroście mogą czuć, że standard ich życia nie zmienił się. Klasa średnia w Polsce powstaje bardzo wolno. Im więcej obywateli będzie zaangażowanych w tworzenie bogactwa narodowego, tym bardziej zauważą, jak ich standard życia ulega polepszeniu. Ponadto, wraz z przystąpieniem Polski do UE, wielu Polaków mogło bez ograniczeń emigrować na Zachód do krajów UE w celu znalezienia lepszych możliwości ekonomicznych. Tam byli w stanie w krótkim

czasie zarobić dużo pieniędzy. Z drugiej strony, w wyniku poprawy polskiej gospodarki i obecnego zastoju w gospodarce lub słabnącej koniunktury w krajach Europy Zachodniej, obywatele polscy wracają do kraju. Wierzę, że ta sytuacja przyczyni się do wzrostu ekonomicznego w Polsce i pozwoli na polepszenie warunków życia Polaków.

PM: Czy uważa Pani, że Amerykanie polskiego pochodzenia powinni mieć większy wpływ na życie polityczne Polski?

MK: Amerykanie polskiego pochodzenia powinni mieć większy wpływ na polską politykę pod warunkiem, że są bezpośrednio związani z jej rezultatami. Jak już wspomniałam wcześniej, wszystkie narody są powiązane ze sobą i jeśli osoby o polskich korzeniach są niedoinformowane (na temat tego, co się dzieje w Polsce – przyp. PM), szanując ich pochodzenie, stwierdzam, że nie kwalifikuje ich to do podejmowania decyzji lub wpływania na kierunek życia politycznego w Polsce. Tacy ludzie są przede wszystkim Amerykanami. Niemniej jednak, Amerykanie o polskich korzeniach, którzy mają stałe powiązania i udziały w polskiej polityce powinni mieć możliwość realizowania swoich pomysłów i uczestniczenia w debatach wokół polskiej polityki. Cały czas czujemy głęboką więź z naszymi przodkami, ale każde nowe pokolenie pojmuje tę więź inaczej, bardziej abstrakcyjnie. Przeważnie przyznajemy, że decyzje dotyczące narodu polskiego powinny być podejmowane przez tych, którzy zamieszkują Polskę i podlegają polskiej konstytucji i prawu, które z zadowoleniem odbieramy jako bardziej demokratyczne niż kiedyś.

PM: Czy sądzi Pani, że polska gospodarka powinna rozwijać się w kierunku kapitalizmu na wzór amerykański?

MK: Polska powinna rozwijać swoją gospodarkę w takim kształcie, w jakim będzie sprawdzać się w tym kraju. Nigdy i żadnemu krajowi nie doradzałabym rozwijania się bezpośrednio na wzór amerykańskiego kapitalizmu, ponieważ żaden naród nie pasuje do tego samego profilu pod względem demograficznym, geograficznym, lokalizacyjnym, wielkości, bogactwa złóż, wielokulturowości oraz ustanowienia i tradycji prawa. Nasz (amerykański – przyp. PM) naród odnosi korzyści głównie dzięki swej konkurencyjnej strukturze i nasz przemysł, pomysłowość oraz etyka pracy jest tym co wzmacnia i wspiera kapitalistyczne społeczeństwo. Jednakże, Polska jest tworem różnych warunków i czynników i Polacy muszą mieć na uwadze relacje nie tylko z sąsiadami z Zachodu, ale również z tymi z wschodniej granicy, którzy chcą mieć cały czas silny wpływ na Polskę. Polacy powinni także liczyć się ze swoją wschodzącą rolą w UE.

Naród polski musi nauczyć się pośredniczyć w swoim dostępie do różnego rodzaju zasobów i nauczyć się jak czerpać korzyści z postępu ekonomicznego i społecznego, będąc krajem o homogenicznej strukturze z punktu widzenia etnicznego i religijnego.

PM: Proszę w kilku zdaniach przedstawić swoją opinię na temat sytuacji politycznej w Polsce po 1989 roku.

MK: Moja opinia dotycząca sytuacji politycznej w Polsce po 1989 jest wynikiem licznych przemyśleń jako urzędnika państwowego oraz emocji jako Amerykanki o polskich korzeniach. Gdy Polska ostatecznie wyzwoliła się spod podłego wpływu Związku Radzieckiego, po prawie wiekowej okupacji i zniszczeniu, wszyscy, którzy utożsamiali się z polskim pochodzeniem, poczuli niesamowitą euforię i głęboką radość, a także olbrzymie możliwości. Gdy tylko Polska doszła swoich praw co do własnego narodowego przeznaczenia, ludzie mogli przestać żyć w strachu przed uciskiem. Nie musieli już więcej walczyć z wrogiem o przetrwanie. Polska walka o niepodległość trwała praktycznie od momentu ustanowienia państwa polskiego. Zatem, nagle odzyskana wolność była szokiem nie tylko dla większości Polaków, ale i dla tych, którzy uciekli przed tyranią, wojną i nędzą na Zachód. Zmiana w polityce światowej była sejsmiczna po tym jak Sowieci „odstąpili” od władzy na korzyść Zachodu. Dzięki działaniu i naturze „Solidarności” została powołana i zorganizowana grupa/partia mogąca rządzić Polską. Osobiście darzę Lecha Wałęsę szczególnym szacunkiem ze względu na to, że jako pierwszy odważył się przeciwstawić Sowietom, będąc liderem „Solidarności” i zawsze stojąc z Polską. Mimo, że prezydent Wałęsa konsekwentnie nadzorował zmianę komunistycznego rządu (na demokratyczny – przyp. PM), jak w większości państw o strukturze demokratycznej, powstała opozycja przeciwko niemu i naród zmienił swoje zapatrywania polityczne.

IX

Jacek Hilgier – Polska i Polonia z perspektywy młodej emigracji

Jacek Hilgier, absolwent studiów prawniczych i studiów podyplomowych z zakresu dziennikarstwa na Uniwersytecie Warszawskim, do Stanów Zjednoczonych przybył w 1990 roku. Redaktor naczelny dwutygodnika polonijnego „Gwiazda Polarna”, wydawanego przez Point Publications, Inc. w Stevens Point, w stanie Wisconsin w USA. Czasopismo to ukazuje się od 1908 roku, choć jego poprzednikiem było pismo „Rolnik” („The Farmer”) wydawane od 1892 roku dla polskich imigrantów z rejonu Stevens Point. Celem „Gwiazdy Polarnej” jest propagowanie polskiej kultury w Stanach Zjednoczonych*.

Wywiad z Jackiem Hilgierem został przeprowadzony za pośrednictwem poczty tradycyjnej i korespondencji elektronicznej w dniu 3 grudnia 2009 roku. Według deklaracji redaktora „Gwiazdy Polarnej” odpowiedzi na zadane pytania zostały oparte na spostrzeżeniach czytelników czasopisma i rozmowach z osobami tworzącymi Polonię amerykańską. Wywiad ten w całości nie był publikowany.

Paweł Malendowicz (PM): Jakie wartości są najważniejsze dla Polonii amerykańskiej?

Jacek Hilgier (JH): Jak dotąd polska emigracja koncentrowała się na sprawach zachowania języka, zapobieżeniu amerykanizacji swoich dzieci w sensie kulturowym, a przede wszystkim religijnym. Dotyczy to zarówno starszej, jak i nowej emigracji. W ciągu minionych lat zaobserwowaliśmy zdecydowanie, na podstawie listów do redakcji, spadek zainteresowań i zaangażowania w sprawy polityczne. Emigracja roku 1968 i solidarnościowa jakby na przekór popiera zawsze tych polityków i intelektualistów z Polski, którzy akurat źle są widziani przez rząd, czego przykładem mogą być dwaj historycy Gontarczyk i Cenckiewicz. Polonia też zdecydowanie wyraża rozczarowanie, że jak dotąd poszczególne gabinety rządowe nie potrafiły przeprowadzić merytorycznej lustracji. Większość Polonii szczególnie z mniejszych ośrodków i skupisk zdecydowanie popiera i popularyzuje działalność ks. Rydzyka i jego wydawnictw. Jakakolwiek krytyka przyjmowana jest wyjątkowo niechętnie. Opinię swoją wyrażam

* *Danuta Błaszak rozmawia z Jackiem Hilgierem Redaktorem naczelnym „Gwiazdy Polarnej”, 9.07.2006, <http://www.miastoliteratow.com/> (6.09.2017); Gwiazda Polarna, *O nas*, http://www.gwiazda-polarna.com/o_nas.html (6.09.2017).*

na podstawie nadchodzącej korespondencji od naszych czytelników.

PM: Co sądzicie Państwo o porozumieniach okrągłego stołu?

JH: Porozumienia te są już odległą historią dla Polonii, problem ten traktowany jest jako odległa sprawa i właściwie nie jest podejmowany przez nikogo.

PM: Czy członkostwo Polski w UE przyczyniło się do rozwoju Polski?

JH: Na to pytanie czytelnicy mają dwie drastycznie odmienne opinie. Jedni uważają, że udział Polski w UE jest historyczną szansą dla kraju. Zdecydowana większość, zaryzykowałbym stwierdzenie, że ok. 75%, uważa partnerstwo Polski w Unii za równoznaczne prawie z utratą niepodległości. Obserwowałem ostrą reakcję czytelników na podpisane ostatnio porozumienie w Brukseli. Moi czytelnicy twierdzą, że jest to utrata państwowości polskiej. Jeżeli chodzi o tzw. standard życia to wśród Polonii panuje powszechna opinia, iż wzbogacają się ludzie należący do dawnej nomenklatury i ci, którzy akurat są przy władzy, natomiast większość społeczeństwa biednieje.

PM: Co sądzicie państwo o NATO?

JH: NATO nie jest tematem, który porusza naszych czytelników. Wg nich jednak obecna administracja RP prowadzi politykę „na kolanach”. Udział polskich żołnierzy w Afganistanie czy Iraku jest odbierany w takich kategoriach, a to w chwili, gdy amerykańskie media ignorują tenże udział totalnym milczeniem. Znam przykład młodego człowieka, który wcześniej starał się o wizę turystyczną do USA i jej nie otrzymał, a teraz pełni służbę wojskową w Afganistanie, wspierając tam interesy amerykańskie. Polacy oburzeni są też niesprawiedliwą polityką wizową rządu USA w stosunku do polskich obywateli.

PM: Czy uważacie, że Polonia amerykańska powinna mieć większy wpływ na polską politykę?

JH: Tak. Wynika to z logicznego rozumowania, większość z naszych czytelników ma podwójne obywatelstwo albo wyłącznie polskie. Jako obywatele polscy wg ustanowień konstytucji powinni mieć te same prawa, co ich rodacy w kraju.

PM: Czy uważacie, że polska gospodarka powinna rozwijać się w kierunku kapitalizmu np. amerykańskiego?

JH: Czytelnicy uważają, że amerykański model kapitalizmu działa przeciwko dobrobytowi i rozwojowi gospodarki jako takiej. Coraz więcej głosów podnosi się przeciwko wyciekaniu amerykańskich mocy produkcyjnych za granicę (Meksyk, Chiny) i zalewaniu tutejszego rynku tanim importem. Polacy zdecydowanie widzą pogarszanie się sytuacji gospodarczej

w USA i dotkliwie to zjawisko odczuwają.

PM: Proszę wyrazić swoją opinię na temat sytuacji politycznej w Polsce po 1989 roku.

JH: Przedstawiam opinię czytelników, nie moją osobiście. Polonia i emigracja, którą w tej ankiecie należy szczególnie rozróżniać, zdecydowanie negatywnie przyjmuje doniesienia polityczne z Polski, uważając, że Polacy nie potrafią się rządzić ani porozumieć ze sobą. Zdecydowanie potępia się rozgrywki międzypartyjne. Na ogół jednak, zwłaszcza w ostatnich latach, decyzje rządowe administracji premiera Tuska przyjmowane są z dużą rezerwą.

Spis schematów

1. Procesy wzajemnych oddziaływań uniformizacji kulturowej i subkultur etnicznych w Stanach Zjednoczonych na przykładzie Chicago	39
2. Model idealny społeczeństwa obywatelskiego	64
3. Model społeczeństwa obywatelskiego właściwy dla społeczności polonijnej w Chicago	66
4. Model społeczeństwa obywatelskiego w Polsce (w fazie tworzenia)	68

Spis tabel

1. Głosowanie w obwodach Chicago I-VII w wyborach parlamentarnych w 2007 roku	56
2. Poparcie Polaków głosujących w obwodach Chicago I-VII dla poszczególnych komitetów wyborczych w wyborach parlamentarnych w 2007 roku	57
3. Poparcie Polaków głosujących w Chicago w 2011 roku dla Komitetu Wyborczego Prawo i Sprawiedliwość w porównaniu do poparcia dla Komitetu Wyborczego Platforma Obywatelska RP	58
4. Poparcie Polaków głosujących w Chicago w 2015 roku dla Komitetu Wyborczego Prawo i Sprawiedliwość w porównaniu do poparcia dla Komitetu Wyborczego Platforma Obywatelska RP	59
5. Wyniki wyborów prezydenckich w Polsce w 2015 roku w pierwszym głosowaniu	94
6. Wyniki wyborów prezydenckich w Polsce w 2015 roku w głosowaniu ponownym	94
7. Wyniki wyborów prezydenckich w Polsce w 2015 roku w pierwszym głosowaniu – zagranica	95
8. Wyniki wyborów prezydenckich w Polsce w 2015 roku w głosowaniu ponownym – zagranica	96
9. Wyniki wyborów prezydenckich w Polsce w 2015 roku w pierwszym głosowaniu – Stany Zjednoczone	96
10. Wyniki wyborów prezydenckich w Polsce w 2015 roku w głosowaniu ponownym – Stany Zjednoczone	97
11. Wyniki wyborów parlamentarnych w Polsce w 2015 roku w głosowaniu na kandydatów do Sejmu RP	111
12. Wyniki wyborów parlamentarnych w Polsce w 2015 roku w głosowaniu na kandydatów do Sejmu RP – zagranica	113
13. Wyniki wyborów parlamentarnych w Polsce w 2015 roku w głosowaniu na kandydatów do Sejmu RP – Stany Zjednoczone	113

14. Wyniki głosowania na liderów komitetów wyborczych w wyborach parlamentarnych w Polsce w 2015 roku na kandydatów do Sejmu RP – zagranica 115
15. Wyniki głosowania na liderów komitetów wyborczych w wyborach parlamentarnych w Polsce w 2015 roku na kandydatów do Sejmu RP – Stany Zjednoczone 116

Nota o autorze

Paweł Malendowicz. Urodzony w 1975 roku. Doktor habilitowany nauk społecznych w zakresie nauk o polityce. Profesor nadzwyczajny w Instytucie Nauk Politycznych Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszcy. Autor sześciu książek (w tym: *Ultralewica a współczesność. Idee, programy, praktyka*, Piła 2006; *Polski ruch anarchistyczny wobec współczesnych wyzwań politycznych*, Piła 2007; *Polityczny wymiar kontestacji młodzieżowej w Polsce od lat siedemdziesiątych XX wieku*, Piła 2008, *Ruch anarchistyczny w Europie wobec przemian globalizacyjnych przełomu XX i XXI wieku*, Warszawa 2013, *W drodze do władzy... Nacjonalistyczne projekty państw Europy XXI wieku*, Bydgoszcz 2017), trzech zbiorów materiałów źródłowych i współredaktor trzech monografii oraz autor około stu artykułów i rozdziałów w książkach. Główne zainteresowania badawcze: anarchizm w Europie, nacjonalizm w Europie, koncepcje wizji przyszłości w programach ugrupowań politycznych, Polonia w Stanach Zjednoczonych.

Biography

Paweł Malendowicz was born in 1975. Professor in the Institute of Political Science at the Kazimierz Wielki University (Bydgoszcz, Poland). He is the author of 6 monographs (about the anarchist movement and thought in Europe, the ultra-left movement in Poland, the nationalist thought and about Polish political parties), 3 compilations of the source materials, co-editor of 3 books and the author about 100 articles and chapters in books. The main areas of his research interests: anarchism in Europe, the hard left and the far right in Poland and in the world, the concepts of the vision of future in the policy of political groups, Polish Americans in the United States.

Biografie

Paweł Malendowicz. Habilitierter Doktor der Sozialwissenschaften im Bereich der Politikwissenschaft. Außerordentlicher Professor am Institut für Politikwissenschaften an der Kazimierz-Wielki-Universität in Bydgoszcz (Polen). Autor von sechs Büchern, zB. *Ultralewica a współczesność. Idee, programy, praktyka* (dt. *Linksextreme und die Gegenwart. Ideen, Programme, Praxis*), Piła 2006; *Polski ruch anarchistyczny wobec współczesnych wyzwań politycznych* (dt. *Polnische Anarchiebewegung in Anbetracht moderner politischer Herausforderungen*), Piła 2007; *Polityczny wymiar kontestacji młodzieżowej w Polsce od lat siedemdziesiątych XX wieku* (dt. *Politisches Maß des Jugendwiderstands in Polen seit den siebziger Jahren des 20. Jahrhunderts*), Piła 2008, *Ruch anarchistyczny w Europie wobec*

przemian globalizacyjnych przełomu XX i XXI wieku (dt. Anarchiebewegung in Europa in Anbetracht der Globalisierungs-Veränderungen zur Jahrhundertwende des 20. und 21. Jhs.), Warszawa 2013), dreier Sammlungen von Quellmaterialien und Co-Redakteur von drei Monografien und etwa 100 Artikeln und Kapiteln in Büchern. Die wichtigsten Forschungsbereiche sind: Anarchismus in Europa, Gedanke der nationalistischen Parteien in Europa, Konzepte von Zukunftsvisionen in den Programmen politischer Gruppierungen, Polonia in den Vereinigten Staaten.

Биография

Павел Малендович (Paweł Malendowicz). Родился в 1975 году, профессор в Институте Политических Наук Университета Казимежа Великого в Быдгощи. Автор шести книг (*Ultralewica a współczesność. Idee, programy, praktyka*, Piła 2006; *Polski ruch anarchistyczny wobec współczesnych wyzwań politycznych*, Piła 2007; *Polityczny wymiar kontestacji młodzieżowej w Polsce od lat siedemdziesiątych XX wieku*, Piła 2008; *Ruch anarchistyczny w Europie wobec przemian globalizacyjnych przełomu XX i XXI wieku*, Warszawa 2013), трех собраний источников и соредактор трех монографии, а также около ста статей и разделов в книгах. Основные исследовательские интересы: анархизм в Европе, радикальные левые и крайне правые в Польше и в мире, концепции видения будущего в программах политических группировок, Польская диаспора в Соединенных Штатах.